Narodowy Instytut Dziedzictwa

ODBUDOWAĆ, ZMIENIĆ, ZACHOWAĆ?

Zamki w krajobrazie Polski TOM II

Odbudować, zmienić, zachować?

Zamki w krajobrazie Polski

Tom II

Materiały konferencyjne
„Odbudować, zmienić, zachować?
Zamki w krajobrazie Polski”

Warszawa, 7–8 listopada 2023 r.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

SPIS TREŚCI

4 Archiwa wizualne a odbudowa zamków w Polsce. Zarys problematyki
Dr Piotr Lasek

28 Zabytek w ruinie czy trwała ruina?
Dr Małgorzata Gwiazdowska

50 Krajobraz z ruiną – dylematy postrzegania i ochrony
Dr Andrzej Siwek

70 Nauczanie historii architektury na uniwersytetach, politechnikach i w akademiach – przegląd stanu aktualnego
Prof. Anna Sylwia Czyż

88 Czy analogia może być podstawą do fizycznej „rekonstrukcji" historycznej budowli lub jej części?
Dr inż. arch. Wojciech Wółkowski

106 Prace przedprojektowe i ich wpływ na projekt odbudowy zabytku na przykładzie zamków w Płoninie i Świnach
Dr inż. arch. Piotr Błoniewski

126 Przedpole zamku Wiśnicz – przekształcenia bezpowrotne
Roman Marcinek

150 Ochrona zabytków o wysokiej skali uszkodzeń ujętych w rejestrze jako ruina
Dr inż. Stanisław Karczmarczyk

172 Odbudowa czy trwała ruina? Dylemat czy gama możliwości w traktowaniu zabytków architektury obronnej
Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus

Dr Piotr Lasek – doktor nauk humanistycznych, historyk sztuki, adiunkt w Instytucie Sztuki Państwowej Akademii Nauk, kierownik Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych. Zakres jego badań obejmuje architekturę rezydencjonalną Europy późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności oraz ochronę i inwentaryzację zabytków architektury w Polsce.

Dr Piotr Lasek

Archiwa wizualne a odbudowa zamków w Polsce

Zarys problematyki

Celem niniejszego tekstu jest *de facto* nie dyskusja nad samym zagadnieniem odbudowy zamków czy – szerzej ujmując – architektury rezydencjonalnej. Chciałbym zwrócić uwagę na działania, które należy podjąć przed jakąkolwiek ingerencją w strukturę zabytku – to znaczy kwestię dotarcia do wszelkich dostępnych źródeł dotyczących jego historii budowlanej: w tym akurat przypadku chodzi o źródła wizualne.

Archiwa wizualne – geneza, znaczenie, zbiory

Pojęcie archiwum wizualnego w rodzimej literaturze przedmiotu pojawiło się na szerszą skalę na początku drugiej dekady XXI w., głównie za sprawą prac Ewy Manikowskiej[1]. Genezy zjawiska upatruje ona w różnorodnych kolekcjach, gromadzonych co najmniej od oświecenia przez osoby prywatne i instytucje, zainteresowane szeroko pojętą działalnością

1 Zob. Manikowska E., *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Problemy i metody badawcze*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego: archeologia, etnografia, historia sztuki*, Manikowska E., Kopania I. (red.), Warszawa 2014, s. 7–49.

Zamek Rabsztyn, 2023

Fot. Marcin Łukasiak / Shutterstock

materialną człowieka w zakresie sztuki, rzemiosła czy nauki. W ciągu XIX stulecia następuje wzrost zainteresowania warstw wyższych społeczeństwa różnego typu „starożytnościami", jednocześnie zaś kształtują się teorie dyscyplin nauki takich jak historia sztuki, archeologia, etnografia. Kolekcje rycin, obrazów, rysunków przekształcają się w coraz dokładniej uporządkowane archiwa ikonografii obejmujące różne grupy obiektów – odwołują się do ich typologii, chronologii, miejsca w kulturze epoki czy wreszcie znaczenia dziejowego (to ostatnie szczególnie silne było w pozostającej pod zaborami Polsce)[2]. Zarówno rządzący, jak i coraz liczniejsze instytucje o charakterze naukowym inicjują też działania, zmierzające do podjęcia pierwszych planowych akcji dokumentacyjnych zabytków przeszłości. Choć różne były pobudki tych działań, a ich rezultatów najczęściej nie udostępniano szerszemu gronu społeczeństwa, niewątpliwie w dużej mierze przyczyniały się one do elementarnego poznania stanu i statusu poszczególnych dzieł, zabytków bądź ich grup. Bardzo istotny efekt stanowiło też utrwalenie w różnorodny sposób stanu poszczególnych obiektów. Miało to prymarne znaczenie w epoce, w której nie istniały jeszcze zasady ochrony zabytków przeszłości ani nie powołano w tym celu odpowiednich służb. W Polsce za przykład jednej z wcześniejszych inicjatyw tego typu można uznać podróż Zygmunta Vogla do Małopolski, zainicjowaną przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w celu zebrania szkiców oraz wiadomości historycznych o tamtejszych budowlach, a zwłaszcza zamkach[3]. Kolejną akcję ewidencjonowania oraz opisywania „starożytności" Królestwa Polskiego podjęto w latach 1827–1828 pod auspicjami cara Mikołaja I. Należy też wspomnieć tu działalność delegacji do opisywania zabytków starożytności w Królestwie Polskim pod kierunkiem Kazimierza Jakuba Stronczyńskiego[4]. Jej owocem były słynne *Albumy*, stanowiące dziś jedno z ważniejszych źródeł ikonograficznych do badań architektury (il. 1). Wykonane w latach 1844–1855 tomy *Opisów i widoków zabytków w Królestwie Polskim* miały jednakże charakter, jak słusznie zauważyła Manikowska, unikalnych, ekskluzywnych inicjatyw[5]. Nie były przeznaczone dla szerszego kręgu odbiorców. Stało się to możliwe w dużej mierze dzięki upowszechnieniu i udoskonaleniu wynalazku fotografii (wynalezienie suchej płyty srebrno-żelatynowej), dostępnej już dla szerszych warstw społeczeństwa i łatwiejszej w powielaniu[6]. Skutkiem było m.in. pojawienie się komercyjnie wydawanych albumów fotograficznych, jak choćby *Albumu widoków krajowych* Tyburcjusza Chodźki, wydanego w 1874 r. (il. 2). Druga połowa XIX w. przynosi też upowszechnienie ruchu turystycznego, kreowanego i kierowanego przez liczne towarzystwa (na gruncie polskim funkcję taką spełniało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, powołane w 1906 r. na terenie zaboru rosyjskiego, il. 3)[7]. Te społeczne, oddolne stowarzyszenia także tworzyły własne archiwa, przede wszystkim fotograficzne, wykorzystywane następnie do krzewienia i popularyzacji swojej działalności wśród społeczeństwa[8]. W rozdartej zaborami Polsce w końcu XIX i na początku XX stulecia powstało także wiele towarzystw społecznych i naukowych, zajmujących się ochroną, badaniem i dokumentacją zabytków kultury i sztuki. Na terenie zaboru rosyjskiego niewątpliwie wyróżniało się Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości (dalej: TOnZP), które – w odróżnieniu od działających wyraźnie w ramach polityki historycznej imperium carów Cesarskiej Komisji Archeologicznej czy też Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego – występowało z licznymi inicjatywami ochrony i dokumentacji zabytków kultury narodowej[9]. Ta dokumentacyjna misja towarzystwa szybko zaowocowała zgromadzeniem w jego warszawskiej siedzibie – staromiejskiej kamienicy Baryczków – obszernych i różnorodnych zbiorów, obejmujących w interesującym nas tu aspekcie różnorodne materiały, które dziś określilibyśmy jako nie tylko inwentaryzacje oraz dokumentacje zabytków, ale też krajobrazów czy kultury ludowej. W skład kolekcji wchodziły zarówno fotografie (il. 4) i rysunki pomiarowe, wykonane przez członków towarzystwa (wśród nich było wielu architektów, np. Jarosław Wojciechowski, Oskar Sosnowski), jak i gromadzone jako darowizny czy nabytki materiały ikonograficzne: ryciny, pocztówki, ilustracje prasowe, albumy fotograficzne, odbitki itp., rozumiane jako zasób reprodukcji[10]. Wykonywano też kopie fotograficzne różnorodnych materiałów ikonograficznych, np. ryciny Jana Nepomucena Głowackiego z albumu *24 widoki miasta Krakowa i jego okolic* z 1836 r. (il. 5) czy też z poszczególnych tomów *Opisów i widoków zabytków w Królestwie Polskim*. Oprócz tego w wyniku działalności terenowej członków TOnZP powstało obszerne archiwum, zawierające korespondencję towarzystwa w różnych sprawach konserwatorskich oraz sprawozdania z wizytacji poszczególnych zabytków, nierzadko opatrzone zdejmowanymi *in situ* szkicami, odrysami i odpisami inskrypcji czy detalami poszczególnych zabytków oraz obiektów[11]. Materiały wytworzone w ramach działalności TOnZP są naprawdę cenne, gdyż dokumentują częstokroć

2 Tamże, s. 14–15.

3 Z tej i innych podróży powstał album zawierający 63 akwarele i rysunki. Zob. Sroczyńska K., *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980, s. 20–22.

4 Ziółkowska-Ganc E., *Pierwsza inwentaryzacja zabytków architektury Królestwa Polskiego z lat 1827–1830*, [w:] *Inwentaryzacja zabytków w Polsce: dzieje, metody, osiągnięcia*, Woźniak M. F. (red.), Toruń 2021, s. 31–32.

5 Manikowska E., *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego…*, dz. cyt., s. 15.

6 Tamże, s. 16.

7 Tamże, s. 16.

8 Kopania I., *„Społeczne życie wizerunku". O funkcjonowaniu materiałów ikonograficznych z polskich archiwów dziedzictwa kulturowego ok. 1900–1939*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2014, s. 156.

9 Manikowska E., *Słowo wstępne*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo…*, dz. cyt., s. 8.

10 Taż., *Anatomia zbiorów ikonograficznych Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości: ilustrowane syntezy kultury narodowej*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo…*, dz. cyt., s. 21–92.

11 Jamski P., *Struktura zbiorów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości oraz historia ich dezintegracji*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo…*, dz. cyt., s. 124–126.

prace konserwatorskie, jakie prowadzono pod egidą towarzystwa (m.in. na zamkach w Czersku czy Iłży, il. 6)[12].

W zaborze pruskim podobną do TOnZP działalność prowadziło *unguibus et rostro* Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Dzięki badaniom, wymianie i darowiznom szybko powiększały się zbiory towarzystwa, obejmujące pamiątki historyczne i narodowe, które były podwaliną kolekcji powstałego w późniejszym okresie Muzeum Narodowego w Poznaniu.

W zaborze austriackim istotną rolę w badaniach i dokumentacji zabytków odgrywało Towarzystwo Naukowe Krakowskie, w 1872 r. przekształcone w Akademię Umiejętności. Ciężar podjęcia prac badawczych i wydawniczych spoczywał w AU na komisjach i komitetach, w interesującym mnie zakresie niezwykle istotne wydają się osiągnięcia Komisji do Badania Historii Sztuki – w której udzielali się m.in. Józef Łepkowski, Władysław Łuszczkiewicz czy Marian Sokołowski. W pracach dokumentacyjnych komisji brali też udział adepci krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, m.in. Józef Mehoffer czy Stanisław Wyspiański[13]. Rezultaty prac komisji publikowano w *Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*. Marian Sokołowski oprócz działalności w Komisji do Badania Historii Sztuki zaangażowany był w działalność dydaktyczną i naukową na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1882 r. zorganizował pierwszą na ziemiach polskich katedrę historii sztuki (obecnie Instytut Historii Sztuki UJ)[14]. Gromadził on też różnego rodzaju źródła ikonograficzne, w tym fotografie, rysunki, grafikę oraz odlewy gipsowe zabytków rzeźby. Materiały te, mające pełnić funkcję dydaktyczną jako „aparat naukowy", znalazły swoje miejsce w utworzonym w 1884 r. Gabinecie Historii Sztuki, wzbogacanym następnie licznymi darami oraz plonem akcji inwentaryzacyjnych lub badawczych, prowadzonych na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej (il. 7)[15]. Zbiory te stały się podstawą najstarszego w Polsce akademickiego archiwum fotograficznego o profilu historyczno-artystycznym, nadal funkcjonującego jako Fototeka Instytutu Historii Sztuki UJ.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w dziele inwentaryzacji zabytków kultury i sztuki funkcjonujące organizacje społeczne i instytucje nauki zostały wsparte przez służby konserwatorskie. W myśl dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. poszczególni konserwatorzy okręgowi mieli, oprócz innych obowiązków, prowadzić działania z zakresu oceny, rozpoznania i inwentaryzacji zasobu zabytkowego[16]. Zasady prowadzenia inwentaryzacji zabytków sztuki i kultury określono w specjalnej instrukcji,

12 Tenże, *Ochrona ruin zamkowych. Przykład Czerska,* [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości,* Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2010, s. 199–212.

13 Manikowska E., *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego…,* dz. cyt., s. 33.

14 Walanus W., *Pieczęcie, inwentarze, inskrypcje. Uwagi o poznawaniu archiwum fotograficznego na przykładzie Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego,* [w:] *Archiwa wizualne…,* dz. cyt., s. 175.

15 Zob. Kunińska M., *Kolekcja reprodukcji jako „laboratorium" badań nad sztuką: aparat naukowy do badania historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego,* [w:] *Archiwa wizualne…,* dz. cyt., s. 151–154.

16 Dziennik Ustaw 1918, nr 16, poz. 36, za: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19180160036 (dostęp: 23.01.2024).

wydanej w 1919 r.[17]. Skutkiem działań konserwatorów okręgowych w wyżej wymienionym zakresie było powstanie archiwów klisz i pomiarów architektonicznych, przechowywanych w oddziałach sztuki przy urzędach wojewódzkich. Materiałem niezwykle istotnym dla badań architektury w Polsce, w tym również zamków, są pomiary, wykonywane przez studentów i pracowników Zakładu Architektury Polskiej, powstałego w 1922 r. na Politechnice Warszawskiej[18]. Cenne są też materiały stworzone przez Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki (dalej: CBI), powołane w czerwcu 1929 r. przy Departamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[19]. Biuro rozdysponowywało fundusze przeznaczane na akcję inwentaryzacyjną, realizowaną w poszczególnych Oddziałach Sztuki. Prowadziło też prace w ramach przygotowywania *Inwentarza Topograficznego Zabytków Sztuki w Polsce* (il. 8)[20]. Kierownikiem CBI został Jerzy Remer, który jednocześnie pełnił funkcję generalnego konserwatora zabytków. Obszerne archiwum biura, przechowywane obecnie w Instytucie Sztuki PAN, zawiera zarówno materiały wytworzone dla CBI (w tym rysunki, fotografie, mapy, karty dokumentacyjne zabytków), jak i zasoby TOnZP oraz część materiałów nadesłanych z poszczególnych Oddziałów Sztuki[21].

Druga wojna światowa przyniosła przemieszczenia, zagładę oraz dezintegrację wielu archiwów wizualnych. W wyniku zniszczeń powstałych podczas jej trwania wiele zabytków przestało istnieć lub też wymagało znacznych prac remontowych i odtworzeniowych. Zmiany terytorialne, jakie zaszły w Europie Środkowej po 1945 r., spowodowały, że w obrębie państwa polskiego znalazły się obszary objęte wcześniej jurysdykcją niemieckich instytucji konserwatorskich – Konserwatora Prowincjonalnego Prus Wschodnich z siedzibą w Królewcu, Konserwatora Prowincjonalnego Prus Zachodnich z siedzibą w Malborku czy też Konserwatora Prowincjonalnego Dolnego Śląska[22]. Ich archiwa są rozproszone (przechowywane m.in. w Instytucie Sztuki PAN, Archiwum Państwowym w Olsztynie, Instytucie Herdera w Marburgu), stanowią jednakże niezwykle istotne źródło wiedzy, m.in. na temat średniowiecznej architektury ziem pruskich. Uzupełnieniem materiałów wytworzonych przed 1945 r. są wyniki prac prowadzonych na terenie państwa polskiego po zakończeniu wojny – związane m.in. z inwentaryzacją oraz odbudową

17 *Instrukcja szczegółowa dla inwentaryzatorów mająca służyć za podstawę jednolitości w opracowaniach*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1919.

18 Roguska J., *Sosnowski Oskar Wiktor (1880–1939),* [w:] *Polski Słownik Biograficzny,* t. XL, *Soczyński Karol – Sowiński Ignacy*, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 590.

19 Sypczuk P., Lasek P., *Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki: rozważania nad znaczeniem instytucji w dziewięćdziesięciolecie jej powstania,* [w:] *Cud jedności. Architektura i plastyka dwudziestolecia międzywojennego*, Wojtczak K. (red.), Gdańsk 2019, s. 226.

20 Tamże, s. 245–249.

21 Sypczuk P., Lasek P., *Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki…,* dz. cyt., s. 244.

22 Stanicka-Brzezicka K., *Niepublikowane materiały do serii „Die Bau- und Kunstdenkmäler Schlesiens" w Instytucie Herdera w Marburgu oraz małoobrazkowe negatywy w Zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie,* [w:] *Odkrywanie kolekcji. Fotograficzne silesiana z lat 1870–1945 w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, Przypkowski J., Jamski P. (red.), Warszawa 2016, s. 29–34.

poszczególnych zabytków lub całych ich zespołów ze zniszczeń. Można tu wymienić choćby zasoby fotografii i rysunków pomiarowych oraz projektowych dawnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, Biura Odbudowy Stolicy, plany oraz pomiary przechowywane w Pracowni Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej czy też materiały Pracowni Konserwacji Zabytków, przechowywane w Narodowym Instytucie Dziedzictwa.

Archiwa wizualne a badania i odbudowa założeń obronnych – perspektywy, cele, przykłady

Archiwa wizualne – rozumiane przede wszystkim jako szeroko pojęte archiwa ikonografii, obejmujące różnego typu źródła wizualne (jak rysunki, obrazy, ryciny), a także pomiary, mapy i plany, dawną fotografię – stanowią dziś podstawę prac dydaktycznych oraz badawczych różnych jednostek badawczych, są częścią kolekcji muzealnych, korzystają z nich służby zajmujące się ochroną i dokumentacją zabytków. Nie sposób wyobrazić sobie bez nich procesu konserwacji czy odbudowy jakiegokolwiek zabytku. W ciągu dwóch ostatnich dekad wzrosła też dostępność tego typu materiałów dzięki działaniom digitalizacyjnym i umieszczaniu zasobów w sieci[23]. Stały się one dzięki temu przedmiotem szerszego zainteresowania społecznego, pojawiają się na różnego typu stronach WWW, blogach czy forach poświęconych szeroko pojętym zagadnieniom kultury, architektury, sztuki. W niniejszym tekście skupię się jednakże przede wszystkim na znaczeniu archiwów wizualnych w działaniach zmierzających do konserwacji, odbudowy, odtworzenia czy też rekonstrukcji założeń obronno-rezydencjonalnych.

Problematyka ta dotyka szeregu działań, które winny poprzedzać proces ingerencji w strukturę zabytku, a także konieczności zebrania możliwie jak największej liczby informacji o jego stanie pierwotnym, przekształceniach, zniszczeniach itp. Ikonografia obiektu staje się bowiem jednym z najistotniejszych materiałów źródłowych (wraz z przekazami pisanymi o stanie budowli): to np. ilustracje, inwentarze, rachunki, opisy i relacje współczesnych. Przykładem potencjału badawczego omawianej kategorii źródeł są zasoby z archiwum TOnZP dotyczące biskupiej siedziby w Broku. Niemalże całkowita destrukcja tego zabytku utrudniała badania nad jego pierwotną architekturą[24]. Dodatkowe zagadnienie stanowiła kwestia funkcji budowli oraz nazewnictwa, gdyż w niektórych opracowaniach była ona określana jako zamek[25]. Istniejący zasób źródeł pisanych, choć obszerny, nie pozwalał jednak na pełne rozstrzygnięcie niektórych problemów badawczych, jak choćby kwestii ukształtowania najwyższej kondygnacji budowli oraz sposobu jej przekrycia. Rozstrzygnięcie powyższych zagadnień przyniosło dopiero porównanie treści inwentarzy pałacu w Broku z ikonografią zabytku, w tym przede wszystkim planem dóbr warszawskiego klasztoru wizytek, wykonanym w latach ok. 1770–1780, przechowywanym w archiwum zgromadzenia w Warszawie oraz dokumentacją rysunkową i fotograficzną TOnZP (il. 10–11)[26]. Wyniki tych prac badawczych uzupełniły naszą wiedzę o zabytku w sposób na tyle istotny, że możliwe stało się niemal pełne odtworzenie jego bryły[27]. Wykonane przez Jarosława Wojciechowskiego podczas wizyty TOnZP w Broku w 1909 r. szkice detali budowli stwarzają też interesujące perspektywy badawcze, m.in. w kwestii warsztatu budowlanego, realizującego dla Henryka Firleja jego brocką siedzibę[28].

Studia nad architekturą pałacu w Broku uzmysławiają jednocześnie, że źródła ikonograficzne, podobnie jak przekazy pisane (zwłaszcza te o charakterze narratywnym), wymagają krytycznej analizy. Rysownik wykonujący dla wizytek wspomniany plan popełnił bowiem wyraźne przekłamanie w obrębie utrwalonego przez siebie wizerunku pałacu. Nie tylko wyraźnie zwertykalizował całą bryłę budowli, ale też zmienił układ otworów okiennych oraz nadał części środkowej korpusu pałacu formę pseudoryzalitu[29]. Na szczęście w przypadku Broku istniała możliwość porównania tego schematycznego i niedokładnego wizerunku z fotografiami, wykonanymi przez członków delegacji TOnZP w 1909 r., oraz inwentarzami pałacu.

Nie zawsze jednak dysponujemy tak obszernym zestawem źródeł pisanych, częstokroć też nie przynoszą one tak wielu informacji o danym obiekcie. Przykładem może być zamek w Rabsztynie, którego ruiny podlegały od 2001 r. pracom zabezpieczającym i konserwatorskim mającym na celu powstrzymanie destrukcji zabytku i udostępnienie go dla turystów[30]. Towarzyszyły im także prace rekonstrukcyjne, m.in. w latach 2008–2020 odtworzono budynek bramny z herbem Leliwa, a także przeprowadzono prace przy murach tzw. zamku średniego i górnego, gdzie zdecydowano się na budzącą kontrowersję rekonstrukcję głównej wieży zamkowej (il. 12). Wyniki badań archeologiczno-architektonicznych wskazują, że początek istnienia zamku datuje się na koniec XIII stulecia[31]. Z uwagi na brak odpowiednich źródeł pisanych wskazanie inicjatora wzniesienia budowli jest utrudnione. Jako pierwszy

23 Zob.: Nestorow R., Jamski P., *Cyfrowe opracowanie bazy Eurus*, [w:] *(Nie)utracone dziedzictwo. Inwentaryzacja zabytków sztuki na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Nestorow R., Nestorow D., Jamski P. (red.), Kraków 2022, s. 211–213; Nestorow R., Nestorow D., *Katalog zabytków ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w bazie danych Eurus*, [w:] *(Nie)utracone dziedzictwo…*, dz. cyt., s. 215–217.

24 Do naszych czasów przetrwała jedynie usytuowana niegdyś w północno-wschodnim narożu wieża, a właściwie trzy jej ściany – wschodnia, północna i południowa. Zob. Kazimierski J., *Renesansowy pałac w Broku (historia i problemy rekonstrukcji)*, [w:] *Brok i Puszcza Biała. Przeszłość, środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, Kazimierski J. (red.), Ciechanów 1989, s. 266–267.

25 Zob. tamże, s. 250–252.

26 Związek T., Brykała D., *Rzeka, młyny, wyspy i siano. Późnonowożytna mapa okolic Broku nad Bugiem w kontekście procesów środowiskowych* , „Studia Geohistorica" 2022, nr 10, s. 28–52; Lasek P., Związek T., Wółkowski W., *Nowe spojrzenie na pałac biskupów płockich w Broku*, „Biuletyn Historii Sztuki" 85(3), 2023, s. 148–149.

27 Lasek P., Związek T., Wółkowski W., *Nowe spojrzenie na pałac biskupów płockich…*, dz. cyt., s. 162.

28 Tamże, s. 161–167.

29 Tamże, s. 160–161.

30 Głuszek C., *Zamek Rabsztyn – rewaloryzacja ruin. Właściwy kierunek konserwatorskiego i społecznego działania*, [w:] *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych – wybrane problemy i przykłady*, Szmygin B., Molski P., (red.), Warszawa–Lublin 2013, s. 21–22; Mietlicki P., *Ruiny zamku w Rabsztynie w kontekście problematyki technicznej i konserwatorskiej*, [w:] tamże, s. 148; Sypień J., *Zamek Rabsztyn*, Olkusz 2018, s. 16.

31 Dryja S., Niewalda W., *Zamek w Rabsztynie w świetle badań w latach 2001–2014. Podstawowe uwagi*, „Ilcusiana" 2014, nr 11, s. 16.

powstał tzw. zamek górny, ze względu na jego znaczne zniszczenie trudno jednakże odtworzyć dokładną chronologię budowy[32]. Posadowiono go na szczycie skalistego wzgórza, na zachód od wsi Rabsztyn. Składał się z otoczonych wspólnym obwodem obronnym wieży głównej oraz przylegającego do niej budynku mieszkalnego, przy czym nie jest pewne, czy wieża była najstarszym elementem założenia. W drugiej połowie XIV w. obiekt został rozbudowany, wzniesiono tzw. zamek średni, otoczony własnym obwodem obronnym, wzmocnionym czworoboczną wieżą[33]. Pod koniec XIV lub na początku XV w. powstał kolejny element budowli, określany jako tzw. zamek dolny[34]. Kompleks zamkowy swą ostateczną formę uzyskał w pierwszej połowie XVII w., kiedy u stóp wzgórza zamkowego, przy wykorzystaniu częściowo muru zamku dolnego, stanął kamienny pałac[35]. Jego stworzenie przypisuje się marszałkowi nadwornemu koronnemu i staroście rabsztyńskiemu Mikołajowi Wolskiemu, choć budowę kontynuował zapewne Zygmunt Myszkowski.

Zamek rabsztyński ma bogatą (jak na warunki polskie) ikonografię, jednakże prezentuje ona budowlę w stanie zaawansowanej destrukcji[36]. Wyjątkiem jest wieża główna, która stanowiła dominantę ruin zamkowych aż do początku XX w., kiedy została zniszczona[37]. Przedmiotem dyskusji środowiska naukowego był przez lata kształt tej wieży, poszczególne ilustracje zamku ukazują ją bowiem zgoła inaczej: raz jako cylindryczną, innym razem – czworoboczną[38]. Pewne było tylko to, że budowla miała wieloboczną nadbudowę ceglaną. Brak jednoznacznego, klarownego przekazu, jak tak naprawdę wyglądała rabsztyńska *turris*, spowodował, że w literaturze przedmiotu spotkać można różne opinie na temat jej ukształtowania. Część badaczy pragnie widzieć ową wieżę jako budowlę cylindryczną[39]. Z kolei Paweł

32 Tamże, s. 17.

33 Dryja S., Niewalda W., *Zamek w Rabsztynie…*, dz. cyt., s. 17–18.

34 Tamże, s. 18–19.

35 Tamże, s. 12, 20.

36 Bujas B. M., *Historia zamku Rabsztyn w ikonografii,* [w:] *Rabsztyn wczoraj i dziś,* Sypień J. (red.), Olkusz 2010, s. 41–54.

37 Sypień J., *Zamek Rabsztyn…*, dz. cyt., s. 15.

38 Bujas B.M., *Historia zamku Rabsztyn…*, dz. cyt., s. 45.

39 Kornecki M., *Zabytki sztuki regionu olkuskiego*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, Kiryk F., Kołodziejczyk R. (red.), Warszawa–Kraków 1978, s. 478; Kołodziejski S., *Rabsztyn, woj. małopolskie,* [w:] Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2002, s. 412. Sławomir Dryja i Waldemar Niewalda w swym artykule z 2014 r. w jednym miejscu określili wieżę jako „cylindryczną", w innym zauważyli jej niejednorodny charakter i „różnice występujące pomiędzy prostokątną podstawą, formowaną z obłych, układanych warstwowo kamieni a wyższą partią, formowaną eliptycznie z elementów płytowych". Zob. Dryja S., Niewalda W., *Zamek w Rabsztynie…*, dz. cyt., s. 15, 18. Ostatnio na temat zabytku wypowiedział się Jacek Pierzak, który podkreślił, iż wieża „znana jest jedynie z ikonografii". Na poparcie tych słów badacz przypomniał weduty Napoleona Ordy, Zygmunta Vogla i Bronisława Podbielskiego (na których istotnie rabsztyńską *turris* ukazano jako cylindryczną). Brak jednak w jego tekście odniesień do tak istotnych źródeł wizualnych, jakimi są najstarsze fotografie zabytku. Zob. Pierzak J., *Odkrycie reliktów starszej wieży mieszkalno-obronnej na zamku górnym w Będzinie w roku 2015*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia" 2019, nr 21, s. 84.

Mietlicki zauważył: „Wieża zamku górnego składała się z dwóch części. Dolna część miała nietypowy kształt przekroju poprzecznego, tzn. od strony północnej była okrągła, a od południowej kwadratowa. Ta część wieży zwężała się ku górze, posiadała dwie odsadzki. Ceglana nadbudówka wieży pochodzi z 1412 roku. Zbudowana była na planie ośmiokąta oraz posiadała podłużne płyciny na każdej ze ścian. Ściany wieńczyły ceglane machikuły wysunięte przed lico ściany. Od strony północnej wieża posiadała 3 otwory okienne. Każda z czterech kondygnacji dolnej części wieży była jednym niezależnym pomieszczeniem"[40]. Ostatecznie, bazując na najstarszej ikonografii zabytku (przede wszystkim akwareli Zygmunta Vogla z 1792 r.), zdecydowano się nadać odbudowywanej wieży zamku rabsztyńskiego formę cylindryczną, jednakże o wyraźnie obniżonej sylwetce i bez ceglanej, wielobocznej nadbudowy[41]. Tymczasem starsze przekazy ikonograficzne weryfikują fotografie z drugiej połowy XIX stulecia, ukazujące ruiny zamku rabsztyńskiego z zachowanymi reliktami wieży głównej. Najstarsza pochodzi ze wspomnianego już *Albumu widoków krajowych* Tyburcjusza Chodźki z 1874 r. (il. 13)[42]. Digitalizacja omawianej fotografii, a następnie powiększenie interesującego nas fragmentu zamku pozwala zauważyć, że wieża główna w istocie nigdy nie była budowlą cylindryczną, jej kształt, jak słusznie zauważył Mietlicki, był nietypowy, od południowej graniasty, od północy zaś wyoblony. Pokazuje to, że średniowieczna architektura *militaris* przyjmować mogła niekiedy zaskakujące formy, wymykające się oczywistym analogiom[43].

Powyższy casus doskonale ukazuje rolę, jaką odgrywa dawna fotografia zarówno w pracach badawczych, jak i konserwatorskich. Jest to bowiem źródło obiektywne, które przynosi nam szereg informacji zarówno o bryle budowli, jak i jej detalu, umożliwia niekiedy odtworzenie obiektu lub jego fragmentów, zwłaszcza jeśli dodatkowo dysponujemy inwentaryzacją pomiarową. Z taką sytuacją spotykamy się w przypadku wieży mieszkalnej na zamku w Mirowie, wzniesionej w latach 80. XV w. w południowo-wschodniej partii wcześniejszego, czternastowiecznego

40 Mietlicki P., *Ruiny zamku w Rabsztynie…*, dz. cyt., s. 144. Podobnie uważa Benjamin Maciej Bujas (zob. Bujas B. M., *Historia zamku Rabsztyn…*, dz. cyt., s. 45).

41 Kadłuczka A., Przygodzki D., *Prace projektowe na zamku w Rabsztynie w kontekście europejskich realizacji i doktryn konserwatorskich*, [w:] *Renowacja, czy rekonstrukcja? Prace konserwatorskie prowadzone na zamku Rabsztyn*, Sypień J., Szygulski T. (red.), Olkusz 2019, s. 13.

42 Reprodukował ją, bez podania szczegółów o pochodzeniu fotografii, Marian Kornecki (zob. Kornecki M., *Zabytki sztuki regionu olkuskiego…*, dz. cyt., s. 478). Benjamin Maciej Bujas łączył ją z Konradem Brandlem (zob. Bujas B.M., *Historia zamku Rabsztyn…*, dz. cyt., s. 49). Jeden z egzemplarzy ww. fotografii (pozytyw) jest przechowywany w zasobach Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie (zbiory TOnZP), nr inw. BR4339.

43 Być może, jak zauważył Benjamin Maciej Bujas, tak nietypowy kształt wieży w Rabsztynie wynikał z chęci jak najlepszego dostosowania się budowniczych do warunków terenowych, co zmuszało ich do stosowania „kształtów nieforemnych, asymetrycznych" (zob. Bujas B.M., *Historia zamku Rabsztyn…*, dz. cyt., s. 45). Podobne rozwiązania znane są z wież czternastowiecznych zamków czeskich i morawskich, np. Kunžvart; Košumberk; Křečov; Libštejn, Ronov (zob. Lasek P., *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013, s. 94–95). Należy się także zastanowić, czy owa „półkolistość" północnej części wieży zamku rabsztyńskiego nie jest wynikiem destrukcji zabytku, który pierwotnie miał od strony północnej tzw. ostrze.

założenia[44]. W 1937 r. destrukcji uległa południowa elewacja budowli, jej wygląd znamy jednakże dzięki fotografiom ze zbiorów TOnZP oraz pomiarom, wykonanym w 1933 r. przez Kazimierza Barszczewskiego oraz Kazimierza Rachniowskiego w ramach przyznanej TOnZP subwencji z rządowego Funduszu Pracy (il. 14–15)[45]. Pozwalają one nie tylko na odtworzenie zniszczonej elewacji wieży, ale też przynoszą szereg istotnych informacji, m.in. na temat kamieniarki otworów okiennych oraz drzwiowych, co może się okazać przydatne w toku prowadzonych obecnie na zamku prac zabezpieczających oraz odtworzeniowych. W przypadku omawianej tu wieży mieszkalnej zdecydowano się, niestety, na odtworzenie jej bez najwyższej kondygnacji, uwidocznionej we wspomnianych materiałach inwentaryzacyjnych.

Reasumując, należy zaznaczyć, że archiwalne materiały wizualne stanowią obecnie ważną grupę źródeł do badania architektury polskiej, równoprawną ze źródłami pisanymi, w istotny sposób uzupełniającą wyniki badań architektonicznych czy archeologicznych zabytku. Truizmem jest stwierdzenie, że każda ingerencja w strukturę zabytku wymaga kwerend źródłowych, także w archiwach wizualnych. Niemniej pragnąłbym na koniec zaapelować – korzystajmy z tej kategorii źródeł, zwłaszcza że obecnie dzięki procesowi cyfryzacji omawiane materiały są coraz częściej dostępne online.

44 Lasek P., *Turris fortissima…*, dz. cyt., s. 185–186.

45 Lasek P., Sypczuk P., *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. VI, *Miejscowości Ł–N*, Warszawa 2014, s. 176–178.

Bibliografia

1. Bujas B. M., *Historia zamku Rabsztyn w ikonografii*, [w:] *Rabsztyn wczoraj i dziś*, Sypień J. (red.), Olkusz 2010, s. 41–54.

2. Dryja S., Niewalda W., *Zamek w Rabsztynie w świetle badań w latach 2001–2014. Podstawowe uwagi*, „Ilcusiana" 2014, nr 11, s. 8–21.

3. Głuszek C., *Zamek Rabsztyn – rewaloryzacja ruin. Właściwy kierunek konserwatorskiego i społecznego działania*, [w:] *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych – wybrane problemy i przykłady*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2013, s. 15–23.

4. *Instrukcja szczegółowa dla inwentaryzatorów mająca służyć za podstawę jednolitości w opracowaniach, Ministerstwo Sztuki i Kultury*, Warszawa 1919.

5. Jamski P., *Ochrona ruin zamkowych. Przykład Czerska*, [w:] *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2010, s. 199–212.

6. Jamski P., *Struktura zbiorów Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości oraz historia ich dezintegracji*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2014, s. 93–138.

7. Kadłuczka A., Przygodzki D., *Prace projektowe na zamku w Rabsztynie w kontekście europejskich realizacji i doktryn konserwatorskich*, [w:] *Renowacja, czy rekonstrukcja? Prace konserwatorskie prowadzone na zamku Rabsztyn*, Sypień J., Szygulski T. (red.), Olkusz 2019, s. 11–16.

8. Kazimierski J., *Renesansowy pałac w Broku (historia i problemy rekonstrukcji)*, [w:] *Brok i Puszcza Biała. Przeszłość, środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, tenże (red.), Ciechanów 1989, s. 250–283.

9. Kołodziejski S., *Rabsztyn, woj. małopolskie*, [w:] Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2002, s. 410–412.

10. Kopania I., *„Społeczne życie wizerunku". O funkcjonowaniu materiałów ikonograficznych z polskich archiwów dziedzictwa kulturowego ok. 1900–1939*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2014, s. 141–173.

11. Kornecki M., *Zabytki sztuki regionu olkuskiego*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, Kiryk F., Kołodziejczyk R. (red.), Warszawa–Kraków 1978, s. 475–522.

12. Kunińska M., *Kolekcja reprodukcji jako „laboratorium" badań nad sztuką: aparat naukowy do badania historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego: archeologia, etnografia, historia sztuki,* Manikowska E., Kopania I. (red.), Warszawa 2014, s. 151–174.

13. Lasek P., Sypczuk P., *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. VI, Miejscowości Ł–N, Warszawa 2014.

14. Lasek P., *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013.

15. Lasek P., Związek T., Wółkowski W., *Nowe spojrzenie na pałac biskupów płockich w Broku,* „Biuletyn Historii Sztuki" 2023, nr 85(3), s. 147–178.

16. Manikowska E., *Anatomia zbiorów ikonograficznych Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości: ilustrowane syntezy kultury narodowej,* [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości,* Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2014, s. 21–92.

17. Manikowska E., *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Problemy i metody badawcze,* [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego: archeologia, etnografia, historia sztuki,* Manikowska E., Kopania I. (red.), Warszawa 2014, s. 7–49.

18. Manikowska E., *Słowo wstępne*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Manikowska E., Jamski P. (red.), Warszawa 2014, s. 7–20.

19. Mietlicki P., *Ruiny zamku w Rabsztynie w kontekście problematyki technicznej i konserwatorskiej,* [w:] *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych – wybrane problemy i przykłady*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2013, s. 143–158.

20. Nestorow R., Jamski P., *Cyfrowe opracowanie bazy Eurus*, [w:] *(Nie) utracone dziedzictwo. Inwentaryzacja zabytków sztuki na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej,* Nestorow R., Nestorow D., Jamski P. (red.), Kraków 2022, s. 211–213.

21. Nestorow R., Nestorow D., *Katalog zabytków ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w bazie danych Eurus*, [w:] *(Nie)utracone dziedzictwo. Inwentaryzacja zabytków sztuki na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Nestorow R., Nestorow D., Jamski P. (red.), Kraków 2022, s. 215–217.

22. Pierzak J., *Odkrycie reliktów starszej wieży mieszkalno-obronnej na zamku górnym w Będzinie w roku 2015*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia" 2019, nr 21, s. 51–93.

23. Roguska J., *Sosnowski Oskar Wiktor (1880-1939)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL, *Soczyński Karol – Sowiński Ignacy,* Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 590.

24. Sroczyńska K., *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980.

25. Stanicka-Brzezicka K., *Niepublikowane materiały do serii „Die Bau- und Kunstdenkmäler Schlesiens" w Instytucie Herdera w Marburgu oraz małoobrazkowe negatywy w Zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie*, [w:] *Odkrywanie kolekcji. Fotograficzne silesiana z lat 1870–1945 w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, Przypkowski J., Jamski P. (red.), Warszawa 2016, s. 29–34.

26. Sypczuk P., Lasek P., *Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki: rozważania nad znaczeniem instytucji w dziewięćdziesięciolecie jej powstania*, [w:] *Cud jedności. Architektura i plastyka dwudziestolecia międzywojennego*, Wojtczak K. (red.), Gdańsk 2019, s. 225–254.

27. Sypień J., *Zamek Rabsztyn*, Olkusz 2018.

28. Walanus W., *Pieczęcie, inwentarze, inskrypcje. Uwagi o poznawaniu archiwum fotograficznego na przykładzie Fototeki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Archiwa wizualne dziedzictwa kulturowego: archeologia, etnografia, historia sztuki*, Manikowska E., Kopania I. (red.), Warszawa 2014, s. 175–194.

29. Ziółkowska-Ganc E., *Pierwsza inwentaryzacja zabytków architektury Królestwa Polskiego z lat 1827-1830*, [w:] *Inwentaryzacja zabytków w Polsce: dzieje, metody, osiągnięcia*, Woźniak M. F. (red.), Toruń 2021, s. 31–66.

30. Związek T., Brykała D., *Rzeka, młyny, wyspy i siano. Późnonowożytna mapa okolic Broku nad Bugiem w kontekście procesów środowiskowych*, „Studia Geohistorica" 2022, nr 10, s. 28–52.

Il. 1 Zamek biskupów krakowskich w Bodzentynie, widok od wschodu. Akwarela, Teodor Chrząński, 1850

Fot. ze Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. BR206

Il. 2 Pilica, widok od strony zamku

Fot. Tyburcjusz Chodźko. Karta z *Albumu widoków krajowych*, 1874. Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. BR395

Il. 3 Rezydencja letnia biskupów płockich w Broku. Pocztówka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ok. 1909

Fot. Biblioteka Narodowa Polona

Il. 4 Będzin, widok miasta i zamku od Przemszy, 1907

Fot. Jerzy Nowicki / TOnZP, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr. inw. B1472

Il. 5 Zamek Tenczyn na rycinie Jana Nepomucena Głowackiego, *24 widoki miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1836

Repr. ze Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. BR4527

Il. 6 Zamek w Iłży, ok. 1918

Fot. Henryk Poddębski / NAC

Il. 7 Zamek Herburt koło Dobromila, Ukraina. Rys. Władysław Łuszczkiewicz, tusz, papier, przed 1891

Repr. ze Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. RP3043a

Il. 8 Zamek w Czorsztynie, ok. 1930

Fot. Zygmunt Gawlik / Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. 39

Il. 9 Pomiar inwentaryzacyjny ruin zamku w Czorsztynie.
Rys. Zygmunt Gawlik, tusz, karton, ok. 1930

Repr. ze Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. RP12

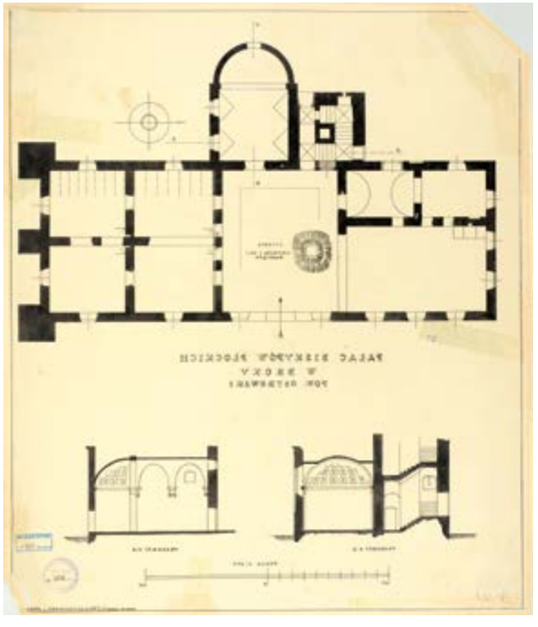

Il. 10 Pomiar ruin pałacu biskupiego w Broku. Rysunek, Jarosław Wojciechowski, 1910

Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych Instytutu Sztuki PAN, nr inw. RP256a

Il. 11 Ruiny pałacu biskupiego w Broku, 1909

Fot. Kazimierz Broniewski / TOnZP, Zbiory Fotografii i Rysunków pomiarowych IS PAN, nr inw. BR287

Il. 12 Rabsztyn, współczesny widok tzw. zamku górnego

Fot. Alamy / Bew

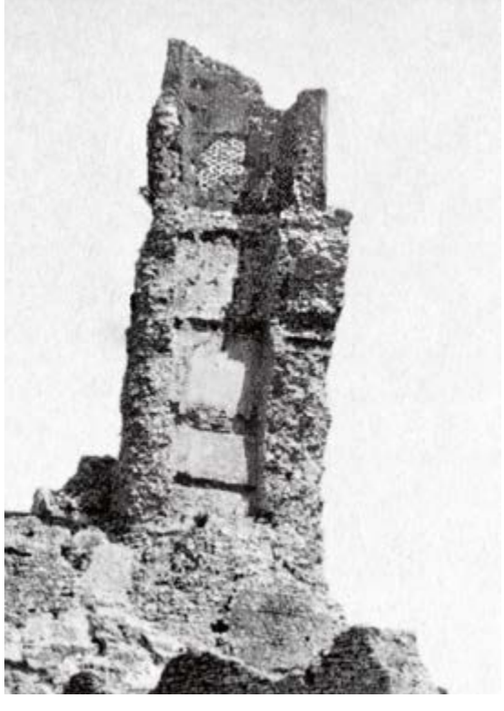

Il. 13 Zbliżenie ruin wieży zamkowej w Rabsztynie

Ze Zbiorów Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. BR4339

Il. 14 Mirów, widok ruin zamku, 1914

Fot. Henryk Poddębski / TOnZP, Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. BR325

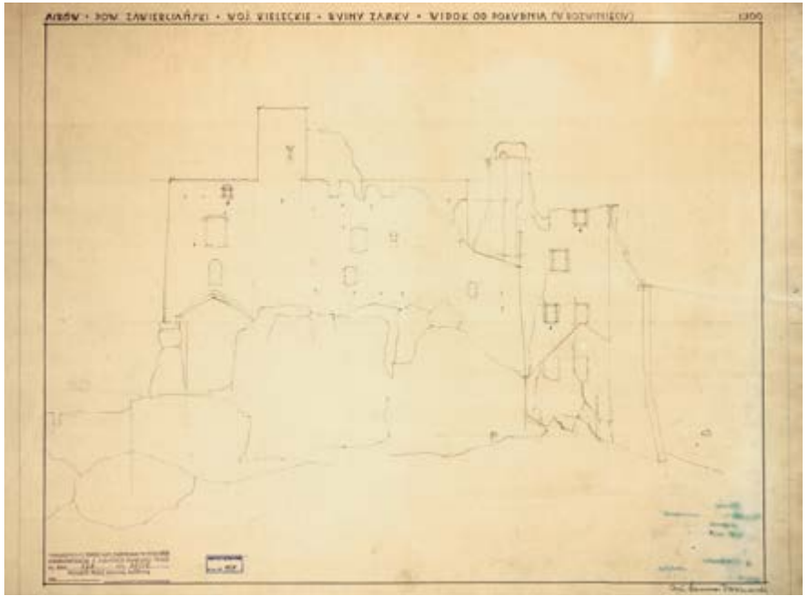

Il. 15 Zamek w Mirowie. Pomiar elewacji południowej (ołówek, karton), Kazimierz Barszczewski, 1933

Zbiory Fotografii i Rysunków Pomiarowych IS PAN, nr inw. RP1738

Dr Małgorzata Gwiazdowska – absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i podyplomowych studiów w zakresie rewaloryzacji staromiejskich zespołów zabytkowych na Politechnice Warszawskiej. W latach 1996–2018 Miejski Konserwator Zabytków w Szczecinie. Autorka około 60 artykułów dotyczących zabytkowej architektury Szczecina i Pomorza Zachodniego. Rozprawę doktorską poświęciła ochronie i konserwacji zabytków Szczecina po 1945 r. Od 2012 r. zasiada w ICOMOS-Polska oraz w jury Konkursu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zabytek Zadbany".

Dr Małgorzata Gwiazdowska

Zabytek w ruinie czy trwała ruina?

Tytuł konferencji „Odbudować, zmienić, zachować?" kieruje uwagę przede wszystkim na zabytki, które z różnych przyczyn ocalały fragmentarycznie lub zostały odbudowane, względnie pozostają w różnym stopniu degradacji i czekają na decyzję określającą zakres oraz sposób zachowania zabytkowej substancji. Zawężenie problematyki konferencyjnej do budowli zamkowych nie zmienia faktu, że wypracowane metody działania, jak skutecznie chronić je przed zniszczeniem, będą przydatne również w przypadku innych obiektów architektonicznych. Ruiny historycznych budowli stały się trwałym elementem krajobrazu nie tylko w kręgu kultury europejskiej i należą zwykle do głównych punktów odwiedzanych przez turystów. Malowniczy i pasujący do widoku charakter ocalałych fragmentów starożytnych budowli dostrzeżono już w renesansie, a od XVIII w. motyw ruin stał się ważnym i symbolicznym elementem natury w malarstwie pejzażowym. Widoczne jest to chociażby w malarstwie Caspara Davida Friedricha czy w kolejnych wariantach przedstawień *Wyspy umarłych* Arnolda Böcklina. Sztuczne ruiny są nawet specjalnie budowane w przestrzeni krajobrazowych parków i ogrodów, w których tworzą nastrój, a jednocześnie nawiązują do budowli antycznych lub średniowiecznych.

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe

Fot. Beata Tabak / Alamy / Bew

Walor artystyczny ruin, zwłaszcza starożytnych budowli, był głównym argumentem za tym, że artyści chętnie projektowali je od nowa i umieszczali w swoich dziełach, co wzbogacało w ten sposób założenia ogrodowe i obrazy o tematyce historycznej lub krajobrazowej. Dobrą ilustracją takiego rozumienia roli sztucznych ruin jest słynny akwedukt w Arkadii w Nieborowie, zaprojektowany przez Szymona Bogumiła Zuga w latach 1784–1785. Wtedy też twórcy romantyczni wskazywali na konieczność ocalenia oryginalnych reliktów zniszczonych budowli z uwagi na ich niekwestionowaną, dużą wartość artystyczną. Słynne widoki z ruiną klasztoru w Eldenie Caspara Davida Friedricha przetrwały do dzisiaj, m.in. głównie ze względu na takie właśnie postrzeganie reliktów średniowiecznej budowli. Ruiny były symbolem przemijania nie tylko dzieł architektury i wszystkiego, co materialne, ale także wskazywały na kruchość trwania i życia samych twórców. John Ruskin, pisarz, poeta, artysta i krytyk sztuki, napisał: „jak niemożliwe jest wskrzeszenie umarłych, tak samo niemożliwem będzie odrestaurowanie tego co było pięknem w architekturze”[1], wskazując tym samym na ważny aspekt zachowania oryginalnej substancji jako autentycznej formy niczym niezakłóconej w swoim pięknie. Zdanie Ruskina stało się swoistym *modus vivendi* dla wielu pokoleń konserwatorów zabytków, którzy odczytali je jako sprzeciw wobec niszczenia ocalałych fragmentów historycznych budowli i fałszowania ich wyglądu w wyniku odbudowy lub rozbudowy. Zachowane relikty starszych budowli widziano nie tylko jako malowniczy element krajobrazowy, ale także jako materialne świadectwo rozwoju gospodarczego i architektonicznego miejsc, w których się znajdowały.

Działania konserwatorskie ostatniego półwiecza pokazują gamę różnorodnych dobrych i złych praktyk w odbudowie zniszczonej architektury zarówno w Polsce, jak i za naszą granicą. Wiele radykalnych rozwiązań dotyczących pełnej odbudowy zarówno zabytków, jak i całych centrów zabytkowych starówek wymusiły zniszczenia spowodowane II wojną światową. Dotyczyło to tak wznoszenia nowych budowli na historycznych ruinach, jak rozbudowy oryginalnych fragmentów architektury z nowymi elementami kubaturowymi. W wyniku prac nierzadko został utracony autentyzm zabytkowej substancji na rzecz współczesnych rozwiązań. Częste w takim przypadku względy utylitarne sprawiały, że zniszczeniu uległy nie tylko istotne i wartościowe historyczne czy artystyczne cechy oryginału, ale także pojawił się wątpliwej jakości efekt edukacyjny i estetyczny. Praktyka ta niestety pozostaje nieustannie aktualna.

Dyskurs o ochronie ruin ma już długą tradycję

Próba zdefiniowania ruiny jako ocalałego reliktu dawnej budowli zasługującej na pełną ochronę ma ponadstuletnią genezę. Początek ustanowienia prawnej ochrony ruin możemy datować na rok 1904, w którym na kongresie architektów w Madrycie przyjęto podział na zabytki martwe i żywe. Zaakceptowany przez gremium specjalistów podział warunkował sposób postępowania konserwatorskiego ze zniszczonymi budowlami. Definicja ta wprowadzona w 1893 r. przez gandawskiego konserwatora Louisa Clogueta pozwalała na odróżnienie ocalałych fragmentów budowli zachowanych w krajobrazie i utrwalonych od dziesiątków lat jako jego nieodłącznego elementu, tzw. martwych i niepodlegających ingerencji konserwatorskiej, od tych żywych, które uległy gwałtownemu zniszczeniu. Przy czym te ostatnie wymagają pełnej odbudowy, można też zdecydować o ich rozbiórce, by dać miejsce na współczesne realizacje[2]. Z pewnością była to formuła, u źródeł której leżał nie tylko aspekt konserwatorski opowiadający się za ochroną autentycznej substancji zabytkowej, ale też ekonomiczny, umożliwiający właścicielowi odstąpienie od nakazu odbudowy obiektu, nawet cennego i ważnego dla lokalnej społeczności, ale nieopłacalnego finansowo. Podział na obiekty martwe i żywe był przytaczany również przez Waltera Frodla, który twierdził, że jest on ekonomicznie nieopłacalny także w kontekście użytkowym i funkcjonalnym zabytku, a także stanowi kolejny argument za lub przeciw jego odbudowie[3].

Dyskusja tocząca się wokół konserwacji dziedzictwa kulturowego znalazła swoje odzwierciedlenie w przyjęciu zasad jego ochrony przez gremium specjalistów podczas Międzynarodowej Konferencji w Atenach w 1931 r. i opublikowaniu ich pod nazwą Ateńskiej karty konserwacji zabytków[4]. Odniesiono się w niej do sposobu konserwacji ruin, dopuszczono jedynie anastylozę, a więc scalenie wszystkich rozproszonych elementów z zastrzeżeniem, że miejsca połączeń, będące wtórnymi fragmentami oryginalnej substancji, powinny się odróżniać od oryginału. Nie przewidywano konserwacji ruin w sposób, który uwzględniłby rekonstrukcję niezachowanych fragmentów budowli. Podobne ustalenia wynikły z obrad II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków Wenecji w 1964 r., na którym wypracowano zasady ochrony zabytków opublikowane pod nazwą Karty weneckiej[5]. Również w tym dokumencie postulowano pełne zachowanie ruin i akceptację jedynie scalenia rozproszonych oryginalnych fragmentów. W obu dokumentach akapity dotyczące ruin odnoszą się jedynie do zabytków odnalezionych w wyniku prac archeologicznych. W pozostałych przypadkach można było w pracach konserwatorskich uwzględnić rekonstrukcję brakujących elementów zabytku z widocznym zróżnicowaniem na elementy oryginalne i nowe. Takie stanowisko zapewne było jednym z argumentów za pełną odbudową zabytków zachowanych jedynie w szczątkowej formie.

Warto podkreślić, że jednoznaczne stanowisko środowisk konserwatorskich dotyczące zachowawczej konserwacji reliktów dawnej architektury, nazywanej zabytkami martwymi, nie dotyczyło tzw. żyjących zabytków. Józef Muczkowski w 1914 r. w swojej książce *Ochrona zabytków*[6], zgodnie z podziałem na zabytki żywe i martwe, dokonał kategoryzacji tych pierwszych ze względu na ich

1 Ruskin J., *Szósta lampa – Pamięci*, [w:] Małachowicz E., *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 2, Warszawa 1988, t. 2, s. 321.

2 Frycz J., *Modernizm i konserwacja zabytków*, [w:] *Sztuka około 1900: materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa 1969, s. 94.

3 Frodl W., *Wartościowanie zabytków, pojęcia i kryteria*, [w:] *Ochrona środowiska…*, dz. cyt., s. 373–377.

4 Karta ateńska z 1931 r., [w:] *Ochrona środowiska…*, dz. cyt., s. 413–415.

5 Karta wenecka z 1964 r., [w:] *Ochrona środowiska…*, dz. cyt., s. 418–424.

6 Muczkowski J., *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.

stan techniczny. W zależności od tego czynnika dopuścił sposób ich restauracji polegający na rekonstrukcji niewielkich brakujących fragmentów, aż po pełną odbudowę z zachowaniem czytelnego podziału na elementy historyczne i nowe. Od wielkości uzupełnień zależało określenie zakresu rekonstrukcji lub odstąpienie od niej, z wyburzeniem resztek budowli włącznie, na rzecz budowy współczesnego obiektu, jeśli degradacja zabytku była znaczna[7].

Zniszczenia powstałe wskutek działań pierwszej, a zwłaszcza drugiej wojny światowej spowodowały zmianę w kwestii postrzegania rekonstrukcji zniszczonych budowli historycznych. Zrujnowanie nie tylko pojedynczych zabytków, ale także całych historycznych centrów miast i miasteczek sprawiło, że dotychczasowy kanon zabiegów konserwatorskich został uzupełniony o szerokie spektrum działań rekonstrukcyjnych. Niezależnie od istniejącej i obowiązującej doktryny konserwatorskiej, kładącej nacisk na konserwację oryginalnej substancji, już w 1946 r. w Polsce uprawniona stała się pełna rekonstrukcja zniszczonego zabytku, dotąd nieakceptowalna. Jej uzasadnienie pojawiło się w lipcu 1946 r. w *Programie i zasadach konserwacji zabytków*, opracowanych przez profesora Jana Zachwatowicza, Generalnego Konserwatora Zabytków. Ta istotna zmiana wprowadzona do obowiązującego dotąd katalogu działań konserwatorskich zapoczątkowała odbudowę wielu zniszczonych historycznych miejscowości już pod koniec lat 40. i na początku 50. ubiegłego wieku. A słynne zdanie z *Programu* – „Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam pomników kultury, będziemy je konserwowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom, jeżeli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach" – stało się jednym z głównych argumentów, by nadać pełnej rekonstrukcji, a właściwie tworzeniu kopii zniszczonych zabytków, rangę analogiczną do znaczenia, jakie mają prace konserwatorskie dla zachowania architektonicznego dziedzictwa kultury[8].

W powojennej Polsce problematyką ochrony zabytkowych ruin zajmowano się wielokrotnie i w wielu aspektach w ramach organizowanych specjalistycznych konferencji, poświęconych ich konserwacji, rewitalizacji czy wręcz odbudowie. Z inicjatywy ICOMOS-u odbywały się rokrocznie (od 2005 do 2010 roku) gromadzące specjalistów spotkania, które dotyczyły ochrony zabytkowych ruin zamków: w Janowcu (2005), w Lublinie (2006), w Działdowie (2007), w Gubinie (2008), w Ciechanowcu (2009) i w Kożuchowie (2010)[9]. Na konferencji w Ciechanowcu sformułowano zasady ochrony historycznych ruin i potraktowano dokument jako pole do dalszej dyskusji nad tą problematyką. Zagadnienia ochrony i użytkowania zabytkowych ruin były również tematem kolejnych naukowych konferencji ICOMOS-u w latach: 2010, 2012, 2018 i 2020, zwieńczonych publikacjami[10]. W 2012 r. Polski Komitet Narodowy ICOMOS zorganizował konferencję poświęconą ruinom budowli zamkowych, po czym wydał, we współpracy z Politechniką Lubelską, publikację *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*[11]. Praca zbiorowa pod redakcją Bogusława Szmygina i Piotra Molskiego zawiera w zasadzie pełne spektrum zagadnień dotyczących ochrony zamkowych ruin. Jej autorzy wskazali na pozytywne i negatywne przykłady konserwacji i rekonstrukcji zachowanych reliktów, także w kontekście ich właściwego użytkowania. W opracowaniu nie zabrakło również informacji dotyczących technologii prac i rodzajów zastosowanych materiałów konserwatorskich oraz najnowszych technik inwentaryzacyjnych.

W latach 2009–2010 działało Kolegium ds. Ruin pod patronatem Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Efektem prac była decyzja o podjęciu „rozpoznania zasobu historycznych ruin zamków, opracowaniu jego charakterystyki i typologii, dokonaniu analizy wybranych obiektów oraz opracowaniu wniosków". Program badawczy realizowany był w latach 2010–2012 przez pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej i Politechniki Lubelskiej w ramach grantu naukowego. W opracowaniu przyjęto datę graniczną do roku 1530, a rozpoznany i zachowany zasób ruin zamków objął 136 pozycji[12]. W opracowaniu wskazano m.in. na stan techniczny, potrzeby konserwatorskie i braki w zasobie dokumentacyjnym służb konserwatorskich. Opracowanie objęło jedynie relikty zamków średniowiecznych. Stanowisko zespołu było tu jednoznaczne: konieczna jest pełna inwentaryzacja obiektów i zabezpieczenie ich bez możliwości przekształceń. Na podstawie tych wniosków wypracowana została też *Karta ochrony historycznych ruin*, przyjęta uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS 4 grudnia 2012 r., uzupełniona o aneks autorstwa Jana Tajchmana, obejmujący katalog prac wskazanych przy zabytkowej ruinie[13].

Kolejnym ważnym działaniem na rzecz wypracowania dobrych praktyk w zakresie ochrony i użytkowania zabytkowych ruin był międzynarodowy projekt realizowany w latach 2017–2020 w ramach Programu Interreg Europa Środkowa. Jego celem było „opracowanie i rozpowszechnienie ponadnarodowych wytycznych i zintegrowanego modelu współczesnego wykorzystania, nowoczesnego zarządzania i ochrony średniowiecznych ruin w Europie Środkowej". Program realizowało

7 Muczkowski J., *Ochrona i zabytków*, [w:], *Ochrona środowiska…*, dz. cyt., s. 385–387.

8 Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1946, nr 1/2, s. 48.

9 Szmygin B., *Słowo wstępne /zabytkowa ruina – tak lub nie*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2012, s. 5.

10 *Trwała ruina. Problemy utrzymania i adaptacji*, Szmygin B. (red.), Lublin 2006; *Ochrona, konserwacja i adaptacja zabytkowych murów. Trwała ruina II. Problemy utrzymania i adaptacji*, tenże (red.), Warszawa 2010; *Historyczne ruiny: ochrona, użytkowanie, zarządzanie*, tenże (red.), „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2018, nr 6; *Historyczne ruiny II – ochrona, użytkowanie i zarządzanie*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2020, nr 10.

11 *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2012; *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, „Ochrona Zabytków" 2009.

12 Szmygin B., *Historyczne ruiny średniowiecznych zamków w Polsce – ocena stanu zasobu i prac konserwatorskich*, [w:] *Zamki w ruinie…*, dz. cyt., s. 27–29.

13 *Karta ochrony historycznych ruin*, uchwała Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS 4 grudnia 2012 r., Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS-POLSKA, http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html [dostęp: 7.01.2024].

konsorcjum 10 partnerów z krajów Unii Europejskiej: Polski, Słowacji, Republiki Czeskiej, Chorwacji, Włoch i Słowenii. Liderem projektu była Politechnika Lubelska, a osobą odpowiedzialną za jego realizację – profesor Politechniki Lubelskiej, dr hab. inż. Bogusław Szmygin. Wnioski z realizacji projektu zawarto w czterech odrębnych zeszytach, które zawierają wytyczne do współczesnego użytkowania, nowoczesnego zarządzania i zrównoważonej ochrony ruin. Opracowanie obejmuje też bogaty materiał ilustracyjny obiektów z krajów będących uczestnikami projektu[14].

Problematyka ochrony ruin była też wielokrotnie przedmiotem artykułów publikowanych w specjalistycznych czasopismach „Ochrona Zabytków", „Spotkania z Zabytkami" czy zbiorczych opracowaniach pokonferencyjnych, przygotowanych przez m.in. takich autorów jak Paweł Detloff, Jan Janczykowski, Andrzej Gruszecki, Piotr Majewski, Piotr Molski, Mirosław Przyłęcki, Tomasz Ratajczak, Artur Rok, Andrzej Siwek, Bogusław Szmygin, Jan Tajchman, Krzysztof Wielgus.

Zagrożenia odbudowy

Prezentując ten skrócony stan badań, chciałam podkreślić, że od wielu lat jest prowadzona merytoryczna dyskusja dotycząca właściwej ochrony ruin, w wyniku której specjaliści wskazywali wielokrotnie na problemy związane z brakiem skutecznej ochrony cennych reliktów. Warto zwrócić uwagę, że głos w tej dyskusji to nie tylko ten specjalistów: konserwatorów, historyków sztuki i architektów, ale także szeroko rozumianej opinii publicznej, wśród której są inwestorzy, przedsiębiorcy, indywidualni użytkownicy zabytków i czasem też politycy. Różnorodność interesariuszy jest zapewne jedną z przyczyn powodujących nieprzestrzeganie podstawy dotąd wypracowanej doktryny konserwatorskiej. Wskazuje na to chociażby forsowany przez władze państwa ostatni głośny przykład odbudowy Pałacu Saskiego. W ten projekt zaangażowani są także fachowcy, którzy wcześniej nie zgłaszali zasadności jego podjęcia i bez nacisku polityków prawdopodobnie nie zainicjowaliby przedsięwzięcia powodującego niewątpliwe kontrowersje, m.in. dlatego że budzi wątpliwość angażowanie środków publicznych w inwestycję, która zabytkiem nigdy nie będzie, w sytuacji ciągłego braku funduszy na ratowanie niszczejących oryginalnych obiektów.

Planowanie odbudowy Pałacu Saskiego w kontekście ochrony zabytków i z funduszy ich dotyczących to także potwierdzenie, że niezmiennie brakuje jednoznacznego stanowiska w sprawie ostatecznej, dopuszczalnej formy zachowania ruin, co sprawia, że powstały i zapewne będą powstawać swoiste aranżacje na motywach nieistniejącego oryginału – bo trudno w takich przypadkach mówić o rekonstrukcji zabytku. Funkcjonują zatem w praktyce, przy akceptacji fachowców i służb konserwatorskich, dwa rozwiązania dotyczące sposobu zachowania, konserwacji czy adaptacji ruin w ramach szeroko rozumianej ich rewitalizacji. Pierwsze jest oparte na tradycyjnej doktrynie konserwatorskiej. Zaleca konserwację i stały monitoring ocalałych reliktów bez ingerencji w ich formę, z pozostawieniem w naturalnym krajobrazie, którego stały się trwałym elementem. Nie jest tu wskazana nawet fragmentaryczna odbudowa i wprowadzenie funkcji użytkowych, które wymagałyby przeprowadzenia prac związanych z adaptacją zabytku do nowej roli. Drugie jest wyrazem widocznej, zarówno w dyskusjach, jak i w praktyce, tendencji do odbudowy ruin zamków i pałaców, jeśli nie całkowitej, to przynajmniej częściowej. Argumentowane jest to potrzebą rewitalizacji, a przy tym koniecznością nadania obiektowi funkcji użytkowej, która wspomoże stały dozór nad zabytkiem i kontrolę odbywającego się ruchu turystycznego. Niestety efekt końcowy takiego stanowiska niesie ze sobą ryzyko powstania karykaturalnej formy w skrajnych przypadkach i zawsze grozi zafałszowaniem historii zabytku w mniejszym lub większym stopniu. Przykładem dobrze łączącym takie skrajności jest zamek Przemysła w Poznaniu. Budowa obiektu nie wpisała się w schemat dobrych praktyk konserwatorskich. Przetrwały relikty zabytku o nieznanym historycznym wizerunku – czyli tym cenniejsze dla badaczy jako świadectwo rozwoju i prestiżu miasta w początkach jego kształtowania – które uległy zniszczeniu w wyniku budowy nowego obiektu. Potraktowano też przy okazji jego budowy dość bezceremonialnie przestrzeń publiczną będącą częścią Starego Miasta, objętą wpisem do rejestru zabytków i ustanowioną pomnikiem historii, przypisując do niej gabaryt, którego tu nie było w żadnym okresie historycznego rozwoju miasta.

Innym przykładem z gatunku nietrafionych decyzji dotyczących odbudowy ruin jest zamek w Bobolicach. Tutaj zaangażowano autorytety, wykonano staranne kwerendy, ale chyba zapomniano o samym zabytku. Trudno jest dzisiaj go pokazać zwiedzającym, by mogli zobaczyć oryginalne elementy dawnej warowni królewskiej z grupy Orlich Gniazd. Niestety zachowane fragmenty oryginału nie są w pełni czytelne w murach odbudowanego nowego „zabytku".

Można zaryzykować stwierdzenie, że dopóki brakowało środków finansowych, dopóty zabytek będący trwałą ruiną był narażony na zniszczenia w długiej perspektywie czasowej. Zachowywał jednak pamięć o historii miejsca – potwierdzonej namacalnym dowodem jego rozwoju, którym była historyczna ruina. Gwałtowny dopływ środków i decyzja o komercjalizacji danego miejsca nastawionego na szybki zysk sprawiają, że historyczne relikty mogą znikać z naszego pejzażu kulturowego na wiele sposobów. I wygląda na to, że nie ochroni ich ani wpis do rejestru zabytków, ani ranga pomnika historii, pewnie nie zapobiegnie temu też wpis na listę zabytków UNESCO.

Przykłady dobrych praktyk

Wskazanie tego skrótowego stanu badań dotyczących zagadnień zachowania, konserwacji oraz udostępniania historycznych ruin zamków i pałaców miało na celu nie tylko pokazanie, że tematyka jest od dawna w kręgu zainteresowań specjalistów, ale także podjęcie próby zakończenia procesu definiowania zasad, które pozwolą na zaprzestanie fałszowania historii miejsca i obiektu. Jednocześnie to wskazanie, jak ważny jest stały monitoring i podjęcie szerokiego spektrum prac badawczych i dokumentacyjnych zachowanych cennych reliktów zabytkowej architektury, łącznie z zachowaniem statusu czytelnej zabytkowej ruiny, niepodlegającej przekształceniom radykalnie zmieniającym jej wizerunek. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, bardzo liczną kategorię ruin

14 *Guidelines of modern management of historic ruins. Best practices handbook*, Szmygin B. (red.), Lublin 2020; *Guidelines for elaboration of plans of management, use and protection of historic ruins. Best practices handbook*, tenże (red.), Lublin 2020; *Transnational model form of socially useful use of historical ruins. Best practices handbook*, tenże (red.), Lublin 2020; *Transnational model of sustainable protection and conservation of historic ruins. Best practices handbook*, tenże (red.), Lublin 2020.

zachowanych w naszym krajobrazie. Są to zamki i pałace, głównie nowożytne i z XIX w., nierzadko zbudowane na reliktach wcześniejszych budowli, które pozostają ruinami od kilku do kilkudziesięciu dekad. Część z nich uległa zniszczeniu jeszcze przed 1945 r., ale są też takie, które stały się ruinami po tej dacie. Te ostatnie to magnackie i szlacheckie siedziby, licznie występujące zwłaszcza na terenach dawnych Ziem Odzyskanych albo inaczej Zachodnich i Północnych, użytkowane wcześniej przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, a następnie po zmianach ustrojowych kupione przeważnie za bezcen, ale za to z obietnicą rychłej odbudowy. W odbiorze społecznym były długo postrzegane jako niechciane dziedzictwo kulturowe – pomimo wysiłków służb konserwatorskich, by ten trend zmienić. Ich potencjalnymi inwestorami stały się podmioty fizyczne lub prawne nieposiadające odpowiednich środków na bieżące utrzymanie, niezainteresowane zabytkiem, ale jedynie gruntem, na którym się znajdował. Właściciele przeważnie na stałe przebywali lub przebywają poza granicami Polski. To duża grupa zabytków, które uległy zniszczeniu wskutek braku bieżących remontów i pozbawienia funkcji użytkowej. Dołączają do nich kolejne, dla których być albo nie być zależne jest jedynie od środków finansowych, których przeważnie brakuje lub w ogóle nie ma.

Dobrym przykładem zachowania pamięci o dawnej rezydencji i świadectwem bogatej historii miejsca jest pałac w Żmigrodzie, należący od 1641 r. do rodziny von Hatzfeldów (il. 1–2). Wcześniejszy obiekt z XVII w. został rozbudowany w drugiej połowie XVIII w. przez Carla Gottharda Langhansa, a następnie ponownie powiększony w latach 1874–1875. Pałac powstał wraz z założeniem parkowym w sąsiedztwie gotyckiej wieży mieszkalnej – pozostałości po średniowiecznym zamku książąt oleśnickich. Rezydencja została podpalona przez żołnierzy Armii Czerwonej w 1945 r. i zniszczona w pożarze. W 2004 r. gmina podjęła decyzję o rewitalizacji ruin pałacu, a w latach 2007–2009 rozpoczęto prace konserwatorskie przy pałacu i gotyckiej wieży, by później wykorzystać obiekty i park do celów turystycznych[15].

Inaczej potoczyła się historia ocalałego ze zniszczeń wojennych niezwykle cennego zamku joannitów w Swobnicy niedaleko Szczecina. Losy tej zabytkowej budowli to też przykład bezsilności i braku stosownych kompetencji wykonawczych służby konserwatorskiej w działaniach na rzecz ocalenia zabytku przed zniszczeniem. Obiekt ten już w 1957 r. został wpisany do rejestru zabytków. Gotycki zamek joannitów, wcześniej templariuszy, został zbudowany w czwartej ćwierci XIV w., a następnie był rozbudowywany w kolejnych stuleciach, aż do początku XIX w. (il. 3). Główna faza rozbudowy przypadła na XVIII wiek. Przy gotyckiej wieży na średniowiecznych fundamentach i częściowo na piwnicach zbudowano barokową rezydencję z niezwykle bogatym wyposażeniem architektonicznym. We wnętrzach znalazły się dekoracyjne sztukaterie stropów z motywami fauny i flory, a na ścianach – kolorowe stiuki, polichromie i boazerie. Co należy jeszcze raz podkreślić, obiekt nie był zniszczony podczas wojny. W 1945 r. został przejęty przez PGR i zaadaptowany na potrzeby biurowe i mieszkalne. Pełnienie funkcji biurowo-mieszkalnej spowodowało powstanie bezładnego podziału wnętrz (w stosunku do historycznego układu), co zniszczyło po części też ich wystrój. Po upadku PGR-ów zamek stał się własnością gminy. W 1996 r. zakupiła go spółka polsko-szwedzka, a w następnych latach przejmowany był przez kolejne podmioty, z którymi służba konserwatorska próbowała się bez powodzenia kontaktować. W obiekcie nie prowadzono żadnych prac, opuszczony i rozkradany niszczał. W 2008 r. zawaliło się najstarsze skrzydło zamku oraz dach nad główną częścią. W pomieszczeniach zniszczeniu uległy polichromie i barokowy wystrój rzeźbiarski stropów, które przez kilkanaście lat nie były stosownie zabezpieczone przed warunkami pogodowymi i łatwym dostępem osób trzecich do wnętrza obiektu. W 2011 r. zabytek ponownie stał się własnością gminy[16]. Od tego czasu gmina stara się odbudować obiekt, ale droga do odzyskania dawnej świetności jest jeszcze daleka. Ta niekończąca się odbudowa to niewątpliwie duże wyzwanie ekonomiczne. Przy tym pozostaje też w części dobrym przykładem reaktywowania dawnego rzemiosła. W sposób mistrzowski wykonano np. rekonstrukcję więźby dachowej. Podjętą odbudowę zabytku może tu uzasadniać fakt, że niszczał niejako na naszych oczach, a także istnieją dobrze udokumentowane liczne elementy niezachowanej już zabytkowej substancji. Trudno w takiej sytuacji odmówić zasadności podjęcia trudu odbudowy zabytku, który w tym przypadku ma szansę na dochowanie wierności oryginałowi, a jednocześnie przybliży i upowszechni niezwykle ciekawą historię miejsca.

Ale czy takie samo kryterium można stosować w odniesieniu do budowli, które od kilkunastu pokoleń są ruinami i też od pokoleń są postrzegane przede wszystkim jako element atrakcyjny krajobrazowo, bliższy nawet bardziej naturze niż dziełu człowieka? Niewątpliwie kluczowym pozostaje tu argument braku materiałów źródłowych pozwalających na rzetelną rekonstrukcję zniszczonych fragmentów. Zamek Krzyżtopór, który został zniszczony w ostatniej ćwierci XVIII w. i dla którego nie zachowały się projekty i inne materiały z czasu jego budowy, jest od wielu lat tematem kontrowersyjnego dyskursu o konieczności całkowitej odbudowy obiektu (il. 4–5). Ożywająca co jakiś czas idea jego odbudowy została zapoczątkowana w latach 1974–1983 badaniami i projektem rekonstrukcji całości zabudowań. Rodzi to słuszne obawy przeciwników odbudowy Krzyżtoporu o właściwy sposób zachowania i przetrwania zabytkowej substancji w jak najlepszym, niezmienionym stanie dla przyszłych pokoleń. Stosunkowo konsekwentnie powracająca dyskusja o konieczności odbudowy Krzyżtoporu to też argument za koniecznością wprowadzenia stosownych regulacji prawnych dla zabytku o tak specyficznej formie, jaką jest ruina[17]. Zamek Krzyżtopór chronią przed przekształceniami głównie uwarunkowania ekonomiczne. Właściwe jest też działanie lokalnych władz, które postawiły na doraźne zabezpieczenie obiektu przed destrukcją i adaptują niewielkie fragmenty budowli, tworząc przestrzenie użytkowe bez naruszania całościowego wizerunku zabytku, a jednocześnie wyraźnie deklarują, że pożądanym produktem

15 it-zmigrod.pl – strona poświęcona zabytkom w Żmigrodzie (m.in. zespołowi pałacowo-parkowemu), https://it-zmigrod.pl/zpp/informacje-ogolne [dostęp: 6.01.2024].

16 Kozłowska I., *Ochrona i konserwacja zamków w ruinie na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Zamki w ruinie…*, dz. cyt., s. 191–192.

17 Kurek J., *Krzyżtopór, doktryna albo życie…*, [w:] *Zamki w ruinie…*, dz. cyt., s. 159–168.

turystycznym jest zamek Krzyżtopór w formie, w jakiej ocalał do naszych czasów.

Warto podkreślić, że nie brakuje wskazań ze strony specjalistów, jak powinien przebiegać proces zachowania i użytkowania zabytkowych ruin. Od 1975 r. Generalny Konserwator Zabytków nagradza najlepsze realizacje konserwatorskie w konkursie Zabytek Zadbany. Głównym założeniem konkursu jest „nagradzanie i upowszechnianie najlepszych przykładów prac konserwatorskich, budowlanych, rewaloryzacyjnych i adaptacyjnych zrealizowanych zgodnie z najwyższymi standardami badawczymi i wykonawczymi"[18]. Wśród licznych laureatów i wyróżnionych znalazły się również przykłady zabytkowych ruin zamków i pałaców.

W 2011 r. w kategorii „Utrwalenie wartości zabytkowej" jury przyznało wyróżnienie za prace wykonane przy zabezpieczeniu i udostępnieniu turystom ruin zamku w Siewierzu (il. 6). Zamek zbudowali książęta bytomscy w połowie XIV w. W połowie XV w. stał się własnością biskupów krakowskich. Był użytkowany do 1790 r. jako centrum administracyjno-gospodarcze księstwa siewierskiego, później opuszczony popadł w ruinę. W latach 1970–1974 powstały pierwsze projekty planowanej odbudowy zamku, jednak do niej nie doszło. Wykonano prace zabezpieczające oraz badania archeologiczne. W 2004 r. powstała koncepcja wykonania niezbędnych prac pozwalających na udostępnienie zabytku turystom. Założono, że podstawowym celem prac jest ochrona i funkcjonalne zagospodarowanie historycznej ruiny zamku. Odstąpiono od pełnej odbudowy i od ewentualnego dodania dodatkowej współczesnej kubatury na rzecz konserwacji i zabezpieczenia zachowanych fragmentów budowli. Wykonano jedynie platformę widokową i stalową klatkę schodową w wieży oraz rekonstrukcję zwodzonego mostu drewnianego. W poddanym konserwacji wnętrzu piwnic powstała przestrzeń ekspozycyjna. Zostały zachowane mury zewnętrzne w oryginalnym stanie: z niewielkim uzupełnieniem jedynie ściany południowej. W nawierzchni dziedzińca zaznaczono zarys drugiej wieży i uzupełniono bruk z zabezpieczeniem zachowanych oryginalnych fragmentów[19].

W 2019 r. w kategorii „Rewaloryzacja przestrzeni zabytkowej" nagrodzono zabezpieczenie i konserwację zagrożonego katastrofą budowlaną zachowanego fragmentu dawnego pałacu w Zatoniu. Dzięki wykonanym pracom przywrócono element krajobrazu kulturowego w formie konserwatorskiej trwałej ruiny. Pałac w Zatoniu został zbudowany w 1689 r. jako barokowy dwór dla Balthazara von Unruha. W latach 1842–1843 siedziba została rozbudowana w stylu klasycystycznym i zmieniona w pałacową rezydencję przez księżną Dorotę de Talleyrand-Périgord. Przy pałacu założono park krajobrazowy. Pałac został zniszczony w 1945 r., a spalony przez Armię Czerwoną – niszczał w kolejnych latach (il. 8). W 1965 r. ruiny pałacu wraz z parkiem zostały wpisane do rejestru zabytków. Od 2015 r. obiekt znajduje się w granicach administracyjnych Zielonej Góry. Prace konserwatorskie pozwoliły m.in. na uczytelnienie reliktów sztukaterii i dekoracji malarskiej oraz niektórych zachowanych elementów wystroju, jak ceramiczne

18 Mackiewicz H., *Zabytek Zadbany AD 2022*, Warszawa 2022, s. 6.

19 Rok A., *Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie i rewaloryzacja zabytkowej ruiny*, [w:] *Historyczne ruiny: ochrona…*, dz. cyt., s. 154–160.

posadzki czy kolumnowe portyki z piaskowca. Wprowadzona funkcja użytkowa nie powoduje zniekształcenia ocalałych oryginalnych fragmentów zabytku[20].

Stała opieka nad reliktami budowli zachowanej w formie zabytkowej ruiny wymaga zarówno podejmowania pakietu działań obejmujących bieżącą konserwację i monitorowanie stanu technicznego budowli, jak i prowadzenia badań i aktualizowania wiedzy o zabytku udostępnianym zwiedzającym. W 2021 r. w kategorii „Za właściwe użytkowanie i stałą opiekę nad zabytkiem" laur przyznano za prowadzone ponad 20 lat kompleksowe działania chroniące zagrożone ruiny zamku w Rabsztynie (il. 7). Prace wykonano zgodnie z założeniami ze wspomnianej wcześniej *Karty ochrony historycznych ruin* PKN ICOMOS. Budowla należy do jednych z najcenniejszych przykładów architektury obronnej w Małopolsce, położonych na Szlaku Orlich Gniazd. Geneza jej powstania sięga drugiej połowy XIII w., a kolejne fazy budowy odbywały się pod koniec XIV, XVI w. i pierwszej połowy XVII w. Rezydencja została zniszczona w 1657 r. podczas najazdu szwedzkiego. Od tego czasu popadała w ruinę. Zrujnowany obiekt w 1990 r. przejęła gmina Olkusz, która systematycznie prowadzi prace badawcze oraz budowlane i konserwatorskie, polegające na zabezpieczeniu zabytkowych reliktów budowli przed destrukcją, oraz konstrukcyjne i związane z zagospodarowaniem samego wzgórza. Prace prowadzone w latach 2007–2008 pozwoliły na rekonstrukcję ubytków w partii węzła bramnego, w którym powstała ekspozycja dotycząca dziejów zamku. W latach 2010–2013 wykonano konserwację murów. W latach 2014–2016 odkryto i poddano konserwacji piwnice, w których wbudowano stalowe schody. Nad reliktami zamku średniego wzniesiono szklany pawilon oraz pomost nad studnią[21].

Stan prawny. Od kiedy ruina jest cennym zabytkiem?

Należy stwierdzić, że nie brakuje argumentów i przykładów pozwalających na stwierdzenie, jak postępować z historycznymi ruinami, by właściwie zadbać i zachować oryginał. Podejmując temat ochrony historycznych ruin, trzeba więc dokładnie określić nie tylko stan zachowania zabytku, ale także wskazać jego status prawny dotyczący m.in. zakresu ochrony konserwatorskiej. Ma on bowiem niemały wpływ na późniejsze zachowanie oryginalnej substancji. Przykłady odbudowanych, względnie zachowanych bez zmian, historycznych ruin wskazują na dużą dowolność w postępowaniu z zabytkiem, który chociaż przetrwał fragmentarycznie, dalej pozostaje ważną częścią materialnego zasobu kulturowego kraju. Jednoznaczne kryteria ochrony zabytkowych ruin powinny być częścią obowiązującego systemu prawnego dotyczącego zabytków. Jeżeli naszą intencją jest, by relikty zabytkowych budowli, które stały się trwałym elementem krajobrazu, nie znikały w strukturze nowych budowli oraz ich czytelność pozostała bez zmian, powinniśmy uzupełnić zapisy ustawy w przedmiocie ochrony o definicję zabytkowej ruiny.

„Historyczna ruina (ukształtowana w wielowiekowym procesie niszczenia) jest pełnowartościową formą zabytku. Autentyzm jest główną wartością architektoniczno-przestrzenną, artystyczną

20 Piotrowska J., *Zabytek Zadbany AD 2019*, Warszawa 2019, s. 62.

21 Mackiewicz H., *Zabytek Zadbany AD 2021*, Warszawa 2021, s. 12.

i cechą historycznej ruiny" – tak brzmi fragment zapisu w Karcie ochrony historycznych ruin, przyjętej uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS 4 grudnia 2012 r. Warto przyjrzeć się tej definicji w kontekście obowiązujących zapisów prawnych[22].

Pierwsza powojenna ustawa o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r. w przedmiocie ochrony umieszczała zabytki wpisane do rejestru oraz inne, których charakter zabytkowy jest oczywisty[23]. Te dwa pojemne pojęcia pozwalają na stwierdzenie, że obejmują także relikty historycznych budowli, a więc i zabytkowej ruiny. Jeżeli relikty są wpisane do rejestru, to mają status zabytku, a jeśli nie są objęte wpisem, to mogą taki status otrzymać z racji „oczywistego charakteru zabytkowego" lub być chronione na mocy innych zapisów planistycznych. W punkcie 1 art. 5 tej ustawy podkreślono, że przedmiotem ochrony mogą być „dzieła budownictwa, urbanistyki i architektury, niezależnie od stanu zachowania".

Podobne zapisy pojawiły się również w drugiej ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r. Rozszerzony katalog obiektów podlegających ochronie konserwatorskiej ujęty został pod wspólnym tytułem w art. 6, ust. 1, pkt 1, którego zapis brzmi: „ochronie i opiece podlegają bez względu na stan zachowania: (...) dzieła architektury i budownictwa"[24]. Nie można zatem zaprzeczyć, że zarówno w pierwszej, jak i w drugiej edycji ustawy dotyczącej zabytków znajdziemy zapisy, które w swojej ogólnej formule dotyczą ruin jako oczywistych zabytków i prace przy nich podlegają tym samym uwarunkowaniom, a więc odbudowie, rozbudowie, konserwacji i różnorodnym działaniom badawczym. Wszystkie prace wykonywane przy zabytku wymagają pozwolenia wydanego przez uprawniony organ służby konserwatorskiej. Brak wskazania w przepisach prawnych na ruinę jako szczególną formę zabytku, dla której powinny znaleźć zastosowanie tylko niektóre z katalogu prac prowadzonych przy zabytkach, powoduje, że ciągle utrzymuje się dwugłos w praktyce konserwatorskiej i pozostają aktualne dwa skrajne stanowiska: jedno za pełną odbudową i drugie zakazujące takiej praktyki, z próbami znalezienia złotego środka. Brak jednoznacznych przepisów dotyczących ochrony ruin jest niewątpliwie jedną z przyczyn wywierania presji przez inwestorów, polityków czy szeroko rozumianą opinię społeczną na służbę konserwatorską, by dana ruina stała się w pełni funkcjonującym i odbudowanym obiektem. Presja ta nierzadko powoduje, że idea odbudowy wygrywa z merytorycznymi argumentami fachowców i w konsekwencji prowadzi do zniszczenia autentyzmu zabytkowej materii. Nie ułatwia też pracy służbie konserwatorskiej, która wskutek nacisku różnych stron ma do wyboru ratowanie zabytku za cenę znacznych przekształceń lub odstąpienie od prac i skazanie go na powolne niszczenie. Pomimo wprowadzenia zmian w naszym prawodawstwie, które pozwalają na nakładanie kar na inwestora niewypełniającego zaleceń konserwatorskich, sam nakaz konserwatorski dotyczący wykonania prac zapobiegających zniszczeniu zabytku to procedura od lat nieskuteczna.

W naszym systemie prawnym nie mamy więc definicji specjalnie określającej zabytkowe ruiny. W uchwale Walnego Zgromadzenia Członków ICOMOS 4 grudnia 2012 r. przyjęto jedenastopunktowy program, który oprócz definicji historycznej ruiny zawiera zasady postępowania z takim zabytkiem. W punkcie 2 jednoznacznie negatywnie oceniono wznoszenie na reliktach historycznych budowli nowych kubatur. W kolejnych zapisach wskazano, że konieczne są kompleksowa konserwacja ocalałych fragmentów, udostępnianie ich jako atrakcji turystycznych oraz stały monitoring stanu technicznego zabytku. W dalszej części zasugerowano, że istnieje możliwość uzupełniania ruin współczesnymi kubaturami jedynie w szczególnych przypadkach, ale przy zachowaniu wymogu pełnej dokumentacji wszystkich elementów oryginalnych i odwracalności procesu. Współczesne elementy powinny być możliwe do odróżnienia od oryginalnych, nie mogą dominować i zmieniać obrazu ruiny w krajobrazie. Rozwiązania te to pewien kompromis w przypadku, jeżeli – jak podkreślono – są jedyną szansą utrzymania zabytku. Do Karty ochrony historycznych ruin dodany został pomocny aneks autorstwa prof. Jana Tajchmana, w którym doprecyzowano warunki, jakie powinny spełniać dokumentacje projektowe i prace konserwatorskie dotyczące historycznych ruin[25]. Warto podkreślić, że w aneksie zawarto m.in. jednoznaczne wykluczenie prac rekonstrukcyjnych, z naciskiem na zabezpieczenie ruin i zachowanie ich wizerunku w niezmienionej formie.

22 *Karta ochrony historycznych ruin*, uchwała Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS z 4 grudnia 2012 r., Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS-POLSKA, http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html [dostęp: 7.01.2024].

23 Ustawa o ochronie dóbr kultury z 15 lutego 1962 r., Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48, art. 4, art. 5.

24 Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r., Dz.U. 2003, nr 162, poz. 1568.

25 Zob. przyp. 20.

Wnioski końcowe

1. Należy wprowadzić do słowniczka pojęć w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami definicję ruiny jako odrębnej formy zabytku. W obecnie obowiązujących przepisach prawa brakuje wskazania na tę specyfikę zniszczonych budowli. Ruiną jest zarówno zabytek wpisany do rejestru, który uległ dewastacji i współcześnie zamienił się w ruinę, jak i historyczne relikty budowli, które jako takie zostały ujęte w rejestrze i od wielu lat stanowią element integralnie związany z otaczającym go krajobrazem. Postawienie wyraźnej cezury między nimi warunkuje dalszy, właściwy sposób ochrony konserwatorskiej zabytku. Pomocne do odróżnienia historycznej ruiny od zniszczonego współcześnie zabytku jest określenie cezury: jak długo budowla znajduje się w ruinie – np. 50 lat .

2. Przyjęcie definicji ruiny jako specyficznej formy zabytku wymaga dostosowania do jej ochrony jednoznacznych przepisów określających sposób opieki i ochrony historycznych ruin, w tym zwłaszcza kwestii:

- **a)** zakazu odbudowy,
- **b)** konieczności bieżącej konserwacji i stałej opieki nad zabytkiem,
- **c)** dbałości o otoczenie krajobrazowe, które w większości przypadków stanowi również historyczne ukształtowanie terenu,
- **d)** uczytelnienia najważniejszych elementów zachowanych reliktów jako istotnego waloru edukacyjnego i świadectwa rozwoju gospodarczego i artystycznego regionu ,
- **e)** zapewnienia dostępności do zabytku będącego atrakcyjnym produktem turystycznym i ważnym punktem dla okolicznych mieszkańców.

Na zakończenie warto podkreślić, że istnieją zabytki, które – chociaż utraciły swoją pierwotną funkcję i przetrwały tylko w formie reliktów – to zachowały swoją wartość historyczną i artystyczną. Są też niejednokrotnie nośnikami wartości symbolicznych. Ocalałe fragmenty w dalszym ciągu pozostają świadectwem rozwoju kulturalnego i gospodarczego miejsca. Są często ważnym elementem budowania poczucia wspólnotowej tożsamości mieszkańców – w skali regionu, ale nierzadko także państwa – nawiązują bowiem do wydarzeń historycznych, nie tylko tych lokalnych. I jako takie powinny zostać wyodrębnione spośród zdefiniowanej formy rodzajów zabytków wymienionych w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wraz z zakresem prac specjalnie dostosowanych do tego typu obiektów.

Il. 1 Zespół pałacowo-parkowy w Żmigrodzie

Fot. Alamy / Bew

Il. 2 Pałac w Żmigrodzie,

Fot. Marcin Rutkiewicz / Reporter / East News

II. 3 Pałac w Swobnicy, dawny zamek joannitów

Fot. Łukasz Świerczewski / Creative Commons / Domena Publiczna

II. 4 Ruiny zamku Krzyżtopór na pocztówce z początków XX w.

Fot. Biblioteka Narodowa Polona

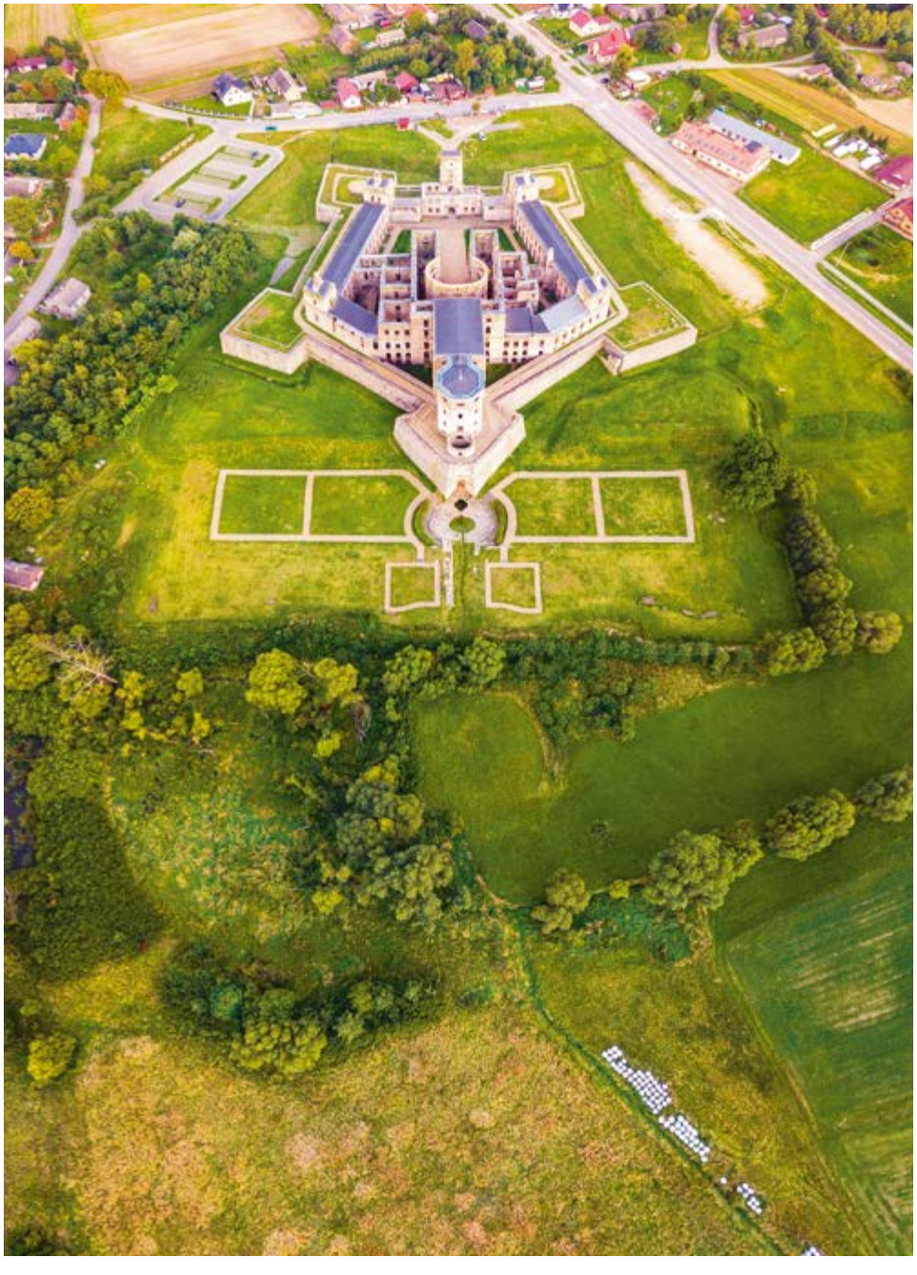

II. 5 Ujazd, zamek Krzyżtopór współcześnie

Fot. Henryk Sadura / Alamy / Bew

II. 6 Zamek w Siewierzu

Fot. Robert Neumann / Forum

II. 7 Zamek w Rabsztynie

Fot. Shutterstock

II. 8 Zespół pałacowo-parkowy w Zatoniu, obecnie dzielnicy Zielonej Góry

Fot. M. Jakuboszczak / NID

Dr Andrzej Siwek – historyk sztuki, zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa, pracownik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w zagadnieniach ochrony dóbr kultury. Doktor nauk technicznych w dziedzinie urbanistyki i architektury, w specjalności architektura krajobrazu. Łączy doświadczenia z pracy w służbie ochrony zabytków z rozważaniami doktrynalnymi na temat podstaw systemu ochrony zabytków. Autor ponad 150 publikacji, współautor dokumentów programowych i zarządczych dla parków kulturowych, pomników historii i dóbr światowego dziedzictwa UNESCO.

Dr Andrzej Siwek

Krajobraz z ruiną
– dylematy postrzegania i ochrony

Zagadnienie strategii postępowania z ruinami obiektów zabytkowych jest obecne w dyskusji konserwatorskiej od dawna[1]. Można zaryzykować twierdzenie, że wręcz stanowi jeden z wątków wiodących, powiązanych z początkami i wyodrębnieniem się dyscypliny. Wszak jeden z pierwszych tytularnych konserwatorów zabytków – Rafael Santi – w papieskim Rzymie nosił tytuł prefekta nad wszystkimi murami i marmurami miasta, a jego zadanie wiązało się z badaniem, dokumentowaniem, eksploracją i ochroną starożytności, czyli ruin antycznych w Wiecznym Mieście[2]. Od antycznych ruin Grecji i Rzymu i przez średniowieczne

1 Ramy artykułu nie pozwalają na omawianie stanu badań. Szersze wprowadzenie można znaleźć m.in. w: Szmygin B., *Ochrona zabytkowych ruin – założenia do teorii i praktyki*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2018, nr 6, s. 191–200; Siwek A., *Historyczne ruiny – między doktryną konserwatorską a społeczną akceptacją*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2020, nr 10, s. 87–99; Dettlof P., *Problem ochrony ruiny zamków w Polsce. Refleksje w kontekście dziejów konserwatorstwa europejskiego i współczesnych praktyk*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2012, s. 64–75.

2 Jokilehto J., *A History of Architectural Conservation*, York 1986, s. 39.

Zamek Czorsztyn

Fot. Artur Henryk / Shutterstock

zwaliska zamków oraz budowli sakralnych wiódł dyskurs o wartości i istocie zabytków. Dylemat – czy zachowywać, czy odbudowywać – szczególnie żywo był dyskutowany w XIX w. Skrajne stanowiska do dziś utożsamiane są z dwoma postaciami: zwolennikiem odbudowy i czystości stylowej Eugène'em Viollet-le-Dukiem oraz z orędownikiem postrzegania zabytku w krajobrazie i brakiem interwencjonizmu Johnem Ruskinem[3]. Pokłosiem dziewiętnastowiecznych sporów są wypowiedzi doktrynalne XX wieku oraz niekończąca się dyskusja o sposobach pogodzenia autentyzmu i koniecznych ingerencji w substancję zabytku[4]. W nurt owych dyskusji znacząco wpisała się konferencja zorganizowana 7–8 listopada 2023 r. przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Narodowy Instytut Konserwacji Zabytków pod tytułem „Odbudować, zmienić, zachować? Zamki w krajobrazie Polski". Jeden z paneli konferencyjnych nosił prowokacyjny tytuł: „Czy jesteśmy gotowi do odbudowy?"[5]. Sam fakt postawienia takiego pytania jest sygnałem o pogłębiającym się rozdźwięku między doktryną konserwatorską a odbiorem i oczekiwaniami społecznymi, których wyrazicielami są choćby samorządy czy media wprost nawołujące do różnego rodzaju odbudowy obiektów historycznych[6]. Prezentowany artykuł porusza kwestie konserwatorskich uwarunkowań doktrynalnych oraz aspekt krajobrazowy, który nie powinien być pomijany przy poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: „Czy odbudować, zmieniać, zachować?" (il.1).

Uwarunkowania doktrynalne

Odwołując się do tytułu konferencyjnego panelu „Czy jesteśmy gotowi do odbudowy?", trzeba zawęzić zagadnienie i zapytać: „Odbudowy czego?". W dyskusji doktrynalnej dotyczącej ruin obiektów zabytkowych wyraźnie można dostrzec dwa odrębne wątki. Jeden dotyczy ruin historycznych, których postać jest wynikiem dawnych wydarzeń dziejowych, a sylweta niekompletnej budowli ma utrwalone miejsce w lokalnym krajobrazie. Drugi wiąże się z ruinami zabytków, których stan spowodowany jest bieżącymi wydarzeniami: czy to warunkowanymi względami naturalnymi, czy degradującą aktywnością ludzką, czy zaniechaniem dbałości o obiekt. Jak w przypadku wielu innych pojęć i granic znaczeniowych w systemie ochrony zabytków różnica między dawnością a aktualnością w obu kategoriach ruin nie jest jednoznacznie określona i podlega rozmaitym interpretacjom[7].

Z perspektywy teorii i doktryny konserwatorskiej podsumowaniem dyskusji ostatnich dekad na temat zabytkowych ruin jest dokument sformułowany przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS. *Karta ochrony historycznych ruin*, z podtytułem: *Zasady ochrony historycznych ruin*, została przyjęta uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS 4 grudnia 2012 r. Nie jest to dokument o znaczeniu prawnym, jednak – jako wyraz skodyfikowanego głosu środowiska eksperckiego – odgrywa rolę w kształtowaniu poglądów konserwatorskich, a po części również praktyki funkcjonowania systemu ochrony zabytków[8]. Co istotne, dokument zawiera charakterystykę ruiny historycznej oraz odniesienia do czynników jej wartościowania. Znajdujemy je w art. 1. *Karty,* który stanowi: „Historyczna ruina (ukształtowana w wielowiekowym procesie niszczenia) jest pełnowartościową formą zabytku. Autentyzm jest główną wartością architektoniczno-przestrzenną, artystyczną i cechą historycznej ruiny. Ochrona autentycznej substancji i formy historycznej ruiny jest warunkiem zachowania jej wartości jako dokumentu historycznego. Historyczna ruina ma również wartość jako trwały i znaczący element krajobrazu kulturowego. Pełna ocena wartości ruin powinna mieć charakter porównawczy (powinna być dokonywana w skali zasobu regionalnego lub krajowego)"[9].

Dokument nie pozostawia wątpliwości co do preferowanego sposobu postępowania z ruiną oraz uogólnionej oceny innych wariantów decyzyjnych, co potwierdza artykuł 2: „W Polsce coraz częściej ma miejsce wznoszenie na historycznych ruinach nowych budowli. Jest to bezpodstawnie traktowane jako odbudowa historycznych obiektów. Prace przekształcające ruiny w kubatury użytkowe najczęściej prowadzone są bez pełnej wiedzy o historycznej formie obiektu, a nawet ze świadomym zniekształcaniem jego pierwotnej formy. Wszelkie działania budowlane niepoparte jednoznacznymi wynikami badań i przekształcające ruinę w fantazyjne budowle, stanowią nieodwracalną ingerencję w historycznie ukształtowaną formę i substancję zabytku i prowadzą do trwałej utraty jego wartości"[10].

Podsumowując, *Karta ochrony historycznych ruin* to dokument o konserwatywnym wyrazie, potwierdzający długą tradycję postrzegania ruin historycznych jako pomnika dziejowego, którego wartość zasadza się na autentyzmie substancji i formie. Forma ruin uświadamia zarówno charakter losów konkretnego obiektu, jak i ogólną naturę świata, w którym przemijanie należy do nieuchronnych procesów naturalnych. Jednocześnie dokument wskazuje na potrzeby zachowania reliktów historycznych – czyli zatrzymanie procesów destrukcji oraz celowość przystosowania obiektów do udostępnienia

3 *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku. Antologia*, Kosiewski P., Krawczyk J.(red.), Warszawa 2007.

4 *Karta Wenecka i spór o zasady postępowania konserwatorskiego*, Krawczyk J. (red.), [w:] *Karta Wenecka 1964–2014*, Bukowska W., Krawczyk J. (red.), Toruń 2015, s. 93–101.

5 *Odbudować, zmienić, zachować? Zamki w krajobrazie Polski*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://nikz.pl/projekt/konferencja-zamki/ [dostęp: 7.10.2024].

6 Przykłady można mnożyć, tu przywołujemy pojedyncze tytuły z mediów elektronicznych. Zob.: Fałek A., *Zamek w Muszynie przestaje być ruiną i stanie się jeszcze większą atrakcją*, Gazeta Krakowska, https://gazetakrakowska.pl/zamek-w-muszynie-przestaje-byc-ruina-i-stanie-sie-jeszcze-wieksza-atrakcja-na-turystow-bedzie-czekac-taras-widokowy-i-kawiarnia/ar/c7-17482445 [dostęp: 7.10.2024]; *Miliony od rządu na odbudowę ruin zamku w Lanckoronie. Zyskają nowe oblicze*, portal Wadowice24.pl, https://www.wadowice24.pl/nowe/wydarzenia/22372-miliony-od-rzadu-na-odbudowe-ruin-zamku-w-lanckoronie-zyskaja-nowe-oblicze.html, [dostęp: 7.10.2024].

7 Na temat dyskusyjności i zmienności granic systemowych: zob. Świdrak M., *Jak młody może być zabytek? 90 lat praktyki polskich służb konserwatorskich*, „Santander Art and Culture Law Review" 2019, nr 1, s. 149–162.

8 Janczykowski J., *Karta ochrony historycznych ruin – teoria a praktyka. Przykłady z Małopolski*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2018, nr 6, s. 87–95.

9 Tekst dokumentu dostępny online: *Karta ochrony historycznych ruin (zasady ochrony historycznych ruin)*, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków, http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html [dostęp: 7.10.2024].

10 Tamże.

turystycznego i współczesnej eksploatacji – jako elementu szeroko rozumianego dziedzictwa. Te sformułowania otwierają pole interwencji inwestycyjnej w ruinach, obwarowanej jednak zaleceniem minimalizacji interwencji oraz ograniczeniami wskazanymi w art. 8: „Wszelkie ingerencje w substancję zabytkową ruin historycznych mogą być podejmowane po wykonaniu inwentaryzacji, waloryzacji krajobrazowej oraz pełnego zakresu badań (historycznych, konserwatorskich, archeologicznych i architektonicznych)”[11].

Jako znaczącą treść dokumentu, zwłaszcza w odniesieniu do dalszej części niniejszego artykułu, trzeba wskazać zalecenie uwzględniania szerokiego kontekstu przestrzennego ruiny z włączeniem dbałości o fortyfikacje ziemne i aspekt krajobrazowy danego zabytku.

Można stwierdzić, że *Karta ochrony historycznych ruin* PKN ICOMOS, wskazując wąskie granice dopuszczalnej interwencji w zabytkowej ruinie historycznej, zamyka na gruncie doktrynalnym dyskusję o możliwości odbudowy. Zgodnie z literą i duchem dokumentu odbudowa dokonywana w granicach historycznego obiektu niszczy wartość historyczną i plasuje inwestycję poza sferą ochrony zabytków. Istotne jest, że wśród pozytywnych cech i wartości historycznej ruiny w dokumencie wymienia się wartość krajobrazową, która niekiedy stanowi wartość nadrzędną, konieczną do uwzględnienia w procesach decyzyjnych (il. 2).

Przeciwnicy tak jednoznacznego stanowiska w sprawie dobudowy ruin wskazują nowszy i w dodatku międzynarodowy dokument doktrynalny, czyli Rekomendację Warszawską. Ów dokument powstał podczas międzynarodowej konferencji eksperckiej „The challenges of World Heritage recovery. International conference on reconstruction”, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie 6–8 maja 2018 r.[12]. Rangę oficjalnego dokumentu międzynarodowego rekomendacji potwierdzono w decyzji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO podczas 42. sesji w Manamie w Bahrajnie (42 COM 7)[13]. W rekomendacji zawarto odwołanie do doświadczeń z Warszawy związanych z powojenną odbudową Starego Miasta oraz wskazania na temat odbudowy i rekonstrukcji dóbr światowego dziedzictwa po zniszczeniach w wyniku konfliktów zbrojnych lub katastrof spowodowanych siłami przyrody[14]. Zatem faktycznie dokument dotyczy odbudowy rozumianej jako proces pozytywny, a wręcz w pewnych sytuacjach konieczny. Jednak wykorzystanie tego dokumentu w dyskusji dotyczącej ewentualnej odbudowy ruin historycznych jest nieporozumieniem. W całym dokumencie nie pojawia się słowo „ruina”. Z zasady odnosi się on do rozumianego szeroko dziedzictwa, ze szczególnym uwzględnieniem światowego dziedzictwa w myśl konwencji UNESCO z 1972 r. o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, zgodnie z duchem listy światowego dziedzictwa budowanej w wyniku ratyfikacji przywołanej konwencji[15]. Cel rekomendacji określa rozbudowana preambuła, w której, między innymi, w punkcie 6 czytamy, że jest formułowana: „Uznając jednocześnie uzasadnione dążenie zainteresowanych społeczności do przezwyciężenia traumy wynikającej z konfliktów, wojen i klęsk żywiołowych poprzez jak najszybsze odbudowanie ich miast i wsi – w szczególności ich zniszczonego dziedzictwa kulturowego – jako sposobu potwierdzenia ich tożsamości, przywrócenia godności i stworzenia warunków zrównoważonej odbudowy społecznej i gospodarczej”[16].

Z tego i dalszych sformułowań wynika, że kwestia odbudowy jest w rekomendacji traktowana instrumentalnie – jako narzędzie normalizacji pokonfliktowej – i ma przede wszystkim wymiar społeczny. Wprawdzie tak podjęta odbudowa pozostaje elementem światowego dziedzictwa, ale jednocześnie następuje reinterpretacja wartości uwarunkowana dziedzictwem niematerialnym, w tym owym najnowszym, związanym z pozytywnym przezwyciężaniem traum i strat wojennych czy po katastrofie. Czynnik czasu, pamięci i tożsamości danego społeczeństwa odgrywa tu wiodącą rolę. Dziedzictwo w zapisie z rekomendacji jawi się jako zasób, którego regeneracja służy „umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa oraz przywracaniu lub ulepszaniu zasobów, systemów i działań ekonomicznych, materialnych, społecznych, kulturowych i środowiskowych społeczności lub społeczeństwa dotkniętych konfliktem lub kataklizmem, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju i zasady »lepszej odbudowy« (ang. *build back better*)”[17]. Z tego względu na potrzeby dokumentu pojawiają się definicje terminologiczne, w tym wyjaśnienie znaczenie słowa „rekonstrukcja”.

„Określenie »rekonstrukcja« w kontekście światowego dziedzictwa jest rozumiane jako proces techniczny mający na celu przywrócenie zasobów materialnych i infrastruktury zniszczonych lub poważnie uszkodzonych w następstwie konfliktu zbrojnego lub klęski żywiołowej. Ważne jest, aby w tym kontekście podkreślić, że tego typu rekonstrukcja dóbr materialnych musi uwzględniać związane z nimi praktyki niematerialne, wierzenia i tradycyjną wiedzę, które są niezbędne dla podtrzymania wartości kulturowych wśród społeczności lokalnych”[18]. Jak widać, w takim rozumieniu słowa odchodzimy daleko od rekonstrukcji występującej w praktyce konserwatorskiej, skupionej na odtworzeniu konkretnych elementów większej całości. Przy takim odejściu od klasycznych znaczeń terminologicznych bardziej interesujące się staje, jak autorzy Rekomendacji Warszawskiej odnieśli się do kontekstu doktryny konserwatorskiej. W dokumencie znajdujemy akapit temu poświęcony: „Doktryna konserwatorska – przy podejmowaniu decyzji o odbudowie i rekonstrukcji należy wziąć pod uwagę doktrynę konserwatorską, która ma na celu ochronę wyjątkowej uniwersalnej wartości dobra. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych

11 Tamże.

12 *Rekomendacja Warszawska opublikowana*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/rekomendacja-warszawska-opublikowana-8417.php [dostęp: 7.10.2024].

13 *State of conservation of World Heritage properties*, United Nations Educational, Scientific and Cultural Orgnization, https://whc.unesco.org/archive/2018/whc18-42com-7-en.pdf [dostęp: 7.10.2024].

14 *Międzynarodowe teksty doktrynalne ochrony i konserwacji zabytków*, Szmygin B. (red.), Lublin 2023, s. 284–288.

15 Szmygin B., *Światowe dziedzictwo kultury UNESCO: charakterystyka, metodologia, zarządzanie*, Lublin 2016.

16 *Międzynarodowe teksty doktrynalne ochrony i konserwacji zabytków*, dz. cyt., s. 284.

17 Tamże, s. 285.

18 Tamże.

XX w., w wyniku wprowadzenia koncepcji krajobrazu kulturowego i Dokumentu z Nara o autentyzmie z 1994 r. nastąpiła doktrynalna zmiana w kierunku wymiaru niematerialnego. Pojawienie się tego typu powiązań niematerialnych należy skonsolidować w ramach istniejącej doktryny konserwatorskiej"[19]. To znamienne sformułowania, z których można wywieść wniosek, iż cały proces odbudowy to działanie rozgrywające się w skali krajobrazu i postrzegania ludzkiego. W takim rozumieniu zabytek w mniejszym stopniu pozostaje świadectwem dziejów, w większym – znakiem tożsamości i pamięci w odbiorze danej wspólnoty społecznej. Podkreślmy: w odbiorze krajobrazowym, w którym zachodzi szereg niematerialnych asocjacji i zależności między formą a postrzegającymi. Zasadnicze znaczenie ma tu odwołanie do „form zapamiętanych" w zbiorowości społecznej. Wyjście poza te ramy stanowi kreację, a może nawet manipulację zarówno w skali krajobrazu, jak i owej pamięci społecznej. Przykładem takiego działania w skali krajobrazowej, urbanistycznej i społecznej jest brytyjskie miasto idealne Poundbury. Jego realizacja, zapoczątkowana w 1993 r. według projektu Léona Kriera, w ścisłej współpracy z ówczesnym księciem Walii, a dzisiejszym królem Karolem III, nie ma nic wspólnego z zabytkami[20]. Jednak odwołanie do tradycji urbanistycznej i architektonicznej Anglii nosi wszelkie cechy rekonstrukcji. Nie rekonstrukcji konkretnych budowli, ale utraconej wizji społecznej i stylu życia, który w warunkach nowoczesności został zrujnowany. To swoisty przykład graniczny ukazujący perspektywy i zagrożenia odbudowy rozumianej w wymiarze społeczno-krajobrazowym (il.3-4).

Reasumując, Rekomendacja Warszawska to dokument nieodnoszący się do skali pojedynczych budowli, zwłaszcza ruin historycznych, które same w sobie zdążyły stać się znakiem tożsamości w krajobrazie. Zatem jeśli pozostaniemy na gruncie teorii i doktryny konserwatorskiej i rozpatrywania problemu jako przypadku w systemie ochrony zabytków, to trudno będzie nam wyjść poza sformułowania *Karty ochrony historycznych ruin* PKN ICOMOS i wąski margines interwencji tam dopuszczonych. Należy jednak podkreślić, że właściwie z obu analizowanych dokumentów wynika, iż rolę i znaczenie ruiny najpełniej odbieramy w wymiarze krajobrazowym, co skłania do szerszego omówienia tej zależności.

Kontekst krajobrazowy

Powtarzając konferencyjne pytanie, „Czy jesteśmy gotowi do odbudowy?", w wyniku przedstawionych powyżej analiz musimy w poszukiwaniu odpowiedzi zwrócić się ku krajobrazom. Nie sposób nie powtórzyć tu często przytaczanych słów profesora Jerzego Kostrowickiego, iż „można zafałszować statystyki, można zafałszować sprawozdania i raporty, krajobrazu zafałszować się nie da. On zawsze powie prawdę o nas, o tym, jakimi jesteśmy gospodarzami"[21]. Słowa te można wykorzystać jako inspirację do analiz w dwóch wymiarach – współczesnym i historycznym. Nie tylko to, co mówi krajobraz z ruiną współczesnym, ale też jak był odczytywany w przeszłości.

Spojrzenie wstecz przynosi szereg argumentów na rzecz pozytywnego odbioru ruiny jako świadectwa historii zapisanego w krajobrazie. Można odwołać się do sentymentalnej afirmacji ruin, której wyrazem były parkowe pawilony inspirowane średniowiecznymi zwaliskami warowni, przesycone nie tylko malowniczością, ale też treścią wpisywaną w model krajobrazu idealnego, jakim były romantyczne, a zarazem filozoficzne parki schyłku XVIII i początków XIX w.[22]. Można wspomnieć *Pana Tadeusza*, dziewiętnastowieczną epopeję pióra Adama Mickiewicza, o fundamentalnym znaczeniu dla naszej tożsamości narodowej[23]. Wszak ruina zamczyska odgrywa kluczową rolę w fabule i niejednokrotnie staje się katalizatorem historycznych wywodów. Jawi się jako malowniczy i ważny świadek dziejów, o który dla dumy rodowej warto się sądzić i spierać. Idąc tym tropem, znajdziemy szereg utworów literackich, w których ruiny zamczyska odgrywają ważną rolę, a ich historyczność, tajemniczość i malowniczość pobudzają wyobraźnię i podsycają narodowe uczucia. Dla ilustracji tego toku myślenia można odwołać się do relacji Bronisława Gustawicza, który w swej *Wycieczce w Czorsztyńskie* z 1881 r. utrwalił obraz ruin zamkowych, ich ekspozycję krajobrazową i wrażenia, jakie na nim wywarły. Pisał: „Słowem, gdy chodzimy śród tych ruin i zaglądamy prawie do każdego kąta i kącika, dziwna tęsknota nas ogarnia; każdy kamień przemawia do nas przeszłością. (…) Widok z tych ruin na dolinę nowotarską (…) na przeciwległy zamek dunajecki, wszystko tak zachwyca, iż trudno oderwać oczu od tych cudownych panoram"[24]. Ten sam zamek stał się inspiracją dla Michała Bałuckiego, który w wierszu *Noc na Czorsztynie* pozostawił zapis emocji i wrażeń związanych z wizytą w ruinach.

A gdy sen mi obciężył powieki,
Złudne z starych kamieni obrazy
Przenosiły myśl mą w dawne wieki.
Spienionego Dunajca szum dziki
Sen przemienił w tatarskich hord krzyki –
Na niebie czarném, jak całuny,
Znak najazdu – czerwone widać łuny –
A lasy jak kadzielnice pogrzebu
Płonąc ślą dymy ku niebu. –
Nad zamkiem chmury. – Dunajec wzdęty
Na skały rzuca mętne fale,
I szklanne piersi rozbija na skale,
I wstecz zmęczony upada w odmęty.
Tak o czorsztyński zamek stary
Napróżno tłuką się Tatary[25].

Ta literacka wizja to niemal gotowy scenariusz widowiska ze światłem i z dźwiękiem, prezentującego dzieje zamku, w wymiarze obiektu stanowiącego lokalną dominantę krajobrazową. Zasadniczo wrażeniowość, pobudzenie wyobraźni,emocje,nutkaprzygodyczytajemniczości oraz malowniczość, atrakcyjność

19 Tamże, s. 286.

20 *Poundbury Factsheet 2019*;, Poundbury.co.uk, https://poundbury.co.uk/about/publications/ [dostęp: 7.10.2024].

21 Zob. Myczkowski Z., *Analizy oddziaływania dominant na krajobraz przyrodniczy i kulturowy*, [w:] *Krajobraz w ocenach oddziaływania na środowisko. IV konferencja poświęcona wdrażaniu Europejskiej Konwencji Krajobrazowej w Polsce 6 października 2015,* Warszawa 2015, https://ochronaprzyrody.gdos.gov.pl/files/artykuly/44524/Zbigniew_Myczkowski.pdf [dostęp: 30.09.2024].

22 Grzybkowska T., *Kobieta wodzem chwalebnego czynu. Twórczynie pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*, Warszawa 2018.

23 Pigoń S., Pan Tadeusz: *wzrost, wielkość i sława. Studium literackie*, Warszawa 2001.

24 Gustawicz B., *Wycieczka w Czorsztyńskie*, Warszawa 1881, s. 67.

25 Bałucki M., *Noc na Czorsztynie*, [w:] tegoż, *Poezje*, Kraków 1874, s. 99.

widokowa to przymioty, które można na podstawie przekazów z przeszłości związać z relacją odbiorcy i ruin zamkowych[26]. Jeśli pominiemy rodzące się w XIX w. wskazania konserwatorskie, to właśnie literacko-artystyczne pozytywne postrzeganie ruin w krajobrazie przyczyniało się do zyskiwania szacunku i rozumienia potrzeby ich ochrony. Niekompletność formy właściwa dla ruin nie ograniczała zarówno pozytywnych wrażeń estetycznych w wymiarze krajobrazowym, jak i nie zamykała dróg interpretacji znaczeniowej. W literaturze z XIX i początków XX w. znajdziemy liczne przykłady historycznych wywodów, do których ciągnięcia pretekstem stawała się wycieczka do ruin któregoś z polskich zamków[27]. Nieobojętny był też wątek patriotyczny, niepodległościowy, gdyż – jak dowodzi Grażyna Królikiewicz – „ruina oznacza świat ogarnięty śmiercią, lecz równocześnie przypomina o odrodzeniu"[28]. Ten aspekt stawał się szczególnie nośny, gdy postrzegano ruinę jako element stapiający się w krajobrazie ze światem natury, dla którego cykl obumierania i odradzania jest oczywistą kolejnością zdarzeń[29]. Często te skojarzenia pozostawały w sferze niedopowiedzianych metafor, co podkreślało wartość symboliczną zwalisk dawnych warowni w krajobrazie. Na marginesie tych rozważań można przywołać jako dygresję, że na polskim gruncie interpretacji próżno szukać dosłowności analiz, jakie występują przykładowo w centrum interpretacji duńskiego zamku Hammershus. W opisie dziejów monumentalnej ruiny zamku na wyspie Bornholm okres dziewiętnastowiecznego rujnowania nieużytkowanej warowni podsumowano stwierdzeniem, iż wówczas „zamek zaczął oddawać mieszkańcom, to, co wcześniej, pod jego osłoną, jako symbolu władzy i opresji, zostało im zabrane". Zatem dziewiętnastowieczne rujnowanie zamku przez pozyskiwanie kamienia jako materiału budowlanego, wydzieranego z murów warowni, w interpretacji dziejowej zyskało wyjaśnienie i pozytywną konotację[30]. Trzeba stwierdzić, że w polskiej literaturze i sztuce do czasów drugiej wojny światowej przeważają pozytywne wizerunki ruin historycznych, szczególnie w kontekście postrzegania ich malowniczości i roli symbolicznej w krajobrazach (il. 5).

Zasadnicza zmiana następuje w trakcie drugiej wojny światowej i w czasie powojennej odbudowy. Można mówić wówczas o przełomie interpretacyjnym, w wyniku którego ruiny, niezależnie od epoki ich powstania, zyskują negatywną konotację społeczną[31]. Odbudowa kraju, w tym zniszczonych przez okupanta zabytków, stała się wówczas faktyczną i polityczną racją stanu, a postępy – miarą powodzenia państwa socjalistycznego[32]. Z tej perspektywy eksponowane w krajobrazie ruiny historyczne zamków zaczęły być również postrzegane jako symbol klęsk dziejowych, a niekompletność ich formy – jako dowód braku dbałości o dziedzictwo. Zwłaszcza w publicystyce i popularnym odbiorze zderzenie sukcesów odbudowy ze stanem ruin historycznych łączyło się z dysonansem znaczeniowym. Można zaryzykować tezę, iż ceniony wcześniej krajobraz z ruiną stawał się stopniowo swoistym krajobrazem wstydu, domniemanym dowodem niegospodarności lokalnych władz i społeczności. W kategorii historiozoficznej podsumował ów nurt interpretacji Jarosław Lasecki, inicjator odbudowy zamku w Bobolicach. Stwierdzał wprost: „gdy zostawiamy zamek w ruinie, to tak jakbyśmy składali Szwedom hołd, że go zburzyli, albo stawiali najeźdźcy pomnik"[33]. Dziś odbudowany kompletnie zamek w Bobolicach z jednej strony święci tryumfy jako tłumnie odwiedzana atrakcja turystyczna i udane przedsięwzięcie biznesowe, z drugiej jest przywoływany jako symboliczny przykład przekroczenia granicy między tym, co historyczne i zabytkowe, a współczesną kreacją. Jakkolwiek będziemy oceniać tę realizację, nie można jej pominąć w rozważaniach o współczesnej ochronie zabytków. Zamek eksponowany w krajobrazie Jury Krakowsko-Częstochowskiej bez wątpienia stanowi współczesny pomnik przedsiębiorczości, a zarazem odgrywa rolę jednoznacznego, zobrazowanego przekazu historycznego. Przekazu lepiej zaznaczonego w popkulturze: gdyż łatwo sylwetę tego zamku zauważyć w popularnym serialu historycznym „Korona królów", w którym Bobolice grają średniowieczny Wawel[34]. Z perspektywy postrzegania zabytku jako źródła dziejowego budzi to poważne zastrzeżenia. Pod względem znaczeń zapisanych w krajobrazie mamy do czynienia z reinterpretacją i nadaniem zunifikowanej postaci budowli, która faktycznie jawi się jako kontynuacja idealistyczno-purystycznej koncepcji konserwatorskiej Eugène'a Viollet-le-Duca (il. 6).

Teoria a praktyka

Doświadczenie z Bobolic i sukces w szerokim odbiorze społecznym, potwierdzany tłumnym odwiedzaniem zamku jako jednej z ważniejszych atrakcji turystycznych Jury, nie pozostają bez znaczenia. W skali całego kraju obserwujemy wzmożone aktywności samorządów, często wspieranych przez lokalnych patriotów i miłośników historii, których celem jest odbudowa zamków. Czchów, Muszyna, Tykocin, Gostynin, Lanckorona czy Nowy Sącz to tylko niektóre miejsca, gdzie

26 Zależność malowniczości i potrzeb konserwatorskich dostrzegła już w swych badaniach Goras M., *Walor malowniczości. Granice i celowość wprowadzania kubaturowych uzupełnień w substancję historycznej ruiny – uwagi na przykładzie wybranych zamków w ruinie z terenu woj. małopolskiego, Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2012, s. 299–306.

27 Wizualnym odpowiednikiem opisów literackich były grafiki Napoleona Ordy, na których motywy zamków w krajobrazie zyskiwały szczególną atrakcyjność. Zob. Orda N., *Album widoków Polski przedstawiających miejsca historyczne od początku Chrześcijaństwa w tym kraju oraz stare ruiny zamków obronnych w guberniach Warszawskiej, Kaliskiej, Piotrkowskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Radomskiej, Płockiej, Suwalskiej i Łomżyńskiej*, Warszawa 1882.

28 Królikiewicz G., *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Kraków 1993.

29 Bałus W., hasło: *ruina*, Centrum Badań Historycznych, https://cbh.pan.pl/pl/ruina [dostęp: 7.10.2024].

30 Siwek A., Trafas-Wołoszyn M., *Hammershus – dobre praktyki i zarządzanie trwałą ruiną*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2018, nr 6(16), s. 163–176.

31 Siwek A., *Historyczne ruiny – między doktryną konserwatorską a społeczną akceptacją*, „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego" 2020, nr 10, s. 87–99.

32 Kurcewicz U., *Ideologiczne oblicze odbudowy śródmieścia Warszawy ze zniszczeń po II wojnie światowej*, [w:] *Oblicza wojny. Miasto i wojna*, t. 4, Grabarczyk T., Pogońska-Pol M. (red.), Łódź 2021, s. 369–392.

33 Lasecki J., Rekonstrukcja marzeń dla regionu i potomności (wypowiedź prasowa), strona WWW posła Jarosława W. Laseckiego, https://www.jaroslawlasecki.pl/pl/publikacje-prasowe/rekonstrukcja-marzen-dla-regionu-i-potomnosci [dostęp: 7.10.2024].

34 Duch J., *Zamek w Bobolicach, czyli Wawel z Korony królów*, Historia.org.pl, https://historia.org.pl/2018/09/10/zamek-w-bobolicach-czyli-wawel-z-korony-krolow/ [dostęp: 7.10.2024].

budowę zrealizowano bądź o nią się zabiega. Jako cel działania podaje się z zasady odzyskanie utraconego dziedzictwa, a także budowanie atrakcyjności turystycznej czy wygenerowanie przestrzeni komercyjnej w udostępnianym obiekcie. Zatem względy ideowe i pragmatyka ekonomiczna idą w parze, torując drogę kolejnym koncepcjom inwestycyjnym. Autentyzm materii, zabytku, widoku, przekazu historycznego są pomijane, przegrywają z wizją idealizacji i poprawy formy zniszczonego w ciągu wieków zamczyska. Co znamienne, dominują koncepcje historyzujące – odtwarzania czy nawiązywania do postaci historycznej, nawet gdy nie ma po temu najmniejszych danych. Śmielsze czy bardziej doktrynalnie umotywowane projekty odróżniające tkankę historyczną i nowo wprowadzaną, jak koncepcje zagospodarowania dla zamku w Rożnowie (koncepcja Biura Projektów Lewicki Łatak z Krakowa) czy dla zamku w Janowcu (koncepcja pod kierunkiem B. Szmygina z Lublina), napotykają opór decydentów i opinii społecznej. Znów odgrywa tu rolę czynnik krajobrazowy. W widokach oczekujemy, jako społeczność, dosłownego odzwierciedlenia modelowego zamku, a nie gry form wymagającej wyobrażenia sobie historycznej struktury. Mamy do czynienia z sytuacją, gdy odtwarzane formy zamkowe (koniecznie z wieżą stanowiącą punkt widokowy i lokalną dominantę krajobrazową) stają się sposobem na kreację krajobrazu, kształtowanie nowych atrakcji zarówno w sferze widoku, jak i użyteczności. Postępuje teatralizacja przestrzeni, którą uzasadnia się potrzebą rewindykacji pamięci. Pamięci, dla której funkcję katalizatora ma pełnić nowy (domyślnie: odzyskany) znak w krajobrazie, jakim staje się odbudowana czy wykreowana postać zamku. Zdaje się, że praktyka zdominuje teorię konserwatorską, a lokalne inicjatywy realizowane są niezależnie od rozważań specjalistów z zakresu historii architektury i ochrony zabytków[35]. To poważny sygnał rozdźwięku między specjalistycznym rozumieniem problemu a recepcją społeczną. Sygnał istotny, gdyż bez rezonansu społecznego ochrona zabytków skazana jest na niepowodzenie[36] (il. 9).

35 Ratajczak T., *Nowy zamek w Poznaniu – negatywny przykład adaptacji reliktów średniowiecznej architektury*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego,* Szmygin B., Molski P. (red.), Warszawa–Lublin 2012, s. 237–249.

36 Pawłowska K., Swaryczewska M., *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Kraków 2002.

Wnioski

Jesteśmy świadkami upowszechniania się procesu degradacji ruin historycznych przez wprowadzanie nowych inwestycji w ich granice. W założeniu inwestycje te mają na celu unaocznienie formy historycznej obiektu i zbudowanie lokalnej dominanty krajobrazowej kształtującej tożsamość kulturową[37] przez relację formy i asocjacji historycznych. W praktyce są to różnej jakości kreacje w duchu purystycznej idealizacji i reinterpretacji historycznej. W miejsce formy niekompletnej, ułomnej, oferującej przesłanki do intelektualnej rekonstrukcji historii oraz obecności malowniczego akcentu w krajobrazie uzyskujemy dosłowną, narzuconą wizję obiektu, którą trudno zweryfikować i poddać własnej interpretacji. Zachodzi tu analogiczne zjawisko dosłowności przekazu jak w przypadku zamkniętych znaczeniowo scenariuszy muzeów narracyjnych[38]. Jednocześnie dzieje się tak ze szkodą dla substancji zabytkowej i wbrew tradycji teorii konserwatorskiej wyrażanej w kolejnych dokumentach doktrynalnych. Jednak skala zjawiska nie pozwala na jego ignorowanie. Pytanie „Czy jesteśmy gotowi do odbudowy?" nabiera wagi i aktualności. Jednocześnie uświadomienie przyczyn zjawiska jest pierwszym krokiem do znalezienia drogi naprawy, optymalizacji procesu zmian. Jeśli błędne z perspektywy teorii konserwatorskiej czy antydoktrynalne działania wynikają z przyzwolenia i oczekiwania społecznego, to celowe jest podjęcie interwencji w sferze informacji, edukacji i emocji społecznych. By zapis z *Karty ochrony historycznych ruin* PKN ICOMOS mógł wpływać na decyzje społeczników i inwestorów, nie wystarczy zapisanie zdania: „Ochrona ruin historycznych powinna mieć charakter kompleksowy – powinna obejmować zachowane mury, formy ziemne (będące reliktami dawnych umocnień), nawarstwienia gruzowe oraz krajobraz (którego elementem są ruiny)"[39]. Trzeba stworzyć konkurencyjną dla idealizmu purystycznego narrację o wartości i znaczeniu owych reliktów, nawarstwień gruzowych oraz wartości krajobrazowej ruiny. Choćby przez odwołanie do historycznych relacji, impresji i doświadczeń odwiedzających. W dzisiejszym świecie dosłowności i konsumpcji trzeba wskazać miejsca i pory kontemplacji widoków czy zachęcić do samodzielnego odkrywania ich w czasie wędrówki wskazanymi szlakami. Jeśli nie przełamie się syndromu krajobrazu wstydu, który kojarzony jest z obecnością ruin, jeśli nie obudzi się gry wyobraźni, nie uaktualni wrażliwości na malowniczość i niedopowiedzenia ruiny w krajobrazie, to system ochrony zabytków będzie znów kapitulował przed kolejnymi inicjatywami inwestycyjnymi lokalnych entuzjastów. Odpowiedzią

37 O problemie tożsamości kulturowej w krajobrazie: zob. Myczkowski Z., *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Kraków 2003.

38 Kobielska M., *Muzeum narracyjne – muzeum doświadczeniowe. Uwagi terminologiczne*, „Teksty Drugie" 2020, nr 4, s. 15–36.

39 Tekst dokumentu dostępny online: *Karta ochrony historycznych ruin (zasady ochrony historycznych ruin)*, Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków, http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html [dostęp: 7.10.2024].

na pytanie o gotowość do odbudowy powinno być pytanie o gotowość do ugruntowania funkcji ruiny historycznej jako znaku w krajobrazie, materialnego świadectwa historii i katalizatora emocji ożywiających historię. Jeśli nie nauczymy się na nowo wrażliwości na niedopowiedzianą formę, nie obudzimy gry wyobraźni, zdolności do refleksji i inspiracji w relacji z obecnością ruiny w świecie natury, w usankcjonowanym tradycją krajobrazie kulturowym, to doktrynalne założenia pozostaną bezprzedmiotowe. Zatem gotowość do odbudowy formy powinna przekładać się na gotowość do odbudowy wrażliwości, niematerialnej sfery postrzegania zabytku. Oczywiście komplementarną drogę działania powinna stanowić dbałość o szeroką transmisję treści doktrynalnych poza środowisko konserwatorskie, co można wprowadzić w formie zarówno szkoleń specjalistycznych, jak i atrakcyjnych działań popularyzatorskich.

Zatem odwołam się do wywoławczego hasła konferencji „Odbudować, zmienić, zachować? Zamki w krajobrazie Polski" i rozwinę następująco: zachować ruiny historyczne zamków w krajobrazie Polski jako korespondujące ze światem natury elementy dziedzictwa kulturowego. Zmienić negatywne konotacje znaczeniowe dla trwałej ruiny – przez odwołanie do historycznego postrzegania ich jako tajemniczych i malowniczych elementów krajobrazu kulturowego. Odbudować wrażliwość i zdolność inspiracji formą symboliczną, niedopowiedzianą, lecz przesyconą nawarstwieniami dziejowymi. Oczywiście w parze z tymi działaniami muszą iść interwencje utrwalające i zabezpieczające postać ruiny historycznej. Nierzadko nie mniej kosztowne i wymagające więcej wiedzy inżynierskiej niż realizacja czegoś nowego. Interwencje w sferze wskazanej i określonej w *Karcie odbudowy historycznych ruin*, przy zrozumieniu pozytywnych konotacji kulturowych dla trwałej ruiny i jej roli w krajobrazie kulturowym budującym tożsamość dziedzictwa lokalnego i krajowego. W myśl maksymy wciąż aktualnej i obecnej w naszym systemie ochrony zabytków: „Przeszłość przyszłości" (il. 10).

Il. 1 Fascynacja ruinami antycznymi to jeden z czynników rozwoju nowożytnej kultury europejskiej. Hieronymus Cock, *Forum Nerwy w Rzymie*, akwaforta 1550–1551

Fot. Domena Publiczna

Il. 2 Zamek Tenczyn w Rudnie „Historyczna ruina (ukształtowana w wielowiekowym procesie niszczenia) jest pełnowartościową formą zabytku"

Fot. Robert Neumann / Forum, 2018 r.

II. 3 Poundbury – angielskie miasto idealne

Fot. Finnbarr Webster/Getty Images, 2022

II. 4 Poundbury – odbudowa społeczności środkami urbanistycznej kreacji

Fot. Andrzej Siwek

II. 5 Zamek Czorsztyn na tle panoramy Tatr – ruina historyczna w krajobrazie, 2010

Fot. Andrzej Siwek

II. 6 Bobolice – kreacja odbudowy, nowa tożsamość krajobrazowa, 2010

Fot. Andrzej Siwek

Il. 7 Ruiny zamku w Bobolicach, przed odbudową, 1956

Fot. Eugeniusz Hannemann / PAP

Il. 8 Gostynin z lotu ptaka, 2022

Fot. Alamy / Bew

Il. 9 Gostynin – teatralizacja przestrzeni i krajobrazu, 2009

Fot. Andrzej Siwek

Il. 10 Krupe, historyczne ruiny zamku zestrojone z krajobrazem i przyrodniczym otoczeniem

Fot. East News

Prof. Anna Sylwia Czyż – pracuje w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie kieruje Katedrą Sztuki Nowożytnej. Jej badania koncentrują się wokół sztuki Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w szczególności fundacji artystycznych, architektury sakralnej i rezydencjonalnej Wilna. Zajmuje się także cmentarzami i plastyką sepulkralną XIX w., szczególnie klasycystyczną, co stanowi pokłosie prac inwentaryzacyjnych, które współprowadzi z ramienia IHS UKSW, nad nekropoliami znajdującymi się na wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej. Prace dokumentacyjne polskiego dziedzictwa sakralnego prowadzi także w Stanach Zjednoczonych, zajmuje się Polish Cathedrals.

Prof. Anna Sylwia Czyż

Nauczanie historii architektury

na uniwersytetach, politechnikach i w akademiach – przegląd stanu aktualnego

Kwestią kluczową w podejmowaniu działań związanych z odbudową zabytkowych ruin lub też przy powstrzymaniu się od prac jest nie tylko wiedza z zakresu dziedzictwa kulturowego szerszego niż dotychczas grona odbiorców – inwestorów[1], ale także przygotowanie zespołu pracującego przy inwestycji na każdym jej etapie, reprezentującego różnorodne profesje gwarantujące wysoki poziom projektu studyjnego, wykonawczego, aż wreszcie realizację.

Kluczowa w takim zespole jest obecność osób biegłych w zakresie historii architektury, znających detal i materiał architektoniczny, lokalną tradycję budowlaną interpretowaną także z poziomu dziejów architektury polskiej i europejskiej, umiejętnie poruszających się w źródłach archiwalnych i ikonograficznych. Myślę tu oczywiście o historykach sztuki, specjalizujących się w historii architektury. To oni pracują w różnorodnych instytucjach powiązanych z ochroną zabytków i powinni być ostateczną instancją decydującą o tym, czy należy, czy warto podjąć się odbudowy i w jakim kształcie. Przy tej ostatniej kwestii pojawiają się

1 Zob. *Historia sztuki na co dzień. Studia z historii sztuki*, Jarzewicz J., Pazder J. (red.), Warszawa 2018.

Ruiny zamku
biskupów
w Bodzentynie

Fot. Alamy / Bew

konserwatorzy architektury, których zadanie to ochrona zachowanej substancji, oparta m.in. na wiedzy z zakresu technik, technologii budownictwa i umiejętna (ewentualna) rekonstrukcja. I wreszcie architekci, którzy, projektując zgodnie ze współczesnymi standardami, winni jednocześnie myśleć o historycznej tkance, której nie można zatracić. Przedstawiciele tych trzech profesji stanowią oś spajającą inwestycję, czasami poszerzoną o archeologów, architektów wnętrz i innych specjalistów. Tylko w takim zespole można z sukcesem opracować projekt i przeprowadzić jego realizację.

W okresie kolejnej fali odbudowy, przede wszystkim zamków i pałaców, należy zadać pytanie nie tylko o dzisiejszą obecność specjalistów, ale także o to, czy będą oni dostępni także w przyszłości, szczególnie tej najbliższej. Pytanie takie jest zasadne. Wszyscy obserwujemy wymianę pokoleń, a akademicy oprócz tego przebywają w środowisku permanentnych zmian szkolnictwa wyższego. Jakich więc kształcimy specjalistów? Jak wygląda nauczanie historii architektury w Polsce na takich kierunkach jak: historia sztuki, ochrona dóbr kultury, konserwacja, architektura?[2]

W przypadku wymienionych kierunków należy przyjrzeć się studiom I stopnia, bo to w ich trakcie przeprowadzany jest dla studentów kurs z dziejów sztuki, później uzupełniany o wykłady monograficzne. Kiedyś istniały także seminaria z zakresu architektury. Dziś żaden z kierunków uniwersyteckich ich nie prowadzi.

Tabela 1. Zajęcia z historii architektury (obowiązkowe: wykłady, ćwiczenia, konwersatoria) na kierunku historia sztuki, studia I stopnia, w roku akademickim 2023/2024

Rok powstania kierunku	Uczelnia	Zajęcia z historii architektury	Wymiar godz.	Inne zajęcia z architektury	Wymiar godz.
1882	UJ	wykład monograficzny	90	historia technik artystycznych – architektura	30
1917	UW	–	–	wstęp do technik i terminologii architektury	60
1919	UAM	–	–	architektura – wprowadzenie	20
1945	UŁ	historia architektury średniowiecznej i nowożytnej	60	–	–
		historia architektury średniowiecznej i nowożytnej	60 (ćw.)		
		sztuka XIX i XXI w. – architektura powszechna	60 (w. + ćw.)		
		sztuka XIX–XXI w. – architektura polska	60 (w. + ćw.)		
1945	KUL	–	–	wstęp do historii architektury	30
1946	UWr	historia sztuki nowoczesnej – architektura	45	wprowadzenie do historii sztuki – architektura	60
		historia sztuki XX i XXI w. – architektura	45		
1954	UKSW	architektura średniowieczna i nowożytna powszechna	60	wstęp do architektury	60
		architektura średniowieczna i nowożytna polska	120 (ćw.)		
		wykład monograficzny	30		

2 Dane zebrane ze stron internetowych kierunków studiów na rok akademicki 2023/2024. W niektórych przypadkach na stronach internetowych były zamieszczone programy studiów z lat wcześniejszych. Nie różniły się one znacząco od stanu na październik 2023 r.

Rok powstania kierunku	Uczelnia	Zajęcia z historii architektury	Wymiar godz.	Inne zajęcia zarchitektury	Wymiar godz.
(1945) 1997	UMK	–	–	wprowadzenie do architektury i urbanistyki	60
1998	UG	podstawy badań architektonicznych	180 (w. + ćw.)	–	–
2008	UŚ	–	–	wprowadzenie do architektury	30
2008	UJPII	–	–	historia technik artystycznych – architektura i rzeźba	30

Źródło: opracowanie własne

Jak wynika z przytoczonych danych, w większości przypadków na kierunku historia sztuki nie ma wyraźnie wydzielonych zajęć z historii architektury. Za wyjątkowe w tym względzie należy uznać kierunki na Uniwersytetach Łódzkim i Gdańskim, a także na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W innych ośrodkach problematyka historii architektury jest przedstawiana podczas syntetycznego przeglądu dziejów sztuki w poszczególnych epokach. Przy tym warto zauważyć, że zajęcia dotyczące danej epoki trwają najczęściej 60 godz. i bywają rozdzielane na sztukę europejską i polską, co szczęśliwie zwiększa pulę godzinową (np. UW, UWr). Choć daje to efekt całościowego oglądu, to znam tendencje akademickie i wiem, że architektura treściowo jest zdominowana przez malarstwo i rzeźbę. Warto natomiast podkreślić rzecz ważną: na wszystkich kierunkach historii sztuki są obecne zajęcia z zakresu technik i terminologii architektonicznych. Realizowane są, co również jest kluczowe, zajęcia inwentaryzacyjne[3].

Takie nauczanie – z wydzielonymi zajęciami z historii architektury lub też włączonymi w dzieje sztuki – ma swoją tradycję we wskazanych jednostkach i nie wiąże się ze zmianami w szkolnictwie wyższym, ale co warto odnotować na przykładzie UKSW: liczba godzin wykładów z historii architektury spadła ze 120 w latach 90. XX w. do obecnych 60. Nie ma też od wielu lat wydzielonego seminarium z architektury. Ten brak wynika nie tylko z małej liczby studentów na historii sztuki, ale także jest efektem nikłego ich zainteresowania pisaniem prac z tego zakresu[4].

3 Na marginesie dodajmy, że władze uniwersyteckie tną koszty i chętnie by się ich pozbyły.

Tabela 2. Liczba godzin poszczególnych przedmiotów na kierunkach ochrona dóbr kultury, ochrona dóbr kultury i muzealnictwo, ochrona dóbr kultury i środowiska, zarządzanie dziedzictwem kulturowym i ochrona zabytków[5]

Uczelnia	Zajęcia z historii architektury	Wymiar godzin	Inne zajęcia z architektury	Wymiar godzin
UJ	wykład monograficzny	90	–	–
UAM w Kaliszu	–	–	–	–
UMK	moduł specjalistyczny	210	–	–
Szkoła Wyższa Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu	–	–	–	–
UKSW	fakultet: historia architektury od klasycyzmu do współczesności	30	wstęp do architektury	60
UG	fakultet: historia architektury	60	–	–
UJPII	–	–	–	–
UKW	historia architektury	30	–	–

Źródło: opracowanie własne

4 Na seminarium sztuki nowożytnej, które prowadzę na UKSW, w latach 2017–2023 na 25 prac magisterskich tylko trzy dotyczyły architektury: kościołów augustianów w Wilnie (Zuzanna Rejewska) i paulinów w Brdowie (Albert Górniak) oraz grot ogrodowych (Patrycja Paszkiewicz). Świetnie zapowiadająca się praca o pałacu w Sannikach niestety nie powstała. Taka postawa przekłada się następnie na pisanie doktoratów z zakresu historii architektury. Podejrzewam, że niestety w innych jednostkach stan ten wygląda podobnie. Zob. także: Lewicki J., *Politechniczna historia architektury a uniwersytecka historia sztuki w Polsce. Przemiany i perspektywy rozwoju*, [w:] *Historia sztuki dzisiaj. Materiały LVIII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Poznań, 19–21 listopada 2009*, Warszawa 2010, s. 180, 185.

5 Tabela z całą pewnością nie przedstawia wszystkich kierunków związanych z tego typu studiami. Na marginesie dodajmy, że oprócz tego istnieją: dziedzictwo kultury materialnej – ochrona, promocja, gospodarowanie (UWr), menedżer dziedzictwa kulturowego (USz), zarządzanie dziedzictwem kulturowym (UKSW).

Bardzo słabo wygląda nauczanie historii architektury na kierunkach związanych z ochroną dóbr kultury, co w sumie nie powinno dziwić, są to bowiem studia, przynajmniej z założenia, dające holistyczne spojrzenie na problematykę określoną w tytule kierunku. Niemniej tak jak na Uniwersytecie Jagiellońskim są wprowadzane przedmioty typu konserwacja zabytków architektury. Koniecznie trzeba wyróżnić Uniwersytet Mikołaja Kopernika i moduł specjalistyczny z zakresu konserwatorstwa: historia architektury i urbanistyki. Składa się on z takich przedmiotów jak: historia technik budowlanych z elementami materiałoznawstwa, organizacja budownictwa i proces budowlany w ujęciu historycznym, elementy i detale architektoniczne w rozwoju historycznym i historia urbanistyki. Każdy z tych przedmiotów to 60 godz. zajęć. Tak rozbudowany moduł kształcenia to efekt m.in. tradycji dawnego toruńskiego kierunku zabytkoznawstwo i konserwatorstwo[6], które ukończyła plejada późniejszych pracowników urzędów konserwatorskich. Taki program modułu architektonicznego należy uznać za wzorcowy.

Historia architektury pojawia się także w nauczaniu w akademiach sztuk pięknych, ale zawsze jako część wykładu z zakresu historii sztuki obowiązkowej dla wszystkich studentów, w tym dla przyszłych konserwatorów i scenografów. Tak jak na historii sztuki, i tutaj architektura ginie pod naporem malarstwa i rzeźby. Nie ma też na akademiach oddzielnego kierunku konserwacji architektury. Przynajmniej częściowo w Toruniu, Warszawie i w Krakowie brak ten uzupełniają studia z konserwacji rzeźby kamiennej i elementów architektury. Odnotować natomiast należy, że na akademiach i na UMK przy wydziałach konserwacji są prowadzone studia podyplomowe z konserwacji architektury i urbanistyki. Są one bardzo specjalistyczne, skierowane do absolwentów czy to historii sztuki, czy to architektury. Przegląd programów studiów wskazuje, że nie ma tam miejsca na historię architektury, przychodzi się na nie bowiem z konkretną wiedzą i konkretną praktyką. Wiodącym ośrodkiem w organizowaniu tego typu studiów podyplomowych jest Toruń.

Ostatnim elementem układanki w pejzażu nauczania tych, którzy już wkrótce rozpoczną prace przy zabytkach, są architekci[7].

6 Kierunek sięgający roku 1946 i działalności prof. Jerzego Remera, związanego wcześniej z Wilnem. Katedra Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, https://konserwatorstwo.umk.pl/pl/zaklad-konserwatorstwa-historia/ [dostęp: 5.11.2023].

7 O politechnicznej i uniwersyteckiej historii architektury zob. Lewicki J., dz. cyt., s. 173–188.

Tabela 3. Przegląd zajęć z historii architektury i urbanistyki w wybranych jednostkach szkół wyższych[8]

Uczelnia	Wymiar godzin (wykład + ćwiczenia)	Lata 90. XX w.	2023 r.
Politechnika Warszawska	historia architektury powszechnej	120	80
	architektura polska	120	80
	historia budowy miast	120	80
	architektura od ok. 1850 r. do współczesności	45	–
Politechnika Wrocławska	historia architektury: starożytność – współczesność	–	120 (sem.)
	historia budowy miast	–	30 (sem.)
	historia architektury Śląska	60	–
Politechnika Świętokrzyska	historia architektury powszechnej	–	30
	historia architektury polskiej	–	15
Politechnika Gdańska	historia architektury polskiej	–	90
	historia architektury i urbanistyki powszechnej	–	150
Politechnika Łódzka	historia architektury i budowy miast	–	180
	historia architektury współczesnej	–	45

8 Tabela częściowo opracowana według danych zebranych przez dr. inż. Wojciecha Wółkowskiego, któremu składam serdeczne podziękowania.

Uczelnia	Wymiar godzin (wykład + ćwiczenia)	Lata 90. XX w.	2023 r.
Politechnika Krakowska	historia urbanistyki	–	30
	historia architektury	–	60
	wykłady monograficzne dotyczące historii architektury: starożytność – współczesność	–	30
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie	historia i teoria architektury i urbanistyki	–	120
Politechnika Poznańska	historia architektury	–	120
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie	historia architektury powszechnej	–	45
	historia architektury polskiej	–	45
	historia architektury współczesnej	–	15
	historia urbanistyki powszechnej	–	15
	historia urbanistyki polskiej	–	15
	historia urbanistyki współczesnej	–	15

Źródło: opracowanie własne

Na kierunkach architektura i urbanistyka daje się zauważyć dramatyczny spadek godzin z historii architektury. Za wyjątkowo rozbudowany program należy uznać ten na Politechnice Warszawskiej z 240 godz., a za wręcz skandaliczny ten na Politechnice Świętokrzyskiej – 45 godz., w tym 15 godz. poświęcone jest architekturze polskiej. Niewiele lepiej jest w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie, gdzie historii architektury i urbanistyce powszechnej i polskiej poświęca się po 60 godz. Z kolei mimo bogatej oferty wykładów monograficznych na Politechnice Krakowskiej studenci otrzymują pigułkę zajęć z historii architektury w liczbie 60 godz. Ile na tych zajęciach poświęci się czasu na gotyk? Ile na zamki wczesnonowożytne? Na uczelni świętokrzyskiej – 15 min?, w Nysie – dwie godziny?, a w Krakowie – godzinę? Z reguły liczba różnorodnych typów zajęć na kierunku architektura i urbanistyka obejmuje najczęściej 120 godz. architektury powszechnej, w której mieszczą się też dzieje budownictwa w Polsce. Przy takiej skali trudno mieć jednak czas na jej lokalne odmiany[9].

Skąd taka różnica pomiędzy tymi samymi kierunkami w zakresie kształtowania programów studiów? Otóż wszystkie one działają na podstawie Krajowych Ram Kwalifikacji obowiązujących decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego od roku akademickiego 2012/2013. Ich wprowadzenie było związane z chęcią podwyższenia jakości nauczania, zapewnienia przejrzystości systemu szkolnictwa wyższego oraz porównywalności polskich dyplomów z dyplomami uzyskiwanymi w innych krajach, głównie Unii Europejskiej[10]. To one dzięki opisowi sylwetki absolwenta, a nie minima godzinowe dla konkretnych grup przedmiotów, wpływają na to, jak kształtowany jest program studiów.

Zawód architekta jest zawodem regulowanym i w związku z tym oprócz KRK obowiązują ogólne wytyczne co do przedmiotów i godzin, określone w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 18 lipca 2019 r. w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu architekta. Dla grupy, w której znajdują się przedmioty historyczne (B1 – teoria i historia architektury i urbanistyki, architektura krajobrazu, ochrona dziedzictwa, kulturoznawstwo, ochrona środowiska i ekologia, ekonomika procesu inwestycyjnego, prawo w procesie inwestycyjnym, ergonomia), przewidziano dla całego zespołu tak naprawdę różnorodnych zajęć minimum 300 godz.

Nie od dziś wiadomo, że aby prawidłowo wykształcić nie tylko architekta i urbanistę pracującego w obiektach i zespołach zabytkowych, ale też historyka sztuki, który będzie służył fachową wiedzą, niezbędne jest wpojenie studentom wiedzy dotyczącej historycznej architektury i urbanistyki, co odbywać się powinno na stosownych zajęciach z historii architektury powszechnej (od starożytności do XX w.) i historii architektury polskiej. Należy zaakcentować konieczność wydzielenia architektury (sztuki) polskiej ze względu na jej specyfikę na tle architektury europejskiej (zachodniej) oraz konieczność dokładniejszego poznania zasobu substancji zabytkowej, z którą przyszły historyk sztuki i architekt będą pracowali. Takie rozdzielenie jest też paradoksalnie dobre dla tych wszystkich, którzy z Polski wyjadą.

9 Niemniej należy zauważyć, że są i pozytywne trendy, jak na Politechnice Łódzkiej, gdzie student może wybrać dodatkowy przedmiot projektowy adaptacja obiektów historycznych (15 godz.) albo adaptacja obiektu historycznego do współczesnych funkcji (30 godz.). Z kolei w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie organizowane są zajęcia konserwacja obiektów architektonicznych (30 godz.) oraz materiałoznawstwo konserwatorskie (30 godz.). Z kolei na Politechnice Wrocławskiej na studiach II stopnia istnieje specjalizacja architektura i ochrona zabytków, na której realizowane są m.in. następujące wykłady: ochrona dziedzictwa, kulturoznawstwo, archeologia i teoria konserwatorska (30 godz.), teoria architektury i urbanistyki (15 godz.), ochrona dziedzictwa przemysłowego (15 godz.).

10 Formalnie prace nad nimi rozpoczęto w 2006 r. wraz z powołaniem przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Gremium, które miało przygotować wstępny projekt KRK. Zob.: Kraśniewski A., *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego?*, Warszawa 2011, s. 11, 13–14.

Należy przy tym zaznaczyć, że z perspektywy akademickiej omówiona wyżej kondensacja tematyki historii architektury w jednych zajęciach to przede wszystkim efekt cięć budżetowych w stale niedofinansowanym szkolnictwie polskim na wszystkich poziomach, także na poziomie studiów wyższych[11]. A przecież wiedza z zakresu historii architektury i urbanistyki, którą do końca lat 90. XX w. przekazywały polskie uczelnie, pozwalała m.in. na powstanie fenomenu polskiej szkoły konserwacji. Od ok. 2000 r. postępuje proces jej upadku spowodowany ograniczeniem nauczania przedmiotów historycznych na wydziałach architektury w Polsce. W mniejszym stopniu proces taki przebiega na uniwersyteckich kierunkach historia sztuki[12]. Po części degradacja ta, szczególnie na kierunku architektura, jest związana z rezygnacją ze zdobywania uprawnień w zakresie konserwacji zabytków architektury, które niegdyś były wydawane przez konserwatorów wojewódzkich. Obecnie przy zabytkowym budynku od strony projektowej może pracować każdy, kto posiada uprawnienia i tytuł mgr. inż. architekta.

Jedynym rozwiązaniem, które odwróciłoby ten trend, jest przywrócenie konieczności posiadania przez architektów uprawnień, a także zmiana w nauczaniu architektury na politechnikach, tak by w ramach minimalnej liczby godzin możliwy był powrót do realnej dydaktyki historii architektury powszechnej przynajmniej w wymiarze 90, a najlepiej 120 godz., historii budowy miast w wymiarze 90, a najlepiej 120 godz., historii architektury polskiej w wymiarze 90, a najlepiej 120 godz., a także dodatkowo architektury regionu, w którym znajduje się dana uczelnia, w wymiarze co najmniej 30 godz. oraz w takim samym zakresie architektury po 1945 r.[13].

Bez zmian systemowych obejmujących szkolnictwo wyższe, przede wszystkim studia z zakresu architektury, kolejne odbudowy skazane są na porażkę. Środowiska związane z konserwatorstwem i ochroną dziedzictwa kulturowego winny więc wspólnie dążyć do zmiany.

11 Polska plasuje się poniżej europejskiej średniej w wydatkach na edukację w relacji do PKB.

12 Historia architektury jest na architekturze elementem bazy, a same studia mają nauczyć projektowania budynków – współczesnych, ale także adaptacji czy odbudowy gmachów historycznych. Dlatego nie należy bagatelizować konieczności dogłębnego poznania dawnej architektury, tym bardziej że jeśli trafi się zlecenie z zakresu odbudowy, adaptacji czy konserwacji architektury dawnej, architekci się jej podejmą i będą traktować jako jedno z wielu zadań w praktyce zawodowej.

13 Propozycje godzinowe i zakresy chronologiczne dr. inż. Wojciecha Wółkowskiego.

Bibliografia

1. *Historia sztuki na co dzień. Studia z historii sztuki*, Jarzewicz J., Pazder J. (red.), Warszawa 2018.

2. *Katedra Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, https://konserwatorstwo.umk.pl/pl/zaklad-konserwatorstwa-historia/ [dostęp: 5.11.2023].

3. Kraśniewski A., *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego?*, Warszawa 2011.

4. Lewicki J., *Politechniczna historia architektury a uniwersytecka historia sztuki w Polsce. Przemiany i perspektywy rozwoju*, [w:] *Historia sztuki dzisiaj. Materiały LVIII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Poznań, 19–21 listopada 2009*, Warszawa 2010, s. 173–188.

II. 1 Ruiny zamku Bodzentyn na litografii Juliana Ceglińskiego, ok. 1857

Repr. Biblioteka Narodowa Polona

II. 2 Bodzentyn – tymczasowo zabezpieczone mury

Fot. Shutterstock

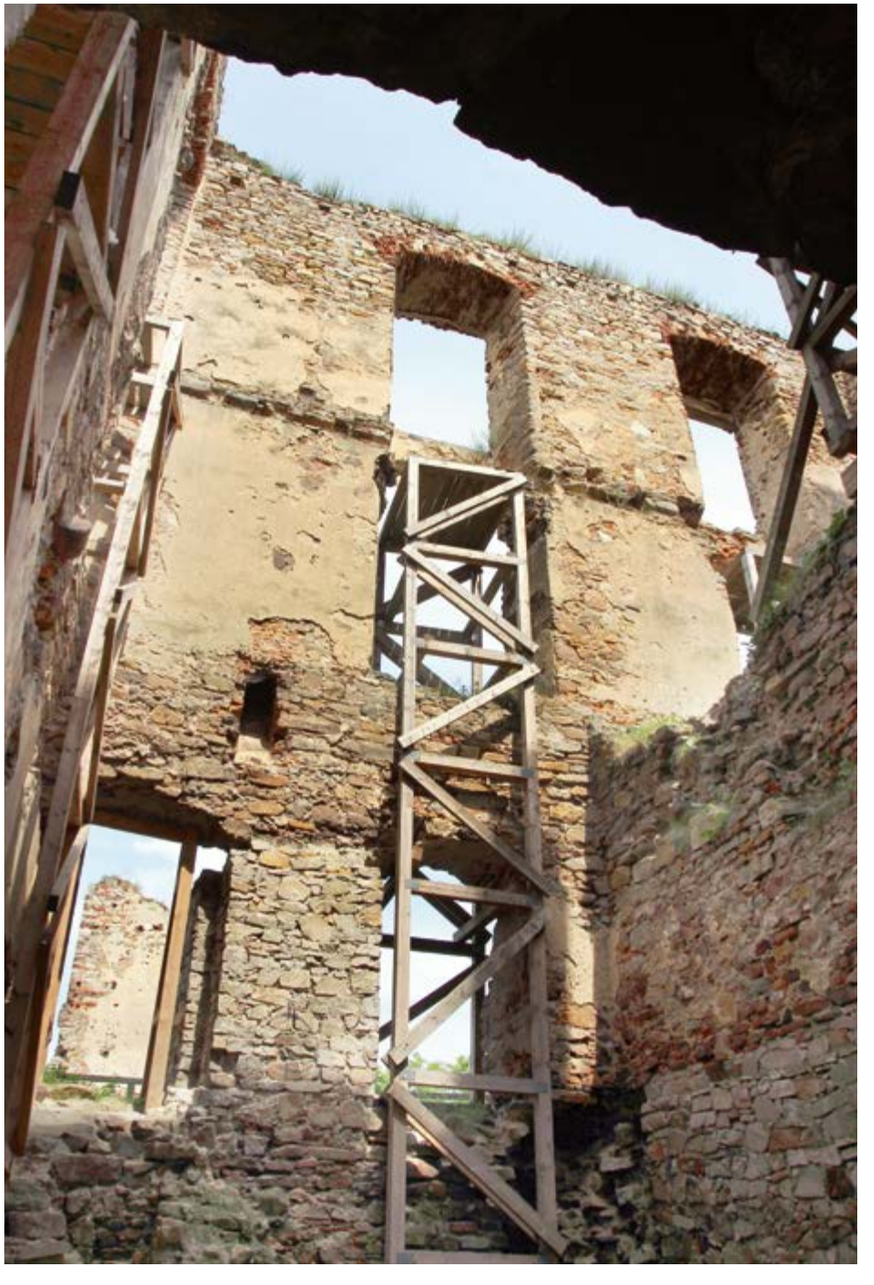

II. 3 Bodzentyn – tymczasowo zabezpieczone mury

Fot. Shutterstock

Il. 4 Pałac Krasińskich w Warszawie. Fot. po 1945 r.

Fot. Zbyszko Siemaszko / NAC

Il. 5 Pałac Krasińskich w Warszawie. Fot. po 1945 r.

Fot. Domena Publiczna

Il. 6 Objazd studentów konserwatorstwa i zabytkoznawstwa UMK na Pomorzu Zachodnim w 1975 r. Siedzą w pierwszym rzędzie od lewej: Lech Narębski, Karol Guttmejer, Benon Jesionowski. Za nim stoi prof. Marian Kutzner, obok prof. Zygmunt Ważbiński.

Fot. Karol Guttmejer

Il. 7 Marcello Bacciarelli, portret architekta, ok. 1759

Fot. Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

Dr inż. arch. Wojciech Wółkowski – pracownik naukowy Zakładu Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Autor opracowań badawczych i publikacji dotyczących dziejów budowlanych obiektów zabytkowych, m.in. zamków, pałaców i kościołów. Czynnie działa jako projektant zajmujący się m.in. zabytkową architekturą, w tym zamkami.

Dr inż. arch. Wojciech Wółkowski

Czy analogia może być podstawą

do fizycznej „rekonstrukcji" historycznej budowli lub jej części?

Szczególnie w ostatnim czasie powracają pomysły odbudowy różnych obiektów historycznych, zamków, pałaców, kościołów itp. Odbudowa oznacza, oczywiście, tak jak się ją zwykle rozumie, powrót do formy, jaką ów budynek miał przed swym zniszczeniem. O ile w przypadku budowli relatywnie młodych sprawa wydaje się oczywista, gdyż mają one zwykle dość bogatą ikonografię: fotografie, stare projekty czy rysunki pomiarowe, o tyle w przypadku zamków sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana. Większość średniowiecznych budowli obronnych przestała bowiem pełnić swą pierwotną funkcję kilkaset lat temu i od tej pory były one albo rozbierane jako zbędne, albo przebudowywane i dostosowywane do nowych funkcji, np. rezydencjonalnych czy gospodarczych. I to właśnie albo w formie z czasów swoich nowożytnych przebudów, albo daleko posuniętej ruiny dotrwała do naszych czasów przytłaczająca większość budowli zamkowych. Jednocześnie entuzjaści odbudowy warowni w większości przypadków chcą oczywiście wracać do ich formy „zamkowej", najczęściej właśnie średniowiecznej, i tu pojawiają się wspomniane wyżej komplikacje. Najstarsza bowiem wiarygodna ikonografia i kartografia dla zamków, a mieliśmy ich w obecnych granicach Polski kilkaset, pochodzi w najlepszym wypadku z końca XVI w., spora grupa obiektów

Zamek Reszel

Fot. Janusz Lipinski / Alamy / Bew

została przedstawiona na planach i rysunkach w wieku XVII. Są jednak i takie zamki, dla których ikonografia pochodzi dopiero z wieku XIX, gdy były już w daleko posuniętej ruinie, są wreszcie i takie, które historycznej ikonografii nie mają w ogóle. Nawet zupełny brak źródeł archiwalnych nie odstrasza czasem entuzjastów odbudów, a argumentem za jej podjęciem stają się wtedy analogie, na których podstawie możemy „domyślać się", jak owa budowla wyglądała przed zniszczeniem.

Ruiny zamku jak czaszka dinozaura

Zasada jest dość prosta – istnieje zniszczony obiekt, w którym brakuje pewnej części struktury, aby dowiedzieć się, jak mogła ona wyglądać, analizujemy podobne budowle powstałe w bliskim sąsiedztwie czasowym, a najlepiej również terytorialnym, i staramy się na tej podstawie stwierdzić, jakie rozwiązania stosowano wówczas przy budowie interesującego nas elementu. Nieco upraszczając sprawę: można to porównać do pracy paleontologa, który znalazłszy czaszkę dinozaura, na podstawie kompletnych szkieletów osobników tego samego gatunku może wyobrażać sobie, jak wyglądała cała sylwetka odkrytego przez niego gada. Aby sprawdzić, czy to proste rozwiązanie, często polecane przez wspomnianych już „entuzjastów odbudów", da się wykorzystać również w przypadku zamków, najwłaściwsze będzie próbne zastosowanie na kilku subiektywnie wybranych przykładach.

Pierwszy niech dotyczy kwestii dość ogólnej, czyli bryły budowli i jej zewnętrznego wyglądu. A obiektem, dla którego zostanie wykonana analiza, będzie niezachowana górna część głównej wieży zamku wójtowskiego w Działdowie. Temat brakującej wieży, bo przecież zamek wieżę mieć musi, bardzo często pojawia się w dyskusjach nad odbudową i w teoretycznych naukowych rekonstrukcjach obiektu[1]. Budowę warowni rozpoczęli Krzyżacy na początku lat 40. XIV w. Znajduje się w regionie w powszechnym odbiorze społecznym uważanym za taki, w którym zamków jest wyjątkowo wiele. Istnieje tam nawet Szlak Zamków Gotyckich. Teoretycznie nie powinno być problemu ze znalezieniem analogicznych wież powstałych w podobnym okresie i tym samym kręgu architektonicznym. W dawnym państwie zakonu krzyżackiego w Prusach powstało przecież aż ok. 90 zamków[2] (ta liczba jest niedokładna w związku z różnymi definicjami budowli zwanej zamkiem, a także pomijaniem budowli całkiem niezachowanych). W tym zbiorze jednak jedynie dziewięć obiektów zachowało się w pełnej lub prawie pełnej średniowiecznej kubaturze, z ew. późniejszymi dodatkami i niekoniecznie z wnętrzami (zamki w Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Malborku, Gniewie, Nidzicy, Bezławkach, Bytowie, Kętrzynie i Barcianach). Większą grupę stanowią zamki, z których zachowała się tylko część obiektów kubaturowych (opisywane Działdowo – jedno skrzydło, Olsztynek – mocno przekształcone

1 Wółkowski W., *Zamek w Działdowie, dzieje budowlane i problemy konserwatorskie*, Warszawa 2021, s. 43–44, 132–133, 136.

2 Na przykład Christofer Herrmann w swym katalogu zamków (Herrmann Ch., *Zamki w państwie krzyżackim w Prusach*, Bartąg 2015) wylicza ich 77, pomijając jednak obiekty m.in. w: Pucku, Tucholi, Starogrodzie, Zamku Kiszewskim, Powunden, Sątocznie, Unisławiu, Lipienku, Bartoszycach, Krzyżborku.

dwa skrzydła, Ostróda – dolne partie trzech z pierwotnych czterech skrzydeł, Radzyń Chełmiński – część jednego skrzydła z pierwotnych czterech, Golub – bardzo przekształcone cztery skrzydła, Sztum – dolne partie skrzydła, Bierzgłowo – dolne partie skrzydeł, Brodnica – wieża główna, Świecie – jedno skrzydło z czterech i wieża, Człuchów – wieża główna, Braniewo – wieża bramna, Kwidzyn – dwa z czterech skrzydeł, Toruń – dansker i piwnice, Pieniężno – mocno przekształcone jedno skrzydło, Pasłęk – dolne partie trzech skrzydeł, Georgenburg [Маёвка] – część skrzydła, Ełk i Giżycko – bardzo przekształcone domy zamkowe, Węgorzewie – relikty skrzydeł). Pozostałe obiekty to daleko posunięte ruiny (jak w Papowie Biskupim, Kurzętniku, Ragnecie [Ragnit/Неман], Nowym Jasieńcu, Szczytnie) lub tylko fundamenty z ew. fragmentami piwnic (m.in. w Ornecie, Lubawie, Prabutach, Wąbrzeźnie, Królewcu, Gdańsku, Elblągu, Rybakach [Fischhausen/Приморск] czy Lochstädt).

Jeśli podsumujemy ten skrótowy przegląd, to możemy stwierdzić, że ze średniowiecznych zamków w Prusach i na Pomorzu Wschodnim przetrwało najwyżej kilka procent kubatur. Jeszcze gorzej jest z elementami, które możemy uznać za dekoracyjne, np. szczytami czy sklepieniami. Na całym interesującym nas obszarze mamy bowiem np. średniowieczne szczyty tylko na zamkach w Olsztynie (4 szt.), Nidzicy (2 szt.), Malborku (1 szt.), Gniewie (1 szt.), Działdowie (2 szt., przekształcone w XVI w.) oraz fragmenty szczytów w Radzyniu Chełmińskim, Golubiu. Zakładając, że każde skrzydło zamkowe miało po dwa szczyty, a w sporej części zamków było więcej niż jedno skrzydło, to musiało się w tych zamkach znajdować (nie licząc podzamczy) pierwotnie około trzech setek. Zachowany procent tego typu elementów jest więc jeszcze niższy niż w przypadku kubatur zamkowych (ok. 3 proc.). Do naszych wyliczeń możemy dodać oczywiście jeszcze obiekty znane z ikonografii, jednak to nie poprawi znacząco sytuacji.

Należy również wspomnieć, że na interesującym nas obszarze zachowało się również wiele innych obiektów gotyckich, kościołów, fragmentów umocnień miejskich, ratuszy czy kamienic mieszczańskich, jednak ze względu na różnice funkcji ich zasób w stosowaniu analogii również jest ograniczony.

Posiadając wiedzę o stanie zasobu potencjalnych analogii, możemy powrócić do problemu zasadniczego, jakim jest działdowska wieża.

Wieża w Działdowie

Budowlę w Działdowie historycy architektury uważają za pierwowzór dla mniejszych zamków krzyżackich[3], w których rezydowali zakonni urzędnicy zarządzający mniejszymi jednostkami administracyjnymi, wójtostwami i prokuratoriami, więc i forma wieży powinna być w tych zamkach powtórzona. Wzór działdowski miał być też naśladowany w warowniach biskupów i kapituł diecezjalnych w Prusach[4]. Dzięki zachowaniu dolnych partii budowli wiemy, że wieża działdowska pochodząca z około połowy XIV w. podobna była w planie do powstających kilka bądź kilkanaście lat po niej wież w Reszlu,

3 Herrmann Ch., *Mittelalterliche Architektur im Preussenland,* Petersberg 2007, s. 246–247.

4 Rzempołuch A., *Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie*, Olsztyn 2009, s. 14.

Jezioranach, Lidzbarku Warmińskim[5], Olsztynie[6] czy Szczytnie – podobnie jak one wysunięta przed lica murów kurtynowych zamku, strzegła ich przedpola, co na owe czasy było pewnym *novum* w architekturze krzyżackiej[7]. Analogia w rzucie komplikuje się jednak, jeśli porównamy bryły owych wież. Ta w Reszlu ma bowiem czworoboczną część dolną, a wyżej jest okrągła[8], wieża w Olsztynie podobnie, jednak górne jej partie pochodzą już z XV w. (trudno tu więc o analogię). Wieża w Lidzbarku jest z kolei w wyższej części ośmioboczna, wieża w Jezioranach – podobna do reszelskiej, w Szczytnie możliwe, że wyżej była czworoboczna. I tak, wzorując się na tych i innych analogiach, badacze zamków i ich pasjonaci stworzyli funkcjonujące w literaturze przynajmniej cztery możliwe rekonstrukcje wieży działdowskiej: z czworoboczną podstawą i wyżej cylindryczną, z czworoboczną podstawą i wyżej ośmioboczną, w całej wysokości czworoboczną i ostatnią: czworoboczną ze szkieletową nadbudową (il. 1.). Każdą z tych potencjalnych „rekonstrukcji" da się naukowo uzasadnić.

Wieża o podstawie kwadratu i w górnych partiach na planie okręgu, jak już wspomniano, wykazywałaby bliskie podobieństwa do wież zamków podobnej rangi: w Reszlu, Jezioranach i Olsztynie, powstałych dekadę później. Podobnie jak tam część czworoboczna zajmowałaby przynajmniej dwie dolne kondygnacje. Wieże w Reszlu i Jezioranach miały też bardzo podobne wymiary w planie (w Działdowie ok. 13 x 13 m, natomiast w Reszlu i Jezioranach – 12 x 12 m, wieża w Olsztynie jest wyraźnie mniejsza i ma ok. 8 x 8 m). Wszystkie są niemal identycznie wkomponowane w obwód murów zamkowych. Odchodzą one bowiem mniej więcej w połowie długości boków owych wież. Działdowska wieża ma natomiast nieco cieńsze mury przyziemia – ok. 3 m wobec 4 m w Reszlu i Jezioranach.

Rekonstrukcję wieży o podstawie kwadratu i górnych partiach na planie ośmioboku można uzasadniać przez analogie do powstających w podobnym czasie głównych wież zamkowych, bo taką też funkcję zapewne pełniła również ta w Działdowie. W owym czasie poza nią wznoszono takie budowle w Gniewie (między 1297 a 1330 r.[9]), gdzie również znajdują się czworoboczne podstawy (z delikatnie ściętymi narożnikami), i wspomnianym już Lidzbarku Warmińskim (od ok. 1350 r.). W zamkach w Brodnicy (z lat 1317–1339[10]) i Człuchowie (z lat 1325–1365[11]) mamy do czynienia z wieżami ośmiobocznymi od fundamentów, choć dwa boki wtopione są w mury obwodowe, co może sprawiać wrażenie, że powstały one na planie kwadratu z dwoma ściętymi narożnikami.

Wieża wysoka i w całości czworoboczna mogła mieć swój odpowiednik np. w wysokiej wzniesionej na planie kwadratu wieży przybramnej (zachodniej) w Sztumie, powstałej po roku 1377[12], zachowanej tylko w dolnych partiach, lecz z ikonografii znanej w pełnej wysokości. Podobnie jak ona strzegła przejazdu bramnego, a co równie istotne: obie, przynajmniej jak można wnioskować na podstawie nowożytnych źródeł, pełniły funkcję mieszkalną. W Działdowie było to mieszkanie *Hauptmanna* (czyli odpowiednika starosty)[13], w Sztumie – mieszkanie starostów[14]. Obie wieże powstały też w obiektach pełniących okresowo funkcje reprezentacyjne dla wielkiego mistrza i dzięki swemu monumentalnemu kształtowi mogły się odwoływać do „tradycyjnej semantyki władzy"[15]. Argument za taką formą wieży działdowskiej stanowił też kształt nadany wieżom zamkowym w sąsiedniej Nidzicy. W tym powstałym pół wieku później obiekcie wieże również pełniły funkcje mieszkalne i również strzegły bramy. A gabaryty ich podstawy odpowiadają rozmiarom znanym z wieży zamku w Działdowie. Podobnie jest z wieżą zamku w Szczytnie (1349–1372[16]). Tu jednak, jak wspomniano, nie mamy pewności co do formy jej górnej partii, bowiem jej jedyny widok z roku 1698 jest, delikatnie mówiąc, nieprecyzyjny i mogła ona być wyżej okrągła, co z kolei stanowiłoby argument za pierwszą z omawianych potencjalnych form rekonstrukcji wieży działdowskiej.

Ostatnia koncepcja przedstawiona została niedawno przez Bogusza Wasika podczas sporządzania wirtualnych rekonstrukcji obiektów dla Stowarzyszenia Polskie Zamki Gotyckie[17]. Według niej górne partie wieży były również na planie kwadratu, jednak wykonano je nie jako murowane, ale fachwerkowe. Takie rozwiązanie nawiązuje do znanych z przekazów źródłowych (ikonografii), a dziś niezachowanych obiektów, m.in. nadbudowy danskeru w Malborku czy zwieńczeń części baszt i bram murów obronnych Gdańska[18]. Drewniana konstrukcja górnej partii tłumaczyłaby też, dlaczego zwieńczenie wieży działdowskiej już w XVI w. zostało zniszczone i zastąpiono je nowym piętrem z manierystycznymi szczytami.

5 Oesterreich T., *Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich*, [w:] *Scriptores Rerum Warmiensium oder Quellenschriften zur Geschichte Ermlands. Im Namen des historischen Vereins für Ermland*, Woelky C.P. (red.), Bd. II, Braunsberg 1889, s. 263.

6 Rzempołuch A., *Zamek…*, dz. cyt., s. 9.

7 Classen K. H., *Die mittelalterliche Kunst im Gebiete des Deutschordensstaates Preußen. Bd 1: Die Burgbauten*, Königsberg 1927, s. 189.

8 Salm J., hasło: *Reszel* [w:] Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 426; Herrmann Ch., *Mittelalterliche…*, dz. cyt., s. 689: datuje nadbudowę wieży na początek XVI w.; 1598, biskup Batory rekompensuje Franzowi Romanowi wydatki poniesione na budowę zamku reszelskiego. APO sygn. 367/624.

9 Torbus T., *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog*, Gdańsk 2023, s. 141–142, 146.

10 Tamże, s. 54.

11 Tamże, s. 77.

12 Wasik B., *Wieże mieszkalne w krzyżackiej architekturze zamkowej w Prusach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia" 2022, nr 38, s. 257.

13 Wółkowski W., *Zamek w Działdowie…*, dz. cyt., s. 70.

14 Wasik B., *Wieże…*, dz. cyt., s. 258.

15 Tamże, s. 258.

16 Dehio G., Gall E., *Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler, Deutschordensland Preussen*, München–Berlin 1952, s. 268; według Herrmanna to przedział 1350–1370, zob. Herrmann Ch., *Mittelalterliche…*, dz. cyt., s. 631.

17 *Zamki gotyckie* – strona poświęcona zamkom gotyckim, https://zamkigotyckie.org.pl/3d/zamki/dzialdowo/ [dostęp: 25.01.2024].

18 To tzw. kolorowy widok, zob.: Stankiewicz J., *Niektóre problemy bastejowych fortyfikacji Gdańska w pierwszej połowie XVI wieku*. [w:] *Bastejowe fortyfikacje w Polsce*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej", nr 9, seria: „Studia i Materiały" 1975, nr 3, s. 153–156.

Widać więc, że nawet w tak prostej, zdawałoby się, sprawie jak bryła wieży zamkowej w regionie ze stosunkowo bogatym materiałem porównawczym analogia nie jest w stanie nam pomóc.

Stary zamek w Grodnie

A może „rekonstrukcję" dzięki analogiom dałoby się zastosować w obiektach młodszych, dla których baza porównawcza jest jeszcze lepiej zachowana? Doskonałym przykładem takiej rekonstrukcji jest projekt (na szczęście niezrealizowany) restauracji starego zamku w Grodnie i przystosowania go do potrzeb lokalnego muzeum. Zajmował się nim jeden z najwybitniejszych konserwatorów dwudziestolecia międzywojennego, w latach 1920–1939 nauczyciel konserwacji i ochrony zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Jarosław Wojciechowski, doskonale znający historię polskiej architektury i świetnie poruszający się w jej zasobie[19]. Problemem, z jakim zderzył się na górze zamkowej nad Niemnem, był brak historycznego zwieńczenia głównej budowli kompleksu Pałacu Batorego[20]. To wzniesiony w latach 80. XVI w., a później kilkukrotnie niszczony i odbudowywany obiekt, który w owym czasie miał (i nadal ma) XIX-wieczny dach, wykonany w momencie, gdy zamek pełnił funkcję carskich koszar (il. 2). Wojciechowski nie dysponował żadną ikonografią przestawiającą obiekt po batoriańskiej przebudowie, ale miał informacje z badań archeologicznych i architektonicznych. Stwierdził, co wydawało się wówczas zasadne, że pałac wzniesiony dla króla, tak jak inne rezydencje z tego okresu, powinien mieć attykę – analogicznie jak dwór obronny w Szymbarku czy zamek w Krasiczynie. Ponieważ w czasie prac wykopaliskowych na zamku grodzieńskim znaleziono sporo dachówek karpiówek, przyjął on również, nie bez racji, że dach nimi kryty powinien być dość stromy. W 1938 r. Wojciechowski zauważał w związku z tym: „Przyjmując kąt taki dla widocznego, jednego tylko dachu, otrzymalibyśmy, przy wymiarach danego budynku, dach przeszło 60 m, długi, a około 11 m wysoki. Nie wiem, czy można sobie wyobrazić przy tak wielkim i ciężkim dachówkowym dachu, nałożonym jak wielka czapa na główny korpus zamku". Opowiadał się więc za dachem ukrytym za ścianką attyki (il. 3)[21]. W zaproponowanej przez niego rekonstrukcji na podstawie wspomnianych analogii narysował więc cały szereg stromych, acz niskich daszków ukrytych za dwupasmową attyką. Jego tezy o istnieniu na grodzieńskim zamku attyki nie wspierał jednak niemal zupełny brak odnalezionych elementów wystroju, które mogłyby pochodzić z owej ozdobnej ścianki. W tym wypadku również z pomocą przyszła analogia – tym razem porównywano obiekt do ratusza w Sandomierzu i krakowskich Sukiennic. Tam większość detali była bowiem pierwotnie ceramiczna. Konserwator stwierdził na tej podstawie: „Jest więc pewne, że i attykę zamku Batorowego w Grodnie wybudowano z podobnych cegieł i dlatego w ułomkach kamiennych nie znajdujemy szczegółów architektonicznych, które by mogły pochodzić z attyki. Tylko niektóre bardzo nieliczne partie, narożniki itp. mogły być z kamienia"[22]. Ile warte były te analogie, okazało się już rok później. W 1939 r. odnaleziony i opublikowany[23] został rysunek nieświeskiego kartografa Tomasza Makowskiego, który przedstawił m.in. zamek koło 1600 r. To, co jeszcze rok wcześniej było niewyobrażalne, okazało się prawdą: Pałac Batorego przykrywała pierwotnie „wielka czapa" dachu (il. 6). Niestety wspomniany widok i falsyfikacja opartej na analogiach koncepcji Wojciechowskiego nie skłoniły lokalnych grodzieńskich badaczy i projektantów do krytycznego przeanalizowania również innych twierdzeń autora, stworzonych na równie wątłych podstawach. Przykładem tego jest kwestia ganku/loggii przed głównym wejściem do Pałacu Batorego. Narysowana została w 1938 r., a powtarzana jest w kolejnych projektach w nieco tylko zmienionej formie[24]. Dzieje się tak, mimo że zarówno w trakcie ostatnich badań archeologicznych, jak i po skuciu tynków z pałacu nie odnaleziono nawet najmniejszych śladów świadczących o zastosowaniu takiego rozwiązania.

Pałac Adama Kazanowskiego

Oczywiście problem stosowania analogii przy opracowywaniu rekonstrukcji historycznych budowli dotyczy nie tylko projektantów czy konserwatorów zabytków, ale także naukowców i badaczy. Na szczęście w przeciwieństwie do tej pierwszej grupy zazwyczaj ich działania nie przekładają się na substancję zabytków, które – tak jak w Grodnie – mogą ulec nieodwracalnym zamianom. Są raczej głosem w dyskusji o formie przeszłej architektury. Dobrym przykładem takich działań są teoretyczne rekonstrukcje dawnego pałacu Adama Kazanowskiego w Warszawie[25], opracowane przez znakomitych badaczy w 2015 r. (il. 7). Niestety nie mieli oni dostępu do opisywanego obiektu, a swoją wiedzę oparli na dostępnych przedwojennych pomiarach, tekstach źródłowych, starszych pracach badawczych i analogiach. W miejscach, dla których z ikonografii i opisów archiwalnych nie można było uzyskać bliższych informacji, mamy na rysunku rekonstrukcyjnym na przykład fragmenty wieżyczek narożnych z Villi Regii, uproszczoną Bramę Lubelską z Zamościa czy rozwiązanie skrzydła frontowego niczym w pałacu w Podhorcach. Wszystkie analogie przy obecnym stanie badań nad architekturą pierwszej połowy XVII w. są jak najbardziej uprawnione. Pałac powstawał przecież równocześnie z Villą Regią, którą wznosił przyjaciel Kazanowskiego król Władysław IV. Budowla, przynajmniej od strony Wisły, miała też

19 *100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1915–2015). Nauczyciele*, Roguska J., Wrona S. (red.), Warszawa 2017, s. 635.

20 Volkau M., *Stary Zamek w Grodnie od końca XVI w. do początku XVIII w. Architektura oraz układ funkcjonalny*, „Artifex Novus" 2023, nr 7, s. 78–104.

21 Wojciechowski J., *Stary zamek w Grodnie, cz. 2,* „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1938, nr 3, s. 240.

22 Tamże, s. 243.

23 Morelowski M., *Zarys sztuki wileńskiej z przewodnikiem po zabytkach między Niemnem a Dźwiną*, Wilno 1939, s. 352.

24 *»Гродногражданпроект« наградили за проект второй очереди реконструкции Старого замка в Гродно*, portal S13.ru, https://s13.ru/archives/rekonstrukcija-8?fbclid=IwAR1AOuc83k24WBFo5n3lu4Qb9kAuf52AvMw1QqCEY1QnT-lQv5RewTh6vdk [dostęp: 25.01.2024].

25 Lasek P., Traczyk Ł., *Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do castellum Adama Kazanowskiego. O aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy „potopu"*, „Barok" 2015, nr XXII/1, s. 144.

elementy obronne, które sugerują jej związki z obiektami w typie *palazzo in fortezza*[26] (choć autorzy rekonstrukcji widzieli tam raczej zamkowe koneksje), a więc odwołania do obwarowań Podhorców czy tych z Zamościa również są uprawnione. Przeprowadzone wkrótce po wyżej opisanej rekonstrukcji badania architektoniczne[27] rezydencji Kazanowskiego znacznie poszerzyły wiedzę o jej XVII-wiecznej formie i uświadomiły nam, że mamy tu do czynienia raczej z obiektem niepowtarzalnym, dla którego możemy dopatrywać się różnych analogii, lecz nie są one tak oczywiste, jak się dotychczas mogło wydawać (na poddaszu nad kościołem, znajdującym się w miejscu północno-zachodniego pawilonu/wieży narożnej, odkryto m.in. dobrze zachowaną attykę z opisywanego pałacu) – widoczne na il. 8.

Te trzy przykłady pokazują, że rekonstruowanie – przynajmniej w wypadku zamków i pałaców – na podstawie analogii jest zadaniem z góry skazanym na porażkę. Architektura nie jest bowiem sztuką bezkrytycznego kopiowania, ale tworzenia i modyfikowania, więc z założenia nie powinniśmy mieć dwóch takich samych obiektów. W budownictwie obronnym, ale też rezydencjonalnym powtarzano często sprawdzone rozwiązania, jednak za każdym razem dostosowywano je do możliwości finansowych, gustów i kaprysów inwestora, warunków terenowych, poziomu warsztatu, który budowlę wykonywał, upodobań budowniczego, rozwijającej się techniki wojennej i wielu innych. Nigdy nie wiemy, który z tych czynników mógł odegrać najważniejszą rolę.

To wszystko, o czym wspomniano powyżej, nie znaczy jednak, że nie powinniśmy poszukiwać analogii i porzucić to ćwiczenie intelektualne. Jest ono bowiem niezwykle pomocne np. przy datowaniu konkretnych rozwiązań, może nas też naprowadzać na ślady pierwotnej formy, które możemy później odnaleźć podczas badań in situ, lub niejako uzupełniać wiedzę, jaką zdobyliśmy dzięki analizie zachowanych w budowli reliktów. Może być to ćwiczenie wykorzystane w późniejszych pracach projektowych, jednak z zastrzeżeniem, że nie ma nic wspólnego z rekonstrukcją, ale raczej jest poszukiwaniem neutralnej, pasującej do zachowanej autentycznej struktury nowej formy architektonicznej.

Warownia w Kętrzynie

Przykładem takiego postępowania, które – jak się zdaje – przynosi pozytywne efekty, może być to, co się przydarzyło warowni w Kętrzynie. Ten niewielki krzyżacki zamek ulegał licznym przebudowom (m.in. w latach 1528–1529, 1559–1565, 1622)[28]. W wyniku jednej z nich rozebrano też najwyższą kondygnację głównego domu, wraz ze szczytami. Zamek utracił wtedy również swą pierwotną bryłę, a dom zamkowy przestał się wyróżniać w strukturze zabytku. Ponad 100 lat temu Conrad Steinbrecht, sporządzając plansze do swej publikacji o zamkach z czasów wielkich mistrzów w Prusach[29], dla właściwego zilustrowania obiektu musiał przynajmniej szkicowo zrekonstruować brakujące części obiektu. Z braku historycznej ikonografii i planów wsparł się on w tym wypadku analogiami. Jak można się domyślać, dostrzegł podobieństwo do zamku kapituły sambijskiej w Saalau[30] (dziś w obwodzie królewieckim). Steinbrecht stamtąd zaczerpnął generalną kompozycję szczytu oraz pomysł z zastosowaniem poniżej okien kondygnacji obronnej tynkowanego fryzu. Po drugiej wojnie światowej trzeba było odbudować kętrzyński zamek spalony uprzednio przez Armię Czerwoną. W roku 1959 podjęto decyzję o odbudowie, a w latach 1962–1967 pracownie konserwacji zabytków z Gdańska zrealizowały projekt gdańskiego architekta Kazimierza Macura[31] (il. 9–11). We wnętrzach nadano obiektowi jednoznacznie współczesną stylistykę, a w rozwiązaniach konstrukcyjnych szeroko stosowano żelbet (na poddaszu wprowadzono m.in. żelbetowe ramy, a na dziedzińcu – balkony z tego samego materiału w miejsce spalonych krużganków). Jednak przy kształtowaniu bryły budowli sięgnięto znów po przykład ze średniowiecznego Saalau (najprawdopodobniej sugerując się również publikacją B. Schmida[32]), nadbudowano brakującą kondygnację w domu zamkowym, wymurowano również szczyty zgodnie z sugestiami Steinbrechta. Uzupełniono je dodatkowo o tynkowany fryz, również zaczerpnięty z tego samego wzoru. W przypadku szczytu kętrzyńskiego takie rozwiązanie przeszło próbę czasu. O ile wspomniane żelbetowe balkony i inne współczesne elementy na elewacjach zamku usunięto podczas ostatniego remontu przeprowadzonego w 2019 r., o tyle szczyty wzorowane na tych z Saalau poddano jedynie konserwacji i dalej zdobią bryłę budowli.

Analogie znalazły też zastosowanie w realizowanym obecnie zagospodarowaniu terenów międzymurzy i fos przy zamku biskupim w Lidzbarku Warmińskim. Tam w fosie pomiędzy zamkiem a podzamczem w latach 90. XVIII w. część swoich ogrodów urządził książę biskup warmiński Ignacy Krasicki[33]. Pod oknami jego apartamentu, we wschodniej części fosy powstał biskupi teatr kwiatowy[34]. Problem z tym fragmentem ogrodu polega jak zwykle na całkowitym braku ikonografii i kartografii, które choćby w najbardziej szkicowy sposób pokazywałyby jego formę. Wszystko, co o ich formie wiemy, zawiera się w kilku zdaniach z inwentarza zamku z roku 1795: „z tego placu idzie się na zamek północny przez sklepiony i kamieniem wybrukowany most, po obu stronach na ziemi ogród, przedtem należy jednak zaznaczyć, że

26 Putkowska J., *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 115.

27 Wółkowski W., *Pałac Adama Kazanowskiego i jego pierwotna forma w świetle badań architektonicznych*, „Biuletyn Historii Sztuki" 2021, nr 3, s. 505–536.

28 Dehio G., Gall E., *Handbuch…*, dz. cyt., s. 293; Herrmann Ch., *Mittelalterliche…*, dz. cyt., s. 668.

29 Steinbrecht C., *Die Ordensburgen der Hochmeisterzeit in Preussen : Bau-Aufnahmen und baugeschichtliche Würdigung der noch vorhandenen Burgen und bedeutenderen Burg-Reste des Ordens in Preussen aus der Zeit von 1310 bis zum Ende der Ordens-Herrschaft*, Berlin 1920, s. 74.

30 Herrmann Ch., *Mittelalterliche…*, dz. cyt., s. 694–695.

31 Czubiel L., P*race konserwatorskie w województwie olsztyńskim w latach 1961–1967 (cz. 1)*, „Ochrona Zabytków" 1968, nr 4, s. 40.

32 Schmid B., *Die Burgen des Deutschen Ritterordens in Preussen*, Marienburg 1938, s. 24.

33 Wółkowski W., *Zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim, dzieje budowlane i problemy konserwatorskie*, Olsztyn 2016, s. 131.

34 Fox M., *Diariusz z Heilsberga od r. 1790–1792*, Kraków 1898, s. 122.

w ogrodzie na ziemi po obu stronach fontanny na nowo urządzone zostały i mur po obu stronach reperowany jest”[35].

Jednocześnie brak przestrzennego zaznaczenia ogrodów Krasickiego istotnie zubaża możliwość prezentacji zamku lidzbarskiego jako długoletniej siedziby jednego z najwybitniejszych polskich poetów. Także tu inspirację dla nowego projektu symbolicznie zaznaczającego miejsce teatru kwiatowego stanowiła analogia, tym razem dość odległa, mianowicie XVIII-wieczna forma ogrodu botanicznego we włoskiej Padwie. I mimo iż niemal na pewno biskupi teatr kwiatowy wyglądał inaczej, to wydaje się, że takie odwołanie może mieć swoje niezaprzeczalne walory i stanowić pretekst do opowieści nie tylko o Krasickim jako poecie, ale również teoretyku i praktyku sztuki ogrodowej (il. 12–14).

Stosowanie analogii w procesie przekształcania/dopowiadania, bo nie rekonstrukcji, zabytku może mieć więc pewne walory edukacyjne, ułatwiać widzom zrozumienie przeszłej formy budowli, a czasem nawet dawać mu pewne wartości. Nie ma ono jednak nic wspólnego z działaniami konserwatorskimi i powinno być traktowane tylko i wyłącznie jako współczesny zabieg projektowy.

35 Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 367/621, s. 103–104.

Bibliografia

1. *100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1915-2015). Nauczyciele*, Roguska J., Wrona S. (red.), Warszawa 2017.

2. Classen K. H., *Die mittelalterliche Kunst im Gebiete des Deutschordensstaates Preußen. Bd 1: Die Burgbauten,* Königsberg 1927.

3. Czubiel L., *Prace konserwatorskie w województwie olsztyńskim w latach 1961–1967 (cz. 1),* „Ochrona Zabytków” 1968, nr 4, s. 38–48.

4. Dehio G., Gall E., *Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler, Deutschordensland Preussen*, München–Berlin 1952.

5. Fox M., *Diariusz z Heilsberga od r. 1790–1792*, Kraków 1898.

6. Herrmann Ch., *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, Petersberg 2007.

7. Herrmann Ch., *Zamki w państwie krzyżackim w Prusach*, Bartąg 2015.

8. Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001.

9. Lasek P., Traczyk Ł., *Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do castellum Adama Kazanowskiego. O aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy „potopu”*, „Barok” 2015, nr XXII/1, s. 129–149.

10. Morelowski M., *Zarys sztuki wileńskiej z przewodnikiem po zabytkach między Niemnem a Dźwiną*, Wilno 1939.

11. Oesterreich T., *Die Heilsberger Chronik von Martin Oesterreich* [w:] *Scriptores Rerum Warmiensium oder Quellenschriften zur Geschichte Ermlands. Im Namen des historischen Vereins für Ermland*, Woelky C. P. (red.), Bd. II, Braunsberg 1889.

12. Putkowska J., *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991.

13. Rzempołuch A., *Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie*, Olsztyn 2009.

14. Schmid B,. *Die Burgen des Deutschen Ritterordens in Preussen*, Marienburg 1938.

15. Stankiewicz J., *Niektóre problemy bastejowych fortyfikacji Gdańska w pierwszej połowie XVI wieku,* [w:] *Bastejowe fortyfikacje w Polsce*, „Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej”, nr 9, seria: „Studia i Materiały” 1975, nr 3, s. 147–157.

16. Steinbrecht C., *Die Ordensburgen der Hochmeisterzeit in Preussen : Bau-Aufnahmen und baugeschichtliche Würdigung der noch vorhandenen Burgen und bedeutenderen Burg-Reste des Ordens in Preussen aus der Zeit von 1310 bis zum Ende der Ordens-Herrschaft,* Berlin 1920.

17. Torbus T., *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog*, Gdańsk 2023.

18. Volkau M., *Stary Zamek w Grodnie od końca XVI w. do początku XVIII w. Architektura oraz układ funkcjonalny,* „Artifex Novus” 2023, nr 7, s. 78–104.

19. Wasik B., *Wieże mieszkalne w krzyżackiej architekturze zamkowej w Prusach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia” 2022, nr 38, s. 239–264.

20. Wojciechowski J., *Stary zamek w Grodnie, cz. 2,* „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1938, nr 3, s. 229–270.

21. Wółkowski W., *Zamek w Działdowie: dzieje budowlane i problemy konserwatorskie,* Warszawa 2021.

22. Wółkowski W., *Pałac Adama Kazanowskiego i jego pierwotna forma w świetle badań architektonicznych*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2021, nr 3, s. 505–536.

23. Wółkowski W., *Zamek biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim, dzieje budowlane i problemy konserwatorskie*, Olsztyn 2016.

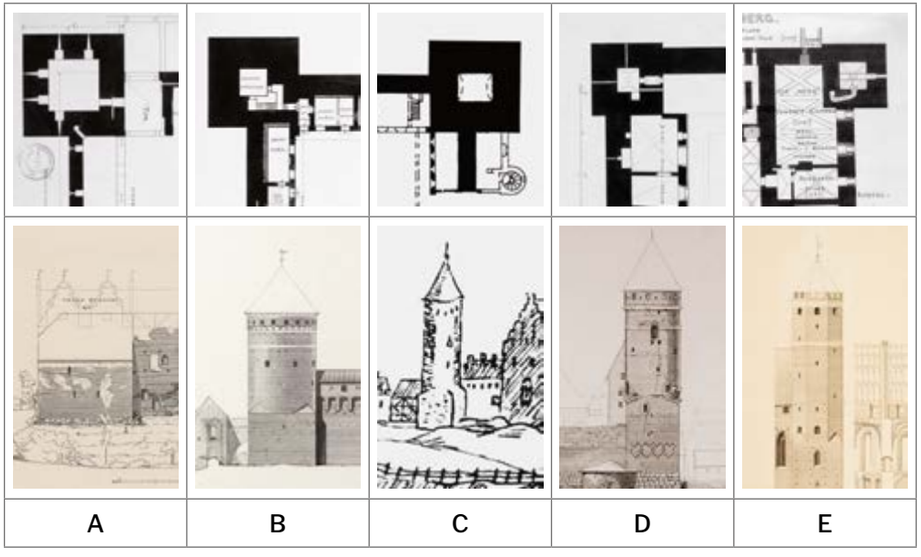

Il. 1 Wieże główne zamków pruskich: A – Działdowo – rzut i widok od południowego zachodu, rys. C. Steinbrecht; B – Reszel – rzut i widok od zachodu, rys. C. Steinbrecht; Jeziorany – rzut wg C. Wunscha i widok od północy wg. J.H. Dewitza 1758 r.; D – Olsztyn – rzut i widok od północnego zachodu, rys. C. Steinbrecht; E – Lidzbark Warmiński – rzut i widok od wschodu, rys. C. Steinbrecht

Wszystkie rys. C. Steinbrechta ze zbiorów IS PAN w Warszawie

Il. 2 Elewacja północna Starego Zamku w Grodnie – inwentaryzacja z 1924 r., Bronisław Żywno

Zbiory Naukowe ZAP WA PW

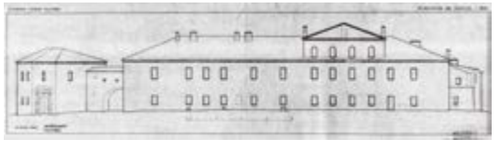

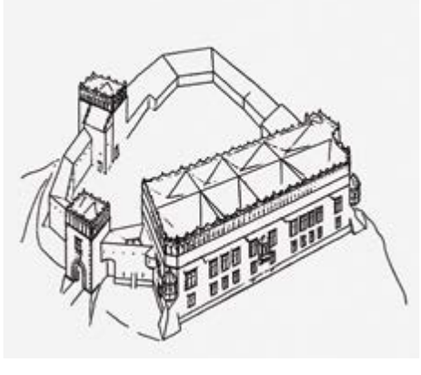

Il. 3 Stary Zamek w Grodnie, rekonstrukcja wyglądu z początku XVII w. wg J. Wojciechowskiego, rys. T. Andrzejczak i M. Kuźma za: J. Wojciechowski, *Stary zamek w Grodnie*, cz. 2, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury", 1938, nr 3, ryc. 149

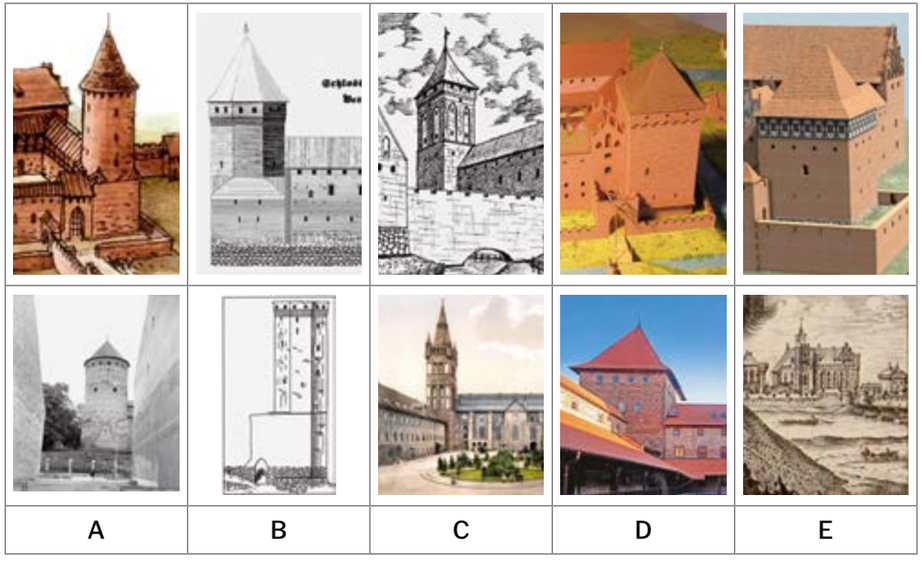

Il. 4 Możliwe rekonstrukcje wieży głównej zamku w Działdowie i ew. analogie: A – wieża o nadbudowie na planie okręgu – za: A. Sypek, R. Sypek, *Zamki i obiekty warowne Warmii i Mazur*, Warszawa 2008, s. 30 i ew. analogia – wieża zamku w Reszlu, fot. autora; B – wieża o nadbudowie ośmiobocznej, za: https://myvimu.com/exhibit/54908373-zamek-krzyzacki-wdzialdowie i ew. analogie do wieży zamku w Człuchowie – rycina wieży zamkowej w Człuchowie z pocz. XIX w.; C – wieża o nadbudowie czworobocznej – za: https://myvimu.com/exhibit/54908373-zamek-krzyzacki-w-dzialdowie i ew. analogia – wieża zamku w Królewcu, pocztówka sprzed 1939 r.; D – wieża o nadbudowie czworobocznej – model zamku w Muzeum Pogranicza w Działdowie, fot. Muzeum Pogranicza; E – wieża o nadbudowie fachwerkowej – za: https://zamkigotyckie.org.pl/3d/zamki/dzialdowo/ i ew. analogia w postaci nadbudowy danskeru Zamku Wysokiego w Malborku – ryc. W. Hondius z 1643 r. (fragment).

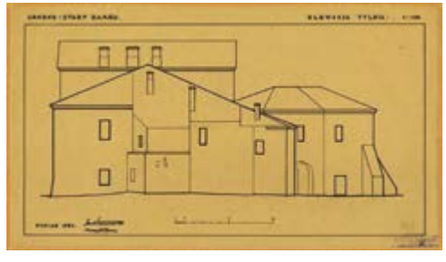

Il. 5 Elewacja tylna Starego Zamku w Grodnie wg. J. Wojciechowskiego, rys. T. Andrzejczak i M. Kuźma, za: J. Wojciechowski, *Stary zamek w Grodnie*, cz. 2, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1938, nr 3, ryc. 149

Il. 6 Widok zamku grodzieńskiego ok. 1600 r., rys. T. Makowski

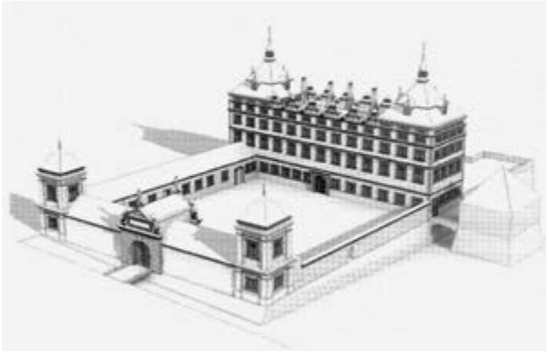

Il. 7 Rekonstrukcje pałacu A. Kazanowskiego w Warszawie wg. P. Laska i Ł. Traczyka, za: Lasek P., Traczyk Ł., *Od wieży mieszkalnej Kaspra Sadłochy do castellum Adama Kazanowskiego. O aktualności średniowiecznego archetypu siedziby feudalnej po czasy „potopu"*, „Barok", 2015, nr XXII/1

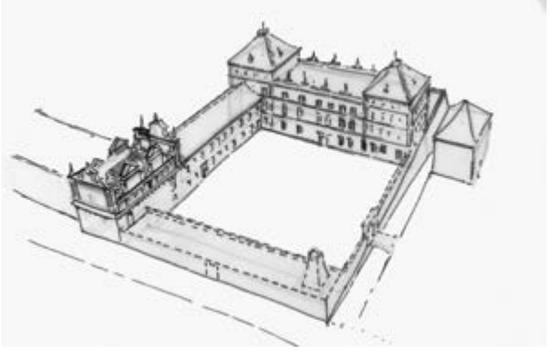

Il. 8 Rekonstrukcje pałacu A. Kazanowskiego w Warszawie wg. W. Wółkowskiego po badaniach architektonicznych

Il. 9 Szczyt zachodni domu zamkowego w Kętrzynie, rekonstrukcja wyglądu średniowiecznego wg. C. Steinbrechta

Il. 10 Analogiczny szczyt zamku w Saalau na początku XX w.

Fot. w zb. IS PAN w Warszawie

Il. 11 Szczyt zamku w Kętrzynie po odbudowie 1962–1967

Fot. W. Wółkowski

Il. 12 Ogród Zamkowy w Lidzbarku Warmińskim (teatr kwiatowy) w fosie zamkowej w czasie urządzania, 2023

Fot. Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

Il. 13 Inspiracja do projektu w Lidzbarku Warmińskim – ogród botaniczny uniwersytetu w Padwie w końcu XVI w., za: Cortusi, L'horto de i semplici di Padova, Padua, 1591

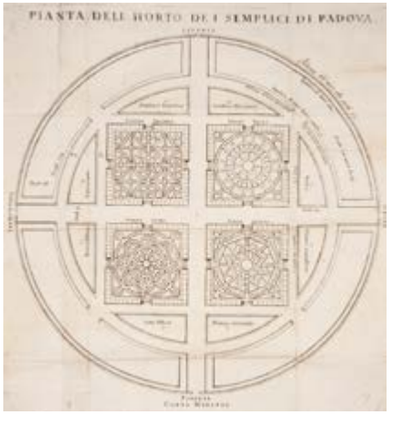

Il. 14 Inspiracja do projektu – ogród botaniczny uniwersytetu w Padwie w połowie XVII w., ryc. Filippo Tomasini, 1654

Dr inż. arch. Piotr Błoniewski – architekt, historyk architektury, specjalista z zakresu badań, projektowania i ochrony obiektów zabytkowych. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, specjalność ochrona zabytków. Związany z pracami i badaniami obiektów obronnych i rezydencjonalnych, głównie na Dolnym Śląsku. Prowadzi lub współprowadzi prace przy szeregu obiektów zabytkowych, takich jak m.in. zamek w Płoninie, zamek Świny, zamek Gryf w Proszówce czy zamek Grodziec. Od 2010 r. prowadzi własne biuro projektowe specjalizujące się w pracach przy obiektach zabytkowych.

Dr inż. arch. Piotr Błoniewski

Prace przedprojektowe

i ich wpływ na projekt odbudowy zabytku na przykładzie zamków w Płoninie i Świnach

Wszelkie dotyczące obiektu informacje, jakie możemy zebrać przed rozpoczęciem fazy projektowej, są niezwykle cenne. Pozwalają na dokładniejsze poznanie zabytku oraz takie zaplanowanie prac, by późniejszy projekt jak najpełniej wykorzystywał jego walory i charakter. Trzeba jednak zaznaczyć, że podejście do każdego zabytku powinno być indywidualne: innych opracowań będzie wymagać zamek kamienny, innych – ceglany, a jeszcze innych – dom przysłupowy, kamienica czynszowa czy kościół. W niniejszym artykule przywołuję prace z lat 2010–2023, prowadzone w dwóch obiektach z terenu Dolnego Śląska – zamkach w Płoninie i w Świnach.

Zamek Niesytno leży w wiosce Płonina, ok. 10 km na zachód od Bolkowa. Jest to zamek górski, zbudowany na kulminacji wzgórza, z dojazdem od strony wschodniej. Sam zamek to kompleks budynków, składający się z ośmiobocznej wieży mieszkalnej z ostrzem wyprowadzonym w stronę najłagodniejszego stoku (czyli wschodnią), budynku zamkowego położonego na północny wschód od wieży oraz renesansowego dworu przebudowanego w końcu XIX w. na pałac. Całość otoczono murami i tarasami, co tworzy system dziedzińców rozciągających się na różnych poziomach założenia zamkowego. Dopełnieniem jest niewielki park w stylu angielskim po południowej stronie.

Zamek Świny

Fot. Pawel Uchorczak / Shutterstock

Zamek w Płoninie pierwszy raz w źródłach pisanych pojawia się w roku 1432[1], kiedy warownia Haina von Czirn zostaje zdobyta przez mieszczan świdnickich. Po połowie wieku XV zamek przechodzi w ręce rodziny von Zedlitzów[2] i później kilkukrotnie zmienia właścicieli. Na najstarszej ikonografii pochodzącej z połowy wieku XVIII (il. 2) widoczne są budynek dworu jeszcze przed przebudową, nakryty wielospadowymi dachami bez szczytów, budynek zamku – również przykryty dachem (czyli był wykorzystywany użytkowo) – wieża pozostająca już najpewniej w ruinie.

Po drugiej wojnie światowej pałac w dalszym ciągu był wykorzystywany. Jeszcze w latach 70. odbywały się w nim kolonie. Kompleks sprywatyzowano na początku lat 90. XX w., a w ich połowie – obiekt spłonął.

Przełom przyniósł rok 2010, kiedy kompleks zamkowy zmienił właściciela. Jeszcze w tym samym roku przystąpiono do pierwszych prac okołoprojektowych:

- w końcu 2010 r. i na wiosnę 2011 r. wykonano szczegółową inwentaryzację wieży i budynku zamku średniowiecznego (autorzy: Piotr Błoniewski, Paweł Rajski) jako wstęp do pierwszych prac koncepcyjnych i projektowych;
- od 2011 r. rozpoczęto badania archeologiczne (autor: Tomasz Olszacki), które etapami są kontynuowane do dziś, przyniosły one szereg informacji o zabytku – np. o przebiegu zachodnich odcinków muru obronnego;
- w 2011 r. rozpoczęto również przeprowadzanie badań architektonicznych (autorzy: Małgorzata Chorowska i Piotr Błoniewski), kontynuowanych etapami do dziś, w miarę postępu prac odgruzowawczych i zabezpieczających;
- w 2014 r. pobrano próbki drewna z żerdzi dawnych rusztowań budowlanych z murów wieży i domu zamkowego oraz poddano je badaniom dendrochronologicznym i radiowęglowym (autor: Marek Krąpiec), co pozwoliło precyzyjniej datować czas powstania poszczególnych części zamku;
- w 2015 r. wykonano kwerendę oraz analizę źródeł i opracowań dotyczących obiektu (autor: Artur Kwaśniewski).

Wszystkie powyższe opracowania miały wpływ na ostateczny kształt projektu odbudowy i adaptacji zabytku. Ze względów praktycznych i ograniczeń związanych z artykułem skupię się na trzech problemach – po jednym dla każdej części założenia (donżon – główna wieża zamkowa, zamek średniowieczny i dwór renesansowy).

Gdy rozpoczynano prace, wieża była już opisywana w literaturze. Odnotowano m.in. jej ośmioboczny kształt z ostrzem wyprowadzonym w kierunku potencjalnego ataku oraz ślady po zewnętrznych drewnianych gankach i tzw. ciepłej izbie[3]. Ta ostatnia była szczególnie interesująca: na etapie wznoszenia kamiennych ścian równolegle wstawiano wewnątrz drewnianą izbę zbudowaną z bali drewnianych o przekrojach od ok. 23 x 23 cm do 25 x 30 cm, łączonych na zrąb. Izby tego typu miały jedną funkcję: zwiększenie komfortu użytkowania, gdyż drewno działało jako izolator i tego typu pomieszczenie dużo łatwiej było ogrzać. Niestety z tych samych powodów zachowało się ich niewiele, bo bardzo często od nich zaczynały się pożary. W wieży zamku w Płoninie zachowały się ślady po takiej izbie – odciski bali w zaprawie oraz szereg gniazd po belkach stropowych (il. 3). Dzięki przeprowadzonej analizie udało się wiernie zrekonstruować układ stropów pomieszczenia, a w trakcie prac zauważono jeszcze jeden fakt świadczący o unikatowości wieży płonińskiej. Zachowane tu relikty i ślady na murach sugerują, że była ona dwukondygnacyjna, co już samo w sobie jest ewenementem (il. 4).

Prace archeologiczne i badania architektoniczne przyniosły kolejne zaskakujące informacje. Okazało się, że sama wieża z ostrzem stanęła na dwóch fazach starszego założenia, którego pozostałości dalej są widoczne na niższych kondygnacjach[4]. Jednocześnie przeprowadzona ekspertyza techniczna wskazała jednak liczne problemy konstrukcyjne z tym związane – mury wieży od strony zachodniej (w miejscu, gdzie są najcieńsze i posadowione na łękach nad starszymi konstrukcjami) okazały się w bardzo kiepskim stanie technicznym i wieża pilnie wymagała działań wzmacniających jej strukturę.

Na podstawie przeprowadzonych badań i analiz zdecydowano się na rekonstrukcję dwupoziomowej ciepłej izby w kształcie, jaki był możliwy do odczytania, czyli maksymalnie zbliżonym do oryginału. Jednocześnie zadecydowano, że zostanie ona wykonana z połówek bali, a w pięciu narożnikach ośmioboku za nimi będą schowane niezbędne wzmocnienia żelbetowe spinające całość konstrukcji. Na parterze trzy z ośmiu ścian zostaną niezakryte: jedynie poddane konserwacji i będą świadczyły o tym, co zastano (il. 5).

Zamek średni był tą częścią zamku, w której najwcześniej rozpoczęły się prace. Pierwszy etap stanowiła szczegółowa inwentaryzacja, a po niej – powolne odgruzowanie wykonywane pod nadzorem archeologicznym (il. 7). Odgruzowanie przyniosło szereg informacji zarówno o wyposażeniu budynku (fragmenty kafli piecowych), jak i o jego zadaszeniu (mnóstwo elementów dachówki typu mnich-mniszka). Zawalone sklepienia piwnic zostały odbudowane z tego samego kamienia co mury zamku (lokalny łupek zieleniec). Po analizie gniazd stropowych zachowanych w murach oraz przeprowadzeniu badań architektonicznych, po uzgodnieniu z regionalnym oddziałem Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (DWKZ), zapadła decyzja o odtworzeniu stropów w kształcie historycznym (il. 6) oraz nadmurowaniu murów do ich pełnej wysokości (tu brakowało ok. 30–50 cm oraz nadproży okiennych). Uzupełnienia murów wykonano z kamienia lokalnego (łupek zieleniec), murowano na tzw. głęboką spoinę, a następnie spoinowano zaprawą wapienną. Jej proporcje ustalono, wykonując szereg prób – mieszano lokalny piasek z wapnem w różnych proporcjach i wybrano taką wersję, która najlepiej odwzorowuje zaprawę oryginalną: kolorem, fakturą i uziarnieniem.

1 *Scriptores rerum silesiacarum. Bd. 6, Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, Wachter F. (red.), Breslau 1871, s. 116.

2 Zob. Naso I.E., *Phoenix redivivus ducatum, Svidnicensis et Javrowiensis. Der wieder-lebendige Phoenix, Der Beyden Fürstenthümer Schwiednitz und Jauer*, Breslau 1667.

3 Zob. Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 128.

4 Olszacki T., *Badania archeologiczne w roku 2013 – etap I*, Niesytno.blogspot.com, http://niesytno.pl/index.php/historia/badania-archeologiczne/10-badania-archeologiczne/203-badania-archeologiczno-architektoniczne-w-roku-2013-etap-i [dostęp: 12.12.2015].

Ostatnim problemem, który chciałbym przedstawić, jest kwestia sklepienia nad wielką sienią renesansowego dworu. Budynek w pełni funkcjonował jeszcze na początku lat 90. XX w. Około 1994 r. spłonął i od tego czasu niszczał coraz bardziej. Obecny właściciel zastał ruinę bez dachu i stropów, z resztkami sklepień nad parterem.

Liczna ikonografia, którą udało się zebrać podczas kwerendy źródłowej, pokazywała nad wielką sienią skomplikowane sklepienie kolebkowe z licznymi lunetami i wyciągniętymi szwami. Większa część sali nie jest podpiwniczona, więc na fragmencie możliwym do przebadania przeprowadzono badania archeologiczne. Ujawniły one elementy starszej średniowiecznej zabudowy dawnego przedzamcza oraz pozostałości wcześniejszej organizacji przestrzeni pomieszczenia. Okazało się, że sklepienie sali w pierwszej fazie tworzenia renesansowego dworu oparte było na centralnej kolumnie bądź filarze, a dopiero później zostało ono zastąpione sklepieniem bez centralnej podpory. W trakcie badań architektonicznych odkryto, że sklepienie, które znamy z ikonografii, nie jest oryginalnym stropem w tym miejscu. To pierwotne było skryte za pozornymi wysklepkami zbudowanymi z drewna w końcu XIX bądź na początku XX wieku. Sklepienie, które można by nazwać pierwotnym dla tej sali, było mocno nietypowe, a pokazały to ślady po wysklepkach zachowane na ścianach (il. 8). Normalne sklepienie krzyżowe ma spływy (najniższe punkty sklepień) w narożnikach pomieszczenia, a najwyższy punkt sklepienia przy ścianie znajdował się mniej więcej w jej połowie. Tu układ ten został przekręcony o 45 stopni – spływy znajdowały się w połowie ścian. Z kolei najwyższy punkt wysklepek przy ścianie znajdował się w narożniku i tworzył podniesione „dzioby", które w późniejszym czasie zostały zamaskowane sklepieniami pozornymi.

Po długich dyskusjach zapadła decyzja o odtworzeniu tego nietypowego sklepienia z drugiej fazy funkcjonowania budynku renesansowego dworu. Przy tak unikalnym układzie wyzwaniem było samo wykonanie krążyny pod sklepienie (il. 9).

Po akceptacji DWKZ wykonano sklepienie ceglane w oryginalnym układzie (il. 10).

Zamek Świny

Jest jednym z najstarszych zamków na terenach polskich. Wzmianki o kasztelanii w Świnach sięgają początku XII w.[5]. W formie murowanej obiekt istnieje najpewniej od XIV w. i był sukcesywnie rozbudowywany, czego finał stanowiła wielka rozbudowa pałacowa z początku XVII wieku[6]. Od końca wieku XVIII obiekt był coraz bardziej zaniedbywany. W drugiej połowie wieku XIX nie miał już dachów na budynku pałacowym i budynkach na zamku średnim.

Pierwsze prace zabezpieczające przeprowadzono najpewniej jeszcze przed drugą wojną światową i kontynuowano je w latach 60. XX w. Później obiekt przechodził z rąk do rąk i stopniowo niszczał.

Tak samo jak w Płoninie było również w Świnach – przełom dla obiektu stanowiła zmiana właściciela w 2016 r., która dała początek wszelkim kolejnym działaniom. W tym roku przeprowadzono szereg prac przedprojektowych, które były wstępem do projektowania:

- uzupełniono i skorygowano inwentaryzację obiektu (autor: Piotr Błoniewski);
- wykonano kwerendę oraz krytyczną analizę źródeł i opracowań (autor: Artur Kwaśniewski[7]);
- wykonano studia i analizy krajobrazu kulturowego w rejonie zamku Świny (autorzy: Artur Kwaśniewski i Łukasz Dworniczak);
- rozpoczęto badania archeologiczne (autor: Tomasz Olszacki), kontynuowane etapami do dziś;
- dokonano ekspertyzy konstrukcyjnej;
- wykonano badania dendrochronologiczne;
- rozpoczęto badania architektoniczne (autorzy: Małgorzata Chorowska, Piotr Błoniewski[8]), prowadzone do 2017 r. i kontynuowane w miarę postępu prac.

Na przełomie 2016 i 2017 r. sporządzono koncepcję adaptacji zabytku na cele hotelowe, co prowadziło do stworzenia pełnego projektu budowlanego. Procedura zakończyła się w 2019 r. uzyskaniem wszelkich niezbędnych zgód DWKZ i prawomocnego pozwolenia na budowę. Prace budowlane rozpoczęły się w 2022 r.

Kompleks zamku Świny leży w wiosce Świny – ok. 2 km na północ od Bolkowa. Zajmuje szczyt wzgórza wypłaszczającego się w kierunku północno-wschodnim. Składa się z trzech segmentów: zamku górnego (dawna średniowieczna wieża mieszkalna z dostawioną do niej XVII-wieczną klatką schodową), zamku średniego (podkowa murów założenia z XV i XVI w.) oraz zamku dolnego (pałacu z początku XVII w., połączonego z zamkiem górnym łącznikiem i budynkiem kuchni).

W części poświęconej temu zamkowi również skupię się na omówieniu trzech problemów czy też wątpliwości, które zostały rozwikłane dzięki opracowaniom przedprojektowym. Pierwszy temat dotyczyć będzie głównej wieży zamku i projektowanych stropów drewnianych, drugi – przekrycia alkierzy flankujących fasadę frontową pałacu, a ostatni – łącznika między główną wieżą a pałacem.

Pierwszy problem dotyczy stropów w głównej wieży zamkowej i tego, w jakim układzie należy je wykonać. Sama wieża pochodzi najpewniej z połowy XIV w., jednak aktualny układ poziomów i otworów wiąże się z wielką przebudową zamku z początku XVII w. Gdy rozpoczęto aktualne prace budowlane, wieża miała jedną kondygnację piwniczną przesklepioną sklepieniami kolebkowymi z lunetami, a kolejne trzy kondygnacje były bez stropów (il. 13). Ślady po nich zostały zamurowane podczas prac zabezpieczających prowadzonych w latach 50. i 60. XX w. Kondygnację czwartą i piątą oddziela ceramiczny strop oparty na belkach stalowych.

Ikonografia dotycząca stropu jest niezwykle uboga – to jedna plansza inwentaryzacyjna pokazująca przekrój wzdłużny przez wieżę pochodzącą z 1961 r.,

5 Kwaśniewski A., *Zamek Świny (pow. jaworski): Kwerenda oraz krytyczna analiza źródeł i opracowań nt. historii i architektury rezydencji. Konkluzje badawcze nt. przekształceń zamku i areału zamkowego*, Wrocław 2016, s. 24.

6 Błoniewski P., Chorowska M., *Studium historyczno-architektoniczne zamku Świny (pow. jaworski). Badania architektoniczne murów zamku Świny*, Wrocław 2016.

7 Kwaśniewski A., *Zamek Świny (pow. jaworski): Kwerenda oraz krytyczna analiza źródeł i opracowań nt. historii i architektury rezydencji. Konkluzje badawcze nt. przekształceń zamku i areału zamkowego*, Wrocław 2016.

8 Błoniewski P., Chorowska M., *Studium historyczno-architektoniczne zamku Świny (pow. jaworski). Badania architektoniczne murów zamku Świny*, Wrocław 2016.

na której widoczne są gniazda stropu gęstobelkowego. Analiza źródeł pokazała jednak, że w tym samym czasie we wsi Stara Kraśnica siostra właściciela Świn buduje sobie pałac, w którym wiele rozwiązań wykazuje analogię do omawianego pałacu. Identyczna jest bardzo nietypowa kamieniarka okienna, identyczne są dekoracje sztukatorskie, których pozostałości mamy zachowane w Świnach, a które w Starej Kraśnicy zostały zinwentaryzowane w latach 60. XX w. Podobieństwa są na tyle duże, że można założyć, iż oba obiekty przynajmniej dekorował (jeśli nie budował) ten sam zespół osób. W inwentaryzacji wykonanej przez prof. Ewę Różycką-Rozpędowską widzimy strop gęstobelkowy, ale już w układzie nowoczesnym – pomiędzy belki w wąskim rozstawie (45 cm w osiach) wstawiono poprzecznie niewielkie beleczki licowane do dołu belki. Na to mocowano słomę z gliną, co tworzyło płaski strop, który dopiero był dekorowany sztukateriami (il. 14).

Zamek w Oleśnicy

Inne rozwiązanie z tego czasu możemy znaleźć na zamku w Oleśnicy. W jednym z pomieszczeń skrzydła południowo-wschodniego jest zachowany strop gęstobelkowy. Sklepienie w pierwszej połowie XVII w. zostało ozdobione sztukateriami, których wzory są analogiczne do tych odnalezionych w zamku Świny i pałacu w Starej Kraśnicy (il. 15).

Decyzja o formie, jaką zyskają odtworzone stropy, zapadła po długich uzgodnieniach z DWKZ. Zdecydowano o odtworzeniu stropu gęstobelkowego drewnianego, jednak bez sztukaterii. Zaproponowano jedynie profilowanie charakterystyczne dla końca XVI w. – bogatsze nad wielką salą na parterze i prostsze na dawnych kondygnacjach mieszkalnych powyżej (il. 16, 17).

Drugim problemem w zamku w Świnach była kwestia przekrycia dwóch cylindrycznych wież alkierzowych flankujących fasadę główną budynku pałacowego. Gdy rozpoczynano prace, jedną z nielicznych znanych ikonografii przedstawiających pałac w stanie kompletnym była rycina C. Moritza pochodząca sprzed 1887 r., pokazująca rekonstrukcję fasady. Na przedmiotowych alkierzach pokazane są ostrosłupowe hełmy o dość stromym kącie zbliżającym się do 60 stopni. Szeroka analiza źródeł ikonograficznych pozwoliła znaleźć więcej przedstawień obiektu prezentujących go jeszcze z dachami – na wszystkich poza tą jedną wymienioną wcześniej ryciną kąt dachów na alkierzach jest podobny do kąta pochylenia szczytów na fasadzie i wynosi w przybliżeniu ok. 45 stopni. To ostatecznie rozwiało wątpliwości i taki kąt został uwzględniony w projekcie (il. 18).

Ostatnim z problemów, o jakim chciałbym wspomnieć, jest kwestia łącznika głównej wieży zamku z pałacem. Badania architektoniczne pozwoliły nam na rekonstrukcję układu wnętrz w budynku pałacu, jednak poza pomieszczeniami mieszkalnymi – bardzo rozbudowanymi – oraz komunikacyjną galerią brak tam reprezentacyjnej wielkiej sali: auli czy też jadalni, która musiała uzupełniać program użytkowy obiektu. Powód był prosty – zlokalizowano ją na parterze wieży mieszkalnej, w pobliżu kuchni. Nie ułatwiło to jednak rozwiązania kwestii komunikacji – różnica poziomów między główną kondygnacją reprezentacyjną pałacu a wielką salą w wieży to ok. 6,5 m, a w miejscu łącznika widniała na planach biała plama. Sytuację ratowały badania archeologiczne przeprowadzone w tym miejscu – oprócz pozostałości murów średniowiecznych został znaleziony obrys budynku łącznika. Z kolei podczas nadań architektonicznych na ścianie wieży w okolicy wyjścia z niej w stronę pałacu znaleziono relikty po łękach opadających w kierunku zewnętrznym. Połączenie tych dwóch faktów pozwoliło zaprojektować klatkę schodową w miejscu oryginalnej, o zbliżonym układzie biegów. To oczywiście niepełna rekonstrukcja, gdyż istniało za mało informacji o oryginalnej strukturze. Przyjęte rozwiązanie jest jednak w dużej mierze oparte na oryginalnym układzie.

Opracowania przedprojektowe są niezwykle cenne – zarówno dla obiektu, jak i późniejszych planów jego przebudowy bądź dostosowania do nowych funkcji. Pozwalają lepiej poznać jego historię, a często wypełniają także białe plamy w rozplanowaniu czy rozwoju. Mogą również być nieocenione przy planowaniu prac budowlanych.

Bibliografia

1. Błoniewski P., Chorowska M., *Zamek Niesytno w Płoninie według badań architektonicznych z lat 2011–2012*, „Architectus" 2013, nr 2(34), s. 3–16.

2. Błoniewski P., Chorowska M., *Studium historyczno-architektoniczne zamku Świny (pow. jaworski). Badania architektoniczne murów zamku Świny*, Wrocław 2016.

3. Chorowska M., *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003.

4. Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, https://dbc.wroc.pl/dlibra [dostęp: 7.10.2024].

5. Kwaśniewski A., *Zamek Niesytno w Płoninie (pow. jaworski): Kwerenda oraz krytyczna analiza źródeł i opracowań. Wyniki wstępnych badań terenowych. Konkluzje nt. przemian własności i przekształceń areału zamkowego*, Wrocław 2015.

6. Kwaśniewski A., *Zamek Świny (pow. jaworski): Kwerenda oraz krytyczna analiza źródeł i opracowań nt. historii i architektury rezydencji. Konkluzje badawcze nt. przekształceń zamku i areału zamkowego*, Wrocław 2016.

7. Naso I.E., *Phoenix redivivus ducatum, Svidnicensis et Javrowiensis. Der wieder-lebendige Phoenix, Der Beyden Fürstenthümer Schwiednitz und Jauer*, Breslau 1667.

8. Olszacki T., *Badania archeologiczne w roku 2013 – etap I*, Niesytno.blogspot.com, http://niesytno.pl/index.php/historia/badania-archeologiczne/10-badania-archeologiczne/203-badania-archeologiczno-architektoniczne-w-roku-2013-etap-i [dostęp: 12.12.2015].

9. *Polska-org.pl* – strona poświęcona zabytkom w Polsce, https://polska-org.pl [dostęp: 7.10.2024].

10. *Scriptores rerum silesiacarum. Bd. 6, Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, Wachter F. (red.), Breslau 1871.

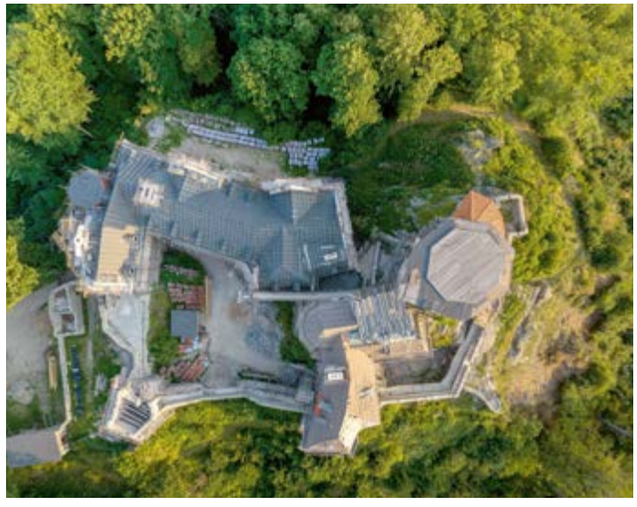

Il. 1 Zamek Niesytno w Płoninie, 2022

Fot. Shutterstock

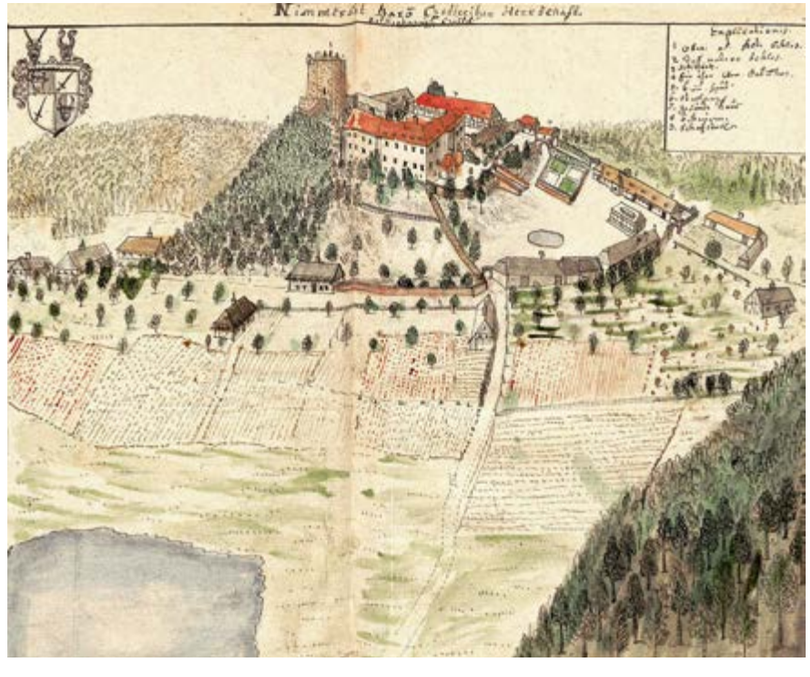

Il. 2 Płonina, widok kompleksu zamkowego Niesytno (niem. Nimmersath) w połowie XVIII w. na rycinie Friedricha Bernharda Wernera

Fot. Domena Publiczna

II. 3 Wnętrze wieży w zamku Niesytno przed odgruzowaniem niższych kondygnacji, 2011

Fot. Piotr Błoniewski

II. 4 Rekonstrukcja układu stropów na dwóch poziomach ciepłej izby. P. Błoniewski, M. Chorowska, *Zamek Niesytno w Płoninie według badań architektonicznych z lat 2011–2012*, „Architectus" 2013, nr 2(34), s. 12

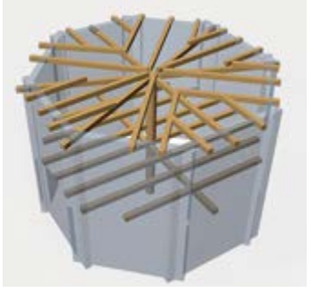

II. 5 Wnętrze wieży po założeniu stropów, widok na kondygnację 4 i 5, Płonina 2018

Fot. Piotr Błoniewski

II. 6 Wnętrze izby na drugim piętrze budynku zamkowego po pracach przy odbudowie stropów, Płonina 2020

Fot. Piotr Błoniewski

II. 7 Wnętrze skrzydła zamku podczas prac przy odgruzowaniu, Płonina 2011

Fot. Piotr Błoniewski

II. 8 Wnętrze wielkiej sali dworu, widok na zachowany ślad po pierwotnym sklepieniu, Płonina 2014

Fot. Piotr Błoniewski

Il. 9 Krążyna pod sklepienie wielkiej sali dworu, Płonina 2020

Fot. Piotr Błoniewski

Il. 10 Wielka sala dworu po odbudowie konstrukcji sklepienia, Płonina 2021

Fot. Piotr Błoniewski

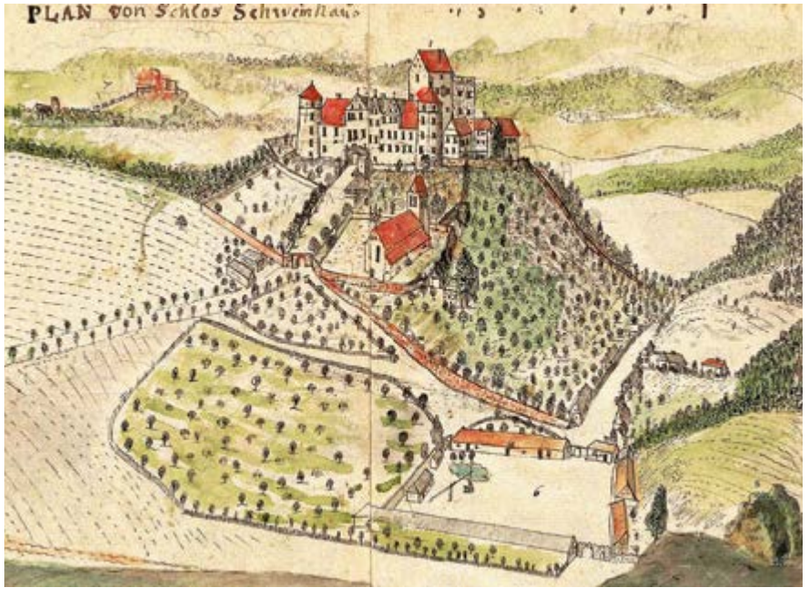

Il. 11 Zamek Świny na rycinie Friedricha Bernharda Wernera

Repr. Domena Publiczna

Il. 12 Ruiny zamku Świny (niem. Schweinhaus) – Kaspar Ulrich Huber, staloryt z drugiej poł. XiX w.

Repr. Biblioteka Narodowa Polona

Il. 13 Świny, wnętrze wieży, 2015

Fot. Piotr Błoniewski

Il. 14 Stara Kraśnica, strop pałacu, 1967

Fot. IHASiT PWr/Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa

Il. 15 Strop w zamku w Oleśnicy, 2015

Fot. Piotr Błoniewski

II. 16 Wnętrze wieży po założeniu stropu drewnianego, Świny 2023

Fot. Piotr Błoniewski

II. 17 Detal stropu drewnianego, Świny 2023

Fot. Piotr Błoniewski

II. 18 Fragment rysunku projektowego projektu budowlanego „Zamek w Świnach XIII–XVII w. Przebudowa i zmiana sposobu użytkowania górnego, średniego i dolnego zamku z przystosowaniem do funkcji hotelowej, gastronomicznej i turystycznej". Rysunek: M. Chorowska, P. Błoniewski

II. 19 Ruiny pałacu Świny, 2015

Fot. Piotr Błoniewski, 2015

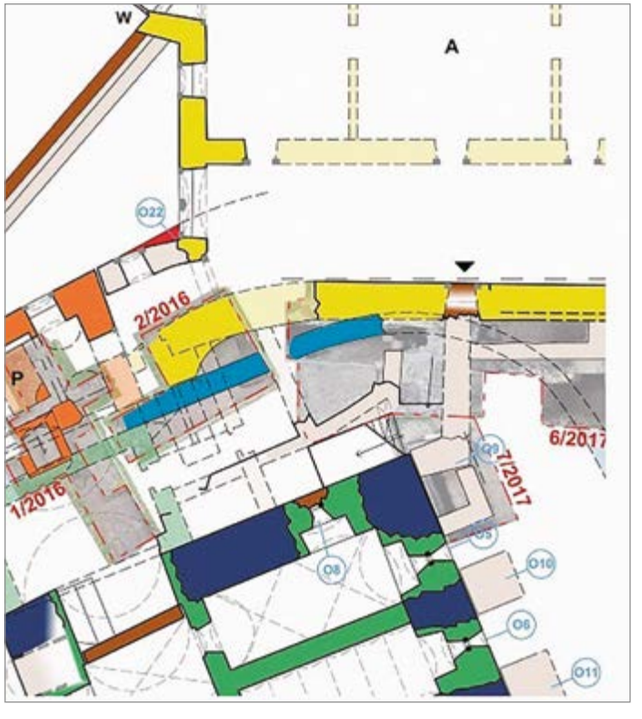

II. 20 Świny, badania architektoniczne (fragment). Centralnie pokazany fragment łącznika między pałacem (góra planu) a wieżą (dół planu), autorzy: M. Chorowska, P. Błoniewski, 2016

Roman Marcinek – ukończył historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1984–1985 i 1987–1991 starszy archiwista w Oddziale Staropolskim Archiwum Państwowego w Krakowie. W latach 1992–2022 pracownik krakowskiego oddziału Ośrodka Dokumentacji Zabytków (a później jego instytucjonalnych następców), w latach 2000–2007 dyrektor placówki. Od 2022 r. pracuje w Narodowym Instytucie Konserwacji Zabytków obecnie Narodowym Instytucie Dziedzictwa. Rzeczoznawca Ministra Kultury i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Od 1994 do 2007 r. redaktor naczelny „Tek Krakowskich", periodyku wyróżnionego w 1998 r. nagrodą Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Generalnego Konserwatora Zabytków.

Roman Marcinek

Przedpole zamku Wiśnicz
– przekształcenia bezpowrotne

Wiśnicz Nowy to miasto na Pogórzu Wiśnickim, w granicach Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego. Miasto ulokowano u stóp dominującego w miejscowym krajobrazie wzgórza zamkowego. Pocięty głębokimi dolinami potoków, mocno pofałdowany, pagórkowaty teren wokół jest zagospodarowany rolniczo, z silną w ostatnich latach tendencją osadniczą. Rozłogi pól przeplatają się z kompleksami leśnymi, krajobraz jest harmonijny i zachował wiele elementów z zabytkowego krajobrazu kulturowego.

Równocześnie to teren cenny przyrodniczo. Rejon zamku podlega ochronie krajobrazowej, a także rygorom wynikającym z nadania mu statusu obszaru Natura 2000 (KOD PLH120048), który obejmuje powierzchnię 325 ha. W tych granicach chronione są nietoperze, obejmuje on kolonię rozrodczą podkowca małego i nocka orzęsionego na zamku w Nowym Wiśniczu oraz obszar żerowania tych kolonii. Na terenie ostoi znajduje się również zimowisko nietoperzy. To jeden z kluczowych obszarów dla ochrony podkowca małego w Polsce. Różnorodność rzeźby terenu i budowa geologiczna Pogórza, a także związana z tym różnorodność warunków klimatycznych, glebowych i wodnych przyczyniają się do bogactwa siedlisk. Wśród licznych gatunków flory objętych ochroną prawną na uwagę zasługują gatunki górskie.

Zamek Wiśnicz

Fot. Wojciech Wójcik / Forum

Zamek

Najważniejszym dziś elementem w pejzażu Nowego Wiśnicza jest cyplowy zamek Wiśnicz, drugi po Wawelu największy zamek w Małopolsce. Obecny wygląd zabudowań warowni to efekt kilku faz rozwojowych. Początki zamku wiążą się z działalnością gospodarczą rodu Kmitów-Szreniawitów[1], który ok. połowy XIV w. rozpoczął tworzenie wokół Wiśnicza klucza posiadłości ziemskich. Najwcześniejsze dzieje zamku są słabo rozpoznane. Relikty pierwotnej budowli uległy bowiem zniszczeniu w trakcie kolejnych etapów przekształceń. Zamek pełnił funkcję obronnej rezydencji właścicieli. Analiza wyników badań dowodzi, że fundatorem siedziby był Jan Kmita, sprawujący w latach 70. XIV w. urzędy starosty sie-radzkiego, ruskiego i krakowskiego. Pojawiające się w literaturze informacje o istnieniu w Wiśniczu przed połową XIV w. warownego obiektu, przejętego jakoby przez Kmitów, są oparte na domysłach[4]. Pierwsze wzmianki o ufortyfikowanej budowli (castrum) wznoszącej się nad doliną Leksandrówki pochodzą z lat 1396–1397 (rachunki żup bocheńskich). Kolejne dokumenty wzmiankujące zamek pochodzą z lat 1419, 1441, a przekaz z roku 1443 wymienia tutejszego kapelana[3].

Generalną przebudowę rezydencji w stylu renesansowym przeprowadził po roku 1516 najwybitniejszy z rodu – marszałek wielki koronny Piotr Kmita. Na zamku rezydował dwór, w którego skład wchodzili tak znani twórcy jak poeta Klemens Janicki, historycy Marcin Bielski i Stanisław Orzechowski, prawnik Jakub Przyłuski i wielu innych[4]. Skrzydła mieszkalne podwyższono o kondygnację, a do południowego dostawiono obszerny budynek gospodarczy, tzw. Kmitówkę. Modernizacji poddano też system fortyfikacyjny.

Od roku 1554 zamkiem władali Barzowie[5] i Stadniccy[6]. W 1593 r. dobra wraz z zamkiem kupił, wraz z całym kluczem wiślickim, Sebastian Lubomirski, kasztelan spiski. Bogaty spekulant – wystarał się u cesarza Rudolfa II o tytuł hrabiego na Wiśniczu[7], choć za główną siedzibę miał zamek w Dobczycach.

Ostateczny kształt rezydencji nadały prace budowlane przeprowadzone w latach 1615–1621 przez Stanisława Lubomirskiego[8], który otoczył zamek pięciobocznymi obwarowaniami ba-stionowymi typu nowowłoskiego, wzniesionymi w latach 1615–1621, według projektu Macieja Trapoli[9].

Zamek pełnił funkcje reprezentacyjne, do których dostosowano go, budując krużganki i kaplicę (ozdobioną stiukami Giovanniego Battisty[10] oraz malowidłami Stanisława Kosteckiego z Krakowa i Włocha Mateusza Ingermana)[11]. Słynna była tutejsza biblioteka i galeria obrazów. Za życia Stanisława gośćmi byli tu m.in. Władysław IV i Jan Kazimierz, królowa Maria Ludwika, przyszły książę siedmiogrodzki Janos Kemeny, a chan tatarski Islam Girej przebywał tu jako jeniec Rzeczypospolitej.

W 1720 r. Wiśnicz, wraz z mariażem Marianny Lubomirskiej, i dobra wiśnickie przejął Paweł Karol Sanguszko[12]. W 1752 r. dążący do odbudowy rodowej fortuny Stanisław Lubomirski zdołał odkupić zamek i przynależne doń dobra (41 wsi) od Janusza Aleksandra Sanguszki.

Do roku 1780 w zamku mieszkała marszałkowa Lubomirska. Po jej wyprowadzce do Łańcuta (córki wyszły za mąż za Potockich) w zamku rezydował (do 1831) Aleksander hr. Potocki. Po nim zamek wraz z kompleksem dóbr przejął syn Maurycy; z czasem majątek przeszedł – wraz z wianem Marianny z Potockich – w ręce ordynata Tomasza Zamoyskiego.

1 Dziejami zamku i jego układem przestrzennym zajmowało się wielu badaczy, począwszy od Władysława Łuszczkiewicza, który w połowie XIX w. przeprowadził pierwsze rozpoznania inwentaryzatorskie. W latach międzywojennych pomiary i wstępne badania architektoniczne wykonał Adolf Szyszko-Bohusz. Szczegółową inwentaryzację budowli przeprowadził w latach 50. XX w. zespół architektów pod kierownictwem Alfreda Majewskiego. W 1970 r. Pracownia Konserwacji Zabytków w Krakowie przeprowadziła kilkuletnie badania archeologiczno-architektoniczne. Podsumowania wyników tych prac dokonali Eligiusz Dworaczyński i Waldemar Niewalda.

2 Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001.

3 Małkowska-Holcerowa T., Kleszczyńska B., *Wczesnobarokowa rezydencja Lubomirskich w Wiśniczu*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN", 1974, t. 18(1), s. 332–333.

4 Niewalda W., *Fazy rozwojowe zamku w Wiśniczu w świetle badań architektonicznych*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN", 1975, t 18(1), s. 342–345.

5 Po śmierci Kmity zamek po wielu sporach rodzinnych przeszedł w ręce Barzych h. Korczak. Mający poważne kłopoty finansowe Stanisław Barzy odsprzedaje w 1593 r. twierdzę i okoliczne wsie Sebastianowi Lubomirskiemu za 85 tys. zł pol. Z aktu sprzedaży dowiadujemy się, że do klucza zamkowego należało wtedy 17 wsi i 6 folwarków oraz inne dobra, jak lasy, karczmy, młyny.

6 Stanisław Mateusz Stadnicki odziedziczył je po matce, Kmitównie z domu.

7 Lubomirski – świeżo upieczony magnat, który chciał się upodobnić do Kmitów – pisał się herbu „Szreniawa bez krzyża", mimo że jego przodkowie pieczętowali się herbem Drużyna (podobnym z wyglądu do Szreniawy).

8 Stanisław Lubomirski (1583–1649), wojewoda i starosta krakowski, ojciec Jerzego Sebastiana. Brał udział w wyprawie chocimskiej i po śmierci J. K. Chodkiewicza przejął komendę w obozie pol. Przebudował rezydencję w Wiśniczu (1615–1621 i 1640). Założył miasto Nowy Wiśnicz (1616), zachowany jako jedno z nielicznych barokowych założeń miejskich wg projektów M. Trapoli. Drewniane domy z podcieniami zgrupowane są wokół wielkiego rynku. Lubomirski ufundował także ratusz (zachowany portal), kościół parafialny i zniszczony w czasie II wojny światowej kościół Kapucynów (1622–1644), wzniesiony na planie krzyża łacińskiego pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela jako wotum za rozejm chocimski. Kościół stał się także mauzoleum rodowym; był dekorowany stiukami warsztatu J.Ch. Falconiego. Kolejną rezydencją Lubomirskiego był zamek w Łańcucie (1629–1641), który mimo wielokrotnych przekształceń zachował kształt pięcioboku z narożnymi wieżami, a także rytm bliźniaczych okien. Ufundował ponadto klasztor Pijarów w Podolińcu i wspólnie z matką klasztor Dominikanek na Gródku w Krakowie (1632). Dobudował także loggię arkadową w willi Decjusza w Krakowie (lata 40. XVII w.) oraz krużganki w zamku w Niepołomicach (1637).

9 KZS, t. I, s. 64–66.

10 Jan Chrzciciel Falconi (czynny w I poł. XVII w.), sztukator. Pochodził z Lugano, wykształcony został z pewnością w jednym z wielu warsztatów pogranicza włosko-szwajcarskiego. Do Polski przybył po 1630 r. Był jednym z najpłodniejszych artystów działających w Polsce w pierwszej połowie XVII w. Jest m.in. twórcą stiuków w kaplicach Świętej Trójcy i Matki Boskiej Loretańskiej w kościele Świętych Piotra i Pawła w Krakowie (1630–1634), w kaplicy zamkowej w Wiśniczu (1635–1639) i w Łańcucie (1641), kaplicy Lubomirskich w kościele w Niepołomicach (ok. 1641), kaplic św. Sebastiana i Świętego Krzyża w kościele Kamedułów na Bielanach (1642), w refektarzach u Kamedułów w Rytwianach. Był sztukatorem ornamentalistą, a dzięki wyobraźni przestrzennej tworzył scenograficzne aranżacje dekorowanych wnętrz.

11 W rodowej krypcie pod kaplicą znajdują się sarkofagi Lubomirskich.

12 Paweł Karol Sanguszko, urodzony w 1680 r., należał do tzw. linii kowelskiej, posiadającej znaczne majątki na Wołyniu. Po śmierci brata stał się jedynym spadkobiercą olbrzymich posiadłości. Kształcił się u jezuitów, przebywał na dworze Jana III Sobieskiego, w latach 1700–1702 odwiedził wiele krajów europejskich. W kraju pełnił funkcje podskarbiego nadwornego litewskiego, a potem marszałka nadwornego i marszałka wielkiego litewskiego. Zmarł 14 kwietnia 1750 r., pochowano go w kościele Ojców Kapucynów w Lublinie, a język i serce – w kościele św. Anny w Lubartowie.

Po pożarze (1831), który strawił wnętrza, zamek zaczął popadać w ruinę. Był częściowo zamieszkany do 1850 r.[13]. Pod koniec stulecia dobra – wraz z ruiną zamku – kupił Maurycy Straszewski. Przez krótki czas myślał o odbudowie. Powierzył nawet to zadanie Teofilowi Żebrawskiemu, ale ostatecznie postanowił nie marnować pieniędzy. Od całkowitej dewastacji uchroniły za-mek remonty podjęte przez Zjednoczenie Rodowe Lubomirskich, które odkupiło w okresie międzywojennym dawną siedzibę rodu. Pracami restauratorskimi kierował od roku 1928 Adolf Szyszko-Bohusz. Zamek pozostawał własnością Lubomirskich do reformy rolnej 1945–1946. Jego obecny kształt to wynik remontu prowadzonego w PRL przez zespół prof. Alfreda Majewskiego.

Klasztor

W latach 1622–1634 na wzgórzu od południa wystawiono manierystyczno-barokowy zespół klasztorny karmelitów bosych[14] według projektu Macieja Trapoli i z fundacji wojewody Stanisława Lubomirskiego. Budowę klasztoru i kościoła rozpoczęto w 1622, a ukończono w 1630 r. Zejście nawy kościoła prowadziło do podziemnej kaplicy ze stiukami Jana Chrzciciela Falconiego, za nią umieszczono kryptę grobową. Prace wykończeniowe wewnątrz trwały jeszcze dłużej, bo do 1639 r. Lubomirski traktował to jako wotum za zwycięstwo pod Chocimiem, a kościół karmelitański miał pełnić funkcję rodzinnego mauzoleum. Usytuowany na wzniesieniu o wysokości 337 m n.p.m. dominował nad okolicą. Fundację otoczono fortyfikacjami nowowłoskimi na planie ośmioramiennej gwiazdy (taka znajdowała się w herbie zgromadzenia). Fortyfikacje typu kleszczowo-bastionowego, wzniesione przed 1640 r., składały się z czterech pięciokątnych bastionów i czterech bastionów trójkątnych. Wraz z zamkiem tworzyły sprzężony system obronny, zdolny wspierać się ogniem dział.

Klasztor został uposażony w dobra ziemskie, czynsz pieniężny, cenne paramenty kościelne i bibliotekę, która początkowo liczyła 300 woluminów, a potem systematycznie się powiększała. Zakonnicy posiadali do swojego użytku ogród warzywny i owocowy, ziemię uprawną, znaczne ilości lasów, stawy rybne, młyn, pasiekę z ośmioma ulami, warzelnię piwa i własnego piwowara. Już wtedy do klasztoru przybywało wielu gości chcących zobaczyć jego monumentalne budowle. Byli tu m.in. król Władysław IV, królewicz Jan Kazimierz czy magnat Stanisław Albrecht Radziwiłł. Ciężkie chwile nastały w 1655 r., kiedy klasztor został zajęty przez wojska szwedzkie. W zakonnych celach zamieszkali oficerowie, w oficynach – żołnierze. Szwedzi, opuszczając Wiśnicz (19.09.1656), zabrali z klasztoru dzieła sztuki, a następnie go podpalili. Na szczęście pożar został szybko ugaszony. W 1783 r. cesarz austriacki Józef II skasował zakon karmelitów, a ich posiadłości przejął skarb państwa. W latach 1786–1855 w budynkach działał sąd kryminalny. W 1788 r. władze przekształciły opustoszały kompleks w więzienie. Początkowo kary odsiadywali tu zwykli kryminaliści oraz tatrzańscy zbójnicy. W latach 1863–1864 przetrzymywano w Wiśniczu więźniów politycznych. W 1868 r. gmach przebudowano i dostosowano w pełni do potrzeb penitencjarnych; w więzieniu przebywało ok. 800 skazanych. Dziś Zakład Karny w Nowym Wiśniczu jest jednostką typu zamkniętego dla recydywistów[15]. W okresie międzywojennym kościół nie był w najlepszym stanie[16]. Niestety, w 1941 r. hitlerowcy rozebrali barokową świątynię, a kamień wywieźli do Przegorzał, gdzie posłużył do wzniesienia sanatorium dla niemieckich oficerów[17].

Przedpole

Krajobraz kulturowy Wiśnicza był bez wątpienia jednym z najbardziej interesujących w Polsce. Hierarchia Bóg – pan – poddani jest tu zapisana w krajobrazie. Powiązania widokowe, wymuszone sarmacką ideologią i względami praktycznymi (obronność), dziś nie istnieją, zostały przecięte i zagłuszone zielenią, która na dodatek ukrywa różne formy architektoniczne, jakie nie powinny – przynajmniej w swym kształcie – znaleźć się na przedpolu zamku i klasztoru.

Obszar mojej analizy stanowią dwa wzgórza – Zamkowe i Klasztorne – połączone siodłem terenowym. Zbocza porasta las, schodzący do doliny Leksandrówki. Historyczny układ terenu, roślinności, obiektów został – z wyjątkiem zamku, Koryznówki i klasztoru – zatarty lub przekształcony. Zmiany te były tak daleko idące, że nie sposób dziś przywrócić całości rozległego założenia związanego w XVI i XVIII w. z zamkiem wiśnickim. Po komponowanym otoczeniu staropolskiego Wiśnicza nie ma zbyt wielu łatwo odczytywalnych śladów.

Ogrody towarzyszyły Wiśniczowi co najmniej od czasów, kiedy przestał być zameczkiem strzegącym odnogi szlaku wiodącego z Krakowa na Węgry, a stał się wielkopańską rezydencją. Wcześniej przybierały zapewne formę przydomowego zielnika lub chłodnika, wywodzącego się z tradycji ogrodów średniowiecznych[18].

Początki zamku i towarzyszącej mu zieleni są słabo poznane. Bardziej to przestrzeń na spekulacje niż analizę źródeł. Dziś nie ma czytelnych śladów po domniemanym układzie. W zamkowej ciasnocie były to najpewniej wirydarze (dopiero w późniejszych wiekach określenie „wirydarz" staje się elementem opisu ogrodu klasztornego). Na zamku, w obrębie murów, cieszyły oko kolorem, bo wokół ziała rozległa pustka. W miejscu obronnym naturalny jest wirydarz zamknięty kompozycyjnie ścianami, które mogą stanowić zarówno mury budowli czy ogrodzenia, jak i płoty czy żywopłoty. Przybierał on

13 Olszański K., *Juliusz Kossak*, Wrocław 1988, s. 8–10; SAP, II, s. 180–181.

14 Karmelici to zakon zorganizowany w XII w. w Palestynie przez św. Bertolda i św. Brokarda, początkowo jako wspólnota eremicka, a od 1247 r. – cenobicka, zatwierdzony ostatecznie na soborze lyońskim II (1274) jako zakon mendykancki (żebrzący). Na ziemie polskie przybyli najpierw na Śląsk, a w 1390 r. założyli pierwszy dom w Krakowie. W XVIII w. tworzyli pięć prowincji z ponad 60 klasztorami.

15 Administracyjnie podlega Dyrektorowi Okręgowemu Służby Więziennej w Krakowie. Może tu przebywać jednocześnie 438 osadzonych. Dramatycznym wątkiem w najnowszej historii jednostki był bunt więźniów i zajęcie zakładu w 1989 r. Dzięki negocjacjom podjętym przez kierownictwo więzienia wystąpienie skazanych zakończyło się bezkrwawo. Należy wspomnieć również o generalnym remoncie więzienia, jaki miał miejsce w 1990 r. Wtedy budynki zostały skanalizowane i doprowadzono instalacje c.o. do każdej celi mieszkalnej.

16 *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera*, „Teki Krakowskie", 2000, t. 11, s. 143.

17 Tamże, s. 155.

18 Zob.: Bogdanowski J., *Polskie ogrody ozdobne*, [w:] tenże, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław 1976; Ciołek G., *Ogrody polskie* (wznowienie i dopisane rozdziały: Bogdanowski J.), Warszawa 1978.

najrozmaitsze postaci: rajski dwór, czyli ogród kwiatowy pocięty ścieżkami w geometryczne wzory; rosarium, którego podstawę stanowi uprawa róż; *hortus conclusus* – gdzie panują kwiaty i zioła, a nawet mała łąka kwietna wyposażona w kanapy z darni i rzadkie rośliny. Niezależnie od tego, jaki był pierwotny ogród wiśnicki, niszczał w trakcie prowadzonych na wielką skalę prac budowlanych[19].

Rozkwit otoczenia zamku Wiśnicz przypadł na gospodarzenie ostatniego z rodu Kmitów – Piotra. Za jego czasów (zmarł w 1553 r.) zamek od północy ozdabiały włoskie ogrody. Rozrywki dostarczały włoska kapela dworska i prywatny teatr, wystawiający sztuki w położonym w sąsiedztwie ogrodów zamkowych *domus voluptaris*. Ogrody włoskie (to znaczy ozdobne) towarzyszyły Wiśniczowi od czasów, kiedy przestał być jedynie zameczkiem strzegącym odnogi szlaku wiodącego z Krakowa na Węgry, a stał się pańską rezydencją.

Ogrody zamkowe – ze względu na niewiele miejsca w obrębie fortyfikacji – zakładano poza ich obrysem. Punkt wyjścia w przekształceniach stanowiło równolegle niejako istnienie:

- ciągle kultywowanego ogrodu średniowiecznego, głównie jako wirydarza i szachownicy ozdobnego sadu,
- ogrodu renesansowego w trzech jego głównych odmianach: wirydarzowej typowej dla polskiej szkoły, szerokiej i szachownicowej wraz z odmianami wynikającymi z wpływów maniery holenderskiej[20].

Ogrody z prawdziwego zdarzenia istniały zwłaszcza w czasach Piotra V Kmity. Były znakiem wykwintu, potęgi i majątku. Zwłaszcza tu, blisko Krakowa, serca monarchii. Imponujące układy tarasowe z panoramicznymi widokami powstały w Balicach i na Woli Justowskiej. Królewski ogród z kwaterami, sadami i winnicą założono w Łobzowie pod Krakowem. Za czasów Kmity (zmarł w 1553 r.) zamek ozdobiły więc ogrody włoskie: południowy (warzywny) i północny (kwiatowy) – miejsce przechadzek i odpoczynku. Ogrody północne dawały chłód i cień w dolinie Leksandrówki, południowe, na wyniesieniu – możliwość podziwiania panoram. Ogród północny przez długi czas przypisywano aktywności Lubomirskiego, ale Stanisław Orzechowski, zmarły w 1566 r., w panegirycznym dziele *Annales Vitae Petri Kmithae de Wisnicze* pisał, że Piotr Kmita odnawia zamek wiśnicki „wieżami i armatą uzbraja (…) zakłada wspaniały ogród ciągnący się na północ od zamku”[21]. Z opisu Orzechowskiego, powstałego ok. 1545–1550, wynika, że chodzi o ogród w stylu włoskim, ciągnący się na północ w stronę kopalin, łączony do tej pory z pierwszą połową XVII w.

W ogrodach południowych rośliny ozdobne tworzyły ramy przestrzenne upraw użytkowych. Parter mógł dzielić się w kompartyment – na cztery czy 16 kwater – pasami ustawionymi w trakty (np. Mogilany – sześć kwater w dwóch traktach) lub w cynkę – wokół jednej środkowej kwatery. Sam parter rozpościerał się na terenie płaskim lub na oszkarpowanym tarasie albo na kilku tarasach oddzielonych szkarpami. Ośrodkiem parteru mogła być kwatera, klomb, altana, basen, drzewo lub rzeźba. Ogród szeroki to pochodna winnicy, zwykle umieszczony był na wąskich tarasach pokrytych parterami, otwarty dłuższym bokiem na południe, z trzech pozostałych – osłonięty ścianami. Trzeci to ogród szachownicowy: forma wywodząca się z tradycji średniowiecznego sadu; założony w nieregularnych lub czworobocznych granicach, podzielonych w szachownicę szeregiem jednolitych, krzyżujących się ulic, bez wyraźniejszego akcentowania którejkolwiek z nich. Dzięki Mikołajowi Rejowi wiemy więcej o roślinach ogrodowych. Pisząc w pierwszej połowie XVI w. o urokach życia zamożnego szlachcica, daje m.in. opis ogrodu.

Szli dalej i ujrzeli gaj piękny, zielony,
Ze wszech stron jako płotem różą osadzony.
Kierz biały, kierz czerwony, nadobnie się mienią
Drugim rzędem fiołki zatem się zielenią,
Żółte jedna, brunatne kwiatki drugie mając,
Foremnie rozsadzone piękną wonią dając.
Około róż jałowce, z ziarnkami wonnemi,
Przesadzane pięknemi drzewy bobkowemi.
Potem wszędy rozliczne kwiecia rozsadzono,
Wszystko równiuczko rosnąc, pięknie przystrojono;
Nuż ony rozmaryny, ony majerany,
Drugie jeszcze wonniejsze co ich tu nie znamy,
Szpakandry, cyprysy, lawendy i sopki,
Co ono z nich bywają rozmaite wódki.
To wszystko swym porządkiem rozsadzone było,
Tak, iż się jedno z drugiem farbami mieniło[22].

Opisany przez Reja ogród to ogród kwiatowy, geometryczny, urozmaicony drzewami i południowymi krzewami. Wzorowany na ogrodach małopolskich, bo przecież *Żywot człowieka poczciwego* kończy słowami: „A to wszystko tych ksiąg pisanie dokonało się w świąteczny wtorek a poczęło w środopustną niedzielę w Mogilanach R.P. 1567”. Geometryczny ogród włoski założył w Mogilanach Wawrzyniec Spytek Jordan.

Zamkowi Wiśnicz towarzyszyły także niewielkie – w stosunku do ówczesnych puszcz – zwierzyńce. Bo włoska moda włoską modą, ale prawdziwie męską rozrywką pozostawały polowania. Tradycja utrzymywania zwierzyńców sięga w Małopolsce co najmniej 1224 r., kiedy pojawia się wzmianka o królewskim zwierzyńcu (*in Ferialis alias Swyerzinecz*) pod Kraskowem. Z XV w. pochodzą wzmianki źródłowe o królewskich Barengraben i Hirschgarten. Z 1406 r. pochodzi list Florentczyków do Władysława Jagiełły: „Gdyby wielebny Jan doktor… poseł i powiernik Waszej Łaskawości wracał z Apulii prosił gorąco i uprzejmie z Waszej strony… aby mu dać lwy, które Wasza Miłość pierwej listownie i ustnie od naszych poprzedników upraszał (…) tedy jednego lwa z lwicą temuż panu Janowi kazaliśmy (…) wydać”. Dalej piszą o tym, że lwy są dość oswojone i jak należy się nimi opiekować[23].

19 Zob.: Bogdanowski J., *Polskie ogrody ozdobne*, dz. cyt.; Bogdanowski J., *Kompozycja i planowanie…*, dz. cyt.; G. Ciołek, *Ogrody polskie*, dz. cyt.

20 Bogdanowski J., *Polska sztuka ogrodowa. Krótka historia kompozycji oraz problemy rewaloryzacji*, Kraków 1999.

21 Orzechowski S., *Annales Vitae Petri Kmithae de Wisnicze*, Poznań 1854.

22 Rej M., *Pisma prozą i wierszem*, Kraków 1926, s. 205.

23 Marcinek R., *Dwór Łowczego na Zwierzyńcu*, mps w archiwum OT NID w Krakowie, Kraków 2011.

Podstawowym źródłem ikonograficznym do okresu staropolskiego jest rzut sporządzony przez Erika Dahlberga[24] i opublikowany przez Samuela Puffendorfa[25]. Rysunek Dahlberga, z czasem przetworzony w formę miedziorytu ilustrującego dzieło Puffendorfa, pokazuje nam zarys ogrodów wiśnickich. Ten piękny układ wielokrotnie był komentowany w literaturze, stąd głęboka analiza historyczna może zostać pominięta. Ignacy Krasicki w *Listach o ogrodach (List X)* pisał na podstawie planszy Puffendorfa: „w Wiśniczu na spadku góry zwierzyniec, dalej zaś przy mieście z osobnym mieszkalnym domem ogród w kwadraty, drzewuli-cami przedzielany". Na planie Puffendorfa ogrody zamkowe rozrysowano dokładnie. Były zgodne z duchem czasów, kiedy je formowano. Niestety, nie mógł to być raczej rzut zdjęty z natury, Dahlberg musiał posłużyć się cudzym wzorem, szkicem projektowym lub dokumentacją, być może zabraną z zamkowej biblioteki.

Przykład taki mamy w Krzyżtoporze. Tam badacze są zgodni[26], że plan przedstawia rezydencję zdjętą na poziomie przyziemia. Różnice między szkicem a faktyczną realizacją potwierdzają, że Dahlberg korzystał z cudzego rysunku[27]. Małe niesymetryczności niezgodne z prawdą i widocznie polegające na przypadkowej niedokładności ówczesnego rysownika[28]. Inaczej niż na planie Dahlberga zarys ogrodów nie jest prostokątny, lecz trapezowaty, z dłuższym bokiem od strony północnej[29].

Krzyżtopór przywołano tu nie bez podstaw. Początek XVII w. to czas, kiedy pokonawszy Szwedów i Turków, zakończywszy z sukcesem (przynajmniej ekonomicznym) wojny z Moskwą, ludzie sukcesu postanowili odpocząć. Zbudować pozycję, na jaką – swoim zdaniem – zasługiwali. Ossolin, Ujazd, Wiśnicz, Brzeżany, Rzeszów, Birże – te rezydencje powstawały lub były rozbudowywane seryjnie. Nowa grupa najpotężniejszych magnatów, wśród nich był Stanisław Lubomirski, potrzebowała oprawy – splendoru i politycznej pozycji. Tę w Rzeczypospolitej dawał sejm. Trwał sześć tygodni, wcześniej toczyła się kampania sejmikowa, sejmiki poselskie obierały posłów i wydawały im instrukcje, zaś po sejmie odbywały się najczęściej sejmiki relacyjne, na których posłowie zdawali sprawę ze swego posłowania. W XVII w. częsta była praktyka, że posłowie brali uchwały podatkowe sejmu „do braci" w celu zatwierdzenia, wchodziły one w życie dopiero po zgodzie wyrażonej przez sejmik relacyjny. Poza tym dla wyboru kandydatów na wakujące miejsca w sądzie ziemskim zwoływano sejmik elekcyjny, dla wyboru deputatów na Trybunał – sejmik deputacki, dodatkowo sejmiki przejęły w swe ręce wybór członków Trybunału Skarbowego Koronnego. Przy tym tak bogatym życiu politycznym w Rzeczypospolitej nie istniały partie polityczne, jakie znamy dziś, niemniej funkcjonowali różnego rodzaju przywódcy szlacheccy. W XVII w. liczący się magnat nie mógł obejść się bez tłumu czapkujących „szaraków", którzy asystowali mu tłumnie, nagradzani wieczerzą, winem i drobnymi podarunkami. To wezwanie, odwołanie do honoru ich domów miało być zachętą, dowodem fraternizacji bogacza, uszanowaniem zagrodowego szlachciury, którego tylko karabela, buty z obcasami i zszarzały kontusz odróżniały majątkowo od chłopa. Podstawową strukturą życia społecznego szlachty było sąsiedztwo, rozumiane jako grupa najbliżej żyjących rodzin szlacheckich – w tym kręgu zawierało się prawie całe życie prostego szlachcica. Wielcy panowie przewyższali majątkiem i wpływami politycznymi średnią i drobną szlachtę, co skutkowało raczej nie dystansem społecznym, ale specyficzną więzią. Magnat mający rozliczne posiadłości na terenie całego województwa albo kilku województw był po prostu większym sąsiadem, któremu należał się większy szacunek. Sympatia, jaką się cieszył, była ściśle związana z jego hojnością, toteż wielcy panowie prześcigali się w okazywaniu łaskawości. Okazją do niej były uczty wydawane z okazji świąt kościelnych i uroczystości rodzinnych. Spraszano na nie okoliczną szlachtę, którą karmiono i pojono do syta. Sejmikom towarzyszyły liczne uczty, w trakcie których przy stole urabiano opinię braci szlacheckiej. Wówczas magnat tytułował najchudszego nawet szlachcica „szanownym Panem Bratem" i wymieniał z nim pocałunki, najdalszym nawet krewnym okazywał rodzinną serdeczność. Błyszczący bogactwem Wiśnicz wabił, roztaczając miraż lepszego jutra, jeśli nie dla nich samych, to dla ich synów.

Rozkwit ogrodów przypadł na XVII w. – czasy Lubomirskich. Stanisław musiał mieć rezydencję godną swej pozycji. Także jej otoczenie. Wybitny znawca sztuki ogrodowej J. Bogdanowski pisał: „Żaden z okresów polskiej sztuki ogrodowej nie błyszczy tak różnorodną mozaiką form jak wiek XVII. Oddziałują podówczas zarówno formy renesansu, jak i nowe, typowe dla wieku, które również – przenikając się wzajemnie – stwarzają swoiste, niepowtarzalne odmiany. Gdy dodać ku temu jeszcze nie zmarłe tradycje średniowiecza i nowe francuskie propozycje, powstaje złożony węzeł stylów, manier i odmian, które obecnie można zaledwie tylko w części próbować rozwikłać i odtwarzać". Potop szwedzki dzieli okres rozkwitu na dwie główne części. Czas przed nim bliższy jest renesansowi i włoskim wpływom, czas po nim – wpływom holenderskim i francuskim, otwierającym następny rozdział sztuki ogrodowej, klasycznej.

Od początku XVII w. w sztuce ogrodowej nasiliły się wpływy holenderskie, widoczne np. w strzyżeniu drzew i krzewów w ozdobne figury, a także rozpowszechnieniu się kanałów i fos wodnych. W Wiśniczu ich nie ma, za to w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodów znalazł się staw. Na tyle blisko, by zgodnie ze szkołą francuską można było przeciwstawić wysokiej zieleni boskietów płaszczyzny parterów i zwierciadeł wodnych. W ogrodach północnych widać wpływ ogrodniczej nowości drugiej połowy XVII stulecia – ogrodu o prostokątnym, z reguły jednoosiowym, wydłużonym układzie. Pojawienie się tego ostatniego w czasach Władysława IV, w środowisku warszawskim, staje się

24 Erik Dahlberg (1625–1703) – szwedzki feldmarszałek, kwatermistrz i inżynier wojskowy; specjalista od budowy fortyfikacji polowych. Studiował w Sztokholmie; brał udział w kampaniach wojennych, m.in. w inwazji na Polskę w latach 1655–1660; od 1693 r. hrabia, gubernator m.in. Bremy, Rygi i Saksonii (1702); pozostawił szkice bitew i fortyfikacji, wykorzystane w pracy S. Puffendorfa.

25 Puffendorf S., *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis commentariorum libri septem elegantissimis tabulis aeneis exornati cum triplici indice*, Norimbergae 1696.

26 Marcinek R., *Krzyżtopór. Studium historyczne otoczenia*, Kraków 2010.

27 Skala dodana na dole tablicy oryginału ma za podstawę bliżej nieoznaczoną jednostkę. Nie zgadza się ona z jednostką innych planów u Puffendorfa, gdzie spotyka się albo krok (*passus communes*), albo różne rodzaje pręta mierniczego (*perticae, perticae Rihnl.*, czyli reńskie).

28 Tomkowicz S., *Krzyżtopór. Twierdza magnacka z XVII wieku i architekt jej Wawrzyniec Senes*, Kraków 1894, s. 6–8.

29 Szewczyk-Wojtasiewicz M., Szmukier W., *Krzyżtopór*, „Z Otchłani Wieków" 1980, r. 46, nr 1, s. 34–40.

nie tylko nowością samą dla siebie, ale też wpływa jako nowy nurt na formy innych odmian ogrodowych.

Ogrody otaczały zamek wiśnicki według przemyślanego układu – północne dawały chłód i cień w dolinie Leksandrówki, południowe miały mniej ozdobny charakter, ale widoki z nich musiały być imponujące. Założenia dopełniły dwa zwierzyńce i staw. Część ogrodów południowych oddano na polecenie Stanisława Lubomirskiego, który był fundatorem klasztoru karmelitów bosych, wzniesionego na wzgórzu południe od zamku, na terenie pierwotnego ogrodu zamkowego.

Koniec wieku XIX i wiek XX to czas zatarcia układu krajobrazowego zamek–klasztor–miasto. Przyczyniła się do tego przede wszystkim zieleń, której wcześniej – bardziej z nawyku niż rzeczywistej potrzeby – nie wpuszczano na stoki wzgórza zamkowego i klasztornego. W XIX w. miejsca te od dawna nie miały charakteru obronnego, ale ruiny zamku – wznosząc się na nagim zboczu – musiały robić monumentalne wrażenie. Przyzwalano za to na zieleń postępującą od wschodu, od dawnego zwierzyńca Kmity. Bardzo malowniczo musiała wyglądać fosa wypełniona kwitnącymi krzewami (zob. obraz Erazma Fabijańskiego). Zmiany zachodzące w otoczeniu zamku są doskonale widoczne na zdjęciach, które potwierdzają zmiany dostrzegalne na mapach topograficznych.

Ocena

1. Wiśnicz jest jaskrawym przykładem sytuacji, kiedy jedna forma ochrony skutecznie niszczy inną. Kiedy nietoperz – z całym dla jego siedliska i potrzeb szacunkiem – wygrywa z jedną z najdoskonalszych w kraju form krajobrazu kulturowego. Nie mamy jej w tej chwili, drzewa zatarły powiązania widokowe.

2. Zieleń, główny współczesny problem widokowy tej części miasta, ma antropogeniczny charakter. Posadzono ją, by zasłonić mury zamku, dać im zieloną podstawę, a przy okazji osłonić osypujące się zbocze wzgórza. Były to działania podjęte w okresie międzywojennym. Przemianę – a raczej brutalną, jednofazową ingerencję w historyczny krajobraz – dokumentują zdjęcia.

3. Zieleń zawłaszczyła nie tylko zbocza wzgórz, ale także dolinę Leksandrówki. Rozpleniły się samosiejki, w złym stanie są mosty.

4. Zieleń musi być pielęgnowana i częściowo usunięta, bo niedługo spoza niej widać będzie tylko wieże zamku. Czy da się drzewom przyciąć korony?

5. Niezbędne są decyzje w sprawie przyszłości drogi wiodącej od rynku na zamek. Powinna stać się traktem rowerowo-pieszym, okazjonalnie używanym przez uprawnione pojazdy, a nie główną drogą dojazdową z tego kierunku.

6. Odtwarzanie ogrodów zamkowych w zmienionym krajobrazie to pomysł wątpliwy. Można rozważyć staropolskie ogrody w sąsiedztwie zamku. Można wyznaczyć miejsce na odtworzenie i podziwianie z bastionu układu kwater (chyba bez roślinności) takiego ogrodu – coś w rodzaju Pieskowej Skały.

7. Rysunek Dahlberga wymaga starannego zestawienia z wynikami prac archeologicznych. Dopiero to da realną podstawę dla prac projektowych, zweryfikuje historyczne zapisy karto-graficzne.

8. Teren całego założenia jest tak ważny, że wszelkie prowadzone prace muszą być prowadzone pod nadzorem archeologa i konserwatora zabytków.

9. Fosę zamkową można wysadzić roślinami, które uczytelnią jej obrys.

10. Odbudowa wież i ścian kościoła pokarmelitańskiego skorelowana z równoczesnym zapanowaniem nad zielenią przywróciłaby historyczną równowagę krajobrazu kulturowego. Byłoby rzeczą dobrą, by uformować – według rysunku Dahlberga – ogrody przy zakładzie karnym.

11. Usunięcie komina z terenu dawnego klasztoru przysłuży się harmonii krajobrazu.

Bibliografia

1. *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, Kiryk F., Ruta Z. (red.), Kraków 1980.

2. Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

3. Cetera A., Dworaczyński E., *Nowe odkrycia na zamku w Wiśniczu*, [w:] *Badania archeolo-giczne w województwie tarnowskim w 1990 r.*, Tarnów 1995, s. 50–54.

4. Długosz J., *Biblioteka Klasztoru Karmelitów Bosych w Wiśniczu (1630–1649)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 1966, nr 13, s. 91–169.

5. Dworaczyński E., *Niektóre problemy dotyczące fortyfikacji wzgórza zamkowego w Wiśniczu*, [w:] *Archeologia w badaniach miejskich zespołów zabytkowych w Polsce, Materiały z sympozjum. Kraków 1979*, „Informator Pracowni Konserwacji Zabytków", 1980, s. 95–99.

6. Dworaczyński E., *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Wiśniczu*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1975, t. 18(1), s. 334–336.

7. Dworaczyński E., *Zamek Kmitów w Wiśniczu w świetle źródeł archeologicznych*, „Badania Archeologiczne Pracowni Konserwacji Zabytków. Studia i Materiały", Warszawa 1988, s. 193–209.

8. Genga W., Myczkowski Z., *Rewaloryzacja krajobrazu w otoczeniu zamku w Wiśniczu Nowym*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury" 1982, t. 16, s. 171–175.

9. Gogola Z., *Dzieje klasztoru Karmelitów Bosych w Nowym Wiśniczu w latach 1630–2009*, „Folia Historica Cracoviensia" 2013, nr 19.

10. Janczykowski J., *Wyniki ostatnich badań terenowych na obszarze fortyfikacji zamku w Wiśniczu Nowym*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1993, t. 35(1–2), s. 199.

11. *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo krakowskie*, t. 1, Szablowski J. (red.), Warszawa 1953.

12. Kołodziejski S., *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie woje-wództwa krakowskiego*, Kraków 1994.

13. Książek M., Wójcikiewicz M., *Uwagi nad rozplanowaniem założenia ogrodowego i klasztornego w Wiśniczu Nowym*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury" 1980, t. 14.

14. Książek M., *Zarys rozwoju przestrzennego Starego i Nowego Wiśnicza*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury" 1979, t. 13, s. 47–55.

15. Majewski A., *Zamek w Wiśniczu*, „Teka Konserwatorska" 1956, z. 3.

16. Majewski A., *Zamek w Wiśniczu*, Nowy Wiśnicz 1992.

17. Małkowska-Holcerowa T., Kleszczyńska B., *Wczesnobarokowa rezydencja Lubomirskich w Wiśniczu*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1974, t. 18(1), s. 332–333.

18. Małkowska-Holcerowa T., *Główne etapy historii zamku w Wiśniczu Nowym*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1974, t. 18(1), s. 331–332.

19. Małkowska-Holcerowa T., *Systemy fortyfikacyjne zamku w Wiśniczu Nowym – rys histo-ryczny*, [w:] *Archeologia w badaniach miejskich zespołów zabytkowych w Polsce, Materiały z sympozjum. Kraków 1979*, „Informator Pracowni Konserwacji Zabytków" 1980, s. 82–88.

20. Niewalda W., *Fazy rozwojowe zamku w Wiśniczu w świetle badań architektonicznych*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1975, t. 18(1), s. 342–345.

21. Niewalda W., *Systemy fortyfikacji zamku w Wiśniczu w świetle badań architektonicznych*, [w:] *Archeologia w badaniach miejskich zespołów zabytkowych w Polsce, Materiały z sympozjum. Kraków 1979*, „Informator Pracowni Konserwacji Zabytków" 1980, s. 89–94.

22. Niewalda W., *Wyniki ostatnich badań architektonicznych na terenie zamku w Wiśniczu Nowym*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1991, t. 35(1–2), s. 197–199.

23. Paprota J., *Zamek i klucz wiśnicki do początków XVII wieku*, „Rocznik Bocheński" 1994, t. 2, s. 79–99.

24. Perzanowski Z., *Nowy Wiśnicz. Geneza i początki miasta*, [w:] *Kultura średniowiecz-na i staropolska. Studia ofiarowane Alek-sandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięcio-lecie pracy naukowej*, Gawinowa D. (red.), Warszawa 1991, s. 573–578.

25. Szlezynger P.S., *Dawny kościół karmelitów bosych w Wiśniczu*, Nowy Wiśnicz 2000.

26. Szlezynger P.S., *Fortyfikacje klasztoru Karmelitów Bosych w Wiśniczu Nowym*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1983, t. 18, z. 2, s. 143–160.

27. Szlezynger P.S., *Fundacje architektoniczne Stanisława Lubomirskiego, wojewody i starosty generalnego krakowskiego*, Kraków 1994.

28. Szlezynger P.S., *Problemy konserwatorskie byłego klasztoru Karmelitów Bosych w Wiśniczu Nowym*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1984, t. 18, s. 77–87.

29. Wanat B.J., *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605–1975*, Kraków 1979.

30. Wójcicki K.W., *Piotr Kmita w Wiśniczu*, „Biblioteka Warszawska" 1865, t. 2, s. 373–404.

31. Wójcikiewicz M., *Studia nad zabudową Wiśnicza Nowego*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury" 1980, t. 14.

32. Zawidzka I., *Cmentarz żydowski w Wiśniczu*, Bochnia 1987.

II. 1 Tomasz Łosik, *Panorama Wiśnicza*, 1892

Repr. ze zbiorów muzeum w Bochni / Domena Publiczna

II. 2 Zamek w Wiśniczu, 1938–1939. Stopniowe zacieranie powiązań widokowych, zieleń wchodząca w przestrzeń między zamkiem i klasztorem, widoczne nasadzenia wzdłuż ścieżek

Fot. NAC

II. 3 Plan wg rysunku Dahlberga, opublikowany przez Puffendorfa, XVII w., zbiór autora

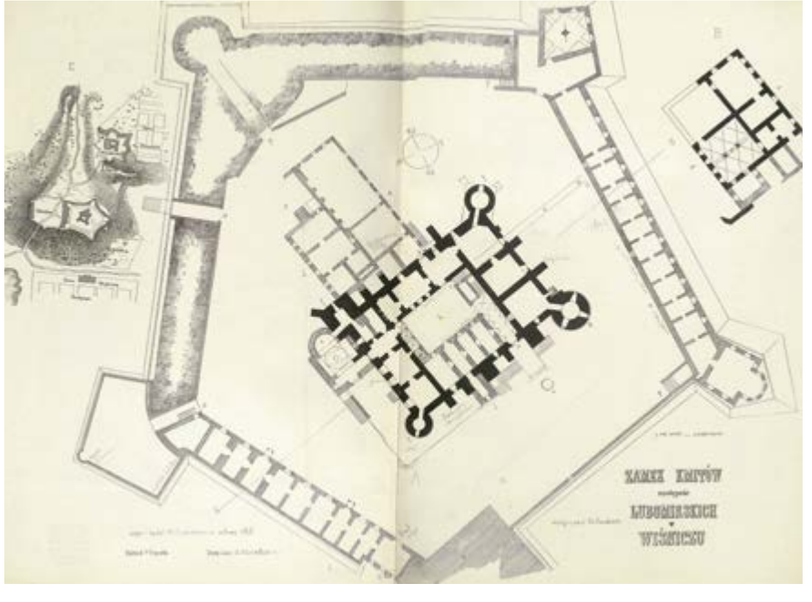

II. 4 Plan (na podstawie Puffendorfa) opracował Wł. Łuszczkiewicz

Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem, Kraków 1866

II. 5 Zamek Wiśnicz na zdjęciu lotniczym, lata 30. XX w.

Fot. NAC

II. 6 Zamek Wiśnicz, drzeworyt, 1837

Repr. Forum

II. 7 Wiśnicz, drzeworyt, 1859

Repr. Alamy / Bew

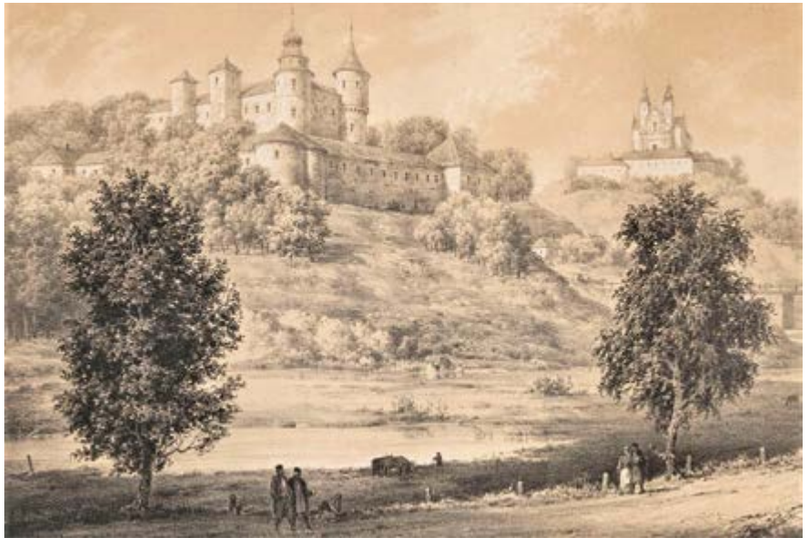

II. 8 Litografia Napoleona Ordy, ok. 1880. Doskonale widoczne, choć lekko „podskalowane" powiązania widokowe między zamkiem a klasztorem (wtedy już więzieniem). Dolina Leksandrówki ujęta w sposób sugerujący rozległą rzekę. Brak zieleni. Pozostałe drzewa mogły być związane z ogrodami północnymi

Repr. Domena Publiczna

II. 9 Austriacka mapa topograficzna z 1899 r. na podkładzie z 1878 r. Zaznaczono figurę i budynki pomiędzy zamkiem a więzieniem. Obszar bezleśny, zieleń w postaci szpalerów drzew. Dobrze widoczne zabudowania folwarku. Most na drodze z miasteczka na wschód i drugi – pieszy – na ścieżce do więzienia. Pojawia się zabudowa Koryznówki

II. 10 Wiśnicz, stan z początku XX w. Szeroka, uprawna dolina Leksandrówki, pojedyncze drzewa na stokach wzgórza

Fot. Albin Friedrich / Biblioteka Narodowa Polona

II. 11 Wiśnicz, początek XX w. Widoczny układ tarasów na stoku wzgórza

Fot. Józef Zajączkowski / Biblioteka Narodowa Polona

II. 12 Dzisiejszy obszar Natura 2000 zaczynał karierę jako sztuczny las „choinek", które odwracały uwagę od stanu bastionów, niewątpliwie dodając im malowniczości – przez kontrast barw, równocześnie niszcząc lokalny krajobraz. Wiśnicz, ok. 1918

Fot. NAC

II. 13 Wiśnicz, lata 30. XX w. Rozrastająca się błyskawicznie zieleń pochłania zamek i powiązania krajobrazowe. Było to w jakiś sposób zasadne, biorąc pod uwagę stan, w jakim znajdowała się rezydencja

Fot. NAC

II. 14 Przeskalowany fragment mapy topograficznej WIG z 1937 r. W dolinie Leksandrówki, na przedpolu folwarku, dwa starorzecza. Coraz liczniejsza zabudowa na zachodnim stoku wzgórza klasztornego, oznakowane i wytyczone podzamcze i folwark

II. 15 Wiśnicz, lata 80. XX w.

Fot. I. Sobieszczuk i L. Wroblewski / East News

Dr inż. Stanisław Karczmarczyk – w 1965 r. ukończył studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. Od 1965 do 2006 r. pracował w Katedrze Konstrukcji Budowlanych, a następnie – w Zakładzie Konstrukcji Budowlanych na Wydziale Architektury macierzystej uczelni. W 1977 r. uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. W latach 1982–2006 pełnił funkcję kierownika Zakładu Konstrukcji Budowlanych na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W latach 1994–1999 statyk Miasta Krakowa. W 1988 r. prowadził zajęcia na Wydziale Architektury HAB w Weimarze. W 1989 r. był gościnnym wykładowcą na Wydziale Architektury w Muenster. Praktykę dydaktyczną łączył z aktywną pracą zawodową w formie prac umownych dla Politechniki Krakowskiej. Autor ponad 150 publikacji z zakresu ochrony zabytków i współczesnych konstrukcji budowlanych, w tym ponad 20 publikacji zagranicznych. Laureat nagrody im. prof. Wacława Żenczykowskiego oraz statuetki Herkulesa czasopisma „Builder”.

Dr inż. Stanisław Karczmarczyk

Ochrona zabytków o wysokiej skali uszkodzeń

ujętych w rejestrze jako ruina

W ŚRODOWISKU KONSERWATORÓW sposoby ochrony zabytków historycznych – wykazujących długotrwałe zniszczenia i uszkodzenia dotyczące części lub całości zabytkowego obiektu – obejmują szeroki zbiór metod postępowania na etapach zabezpieczeń i udostępniania tych obiektów do zwiedzania. Podstawowym warunkiem określającym skalę prac jest forma wpisu do rejestru zabytków.

Jeżeli jest to wpis jako trwała ruina, to zakres dopuszczalnych prac może obejmować tylko działania o charakterze odwracalnym.

Tego typu obiekty nie podlegają zwykle zasadom i przepisom określającym ich cechy użytkowe, często nawet nieświadomie pomijane są sytuacje zagrożenia bezpieczeństwa istniejącej struktury budowlanej. Brak czytelnej wizualnie skali zagrożenia, jakie narasta wraz z upływem czasu, stwarza ryzyko niesygnalizowanych awarii i katastrof, szczególnie w przypadku historycznych ruin narażonych zwykle nie tylko na postępujące procesy korozji, ale także na działania dewastacyjne.

A. Działania

Po analizie doświadczeń praktycznych związanych z zabezpieczaniem historycznych obiektów wyłączonych przez długi czas z użytkowania można wyróżnić następujące umownie wyodrębnione grupy działań:

Zamek Mirów

Fot. Janusz Kurek / Shutterstock

a) Działania związane z oceną bezpieczeństwa istniejących zrujnowanych zamków, pałaców, klasztorów i świątyń z pracami obejmującymi zabezpieczenia przed awarią bądź katastrofą ruin stwarzającą zagrożenie dla zabytku i dla otoczenia. Tę grupę działań można określić jako ochronę trwałej ruiny.

b) Prace mające na celu bezpieczne udostępnienie fragmentów ruin do zwiedzania połączone z budową odpowiednich ciągów komunikacyjnych i pomostów widokowych oraz konstrukcji pomocniczych pełniących funkcję zabezpieczenia zachowanych wątków historycznych.

c) Częściowe odbudowy i adaptacje mające na celu przywrócenie użytkowalności fragmentu zabytkowego obiektu, co zapewnia jego częściową ochronę przed niekontrolowanym dostępem i przed dewastacją.

d) Działania obejmujące odbudowę historycznego obiektu i przywrócenie możliwości pełnego programu użytkowego uwzględniającego ograniczenia podyktowane strukturą budowlaną oryginalnych wątków budowli objętej odbudową.

B. Trwałe ruiny oraz przykłady ich udostępniania i ochrony

Do tej umownie wyodrębnionej grupy można zaliczyć poniższe przykłady budowli.

1. Ruiny zamku biskupów krakowskich w Bodzentynie, które obecnie są przedmiotem prac obejmujących budowę ciągów komunikacyjnych oraz tarasu widokowego na poziomie korony zachowanych ścian murowanych. Ważnym elementem prac jest stabilizacja skarpy przepływającego obok potoku (il. 1).

2. Typowym przykładem zabezpieczenia ruin jest zamek Pieniny wzniesiony w XIII stuleciu jako miejsce schronienia św. Kingi przed najazdami tatarskimi. Na ilustracji widoczne są obronny mur obwodowy i cysterna. Zamek pełnił funkcję okresowego schronu w czasie najazdów i odegrał swoją rolę, bo badania archeologiczne potwierdziły obecność grotów strzał tatarskich na zboczu. Tak więc zamek spełnił swoją ochronną funkcję w XII stuleciu. Później jedna z piwnic stanowiła miejsce pobytu dla pustelnika (il. 3).

3. Podobny program zabezpieczeń obejmujących przekrycie zachowanych wnętrz zamku pogrążonym dachem oraz zabezpieczenie korony murów zrealizowano na zamku królewskim w Szydłowie oraz na ruinach i na zachodniej baszcie zamku biskupów krakowskich w Iłży (il. 4).

4. Do grupy znaczących ruin należy również zaliczyć pozostałości zamku w Melsztynie. Autor opracowywał na zlecenie urzędu gminy w Zakliczynie w latach 2005–2010 programy doraźnych zabezpieczeń ruin. W 2023 r. urząd gminy zrealizował na podstawie odrębnej dokumentacji częściową rekonstrukcję baszty mieszkalnej zamku, co w przyszłości umożliwi uzyskanie powierzchni ekspozycyjnych i pozwoli na ochronę pozostałej części ruin.

   Częściowa odbudowa i przekrycie pierwotnej wieży mieszkalnej stanowi formę ochrony ruin tego zamku (il. 7). Sylweta tej wieży górowała na wzniesieniu nad doliną Dunajca od drugiej połowy XVIII stulecia.

5. Kolejny przykład obejmujący realizację skomplikowanych zabezpieczeń konstrukcyjnych zrealizowano przy zabezpieczeniu i udostępnieniu ruin obronnego muru kazimierzowskiego w Dobczycach. Zachowany odcinek muru uległ wychyleniu o kilkadziesiąt centymetrów w kierunku drogi biegnącej u podnóża skarpy na cmentarz parafialny. W latach 60. XX w. mur został zabezpieczony za pomocą cięgien zamocowanych w blokach betonowych. Cięgna utrudniały dostęp do historycznego wzgórza.

   Zrealizowane zabezpieczenia zaprojektowane oraz nadzorowane przez autora referatu obejmowały częściowe wyprostowanie muru i jego stabilizację za pomocą płyty odciążającej. Umożliwiało to likwidację pierwotnych cięgien, a po przywróceniu stabilności muru odtworzono ganek straży i zrealizowano pomost widokowy o konstrukcji stalowej z tarasu częściowo rekonstruowanej baszty przy historycznej bramie (il. 8).

6. Jednym z podręcznikowych przykładów zachowania i ochrony ruin jest zespół dwóch sąsiadujących zamków w Odkrzykoniu koło Krosna. Zamki po opuszczeniu ich przez właścicieli przeznaczono do rozbiórki i pozyskiwania materiałów przez okoliczną ludność. Sławę i zainteresowanie zyskał dzięki Fredrze – historia budowli była inspiracją do stworzenia znanego dzieła *Zemsta*.

   Po wpisie ruin do rejestru zaczęło się ich etapowe zabezpieczanie połączone z częściową rekonstrukcją. Jest to efekt prac pasjonatów historii zaangażowanych w ochronę ruin zamku. Jeszcze przed pierwszymi pracami zabezpieczającymi ruiny stanowiły miejsce treningów osób uprawiających wspinaczkę wysokogórską (il. 9).

7. Kolejnym przykładem częściowej rekonstrukcji są ruiny zamku królewskiego w Czchowie. Zamek ten pełnił funkcję punktu celnego dla kupców spławiających towary sąsiadującą rzeką Dunajec. Autor referatu opracował projekt spiralnych schodów stalowych na taras widokowy baszty gotyckiej. Odrębny zespół wykonał zwieńczenie schodów widoczne na ilustracji i budynek bramy z inicjatywy urzędu gminnego.

   Projekty o podobnym zakresie zabezpieczeń i sposobu udostępnienia ruin do zwiedzania opracowano dla zamku tarnowskiego na Górze św. Marcina (projekt niezrealizowany).

   Zakres prac obejmujących zabezpieczenie korony murów obwodowych i baszty autor referatu opracował również dla ruin zamku w Smoleniu na zlecenie konserwatora śląskiego. Istniejące stalowe schody pozwalające na udostępnienie ruin i widoczne na zdjęciu zabezpieczenie ścieżki straży opracował w późniejszym okresie odrębny zespół (il. 10).

8. Warto wspomnieć również ruiny o szczególnym znaczeniu w badaniach, czyli pozostałości osady na Górze Zyndrama, z okresu wczesnego brązu (czasy Hammurabiego), w Maszkowicach koło Łącka. Autor referatu uczestniczył w programie dotyczącym ich oceny i koncepcji ochrony. Mury obronne osady wzniesione z ciosów kamiennych miały grubość 2 m i wysokość 3 m, a długość muru obronnego wynosiła 200 m. Wieloletnie badania

archeologiczne prowadzi zespół z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Marcina Przybyły (il. 11).

Ponieważ w programie badań odsłonięto dużo oryginalnych ciosów kamiennych, wstępne uzgodnienia z nadzorem konserwatorskim reprezentowanym wówczas przez dr. arch. Jana Janczykowskiego dopuszczały możliwość odtworzenia muru obwodowego osady. O dalszych losach historycznej osady zadecydują m.in. względy finansowe.

9. Ruiny historycznych budowli, które uległy zniszczeniu w wyniku zdarzeń losowych, pożarów i dewastacji

Do takiej grupy historycznych ruin można zaliczyć pałac w Głębowicach koło Zatora. W okresie drugiej wojny światowej mieścił się w nim ośrodek wypoczynkowy Hitlerjugend. Już w tym czasie miała miejsce przebudowa pałacu i dewastacja jego wnętrz.

Po wojnie to Ośrodek Hodowli Zarodowej przejął pałac w użytkowanie. Wydzielono mieszkania dla robotników rolnych oraz biuro i magazyny. Parterowe pomieszczenia z bogatym wystrojem przeznaczono na wylęgarnię kurcząt oraz stołówkę pracowniczą i kuchnie. W 1969 r. pałac został podpalony. Pożaru nie ugaszono z uwagi na brak dostępu do wody. Później wybuchło też kilka mniejszych pożarów. Opuszczony pałac był od tego czasu dewastowany i okradany. Po odzyskaniu pałacu i otaczającego go parku przez właścicieli, rodzinę Duninów, podjęto dzięki skromnym dotacjom prace zabezpieczające polegające na spowolnieniu procesu jego destrukcji. Jest to zatem przykład zabytku, którego ochrona winna obejmować pełną odbudowę i po przywróceniu praw własnościowych pojawi się możliwość przywrócenia pałacu do użytkowania (il. 12).

10. Częściowa przebudowa jako forma ochrony historycznych ruin

Stworzenie zapory wodnej w Niedzicy wywołało zainteresowanie służb konserwatorskich możliwym oddziaływaniem tej inwestycji na ruiny zamku w Czorsztynie oraz ruiny górnego zamku w Niedzicy. Znane były historyczne wydarzenia dotyczące zamku górnego w Niedzicy, którego północno-wschodni fragment muru obwodowego uległ dwukrotnie zniszczeniu przez obsunięcie fragmentu muru po stromym zboczu do doliny Dunajca. To odcinek muru zamykającego historyczną gotycką kaplicę na zamku górnym. Nadal istniało duże zagrożenie zawalenia tego fragmentu muru, ponieważ przy braku stężeń konstrukcyjnych funkcjonował on jak żagiel, który w przypadku huraganowego wiatru mógł spaść do projektowanego wówczas zbiornika zapory. Na załączonej ilustracji widoczny jest górny fragment pierwotnego muru obwodowego, który po wykonaniu badań architektonicznych został zabezpieczony odbudowanymi murami prostopadłymi i stropami pełniącymi funkcję zabezpieczeń konstrukcyjnych muru obwodowego. Historyczne mury obwodowe zostały dodatkowo zabezpieczone za pomocą kotwienia poprzecznego i iniekcji objętościowej zgodnie z instrukcją WTA (il. 13).

Podobny zakres prac zabezpieczających zrealizowano w ruinach zamku w Czorsztynie. Zachowana została sylweta trwałej ruiny zamku, a prace obejmowały częściowe uzupełnienie i zabezpieczenia koronowych partii murów oraz udrożnienie ciągów komunikacyjnych dla ruchu turystycznego. Część ruin zamku średniego oraz dolnego zabezpieczono dachami, by chronić dolne partie murów i odsłonięte wątki zaplecza przed destrukcyjnym oddziaływaniem opadów.

Na posiedzeniu KOMOS-u w Lublinie realizacja zabezpieczeń zamku w Czorsztynie została oceniona przez prof. Tomaszewskiego jako wzorowa forma ochrony historycznych ruin.

11. Częściowe odbudowy i zabezpieczenia zamków w Janowcu oraz w Krzyżtoporze

W przypadku zamku w Janowcu najbardziej wymagające zadania dotyczyły narożnej baszty, która wykazywała postępujące wychylenia na zewnątrz. Przyczyną były niekorzystne warunki posadowienia na zboczu oraz mimośrodowe uformowanie ścian baszty spowodowane wyburzeniem bądź zniszczeniem wewnętrznej ściany, od strony dziedzińca. Projekt zabezpieczenia obejmował uzupełnienie wewnętrznego fragmentu ścian baszty i stabilizację warunków posadowienia za pomocą mikropali. Opracowano również program częściowej korekty wychylenia baszty za pomocą pras hydraulicznych.

Nadzór konserwatorski nie zaakceptował uzupełnienia wewnętrznej części ścian, a wykonawca prac wyłoniony w trybie przetargu nie podjął próby korekty wychylenia baszty (il. 14).

W kolejnym historycznym obiekcie zachowanym od XVIII stulecia w formie ruiny zakres prac zabezpieczających zrealizowano w kilku etapach. By zabezpieczyć ruiny zamku w Krzyżtoporze przed postępującą destrukcją wątków murowanych, zrealizowano system dachów ochronnych, niewpływających jednak na sylwetę ruin tego zamku. Pierwszy etap przeprowadzono w ramach prac nadzorowanych przez Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu w latach 70. XX wieku. Drugi etap został zakończony po przejęciu zamku przez urząd gminy w Iwaniskach po 2010 roku. Program prac obejmował wymianę i uzupełnienie ochronnych zadaszeń i miejscowe uzupełnienia sklepień oraz wątków ścian. By umożliwić stałą obecność pracowników na zamku, wykonano pomieszczenia usługowe w kubaturze narożnego bastionu od strony południowo-wschodniej. Zrealizowane prace poprawiły atrakcyjność zamku, a stała obecność personelu sprawia, że ruiny są chronione (il. 15). W programie zabezpieczeń zrealizowano również odtworzenie części sklepień, by poprawić przestrzenną sztywność zachowanych ścian tego zamku.

Kolejny przykład działań dotyczących określenia zakresu i podobnych form zabezpieczeń zrealizowano w przypadku ruin klasztoru i kościoła Karmelitów Bosych w Zagórzu.

Z inicjatywy urzędu gminy w Zagórzu zabezpieczono korony ścian kościoła i klasztoru, łącznie z udostępnieniem na wieży tarasu widokowego, który zapewni kontrolę dostępu do ruin i ochronę zespołu przed dewastacją. Rozważana jest również możliwość zabezpieczenia wnętrz ruin kościoła za pomocą pogrążonego dachu. Poza ochroną korony ścian przekrycia zapewniłoby to ochronę fragmentów polichromii na wewnętrznych powierzchniach ścian kościoła (il. 17).

Do grupy zrujnowanych budowli historycznych typowanych obecnie do częściowej lub pełnej odbudowy należy zaliczyć pałac Tarłów w Podzamczu koło Kielc.

Była to siedziba konkurencyjna w stosunku do pałacu biskupów krakowskich w Bodzentynie. Burmistrz Podzamcza, które wraz z początkiem 2023 r. uzyskało prawa miejskie, planuje odbudowę tego pałacu. Prace będą realizowane z uwzględnieniem wytycznych konserwatorskich określonych przez Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Podstawą tych dyrektyw była m.in. ekspertyza z zaleceniami określającymi zakres i metodę zabezpieczenia ruin, opracowana przez zespół biura KB – Projekty Konstrukcyjne.

12. Przykład odbudowy baszty zamku górnego twierdzy w Kamieńcu Podolskim (Ukraina)

Przypadek sprawił, że autor niniejszej publikacji przebywał we Lwowie w celu opracowania ekspertyzy katedry łacińskiej (ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń dotyczących rozległych krypt) w momencie, gdy miała miejsce katastrofa baszty zamku górnego wzniesionej w 1612 r. Bezpośrednio przed zniszczeniem firma ukraińska przeprowadziła remont z programem przystosowania tej baszty do trasy zwiedzania turystycznego. Zawalenie baszty spowodowały nawalne opady deszczu. Widok zauważalny na załączonej fotografii potwierdza, że struktura murów baszty obarczona była wadą ukrytą, wynikającą z wymiarów kamiennych elementów murowych. Na wniosek konsulatu w Winnicy Departament Dziedzictwa Kulturowego zlecił w trybie pilnym przygotowanie ekspertyzy określającej przyczyny katastrofy i opracowanie projektu odbudowy. Działania te należy zapewne przypisać efektom opisów Sienkiewicza ujętych w *Ogniem i mieczem*, gdzie jednym z ważnych wątków było oblężenie Kamieńca Podolskiego w 1672 r. przez armię turecką i poddanie się tej niezdobytej do tej pory twierdzy. W opracowanej ekspertyzie określono przyczyny katastrofy, zawierała ona zalecone rozwiązania dotyczące odbudowy baszty. Na załączonych ilustracjach ujęto sposób zabezpieczenia odbudowanych ścian. W ekspertyzie – poza wspomnianą wadą ukrytą – stwierdzono, że przyczyną katastrofy były błędy wykonawcze na etapie remontu konserwatorskiego baszty.

Pomimo deklaracji burmistrza Kamieńca Podolskiego o natychmiastowym podjęciu prac odbudowy baszta nie została jeszcze zrekonstruowana (il. 18).

C. Przykłady odbudowy historycznych zamków funkcjonujących wcześniej przez długi czas jako ruiny

1. Odbudowa zamku w Bobolicach (Szlak Orlich Gniazd)

Najbardziej znany przykład tego typu działań to zamek w Bobolicach stanowiący element zespołu zamków obronnych na Szlaku Orlich Gniazd.

W momencie zakupu zachowanej ruiny i otaczającej ją działki przez prywatnego właściciela występowały dwa bardzo niebezpieczne zagrożenia dotyczące ruin. Odsłonięte ściany obwodowe pierwotnego zamku groziły zawaleniem, które mogło być spowodowane oddziaływaniem wiatru. Dodatkowo krawędź baszty od strony północnej była zagrożona – istniała możliwość obsunięcia kolejnego odłamu skalnego stanowiącego podstawę północnego płaszcza baszty północnej.

Zabezpieczenie prezentowanych na ilustracji ścian i baszty w obecnym stanie zachowania byłoby bardzo trudne z technicznego i konserwatorskiego punktu widzenia. Właściciel podjął decyzję o konieczności odbudowy – w takim zakresie, na jaki zezwoli nadzór konserwatorski. Wniosek o pozwolenie konserwatorskie na odbudowę został poprzedzony badaniami archeologicznymi nadzorowanymi przez dr. Stanisława Dryję oraz badaniami architektonicznymi prowadzonymi przez dr. inż. arch. Waldemara Niewaldę. Opracowaną na podstawie badań koncepcję odbudowy ilustrują prezentowane elewacje: od wschodu i od zachodniej strony. Załączone koncepcje częściowej odbudowy ścian zamku i jego dachu dobrze pokazują skalę koniecznego uzupełnienia ścian murowanych z wapienia jurajskiego. W trakcie badań architektonicznych ich autor uzyskał nawet informację o miejscu usytuowania pierwotnej połaci dachu, ponieważ zachował się negatyw skrajnej krokwi na tynku przyległej ściany murowanej (il. 19).

Właściciel zamku zadbał, by odbudowa była wykonana na podstawie wyników szczegółowych badań, a także z zachowaniem oryginalnych materiałów użytych w odtwarzanych fragmentach ścian (wapień jurajski) i przy zachowaniu charakterystycznych zasad wznoszenia ścian murowanych budowli gotyckich. Odbudowany zamek w Bobolicach przyciąga wielu turystów i zwiększa atrakcyjność tego fragmentu Szlaku Orlich Gniazd.

2. Ruiny zamku w Mirowie

W bezpośrednim sąsiedztwie zamku w Bobolicach, także na Szlaku Orlich Gniazd, usytuowany jest kolejny zamek – Mirów. To również zabytkowa ruina, obecnie stanowiąca własność prywatną. Stan jej zachowania w momencie zakupu, wraz z otaczającym terenem, ilustruje załączona fotografia wykonana z lotu ptaka. Ruiny wysokich ścian murowanych są pozbawione stężeń, co prawdopodobnie powodowało możliwość zrzucania przez wiatr rozluźnionych fragmentów z wierzchnich warstw koronowych. Istnieje ponadto coraz większe zagrożenie zawalenia ścian: ze względu na huraganowe obciążenia wiatrem.

Właściciel ruin zrealizował projekt obejmujący częściową rekonstrukcję stropów i sklepień. Przemurowano i uzupełniono koronowe pasma murów przy zachowaniu widzianej z poziomu terenu sylwety ruin. Dodatkowo wdrożono rozwiązania pozwalające na komunikację pomiędzy poszczególnymi częściami i poziomami zamku. Aktualny stan zachowania ruin zamku w Mirowie ilustruje fot. 20. Zrealizowane prace stanowią z całą pewnością formę ochrony ruin zamku jako zabytku nieruchomego.

3. Odbudowa ruin zamku w Tropsztynie

W wyniku badań archeologicznych i architektonicznych zespół specjalistów zaproponował aranżację zamku jako trwałej ruiny – z możliwością użytkowania tylko przyziemia

dawnego budynku mieszkalnego i pomieszczeń w wieży. Propozycja ta nie została zaakceptowana przez właściciela i realizacja wytycznych poszła w kierunku pełnej odbudowy zamku, według odrębnego projektu bazującego na interpretacji badań archeologicznych. Wieża została podniesiona o dodatkową kondygnację zakończoną krenelażem. Dom mieszkalny – podobnie jak mury obwodowe – odbudowano jako trójkondygnacyjny, z przekryciem w formie dachu częściowo wypłaszczonego, przystosowanego do lądowania helikopterów. Mur zewnętrzny zrekonstruowano w formie nowożytnej.

Odbudowany zamek, dla którego wzorem były rycerskie zamki nadreńskie, przypomina średniowieczny – szczególnie ze względu na użycie miejscowego kamienia oraz odwzorowanie historycznych detali architektonicznych. W rzeczywistości zgodny ze stanem pierwotnym jest tylko jego rzut. Zamek w tej formie jest udostępniony dla zwiedzających tylko w miesiącach letnich. Turystów do odbudowanych ruin zamku przyciąga legenda o skarbach Inków (il. 22).

D. Podsumowanie, wnioski

Zagadnienia związane z ochroną zrujnowanych historycznych budowli murowanych są często przedmiotem dyskusji i sporów dotyczących indywidualnych metod i zakresu ich ochrony.

Dokumenty międzynarodowe określające zasady ochrony zrujnowanych obiektów historycznych, na które powołują się urzędy konserwatorów zabytków i część środowiska konserwatorskiego, zostały wadliwie przetłumaczone na język polski, co wykazał właściciel odbudowanego zamku w Bobolicach.

Niezależnie od formalnych podstaw podejścia do ochrony ruin należy stwierdzić, że ich utrzymanie w pierwotnej, naturalnej formie jest bardzo trudne ze względu na ekspozycję na warunki atmosferyczne, jakie występują na terenie Polski. Większość budowli historycznych wzniesiono z kamienia łamanego, pozyskiwanego najczęściej z wapienia jurajskiego. Część historycznych budowli wzniesiono z palonej cegły ceramicznej. W przypadku murów z kamienia łamanego stosowano budulec o niewielkich wymiarach elementów murowych. Przy ekspozycji takich struktur na czynniki atmosferyczne należy się liczyć z postępującą, nieuniknioną destrukcją zachowanych murów. Procesy destrukcyjne są nieuchronne szczególnie w przypadku stosowanych często murów warstwowych *opus empelcum* lub murów blokowych wykorzystywanych przy wznoszeniu obwodowych murów obronnych. Stosowane standardowe zabezpieczenia koronowych pasm murów za pomocą wodoszczelnych powłok typu Aquafin lub blach ołowianych często ograniczają procesy destrukcji, ale ich nie wyeliminują. Potwierdzają to poczynione badania w tym zakresie.

Praktyczne doświadczenia wskazują, że najlepiej sprawdzają się ochronne dachy stworzone w taki sposób, aby nie zakłócały wizualnego odbioru sylwet ruiny. Przykładem zastosowania takiego rozwiązania jest zamek Krzyżtopór.

Najbardziej niezawodną ochronę można jednak uzyskać dzięki rekonstrukcji historycznej budowli – czego przykładem może być górny zamek w Niedzicy i odbudowany zamek w Bobolicach. Również starannie zrealizowana częściowa rekonstrukcja zapewni relatywnie dobrą ochronę historycznych murów, co wskazuje przykład ruin zamku w Mirowie.

Il. 1 Bodzentyn, ruiny zamku współcześnie

Fot. Shutterstock

Il. 2 Bodzentyn, ruiny zamku biskupów krakowskich, 1939

Fot. Biblioteka Narodowa Polona

II. 3 Zamek Pieniny, zrujnowane korony murów i cysterna

Fot. Adam Ławnik / East News

II. 4 Zamek w Szydłowie, ok. 1939

Fot. Hendyk Poddębski / Biblioteka Narodowa Polona

II. 5 Zamek w Szydłowie, korona murów obronnych

Fot. Janusz Gniadek / Alamy / Bew

II. 6 Zamek w Szydłowie z lotu ptaka

Fot. Henryk Sadura / Alamy / Bew

II. 7 Zamek w Melsztynie. Częściowa rekonstrukcja wieży mieszkalnej

Fot. Henryk Sadura /Shutterstock

II. 8 Dobczyce, ruiny zamku, stalowy pomost widokowy przy częściowo zrekonstruowanej baszcie

Fot. Lajkon / Shutterstock

II. 9 Odrzykoń, widok ruin w stanie zagrożenia

Fot. Robert Neumann / Forum

II. 10 Czchów, zamek królewski. Punkt celny, punkt widokowy na baszcie i odbudowany przez gminę budynek mieszkalny

Fot. Trineso / Alamy / Bew

Il. 11 Widok odsłoniętego fragmentu muru obronnego osady na Górze Zyndrama

Fot. Grzegorz Momot / PAP

Il. 12 Ruiny pałacu w Głębowicach koło Zatora

Fot. ZeroJenen / Domena Publiczna

Il. 13 Zamek w Niedzicy, widoczny górny fragment pierwotnego muru obwodowego

Fot. Wojciech Wójcik / Forum

Il. 14 Janowiec, widok ruin zamku, wychylenie narożnej baszty

Fot. Wojciech Wójcik / Forum

II. 15 Ruiny zamku Krzyżtopór

Fot. Adrian Ślązok / Reporter

II. 16 Ruiny zamku Krzyżtopór, odwzorowane sklepienie pierwotnych stajni końskich

Fot. Marek Ślusarczyk / Alemy / Bew

II. 17 Zagórz. Ruiny klasztoru Karmelitów Bosych i odbudowane Foresterium

Fot. Mauritius images / Alamy / Bew

II. 18 Twierdza w Kamieńcu Podolskim

Fot. Olena Suvorova / Alamy / Bew

II. 19 Odbudowany zamek w Bobolicach

Fot. Shutterstock

II. 20 Ruiny zamku w Mirowie po częściowej odbudowie pasm ścian oraz rekonstrukcji części sklepień i stropów

Fot. Shutterstock

II. 21 Ruiny zamku w Mirowie, 1932

Fot. Henryk Poddębski / NAC

II. 22 Zamek Tropsztyn

Fot. Abaca Press / Forum

Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus – absolwent i pracownik naukowo-badawczy (adiunkt) Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Stopień doktora uzyskał w 1997 r. Współpracował z Muzeum Lotnictwa Polskiego. Członek Komitetu Kopca Kościuszki, Komisji Architektury Militarnej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i Fundacji im. Tadeusza Kościuszki. Autor licznych studiów, publikacji, prac badawczych i koncepcyjno-projektowych, w których zajmował się zespołami fortecznymi w Polsce i za granicą oraz obszarami związanymi z historycznymi funkcjami komunikacyjnymi i przemysłowymi, jak lotniska i szybowiska. Autor kompleksowych dokumentacji, które umożliwiły stworzenie koncepcji ochrony i konserwacji wielu tego rodzaju zabytków. Pracując pro publico bono, przyczynił się do ratowania i odnowy kolejnych sześciu dzieł obronnych Twierdzy Kraków. Jest współautorem Karty ochrony fortyfikacji PKN ICOMOS oraz zaleceń Generalnego Konserwatora Zabytków dla służb konserwatorskich w zakresie zabytków fortyfikacji. W szczególności zajmuje się problematyką form niepełnych w zabytkach architektury obronnej – uzupełnieniami niebędącymi ściśle pojętą rekonstrukcją: rekompozycją, formami aluzyjnymi i fantomowymi.

Dr inż. arch. Krzysztof Wielgus

Odbudowa czy trwała ruina?

– dylemat czy gama możliwości w traktowaniu zabytków architektury obronnej

Założenia programowe konferencji „Odbudować, zmienić, zachować? Zamki w krajobrazie Polski" sugerowały kontrastowe, nieco zero-jedynkowe podejście do traktowania określonej kategorii zabytków. Niniejsze rozważania, oparte na elementach wielkiego dorobku polskich teoretyków konserwacji zabytków, a także przykładach praktycznych, są próbą optymistycznej depolaryzacji tego dylematu i ukazania szerokiej gamy możliwości. Skłonią być może do wykorzystania palety możliwości, precyzyjnie określonych już przed półwieczem i przynajmniej w części sprawdzonych realizacyjnie przede wszystkim dzięki środkom europejskim w ramach horyzontów finansowania 2007–2013 i 2014–2020. Wskazane niżej przykłady dotyczą m.in. obiektów UNESCO i Pomników Historii RP, co uwiarygadnia wykorzystane tam założenia teoretyczne, wzmacnia kilkuletni okres obserwacji i weryfikacji założeń w procesie użytkowania i wprowadzania do obiegu kulturowego. Działania te były dalekie od dwubiegunowego wyboru i równocześnie zgodne z hierarchią rekomendacji, wynikających z założeń doktrynalnych; podobnie rozważanie niniejsze jest pozornym oksymoronem – skłania zarówno do wierności procedurom, jak i do unikania dogmatyczności.

Założeniem jest próba uporządkowania podstawowych pojęć i rozwiązań,

Zamość

Fot. Henryk Sadura / Shutterstock

swoistej strukturyzacji i elementarnej identyfikacji pola badawczego, przypadków, problemów i dróg ich rozwiązania. Jest odejściem od jaskrawego pytania: „Czy odbudowywać lub nie odbudowywać?" ku pytaniu: „Jak i w jakim stopniu to czynić?".

Przedmiotem konferencji oraz niniejszej próby zdefiniowania jej zagadnień są zamki w krajobrazie Polski. Idąc za intencjami organizatorów, należałoby najpierw sprecyzować przedmiot prac, a także określić zamek oraz jego otoczenie jako jedną z odmian krajobrazu warownego. Jedną z podstawowych funkcji zamków zawsze była funkcja obronna, stanowiła uwarunkowanie funkcji rezydencjonalnej, administracyjnej i reprezentacyjnej, choć z czasem uległa redukcji. „Zamek" można więc określić jako obiekt lub zespół krajobrazu warownego lub warowno-rezydencjonalnego, powstały w warunkach europejskich od czasów średniowiecza po czas całkowitego rozdzielenia funkcji bojowych od niebojowych, co nastąpiło w obliczu I rewolucji przemysłowej.

1. Zamki w krajobrazie warownym

Zamki jako jedna z odmian krajobrazu warownego wymagają specyficznej metody chronologizacji i waloryzacji, określenia cech pierwotnych i wtórnych oraz modeli ich przemian, by wskazać metody ich traktowania; stopień i dopuszczalność ingerencji w ich zastaną substancję. Teoretykiem, który w równie kompetentny i autorski sposób połączył syntezę przemian (systematykę) architektury obronnej (podniesionej do rozmiaru i znaczenia krajobrazu warownego), strukturyzację krajobrazu, analizę wartości jego elementarnych części (wnętrz, jednostek) i ich syntezę jako osnowę desygnacji konserwatorskiej, był prof. zw. dr hab. inż. arch. Janusz Bogdanowski. Plonem 50 lat jego pracy naukowej było 20 książek i blisko 900 artykułów. Kontynuował spuściznę naukową prof. Zygmunta Nováka i prof. Gerarda Ciołka. Swoje zainteresowania dzielił pomiędzy historię fortyfikacji[1], historię ogrodów i problematykę ochrony krajobrazu[2]. Profesor był długoletnim kierownikiem Zakładu, potem Instytutu Architektury Krajobrazu, a później Katedry Teorii Architektury i Kompozycji Ogrodowej na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Przez wiele lat prowadził program Percepcja krajobrazu dla Man & Bioshpere (UNESCO). Przez 30 lat był redaktorem „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury", pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Urbanistyki i Architektury PAN Oddziału Kraków, był wiceprezesem PKN ICOMOS.

Pojęcie „krajobrazu warownego" wprowadził do języka polskiego na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Odpowiada ono niemieckiemu: „Wehrlandschaft" i angielskiemu: „Strategic Landscape". Oznacza całościową postać ukształtowania i pokrycia terenu, świadomie wybranego i przystosowanego do celów obronnych. Jest to rozszerzenie powszechnie stosowanego terminu „Architectura Militaris", utożsamianego przede wszystkim z budowlami, uzbrojeniem i wyposażeniem obiektów bojowych. Krajobraz warowny uwzględnia ponadto wszelkie niebojowe budowle i urządzenia służące obronie, w tym zieleń (maskującą, przeszkodową, użytkową i ozdobną), a także podziały gruntowe, w tym rezultaty systemu ograniczeń budowlanych, kształtujących strukturę urbanistyczną oraz powiązania ogniowe i sygnalizacyjne, przekładające się dziś na powiązania widokowe. Problematykę krajobrazu warownego jako całości podejmowali m.in. J. Bogdanowski[3], P. Molski[4], C. Głuszek[5], J. Środulska-Wielgus i K. Wielgus[6].

Przyjąwszy, iż zamki wraz z otoczeniem są elementami krajobrazu o wiodącej, pierwotnej funkcji fortyfikacyjnej, należy je charakteryzować, również krajobrazy, nie tyle pod względem chronologii (a w szczególności nieadekwatnej do ich badań stylistyki architektonicznej), ile systematyki fortyfikacji.

1 Bogdanowski J., *Fortyfikacja austriacka na ziemiach polskich w latach 1850–1914*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1966, t. 12, cz. 1; tenże, *U źródeł poznania twierdzy Przemyśl* [w:] *Fortyfikacja austriacka. Twierdza Przemyśl. Materiały z Konferencji Naukowej Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji*, Brzoskwinia W. (red.), Kraków 1999, s. 14–15; tenże, *Krakowskie forty artyleryjskie. Przemiany rozwojowe i problemy rewaloryzacji*, [w:] *Fortyfikacja austriacka w Polsce. Stan badań i problemy ochrony. Fortyfikacja*, t. 2, Warszawa–Kraków 1995; tenże, *Rola krakowskiej twierdzy w I wojnie światowej*, [w:] *Kraków w czasie I wojny światowej. Materiały z okazji sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1988*, Kraków 1990, s. 35–52; tenże, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979.

2 Tenże, *Chaos – czy harmonia w krajobrazie*, „Ziemia" 1967, nr 1; tenże, *Zagrożenie krajobrazu kulturowego zagrożeniem naszej tożsamości*, „Ziemia", 1990; tenże, *Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego jako program V Ministerstwa Kultury i Sztuki (1995–1998)*, [w:] *Ochrona dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego w Polsce. Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. dr. hab. Longina Majdeckiego*, Warszawa 1998, s. 19–23; *Ankieta na temat osiągnięć i odkryć konserwatorskich*, „Spotkania z Zabytkami" 1977, nr 1, s. 10–16 (odpowiedzi udzielili: Janusz Bogdanowski, Andrzej Bruszewski, Bożena Chmiel, Tadeusz Chrzanowski, Andrzej Gruszecki, Romuald Jałowiecki, Jerzy Jasiuk, Tadeusz Jaworski, Wojciech Kalinowski, Wawrzyniec Kopczyński, Lech Krzyżanowski, Jadwiga Skibińska, Jerzy Stankiewicz).

3 Bogdanowski J., *Krajobraz warowny XIX/XX w. Dzieje i rewaloryzacja*, Kraków 1993; tenże., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte,* Warszawa–Kraków 1996.

4 Molski P., *Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków,* [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Szmygin B. (red.), Lublin–Warszawa 2011, s. 56–61; tenże, *Zasoby pofortyfikacyjne w Polsce jako potencjał turystyczny,* [w:] *Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej,* Giżycko 2003, s.15–25.

5 Głuszek C., *Aspekt turystyki w ochronie i zagospodarowania zabytków XIX-wiecznej architektury militarnej*, Warszawa 2003; tenże, *Problematyka współczesnych uzupełnień architektonicznych w rewaloryzacji XIX-wiecznej fortyfikacji*, „Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej. Seria Architektura" 2012, nr 8, s. 5–142.

6 Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Sposoby adaptacji dzieł fortyfikacji XIX i XX wieku dla potrzeb współczesnych – w oparciu o metodę badań wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (na przykładzie zabytków austriackiej szkoły fortyfikacyjnej) w roku 1990*, [w:] *Naukowe podstawy rewaloryzacji budynków i zespołów zabytkowych na tle rozwoju miast. Raport z badań prowadzonych w latach 1988–91 w ramach problemu resortowego RPBP I.11.C, pod kier. prof. S. Juchnowicza*, t. *C-1, Rewaloryzacja krajobrazu; Inwentaryzacja zasobów budownictwa obronnego od połowy XVIII w. do połowy XX w.*, Cichy-Pazder E. (red.), Kraków 1997, s. 43–44; Wielgus, *Problemy rejestracji zieleni fortecznej na przykładzie twierdz Przemyśl i Kraków*, [w:] *Zamki, miasta warowne, ogrody: relacje historycznych założeń fortyfikacyjnych oraz terenów zielonych w miastach zabytkowych. Materiały z konferencji naukowej*, Bogdanowski J., Holewiński M. (red.), Kraków 2002; tenże, *Studium ochrony Twierdzy Przemyśl*, [w:] *Ochrona i konserwacja architektury obronnej. Fortyfikacja*, t. 6, Warszawa 1999, s. 41–61; Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Problematyka ochrony dziedzictwa inżynieryjnego w kształceniu architektów krajobrazu na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej,* [w:] *Technika w dziejach cywilizacji – z myślą o przyszłości*, t. 6, Wrocław 2010, s. 237–254, Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Ochrona i udostępnienie krajobrazu warownego Twierdzy Zamość*, „Przegląd Urbanistyczny" 2012, t. 5, r. 4, s. 66–69.

Niezbędne wydaje się nakreślenie – za J. Bogdanowskim i innymi – zarysu systematyki fortyfikacji[7], ulokowanie tam właściwych zamkom odmian krajobrazu warownego, wskazanie ich cech pierwotnych i wtórnych (nawarstwionych) i wywiedzenie z nich kolejnych definicji dotyczących ruin – czyli form niepełnych tychże zabytków. Uczyniono to w największym skrócie.

1.1. Geneza fortyfikacji jako kształtowania krajobrazu warownego

Fortyfikacja to wielkoskalowe działanie człowieka – w okresie rewolucji neolitycznej, najogólniej: ok. 12 tys. lat temu – choć ochrona pojedynczych siedzib, gniazd, legowisk była znacznie dawniejsza i właściwa nie tylko ludziom. Właśnie wtedy, gdy jedni zaczęli gromadzić dobra (zapasy na dalszy byt i rozwój jako wynik i owoce osiadłego trybu życia), inni chcieli w trakcie jednorazowego, społecznego wysiłku i kosztem akceptowalnych strat uzyskać to wszystko od razu – w jednym akcie przemocy. Symbolicznie za jedno z pierwszych miast-fortec uznawane jest Jerycho – ze śladami archeologicznymi z ok. 7 tys. lat p.n.e.

1.2. Ewolucja fortyfikacji

Można ją zobrazować jako wznoszącą się, w imię wciąż aktualnej maksymy „Si vis pacem, para bellum", spiralę. Każdy kolejny zwój helisy wraca okresowo nad to samo miejsce, ale na wyższym poziomie możliwości zniszczenia. Jest wynikiem wyścigu między dwoma i tylko dwoma kierunkami działań człowieka: wynajdywaniem środków ataku i środków obrony. Fortyfikacja do pewnego stopnia niwelowała nadmiar przewagi środków ataku i chroniła przed rzeczywistym rozlewem krwi. Dawała do myślenia, ograniczała agresywne apetyty; większość jej dzieł nie walczyła. W istocie bardziej oddziaływała na wyobraźnię, psychikę oraz prowadziła do kalkulacji strat i zysków. Kształtowała epoki, krajobraz, a może najbardziej – świadomość.

1.3. Sposoby ataku

Najsroższym środkiem ataku jest sam człowiek – z furią, agresją, pięściami, zębami, włócznią, maczugą, mieczem, bagnetem czy karabinem szturmowym. By ochronić się przed nim, kształtuje się lub wybiera w terenie jeden z podstawowych elementów fortyfikacji – przeszkodę. Izoluje ona atakującego, sprawia, że zasięg jego ramion jest zbyt krótki, ale tym samym ramiona obrońcy też nie wystarczają. Rozpoczyna się proces wzajemnego miotania różnorakich posłańców śmierci, czyli balistyka. Właśnie zdalne środki ataku w dosłowny sposób określiły kolejne systemy fortyfikacji. Istnieją przeróżne rodzaje broni.

Broń chirobalistyczna – to np. pociski miotane ręcznie, od kamienia po oszczep, dysk, bumerang, granat ręczny czy butelka z benzyną.

Broń barobalistyczna – to systemy miotania pocisków działające dzięki grawitacji – energii mechanicznej opadającego przeciwciężaru. Najbardziej znaną średniowieczną machiną miotającą wielkiej mocy należącą do tego typu środków ataku był trebusz.

Broń neurobalistyczna – to systemy miotania pocisków wykorzystujące energię mechaniczną zgromadzoną w naciągniętych lub skręconych sprężystych włóknach, prętach lub splotach. Zaliczane są do niej: łuki, kusze, balisty, katapulty; małe (przenośne) i wielkie machiny miotające.

Broń pirobalistyczna (palna) – to systemy miotania pocisków działające dzięki energii chemicznej, uwalnianej w procesie szybkiego spalania różnych substancji, np. prochu czarnego. Spalanie to może się odbywać w komorze prochowej zamkniętej w przestrzeni lufy, czego efektem jest wyrzucenie pocisku (jest to zasada działania artylerii lufowej), bądź w przestrzeni spalania silnika rakietowego – czego wynikiem jest powstanie siły ciągu (zasada działania artylerii rakietowej). Nazwie „artyleria" bliżej jest do… sztuki niż wojny. Pochodzi najprawdopodobniej ze starowłoskiego *arte de tirare* (sztuka miotania) lub *arte de tallere* (sztuka przerzucania górą, przewyższania). Termin sformułowany został przez matematyka i jednego z pierwszych teoretyków artylerii Niccolò Tartaglię (1455 lub 1500–1557). Wynalezienie broni pirobalistycznej w istocie zakończyło epokę zamków. Inne rodzaje broni zostały scharakteryzowane w celu ukazania pełnego zakresu ewolucji fortyfikacji.

Bronie dalekiego i masowego rażenia

Specyfika broni zależy nie tylko od siły, ale też od sposobu przenoszenia pocisku. Artyleria lufowa może przenieść zniszczenie na dystans kilkudziesięciu kilometrów. Kompletnego przełomu w tym myśleniu, wstrząsu rozumianego w sposób jak najbardziej dosłowny: przez „zwalenie wojny na głowę cywilom", dokonało dopiero lotnictwo. Najpierw sterowce, następnie bombowce strategiczne z lat 1917–1918 otworzyły drogę doktrynom okresu międzywojennego (Douheta, Mitchella, Trencharda) o panowaniu w powietrzu, a następnie terrorowi niesionemu z powietrza w czasie drugiej wojny światowej. Terytoria całych państw stały się obszarami frontowymi, zaś całe społeczeństwa – zakładnikami. Wynalezienie i zastosowanie broni chemicznej, biologicznej, a w szczególności jądrowej doprowadziło spiralę wyścigu pomiędzy środkami ataku i obrony do skrajnej pozycji , mogącej spowodować zagładę Ziemi.

1.4. Sposoby obrony

Systematyka fortyfikacji opiera się na niezwykle prostej, fundamentalnej przesłance: sposobie obrony, czyli sposobie oddziaływania na atakującego nieprzyjaciela, a tym samym – formowania stanowiska i przeszkody, za nimi także – schroniska i komunikacji.

Sposób obrony to elementarny układ powiązań przestrzennych – obrońców i atakujących, przeszkody i stanowiska – w akcie obserwacji i walki. Istnieją jedynie trzy sposoby obrony, wykształcone w praktyce całej historii konfliktów ludzkich:

- sposób obrony czołowy – to oddziaływanie jednostronne: obserwacja i rażenie atakującego prostopadle do linii stanowiska i przeszkody,
- sposób obrony kleszczowy – to oddziaływanie dwustronne: obserwacja i rażenie atakującego z dwóch kierunków, dzięki pojedynczemu załamaniu (zagięciu) linii stanowiska i przeszkody,
- sposób obrony skrzydłowy – to oddziaływanie trójstronne: obserwacja i rażenie atakującego z trzech kierunków, dzięki podwójnemu załamaniu (zagięciu) linii stanowiska i przeszkody.

1.5. Części fortyfikacji

Fortyfikacja była i jest niekończącym się godzeniem sprzecznych warunków kształtowania czterech podstawowych jej części:

7 Bogdanowski J., Holcer Z., Kornecki M. i in., *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce*, Kraków 1988.

– przeszkody – technicznie, pasywnie utrudniającej dostęp nieprzyjacielowi,
– schroniska – technicznie, pasywnie chroniącego siły żywe i zasoby materialne obrońców,
– stanowiska – dającego najlepsze techniczne możliwości najskuteczniejszego, aktywnego oddziaływania na przeciwnika – którego elementem jest osłona fortyfikacyjna, zmniejszająca bezpośrednie oddziaływanie środków rażenia na obrońcę,
– specjalnie kształtowanej komunikacji.

Klasycznie rozumiana fortyfikacja to budowle i zespoły łączące w jednym miejscu te cztery składowe części funkcjonalne i przestrzenne. Systemy fortyfikacji specjalnej, zrodzone z dyktatu broni dalekiego i masowego rażenia, zerwały tę trwającą od wielu tysięcy lat jedność miejsca czterech podstawowych części fortyfikacji i zwiększyły ich wzajemny dystans do setek, a nawet tysięcy kilometrów.

1.6. Elementy obrony i systemy fortyfikacji

Sposoby obrony były realizowane za pomocą różnych rozwiązań architektoniczno-technicznych, kształtujących na różne sposoby i w różnych konfiguracjach elementy fortyfikacyjne. Elementy te były na tyle różne i charakterystyczne, iż zadecydowały o charakterystyce i nazwach poszczególnych systemów fortyfikacyjnych. Są to, w kolejności chronologicznej: ściana, zatoka, wieża, baszta, basteja, bastion, kleszcze, kaponiera, fort, ostróg forteczny (schron bojowy) oraz schron bierny wraz ze stanowiskami rażenia dalekosiężnego i obserwacji dalekosiężnej (pozawzrokowej, detekcyjnej). Będą one określone przy omówieniu poszczególnych systemów obronnych.

2. Podstawa systematyki krajobrazu warownego, czyli zamki pośród 11 systemów fortyfikacji

Chronologiczna systematyka fortyfikacji, zwłaszcza europejskiej, dokonywana jest zazwyczaj przez znalezienie analogii ze stylami w architekturze powszechnej. Jeżeli pojęcie gotyckiego zamku czy renesansowej twierdzy nie budzi większych kontrowersji, to sformułowania „secesyjny fort pancerny" czy „modernistyczny schron bojowy", mimo pewnych uzasadnionych ścieżek skojarzeniowych, są jednak głęboko nieadekwatne. Fortyfikacja nie była wynikiem postaw estetycznych, lecz przede wszystkim konieczności przetrwania na polu walki. Podziały stylistyczne architektury cywilnej ustąpić muszą prostej systematyce. Mimo iż nie jest to wynik prostego dodawania, można mnemotechnicznie zapamiętać liczbę systemów fortyfikacyjnych jako sumę: 4 + 4 + 3 = 11.

Cztery środki ataku, cztery części fortyfikacji i trzy sposoby obrony, razem jedenaście. Tyle przez wspomniane ok. 12 tys. lat wytworzono elementów obrony, każdy z wyższego kręgu spirali ewolucji, każdy przystosowany do odpowiedniej kombinacji wspomnianych składników. Elementy obrony, powielane i zestawiane zgodnie z zasadami obowiązującego sposobu obrony, stworzyły 11 systemów fortyfikacyjnych.

2.1. System ścianowy

System ścianowy to najprostsza i najbardziej pierwotna forma obwarowań, typowa dla okresu pradziejowego i wczesnośredniowiecznego. Wiele zamków ma fortyfikacje systemu ścianowego, często są one połączone z fortyfikacjami systemów ścianowego i zatokowego. W formie nawrotowej pojawiały się w fortyfikacji kolonialnej czy też w fortach na zachodzie USA w czasie walk z Indianami jeszcze w XIX w. Głównym elementem obrony jest pozbawiona wklęsłości lub załamań do wewnątrz ściana, będąca najczęściej ziemnym wałem, zwieńczonym częstokołem, później – murem kamiennym lub ceglanym. Występowały też ściany uformowane jako drewniane konstrukcje zrębowe, częstokoły. Ściana poprzedzona była zazwyczaj przeszkodą – rowem (fosą). Ściana pozwalała jedynie na rażenie w przód, był to więc czołowy sposób obrony. Im wyższa ściana, tym przewaga obrony była większa.

2.2. System wieżowy

Wyjątkową odmianą ściany, wykonanej z kamienia, drewna lub cegły, jakby zwiniętej w wąską tubę, jest wieża. Element ten pozwala na górowanie nad nieprzyjacielem, środki rażenia działają dzięki grawitacji, z jednej strony ułatwiają zwalczanie atakującego, z drugiej – utrudniają rażenie obrońców z dołu. Wieża oddziałuje przede wszystkim przez pasywne uniemożliwienie dostępu nieprzyjacielowi, a także strukturalną przewagę technologiczną. Wieża mogła mieć dodatkową przeszkodę (fosę), ale nie było to regułą. Spełnia najpierw funkcje refugialne (odizolowania się od nieprzyjaciela), a dopiero następnie obserwacyjne, sygnalizacyjne i bojowe. System wieżowy w czystej postaci występuje rzadko (np. we włoskim mieście San Gimignano). Najczęściej spotykany był w starożytności i we wczesnym średniowieczu (okres dominacji), z osobliwymi nawrotami w wiekach XVI i XVII, a nawet w warunkach wojny nowoczesnej (wieże obrony przeciwlotniczej z okresu drugiej wojny światowej).

2.3. System zatokowy

W systemie zatokowym pojawia się, zwykle przy bramie, wklęsłe niczym zatoka załamanie umożliwiające miejscowe skrzyżowanie kierunków rażenia w atakującego przeciwnika. Zwiększało to zagrożenie dla atakującego i przewagę obrońców. Zatoka uformowana była z odpowiednio zagiętej ściany – wału lub muru – w sposób swobodny (owalny) lub geometryczny. Pojawiała się w epoce przedhistorycznej, w epoce brązu (kultury egejskie); jako szczyt występowania wskazać można średniowiecze – charakterystyczne wejścia na prawą rękę stosowane w większości zamków XII–XIV-wiecznych. Połączenie systemów ścianowego, zatokowego i wieżowego to znak rozpoznawczy większości wczesnych zamków na ziemiach polskich.

2.4. System basztowy

System basztowy pozwalał na znacznie większą aktywność obrony niż wymienione już ściany, zatoki, a nawet wieże z wcześniejszych warowni. Nowym, zasadniczym elementem warowni stała się baszta; na pozór wieża, ale w przeciwieństwie do niej opatrzona dużą liczbą otworów strzelniczych i mocno wysunięta przed linię kamiennych lub ceglanych ścian. Ich równe odcinki dzielące baszty na odległość skutecznego strzału z łuku lub kuszy nazwane zostały kurtynami. Wysunięcie baszt przed linię kurtyn pozwalało na równoczesną obronę czołową (ze ściany) i boczną (z baszt), co dawało w sumie aktywny, skrzydłowy sposób obrony. System basztowy pojawił się w starożytności, m.in. w Egipcie, w okresie średniego państwa, a osiągnął swój pierwszy szczyt w okresie Cesarstwa Rzymskiego. W średniowiecznej Europie nastąpił regres systemu wieżowego (w jego najczęstszej formie połączenia z systemem zatokowym). Tak jeszcze kształtowano zamki w okresie karolińskim, formowania się państw Normanów i Słowian, tworzenia się zrębów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

W miejsce ustępujących systemów nadchodził drugi, po starożytności, wyraźniejszy okres występowania systemu basztowego. Jego dominacja nastąpiła w okresie najazdów tatarskich w Europie i po okresie wojen krzyżowych. Swój szczyt osiągnął w XV w., szybko jednak uległ załamaniu na skutek wprowadzania broni palnej. Występował w Polsce od XIV do XVI w., kształtowano wtedy w ten sposób zamki i fortyfikacje miejskie. Nawroty można obserwować m.in. w fortyfikacji górskiej nawet w XIX w., a także w przypadku fortyfikacji dozorowej, np. więzień czy zakładów przemysłowych o znaczeniu specjalnym, nawet w okresie zimnej wojny.

2.5. System bastejowy

To system charakterystyczny dla wczesnego okresu użycia broni palnej od XV do XVI w. Oparty był na zestawieniu kurtyn i bastei, nowego elementu obronnego – następczyni baszty. Basteje były niższe od baszt, zazwyczaj o wysokości sąsiednich, flankowanych przez nie kurtyn. Miały też znacznie grubsze ściany i większą średnicę – nawet do kilkudziesięciu metrów. Przybierały kształt wycinka koła lub wieloboku. Miały zazwyczaj kilka poziomów obrony, dostosowanych do różnych rodzajów broni palnej; do obrony dalekiej z tarasu artyleryjskiego i do obrony bliskiej z umieszczonych pod nim pomieszczeń ze strzelnicami, czyli kazamat. Nazwa pochodzi ze starowłoskiego *casa di morti*, dosłownie – „dom śmierci". Nie chodziło tu jednak o funkcję kaźni, lecz o skrajnie niebezpieczne warunki służby artylerzystów, narażonych na trujące i duszące oddziaływanie gazów prochowych, śmierć w wyniku częstych wówczas przypadków rozerwania działa czy pożaru, odłamki ze strzelnic w czasie ostrzału wroga czy wreszcie straszliwy huk i temperaturę w czasie prowadzenia ognia. Basteja spełniała zazwyczaj kluczową funkcję w obronie najbardziej narażonych części warowni. Stanowiła symbol końca średniowiecza i nadchodzących czasów nowożytnych. Pierwszy raz pojawiła się w starożytności. Szczyt występowania przypadł na drugą połowę XVI w., a nawroty – w postaci elementów fortów – to druga połowa XIX w. Pierwotne basteje stawały się przyziemiami nieobronnych już baszt, jak np. w renesansowej rezydencji w Krasiczynie. W Krakowie specyficznym przykładem bastei dostosowanej jednak do broni lekkiej jest Barbakan z 1499 r.

2.6. System bastionowy

System bastionowy stanowił przełom w rozwoju fortyfikacji. To udoskonalony system bastejowy, występował od XVI do XIX w. Był to pierwszy w dziejach system obronny, który w założeniu nie miał martwych pól ostrzału. Opierał się na zestawieniu ścian (kurtyn) i bastionów jako elementów flankujących. Bastion pojawił się już w starożytności, ale nie rozwinął się wtedy. Zaistniał też (lub przetrwał) w Azji, skąd za pośrednictwem Bizancjum, a następnie imperium osmańskiego przeniknął na teren basenu Morza Śródziemnego. Bastion to pięcioboczna, niska budowla, w której długości i proporcje części składowych – czół i barków oraz kąty zawarte między nimi – dobrano tak, by pokryć krzyżowym ogniem fosę i przedpole. Konstrukcja bastionów była różna – kamienna, ceglana lub ziemna. System bastionowy wzbogacały różne szkoły narodowe (włoska, holenderska, francuska) oraz różne maniery. Szczyt aktualności i skuteczności systemu bastionowego przypadł na drugą połowę XVII w., choć realizacje w tym systemie wykonywane były do połowy XVIII w. Wtedy po raz ostatni powstawały zespoły, które nazywa się dziś zamkami bastionowymi; w większości przyjmowały one formę *palazzo in fortezza*. Znakiem rozwoju fortyfikacji bastionowych było pogłębianie obrony – wprowadzanie kolejnych, oddzielonych elementów, rozszerzających pas obrony. Raweliny chroniły kurtyny i bramy, słoniczoła osłaniały bastiony, czyniąc z twierdz, głównie XVIII-wiecznych, niebywale skomplikowane i perfekcyjne struktury. Zanik systemu bastionowego był długotrwały, epigonalne realizacje następowały jeszcze w drugiej połowie XIX w.

2.7. System kleszczowy

System kleszczowy w XVIII w. stał się, obok systemu bastionowego, głównym czynnikiem rozwoju sztuki obronnej, by po krótkim panowaniu dać podwaliny do następnego systemu – poligonalnego. Stanowił udoskonalenie ujętego w geometryczne reguły dawnego systemu zatok i powrót do prostszego, dwustronnego, czyli kleszczowego, sposobu obrony. Był w założeniu znacznie prostszy od systemu bastionowego, gdyż składał się tylko z jednego elementu – ściany pozałamywanej naprzemiennie w zębatą linię. Narożniki nazywano kleszczami lub saillantami. Ich linię można było znacznie łatwiej wkomponować w teren o bogatej rzeźbie, dlatego twierdze kleszczowe powstawały w górach. Mimo tego iż za ojczyznę systemu kleszczowego uważa się fryderycjańskie Prusy, w istocie system ten opracowano już w okresie renesansu, towarzyszył początkom fortyfikacji nowożytnej już w XVI w. Fortyfikacja kleszczowa była też charakterystyczna dla polskiej sztuki obronnej XVIII w. Najwspanialszym i najbardziej znanym, choć nieczęsto kojarzonym z polską myślą inżynierską przykładem fortyfikacji tego systemu jest monumentalny zachodni front kleszczowy Wawelu, w znacznym stopniu zaawansowany do ok. 1780 r. Umocniony kleszczowymi fortyfikacjami jest klasztor Dominikanów (niegdyś Jezuitów) w Jarosławiu. Zwolennikiem systemu kleszczowego w fortyfikacji był Tadeusz Kościuszko, choć jego najsławniejsze i najskuteczniejsze budowle tego typu zachowały się nie w Polsce, ale w amerykańskiej twierdzy West Point. System kleszczowy był ostatnim, który występował w zespołach zamkowych. Kolejne z nich należą już do epoki wielkich twierdz państwowych z czasów I i II rewolucji przemysłowej. Zostaną przeto scharakteryzowane w najkrótszy sposób.

2.8. System poligonalny

System poligonalny narodził się u schyłku wieku XVIII jako ewolucja systemu kleszczowego. Trwał do lat 60. XIX w. Długie ściany wieloboku (poligonu) mogły być proste lub załamane i stanowiły stanowiska dla obrony dalekiej. Obronę bliską po raz pierwszy zapewniały wyłącznie niższe od wałów i murów, całkowicie ukryte w fosach, niskie, grubościenne budowle zwane kaponierami. Były one charakterystycznymi elementami obronnymi tego systemu.

2.9. System fortowy (w odmianie ześrodkowanej, grupowej i rozproszonej)

System fortowy narodził się w latach 70. XIX w. pod dyktando nowoczesnej artylerii, rozwiniętej dzięki postępowi w metalurgii, chemii i mechanice, który nastąpił w drugiej połowie XIX w. Podstawowym elementem obrony stał się fort. Forty, jako elementy pogłębiające przestrzeń obrony, stojące pojedynczo lub w niewielkich grupach, występowały znacznie wcześniej, gdyż już w XVI w., jednak jako powtarzalne dzieła obronne o cechach standaryzacji, tworzące linie obronne twierdz pierścieniowych, zaistniały dopiero w XIX w.

2.10. System fortyfikacji rozproszonej

System fortyfikacji rozproszonej rodził się, gdy forty okazały się zbyt podatne na rozpoznanie i miażdżący ogień artylerii, drogą fragmentacji fortów i rozsunięcia ich zautonomizowanych fragmentów w trenie. Stało się to w ogniu pierwszej wojny światowej, choć zapowiedzi systemu fortyfikacji rozproszonej widać było już w poprzednim systemie – fortowym. Jego elementem stał się charakterystyczny, betonowy obiekt, nazywany w zależności od kraju – kazamatą, werkiem, bunkrem lub po prostu dziełem. Pod względem taktycznym fortyfikacja rozproszona nie zestarzała się i jest nadal stosowana.

2.11. Systemy fortyfikacji specjalnych

Sposoby obrony występujące w tym systemie obronnym rozciągnięte są do dalekiego zakresu oddziaływania. Element obrony to schron bierny (dla ludności, dowodzenia, przemysłu, środków ataku), także stanowiska rażenia dalekosiężnego (lotniska, stanowiska obrony i ataku rakietowego) i pozawzrokowego rozpoznania detekcyjnego (stanowiska radarowe, nasłuchowe, stacje łączności satelitarnej).

Fortyfikacje wszystkich epok, w tym zamki, a więc dziedzictwo systemów ścianowego, wieżowego, zatokowego i basztowego, z elementami bastejowego i bastionowego, a także zabytki późniejszych systemów poligonalnego, fortowego i fortyfikacji rozproszonej, są podręcznikowymi przykładami zabytków budownictwa, architektury i architektury krajobrazu, a także inżynierii i techniki swych epok.

Wartości zabytków architektury obronnej w drodze ich adaptacji do celów humanitarnych (kulturalnych, turystycznych i ekologicznych) w najbardziej lapidarny sposób określono w konkluzjach międzynarodowej konferencji „Twierdze Jutra", zorganizowanej w 2019 r., przy wsparciu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (CEI) w Nowym Sadzie / Petrovaradinie. Są to:

- wartości historyczne/genetyczne; zabytki i zespoły architektury obronnej jako Akademie Historii,
- wartości ostrzegawcze/perswazyjne: zabytki i zespoły architektury obronnej jako Akademie Pokoju,
- wartości dobrych doświadczeń: zabytki i zespoły architektury obronnej jako Akademie Dobrego Przykładu w codziennym działaniu konserwatorskim i adaptacyjnym.

3. Studium przypadków na podstawie metody strukturyzacji i waloryzacji krajobrazu za pomocą jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK)

3.1. Strukturyzacja i waloryzacja krajobrazu warownego

Kluczem do dalszych rozważań nad sensownością, stopniem i zakresem odtwarzania czy też pozostawiania zamków jako obiektów architektury obronnej w formie ruin jest próba określenia ich stanu w rozłożeniu na elementarne części. Podstawą staną się tutaj metody strukturyzacji krajobrazu oparte na teorii i praktyce wypracowanej pod kierunkiem prof. Janusza Bogdanowskiego. Porządkowanie, systematyzowanie wiedzy o krajobrazie skutkowało wprowadzeniem metody jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych. Początki metody zwanej skrótowo JARK-WAK sięgają 1963 roku.

Metoda JARK-WAK opiera się na trzystopniowym studium składającym się z nierozłącznych faz:

- studium zasobu (wyodrębnienia, identyfikacji i charakterystyki elementarnych części składowych krajobrazu),
- waloryzacji (hierarchicznej oceny wartości części elementarnych),
- wytycznych (desygnatów ochronnych, konserwatorskich i adaptacyjnych dla poszczególnych elementów oraz ich zespołów, zgodnie z rozkładem wartości, określonym w waloryzacji).

Jest podstawą do określenia wartości zespołów i obiektów zabytkowych w sposób zrównoważony, niepomijający różnych aspektów wartości.

Waloryzacja jest wynikiem porównania stanu istniejącego (zasobu) z historyczną postacią krajobrazu. Znając wartości określonego zespołu krajobrazowego i wiedząc, jak najlepiej wykorzystać dla społecznego i kulturowego dobra jego właściwości, można dopiero projektować realną formę – zgodną organicznie z architekturą i tradycją krajobrazu. Poziomem porównawczym jest okres największego rozkwitu, świetności krajobrazu, najbardziej kreatywny, najważniejszy dla jego znaczenia i postaci. Waloryzacja zatem jest elementem nie tylko diagnozy stanu istniejącego, ale także zapisu przemian krajobrazu. Pozwala ona na określenie przyczyn przemian i możliwości odwrócenia niekorzystnych przekształceń – które tworzą zagrożenie szczególnie dla krajobrazów warownych, gdyż te są obecnie dysfunkcjonalne – postfunkcjonalne.

Metoda studium krajobrazu JARK-WAK pozwala na poznanie skomplikowanego procesu wielowiekowych przemian zachodzących w krajobrazie, splecionych z działalnością człowieka.

Metoda została po raz pierwszy zastosowana w *Studium wartości krajobrazowych Sandomierza i okolic*, którą profesor rozwinął w studiach do zamków jurajskich Mirowa i Ogrodzieńca w 1964 r.[8], tym samym rozpoczynając użycie swej metody względem krajobrazów warownych. Wyniki badań nad waloryzacją krajobrazu kulturowego (m.in. krakowskiego Kazimierza) profesor zawarł w artykułach programowych: *Miejskie standardy krajobrazowe dla zabytków subregionów krakowskiego Kazimierza* zamieszczonym w „Tekach Krakowskich" w 1995 r.[9] oraz *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych w studiach i projektowaniu* z 1998 r.[10]. Powrót do holistycznych metod badań architektury obronnej, odpowiadający skali krajobrazu warownego, nastąpił w połowie lat 90. XX w., głównie dzięki Programowi Generalnego Konserwatora Zabytków[11], koordynowanemu przez Towarzystwo

8 Bogdanowski J., *O krajobrazową ochronę Ogrodzieńca*, „Ziemia" 1965, nr 2.

9 Tenże, *Problemy metodologiczne rewaloryzacji urbanistyczno-krajobrazowej miasta zabytkowego na przykładzie Kazimierza krakowskiego*, Warszawa 1985.

10 Tenże, *Pragmatyka postępowania oraz krakowska metoda studiów krajobrazowych „jednostka – wnętrze" (JARK-WAK) w zastosowaniu do projektów architektoniczno-urbanistycznych w planowaniu przestrzennym*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1991, nr 1, t. 33, s. 113–115; tenże, *Metoda jednostek i wnętrz (JARK-WAK) architektoniczno-krajobrazowych w studiach i projektowaniu* [w:] *Nowe idee i rozwój dziedziny architektury krajobrazu w Polsce. III Forum Architektury Krajobrazu, 4–5 grudnia 2000 w Warszawie. Materiały konferencyjne*, Wolski P. (red.), Warszawa 2000, s. 2–10; tenże, *Wnętrze jako podstawa percepcji przestrzeni w kompozycji i projektowaniu*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 2002, nr 1, t. 46, s. 171–172 oraz *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu (podstawowe wiadomości). Pomoc dydaktyczna*, Kraków 1990, s. 36.

11 Wynikiem prac TPF było rozpoznanie całości zasobu i stanu fortyfikacji polskich w ramach grantu Komitetu Badań Naukowych.

Przyjaciół Fortyfikacji[12] (koordynatorem był dr, a obecnie prof. dr hab. inż. arch. Piotr Molski z Politechniki Warszawskiej). W ramach programu stworzono zarówno statystyczne zdjęcie kraju pod względem ilości, jakości i nasycenia zabytkami fortyfikacji, jak i ewidencję poszczególnych twierdz.

Metoda JARK-WAK jako holistyczna metoda analizy krajobrazu jest dobrym narzędziem analizy złożonych strukturalnie krajobrazów, takich jak m.in. krajobrazy warowne. W okresie realizacji programów dofinansowanych przez Unię Europejską w perspektywach 2005–2007 oraz w szczególności 2007–2013 wykorzystano studia krajobrazów warownych jako swoisty silnik logiczny do kształtowania zaawansowanych koncepcji zagospodarowania twierdz Zamość i Przemyśl, do utworzenia Lotniczego Parku Kulturowego na terenie dawnego lotniska Rakowice–Czyżyny w Krakowie, a także do budowy początków zintegrowanej ochrony Twierdzy Kraków – co ułatwiło staranie się o środki dla kilku ważnych i powszechnie rozpoznawalnych obiektów Twierdzy Kraków. To jednak zaowocowało ok. 4–5 lat później, już w perspektywie finansowania projektów w latach 2014–2020.

Pierwszym etapem studium, metodą najbardziej adekwatną dla zespołów zamkowych, czyli metodą wnętrz architektoniczno-krajobrazowych WAK, jest określenie zasobu. To wyznaczenie wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (WAK) oraz zespołów wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (ZWAK). Wyznacza się je na podstawie topografii: ukształtowania oraz pokrycia terenu, określających zasięgi widoczności, oraz uwarunkowań historycznych danego miejsca.

W etapie drugim dokonuje się waloryzacji na podstawie podziału na wnętrza architektoniczno-krajobrazowe, określa się wartości historyczne (H) i współczesne (W) każdego z wnętrz. Są one tworzone na podstawie porównania odpowiedzi na kilka pytań. W przypadku wartości historycznych (H) są to pytania o stopień zachowania i przekształceń struktury z epoki (fazy rozwoju) uznanej za najważniejszą dla dzisiejszej postaci badanego terenu. Pytamy więc o stan struktury w danym wnętrzu w stosunku do tego historycznego, następnie o czytelność pierwotnego układu, wreszcie o jednorodność struktury wnętrza. Gdy stan struktur (murowanych, ziemnych i zieleni) w obrębie danego wnętrza jest dobry, a układ – czytelny i jednorodny, wartości historyczne będą najwyższe. Gdy poszczególne czynniki waloryzacji będą się obniżać – spadnie też ogólna ocena wartości historycznych. Do dyspozycji pozostaje czterostopniowa skala oceny wartości historycznych – od H1 (najwyższej) do H4 (najniższej). W przypadku określania wartości współczesnych pytamy o to, jak dane wnętrze wygląda dziś, jak spełnia swoje narzucone mu lub spontanicznie zaistniałe funkcje, jak oceniamy jego wartość przyrodniczą i krajobrazową, jakie ma możliwości adaptacji. Padają więc pytania o standard funkcji, standard formy, wartość przyrodniczą i chłonność krajobrazową. Przez standard funkcji rozumie się takie cechy wnętrza jak dostępność, stopień bezpieczeństwa (fizycznego oraz komfortu psychicznego użytkowników), klarowność układu, ułatwiającą orientację, stopień i jakość spełnienia założonych projektem lub zaistniałych spontanicznie funkcji. Standard formy to takie cechy wnętrza jak: harmonijność, malowniczość, jakość wykonania i wygląd elementów stworzonych przez człowieka (artefaktów), ekspozycja czynna (rozległość i jakość widoków). Z kolei chłonność krajobrazowa oznacza możliwość wprowadzenia nowych inwestycji w sposób mało zmieniający modelowy charakter krajobrazu. Przez wartość przyrodniczą rozumie się syntetyczne określenie wartości i znaczenia wszelkich dzieł przyrody ożywionej i nieożywionej, występującej w danym wnętrzu. Należy to stwierdzić ogólnie na podstawie własnego rozeznania składu gatunkowego i stanu roślinności. W opracowaniach profesjonalnych jest to synteza opracowań specjalistycznych sporządzonych przez przyrodników, zoologów i geologów. Stopnie wartości oznaczane są na rysunku z podziałem na wnętrza oraz zespoły wnętrz. W tabeli wartości współczesnych określamy to na rysunku poziomym kreskowaniem – im wartość wyższa, tym kreskowanie gęstsze. Etap trzeci to określenie wytycznych. W sposób graficzny oznaczana jest jedynie przynależność do jednej z czterech stref ochronnych. Tam, gdzie obok siebie występują wnętrza o najwyższych i wysokich wartościach historycznych, należy je połączyć w strefę ochrony ścisłej, czyli A. Wnętrza o wartościach historycznych wysokich i średnich należy objąć strefą ochrony pośredniej (częściowej), czyli B. Wnętrza o niższych wartościach, lecz oferujących dobre i ważne otwarcia widokowe, oraz te, gdzie mamy zachowane ważne elementy, określamy strefą ochrony ekspozycji i elementów, czyli E. Wnętrza o najniższych wartościach historycznych określamy jako strefę K – czyli strefę ochrony najważniejszych cech krajobrazowych. W zależności od wartości dla poszczególnych elementarnych części krajobrazu określa się wytyczne: zarówno dotyczące ochrony i konserwacji, jak i kierunki, standard i optymalną metodę adaptacji.

Jednostki lub wnętrza o podobnych cechach otacza się odpowiednimi strefami ochrony. Jest to pierwsza, najbardziej ogólna informacja o dopuszczalnej polityce ochronnej i adaptacyjnej poszczególnych części dzieł lub, szerzej, krajobrazu warownego.

Wytyczne strefowe ochrony to:
A – ścisła ochrona konserwatorska,
B – ochrona częściowa,
E – ochrona elementów lub ekspozycji,
K – ochrona podstawowych cech krajobrazowych.

Resztę wytycznych, dotyczących ideowych, użytkowych i programowych założeń rewaloryzacji i adaptacji, określa się w kodzie identyfikacyjnym. Najistotniejsze jest określenie kierunków działań – od konserwacji, przez integrację, rekompozycję, rekonstrukcję, aż po kreację inspirowaną formami historycznymi. Jak widać, rekonstrukcja jest jednym z możliwych, lecz nie koniecznych czy dominujących kierunków. Określenie działań nie jest więc totalne, dla całego zespołu, ale ściśle powiązane z poszczególnymi jego fragmentami.

Wytyczne konserwatorskie to:

- **konserwacja** – wszelkie zabiegi, których celem jest utrzymanie obecnego stanu wnętrza, z uzupełnieniami i uczytelnieniami,
- **integracja** – łączenie substancji starej i nowej, scalanie układów rozerwanych i zatartych,
- **rekonstrukcja** – odtwarzanie nieistniejących elementów i zespołów według danych historycznych,
- **rekompozycja** – tworzenie nowych wartości z wykorzystaniem lub zaznaczeniem reliktów dawnych układów.

12 Pomysłodawcą i niestrudzonym organizatorem początków TPF był prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Gruszecki.

Można również wskazać dopuszczalną wytyczną kreacji inspirowanej – w wyjątkowych przypadkach i miejscach o silnie przekształconym krajobrazie, obniżonej wartości, wymagających nowego działania. Postępowanie nie powinno być jednak pretekstowe (forsowane np. pod hasłem promowania wolności twórczej architektów), ale ściśle kontekstowe, nieograniczające, ale wymagające najwyższych kwalifikacji twórczych i kreatywności.

Wytyczne adaptacji

Dalej wyznacza się podstawowe, pożądane kierunki ideowe adaptacji:

- **weryzm** – to jak najściślejsze ocalenie wartości naukowych i poznawczych przez zachowanie autentyzmu, z minimalną ilością współczesnych uzupełnień czy ingerencji,
- **dydaktyzm** – to prymat ułatwienia i uczytelnienia przekazu, także drogą współczesnych dodatków czy uzupełnień i za pomocą środków oddziałujących głównie na intelekt,
- **subiektywizm** – to podkreślenie, wysublimowanie lub uczytelnienie określonych cech krajobrazu (memorialnych, krajobrazowych, religijnych, przyrodniczych) za pomocą środków oddziałujących głównie na emocje; działanie pogłębiające niektóre aspekty ekspresji krajobrazu,
- **utylitaryzm** – to spełnienie podstawowych potrzeb użytkowych, związanych z dostępnością, bezpieczeństwem, warunkami przebywania.

Powyższy zakres studiów został opracowany osobiście przez prof. Janusza Bogdanowskiego i jego zespół i udoskonalony w drugiej połowie lat 80. XX w[13]. Kolejny zestaw wytycznych, dotyczących już nie ochrony i ideowej desygnacji, ale kierunków i metod adaptacji został opracowany 10 lat później. Udoskonalono go w pierwszej dekadzie XXI w. na podstawie kolejnych projektów i realizacji powziętych w Instytucie Architektury Krajobrazu pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Marii Łuczyńskiej-Bruzdy, prof. dr. hab. inż. arch. Zbigniewa Myczkowskiego i dr. inż. arch. Krzysztofa Wielgusa, z udziałem dr hab. inż. arch. Jadwigi Środulskiej-Wielgus, dr hab. inż. arch. Urszuli Forczek-Brataniec, dr. inż. arch. Wojciecha Rymszy-Mazura, mgr inż. arch. kraj. Karoliny Latusek, mgr inż. arch. Joanny Piekło, mgr. inż. arch. kraj. Karola Chajdysa oraz mgr. inż. arch. Zbigniewa Śnieżka[14].

Jako pierwszą z wytycznych adaptacyjnych określa się optymalny – dla wartości – rangi, stanu zachowania, dostępności, danej części zabytku – standard użytkowania. Tym samym definiuje się najkorzystniejszy, niewymuszony dyktatem inwestorskim kierunek zagospodarowania, określony tutaj sposobem i czasem przebywania użytkowników. Są to:

- **pobyt** – to spełnienie warunków pozwalających na długie (wielogodzinne, całodobowe) pozostawanie ludzi (zwiedzających, obsługi) w obrębie danego wnętrza,
- **przebywanie** – to spełnienie warunków umożliwiających pozostanie nie dłuższe niż godzina,
- **pasaż** – to możliwość poznawania wnętrza dzięki kilku-, kilkunastominutowemu przejściu,
- **bierne użytkowanie** – to obserwacja wnętrza tylko z dystansu, bez wpuszczania tam zwiedzających.

Na końcu określa się optymalną metodę adaptacji. Wymienione są one od najbardziej elementarnych, wymagających najmniej ingerencji, choć nie zawsze najprostszych i najtańszych metod, po najbardziej złożone – ingerencyjne i związane z największymi nakładami na wyposażenie techniczne. Każda z prostszych metod teoretycznie może, choć wcale nie musi, być rozbudowana do wyższych stopni. Kierunek odwrotny – symplifikacyjny – w większości przypadków nie jest możliwy. Dlatego dobór metody powinien być rzeczywistą pochodną całego procesu rejestracji, waloryzacji i wcześniejszych kroków w określaniu wytycznych. Metody adaptacji to:

- **izolacja** – stworzenie warunków niezezwalających na przejście czy przebywanie zwiedzających ze względu na ich własne bezpieczeństwo, bezpieczeństwo przyrody lub stan zabytków. To także zapewnienie dostępności wizualnej i stworzenie skutecznych barier dostępu,
- **udostępnienie** – to stworzenie najniezbędniejszych, prostych udogodnień do zwiedzania,
- **wyeksponowanie** – to wprowadzenie elementów podnoszących wartość dydaktyczną krajobrazu i obiektów (kierunkowskazów, tablic informacyjnych, oświetlenia – jednakże jedynie w celu poprawienia autoekspozycji tych obiektów),
- **przystosowanie** – to wprowadzenie współczesnych udogodnień, podnoszących standard spełnianych funkcji, także wprowadzenie niewielkich inwestycji, przystosowujących wnętrze AR–K do nowego przeznaczenia, głównie turystycznego,
- **aplikacja** – to wysokonakładowe inwestycje, prowadzące do nowego sposobu użytkowania dawnych struktur, np. do funkcji gastronomicznych, hotelowych czy kulturalnych (amfiteatr, sala imprez), jednak bez wprowadzania nowych, znacznych kubatur. Jest to najwyższe i najdroższe działanie, wpisujące się w dawne struktury,
- **indukcja** – nadanie nowych funkcji danemu wnętrzu AR–K: warunkiem jest wprowadzenie istotnej, nowej struktury. Na terenach chronionych, w krajobrazie warownym często oznacza to odtworzenie w nowej substancji – zniszczonego obiektu kubaturowego. Jest to działanie najbardziej dyskusyjne, choć często pożądane, a nawet wymuszane przez względy komercyjne.

Zarys metody studium WAK został przedstawiony, aby wskazać, że można stosunkowo precyzyjne określić pożądane i dopuszczalne, etapowe i docelowe sposoby zagospodarowania dzieł zabytkowych, ich części oraz całych zespołów. Każdorazowo trzeba jednak zrobić to w sposób racjonalnie związany z ich rzeczywistym stanem i wartością, nie zaś przyjąć w sposób pryncypialny.

13 Metoda scharakteryzowana w sposób finalny przez Janusza Bogdanowskiego – zob. tegoż, *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu (podstawowe wiadomości). Pomoc dydaktyczna*, Kraków 1999.

14 K. Wielgus, Z. Śnieżek, *Metoda zintegrowanego zapisu stanu, wartości i wytycznych dotyczących krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl, zastosowana w ramach krajowego programu* Ochrona i konserwacja architektury obronnej, „Fortyfikacja", 1999, t. 10, cz. 1; K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus, *Zarys zasad rejestracji zintegrowanej postaci, wartości i przemian krajobrazów inżynieryjnych. Z doświadczeń dydaktycznych i projektowych, dotyczących wyrobisk poeksploatacyjnych w górnictwie skalnym*, [w:] *Kształtowanie krajobrazu terenów poeksploatacyjnych w górnictwie. Międzynarodowa konferencja naukowa*, Kraków 2003, s. 112–118; Z. Myczkowski, K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus i in., *Rejestracja krajobrazów warownych jako podstawa rewitalizacji dawnych twierdz*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2008, nr 23, s. 36–57; Z. Myczkowski, J. Środulska-Wielgus, K. Wielgus i in., *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w realiach XXI wieku* [w:] *Horyzonty architektury krajobrazu*, Warszawa 2010, s. 7–15; J. Środulska-Wielgus, K. Wielgus, *Waloryzacja jako podstawa turystycznego udostępnienia krajobrazu warownego*, „Przestrzeń i Forma" 2016, nr 26, s. 375–391.

Prezentowana metoda w swej części waloryzacyjnej i wnioskowej wskazuje ponadto na dwa, bardzo istotne fakty:

– określona w wyniku analizy opcja ochrony, konserwacji lub adaptacji nie przenosi się w sposób automatyczny na wszystkie elementy danego zespołu, zależy bowiem od skali (poziomu) analizowanych części krajobrazu. Na przykład rekonstrukcja czy rekompozycja stosowana w poszczególnych częściach elementarnych w strukturze wyższego rzędu łącznie powinna dać efekt integracji – stanowi bowiem jej narzędzia;

– określone wytyczne ideowe powinny być jednoznaczne. Ale już standard i metoda adaptacji mogą dopuszczać różne podejścia, zależne nie tylko od cech obiektu, ale też od możliwości finansowych inwestora, czasu realizacji, ogólnego kontekstu prac. Mogą, a często powinny być realizowane jako kolejne etapy rewaloryzacji. Jeśli nie występują specjalne przesłanki treściowe, obiekt desygnowany jest jedynie do udostępnienia jako stała ruina, ale może być w przyszłości podniesiony do standardu całodobowego przebywania. Dzieje się tak dzięki jednoczesnemu, indukcyjnemu wprowadzeniu funkcji wraz z nową kubaturą – rekomponującą (znaczącą, uczytelniającą) zniszczoną formę kubatury historycznej. Jednak podjęcie takiej decyzji musi odbyć się bez schematyzmu i automatyzmu.

Jeden z przykładów zastosowania metody JARK-WAK – wskazujący konieczność zróżnicowanego, niedogmatycznego, ale pragmatycznego podejścia do niejednorodnej struktury dawnych fortyfikacji – to studium, a następnie projekt rewaloryzacji Twierdzy Zamość.

3.2. Twierdza Zamość – obiekt UNESCO. Integracja i rekompozycja krajobrazu warownego bez całościowej rekonstrukcji

Podjęta przez samorząd Zamościa idea odzyskania warownej tożsamości miasta wynikała zarówno z zapisów obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak i ze stworzenia opisywanego studium[15]. Na bazie zapisów z projektu rewaloryzacji i udostępnienia Twierdzy Zamość (jako jedynego tak wykonanego w Polsce i jednego z niewielu w Europie) dokonano rewaloryzacji bez całkowitej rekonstrukcji – jedynie drogą niewielkich uzupełnień i uczytelnień – fenomenu sylwety ufortyfikowanego miasta renesansowego (mimo kilkukrotnych modernizacji umocnień XIX-wieczna twierdza nadal zachowała programowe cechy XVI-, XVII-wiecznego miasta warownego). W projekcie uwzględniono utrwalanie i zachowanie cech, dzięki którym Zamość został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO[16]. W opracowaniu z roku 2006 *Studium kształtowania terenów pofortecznych ze szczególnym uwzględnieniem zieleni*[17] sformułowano wytyczne rewaloryzacji, które w większości nie determinowały drogich, wielkoskalowych działań rekonstrukcyjnych, lecz stosunkowo niskobudżetowe działania rekompozycyjne i uczytelniające; niejako od nowa mianujące krajobraz warowny w parkowej postaci.

Opracowanie z roku 2007 zatytułowane *Koncepcja architektoniczno-krajobrazowa zagospodarowania terenów pofortyfikacyjnych frontu południowego Twierdzy Zamość*[18] było uszczegółowieniem poprzedniego studium, wykonano je dla południowego frontu twierdzy. Opracowanie finalne, z roku 2008, *Koncepcja udostępnienia turystycznego i urządzenia krajobrazu warownego Twierdzy Zamość*[19] opierało się ściśle na wytycznych opracowanych w 2006 r. i na minimalistycznej metodzie sprecyzowanej rok później. Była to autorska koncepcja projektowa, sporządzona pod kątem spełnienia określonych, bardzo napiętych wymagań terminowych i programowych, podyktowanych warunkami finansowania w ramach działania 6.4: Inwestycja w produkty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka na lata 2007–2013. To propozycja etapowego działania bezpiecznego, dającego jednak całościowy efekt w postaci świadomie i całościowo ukształtowanego, harmonijnego, kulturowo-naturalnego, narracyjnego krajobrazu parkowego. Istotą tej narracji przesądzającą o unikatowości i uniwersalności przekazu są podkreślone, wyeksponowane, czasami rekonstruowane, czasami jedynie zasugerowane cechy krajobrazu warownego. Nie było to więc działanie całościowe, lecz optymalne, przewidujące minimum wysiłku inwestycyjnego, które zapewnić miało maksymalny efekt: osiągnięcie integralności, a więc zrozumiałości, atrakcyjności, użyteczności; spójności kompozycyjnej, edukacyjnej, ekologicznej nieczytelnego dziś pierścienia umocnień.

Na podstawie tej koncepcji wyłonione w ramach przetargu Biuro Projektowo-Inżynierskie „Redan" (wraz z partnerami) ze Szczecina w 2009 r. opracowało, pod kierunkiem mgr. inż. arch. Michała Czasnojcia projekt budowlany Zamość miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki w ramach Programu Operacyjnego

15 K. Wielgus, J. Środulska-Wielgus, K. Latusek, *Krajobraz Twierdzy Zamość w służbie turystyki kulturowej*, „Renowacje i Zabytki" 2013, nr 2, s. 57–63.

16 Realizacja szeregu projektów, ukończona w 2014 r., była możliwa dzięki aplikowaniu i wsparciu następujących źródeł finansowania: Funduszy Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2009 r. Bastion VII, kazamaty Bastionu I, Bramy Lubelskiej Starej wraz z kojcem i kurtyną przy Bramie Lubelskiej Nowej, Brama Szczebrzeska z blokhauzem; 2009 r., Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka w ramach działania 6.4.: Inwestycje w projekty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym; Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka: Zamość Miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki; Funduszy Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko: Utworzenie Muzeum Fortyfikacji i Broni w obrębie Bastionu III i Arsenału w Zamościu.

17 *Studium kształtowania terenów fortecznych ze szczególnym uwzględnieniem zieleni Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Forczek-Brataniec, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, stud. D. Kiciński, Politechnika Krakowska, 2006.

18 *Koncepcja architektoniczno-krajobrazowa zagospodarowania terenów pofortyfikacyjnych frontu południowego Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Forczek-Brataniec, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, stud. Dariusz Kiciński, Politechnika Krakowska, 2007.

19 *Koncepcja zagospodarowania i udostępnienia turystycznego Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Foczek-Brataniec, mgr inż. arch. J. Piekło, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. M. Chrząszczyk, mgr inż. arch. kraj. A. Fecko, mgr inż. arch. kraj. A. Kruszec, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, mgr P. Osmenda; stud. K. Fecko, E. Furlepa, K. Jakubowski, J. Kocieniewski, K. Martyna, J. Sulikowska, A. Skoczylas, O. Zapolska; Politechnika Krakowska, 2008.

Innowacyjna Gospodarka, w zakresie działania 6.4.: Inwestycje w projekty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym. Jego uzupełnieniem stało się *Opracowanie treści merytorycznych, form i systemów prezentacyjnych, dotyczących trasy turystycznej w ramach projektu Zamość Miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki*[20].

Zasadniczym zadaniem rewaloryzacji, opartej funkcjonalnie na wiodącej zasadzie turystyki kulturowej 3 x E (Education, Excitation, Entertainment), było utrzymanie fenomenu architektury obronnej w Polsce, nazwanej przez J. Bogdanowskiego „naturalnym skansenem Architectura Militaris" w Europie, a także wyjątkowej roli Twierdzy Zamość jako „ambasadora polskich fortyfikacji". Prace zostały zrealizowane: Zamość odzyskał przedpola widokowe i trzy, możliwe do obserwacji jako całości, fronty twierdzy: południowy, zachodni oraz północny. Żaden z nich nie jest pełną rekonstrukcją, lecz wynikiem scenograficznego scalenia elementów istniejących, zaznaczonych w sposób niedosłowny oraz częściowo, nie w całości, odbudowanych. Te w istocie są jedynie dwa – Bastion III oraz kurtyna łącząca go z Bramą Szczebrzeską. Optymalizacja rozwiązań – swoiste precyzyjne dawkowanie konserwacji zachowawczej, integracji dawnej i nowej substancji, rekompozycji, rekonstrukcji i współczesnej kreacji, inspirowanej tożsamością miejsca – to wynik zastosowania na poziomie studium metody prof. Bogdanowskiego. Jakość i rodzaj poszczególnych rozwiązań mogą podlegać dyskusji, jednak Twierdza Zamość, miejsce UNESCO, odzyskała w znacznej części swój krajobraz. Ruch turystyczny po zakończeniu długiej i uciążliwej realizacji wzrósł półtorakrotnie.

3.3. Zamek i twierdza Lanckorona, obiekt UNESCO – konserwacja i integracja krajobrazu warownego

Podstawowym materiałem wyjściowym dla obecnie najnowszej, ukończonej w listopadzie 2023 r. inwestycji, będącej etapem rewaloryzacji zespołu zamku i twierdzy na Górze Zamkowej w Lanckoronie, stała się publikacja *Zamki w ruinie. Zasady postępowania konserwatorskiego*[21]. Praca zbiorowa to kompilacja prac 29 autorów i zespołów autorskich, dała podstawy teoretyczne do ukształtowania wieloletniego projektu samorządowego rewaloryzacji krajobrazu warownego Góry Zamkowej w Lanckoronie. Rozłożone w czasie działania koncepcyjne, projektowe, pozyskiwanie środków, promocję, badania i postępującą realizację traktować można jako swoiste laboratorium i probierz skuteczności założeń z 2012 r., zaprezentowanych w cytowanej publikacji i skodyfikowanych w Karcie ochrony historycznych ruin przyjętej

20 *Opracowanie treści merytorycznych, form i systemów prezentacyjnych, dotyczących trasy turystycznej w ramach projektu Zamość Miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka w ramach działania 6.4.: Inwestycje w projekty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus, (koordynacja prac: mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus), mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, mgr inż. arch. kraj. K. Latusek, mgr inż. arch. kraj. K. Jakubowski, mgr inż. arch. kraj. J. Kulig, mgr inż. arch. kraj. O. Zapolska, Politechnika Krakowska, 2010–2012/14.

21 *Zamki w ruinie. Zasady postępowania konserwatorskiego*, B. Szmygin, P. Molski (red.), Warszawa–Lublin 2012.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS 4 grudnia 2012 r. Rozpoczęta rewaloryzacja lanckorońskiego zamku i fortecy została poddana korektom i doskonaleniu dzięki obserwacji kierunków i rezultatów podobnych działań na zamkach, szczególnie tych z obszaru Małopolski. Konsultantem był m.in. dr inż. arch. Jan Janczykowski, dawny małopolski wojewódzki konserwator zabytków, autor syntetycznego artykułu, scalającego te obserwacje[22]. Szczególnie cenne do poszukiwania kierunku rewaloryzacji zespołu w Lanckoronie okazały się doświadczenia z zamków Lipowiec, Czorsztyn i Tenczyn (w Rudnie). Określenie charakteru zabytku – nie w sposób asocjacyjny jako swoistej sumy grodziska, zamku w kilku fazach (konfederackiej, a następnie austriackiej twierdzy), lecz jako holistycznie potraktowanego krajobrazu warownego w jego naturalno-kulturowej, zmetamorfizowanej formie – pozwoliło na jego strukturyzację i waloryzację oraz określenie hierarchicznie zgrupowanych wytycznych.

Szczyt Góry Zamkowej w Lanckoronie jest wielostrukturalnym zespołem zabytkowym, będącym wynikiem świadomego kształtowania przez człowieka w ciągu kilkuset lat. Stanowi przykład krajobrazu kulturowego, który w ustawie z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (rozdz. 1, art. 3, pkt. 14) określony jest jako „postrzegana przez ludzi przestrzeń, zawierająca elementy przyrodnicze i wytwory cywilizacji, historycznie ukształtowana w wyniku działania czynników naturalnych i działalności człowieka". Według Edmunda Małachowicza „krajobraz jest jakby uformowaną w ciągu dziejów scenerią dla życia i działalności zmieniających się pokoleń"[23]. W przypadku szczytu Góry Lanckorońskiej były to funkcje obronna i rezydencjonalna, która następnie wygasła, pozostawiając pod koniec XVIII w. wyłącznie funkcję militarną. Badania archeologiczne wykazały ponad wszelką wątpliwość ciągłość funkcji obronnych od ok. X w. (gródek stożkowaty na szczycie Góry Lanckorońskiej według badań Eligiusza Dworaczyńskiego), przez założenie kazimierzowskiej warowni (z drugiej połowy XIV w.), jej modernizację za czasów Mikołaja Zebrzydowskiego (przełom XVI i XVII w.), po konfederacką twierdzę, budowaną według planów inżynierów francuskich, sprawdzoną w walce w 1771 r., a następnie finalnie zmodernizowaną rok później przez służby inżynieryjne armii cesarstwa austriackiego.

Funkcja rezydencjonalna i administracyjna zamku na przełomie XVI i XVII w. przyczyniła się w sposób bezpośredni do powstania niezwykłego konceptu „polskiej Jerozolimy". Rezydujący tu Mikołaj Zebrzydowski, marszałek wielki koronny, starosta generalny krakowski, tyleż na skutek nadprzyrodzonego widzenia w Wielki Czwartek 1596 r. obserwowanego z okien lanckorońskiej warowni, co i fascynacji dziełem Christiana Adrichomiusa, opisującym Jerozolimę za czasów Chrystusa, podjął decyzję o utworzeniu przestrzennego sanktuarium – wielkiego krajobrazowego teatru, kalwarii na wzór Jerozolimy. Materialnym źródłem

22 J. Janczykowski, *Ruiny zamków Małopolski – ochrona i udostępnianie*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2018, nr 54, s. 92–110.

23 E. Małachowicz, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach zabytkowych*, Wrocław 1994, s. 322.

inspiracji były opis, rysunki, a nawet model bazyliki Grobu Świętego, przywiezione w 1597 r. z pielgrzymki do Ziemi Świętej przez Hieronima Strzałę, dworzanina Zebrzydowskiego, dziedzica sąsiedniej Dąbrówki i Ostałówki. Budowę pierwszej kaplicy rozpoczęto w 1600 r., a dwa lata później Zebrzydowski podpisał akt darowizny na rzecz bernardynów, mających sprawować opiekę nad powstającą Kalwarią. Rok później zaś w obecności legata papieskiego położono kamień węgielny pod budowę klasztoru. Kalwaria i w swej genezie, i w realizacji (Jan Maria Bernardoni, Paul Baudarth i inni), i funkcjonowaniu – jako jedno z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych Europy – ma głębokie uniwersalne znaczenie i wyjątkowy charakter, co legło u podstaw wpisania całego zespołu na Listę światowego dziedzictwa UNESCO (1999–2000). Wpis obejmuje też szczyt Góry Zamkowej oraz ruiny zamku jako czynnego i biernego elementu fenomenu Kalwarii Zebrzydowskiej.

Rola lanckorońskiego zamku i całej góry jako krajobrazowego, historycznego i znaczeniowego ogniska „polskiej Jerozolimy" potwierdzona została włączeniem ich do obszaru objętego wpisem na Listę światowego dziedzictwa UNESCO decyzją z 1 grudnia 1999 r. (certyfikat UNESCO z 9 maja 2000 r.). A 30 października 2000 r. Kalwaria jako krajobrazowy zespół manierystycznego parku pielgrzymkowego, a także Góra Zamkowa uznane zostały rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za Pomnik Historii RP.

Zamek degradowany już od połowy XVII w. i późniejsza forteca lanckorońska najbardziej ucierpiały na skutek zniszczeń antropogenicznych w XIX i XX wieku. Opłakane rezultaty rozbiórki i braku dbałości zdecydowano się w pewien sposób ograniczyć, choć nie odwrócić, przez scalenie rozerwanego i nieczytelnego zespołu, a także niejako ponownie odkryć w społecznej świadomości. Zlecając i finansując badania, podejmując się przygotowania najpierw studium, a następnie projektu zagospodarowania szczytu Góry Lanckorońskiej, gmina Lanckorona realizuje spoczywający na niej obowiązek opieki nad zabytkiem objętym najwyższymi formami ochrony konserwatorskiej.

Podstawowym celem tego zadania było uczytelnienie powiązań widokowych i przywrócenie do świadomości społeczności lokalnej, społeczności kraju i społeczności międzynarodowej znaczenia Góry Lanckorońskiej, zamku i twierdzy we wszystkich ich aspektach, „korzystania z zabytku w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości oraz popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytku oraz jego znaczeniu dla historii i kultury".

Wymaga to odtworzenia części powiązań widokowych zamku i zespołu kalwaryjnego w aspekcie ekspozycji czynnej i biernej, określonych działań związanych z zielenią, lecz przede wszystkim materialnego zaznaczenia obecności ruin i zabezpieczenia ich przed szybko postępującą degradacją. Nigdy nie powrócą one do swej roli dominanty krajobrazowej. Istotne jest jednak, żeby skoordynowane działania związane z odsłonięciem zamku i uczytelnieniem elementów ruin, niemające nic wspólnego z fantastycznymi pseudorekonstrukcjami zamków czy disneylandyzacją ruin, pozwoliły zaznaczyć w krajobrazie jego istnienie. Szczególnie istotne dla samego zamku było odkrycie śladów wczesnych fortyfikacji nowożytnych, najprawdopodobniej fundowanych przez samego Zebrzydowskiego. Małe bastiony lanckorońskie po przebudowie stały się wewnętrzną linią obrony twierdzy konfederackiej.

Zintegrowana rewaloryzacja całego zespołu warownego (od gródka wczesnośredniowiecznego po fortyfikacje austriackie sprzed 1780 r.) stały się przedmiotem projektu Rewitalizacja Zamku, Podgrodzia, Grodu i Twierdzy Lanckorona – szczytu Góry Zamkowej[24]. Uzyskał ostateczne pozwolenie konserwatorskie 9 kwietnia 2018 r., zaś 12 kwietnia 2018 r. został złożony wraz z wnioskiem o pozwolenia na budowę. Jest on wdrożeniem wyników badań i studiów oraz wyraźnym znakiem odejścia od pretekstowego (na rzecz kontekstowego) traktowania niezwykłych wartości Góry Lanckorońskiej i jej skarbu architektury obronnej, tworzonego od czasów poprzedzających chrzest Polski po konfederację barską i pierwszy rozbiór Polski. Długotrwałe starania o uzyskanie środków na realizację projektu zostały zakończone sukcesem dopiero w 2023 r., uprzednio gmina prowadziła jedynie własnymi siłami niezbędne badania archeologiczne, prace zabezpieczające oraz regulację zieleni pod ścisłym nadzorem małopolskiego WKZ. Dopiero po uzyskaniu po pięciu latach starań dofinansowania ze środków Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ruszyły prace zabezpieczające, konserwatorskie i integracyjne w obrębie zamku kazimierzowskiego i jego nowożytnych modernizacji (XVI–XVIII w.). Kluczowe okazało się właśnie uczytelnienie – bez odbudowy – narysu fortyfikacji nowożytnych z odtworzeniem układu masywów ziemnych, co dało właściwą ekspozycję zabezpieczonych ruin części średniowiecznych. Częściową, odróżnialną i strukturalnie czytelną rekonstrukcją okazał się drewniany most, nawiązujący do metod inżynierskich XVII–XVIII w., będący jedyną drogą bezpiecznego udostępnienia ruin[25]. Prace zostały zrealizowane szybko, na podstawie wieloletnich badań, zintegrowanej i elastycznej koncepcji, co pozwoliło na szeroko rozumiane udostępnienie i wyeksponowanie zabezpieczonych ruin. W tym kierunku przebiegać będą w miarę pozyskiwania środków prace dotyczące całego zespołu fortyfikacji barskich i austriackich: nie jako pretekst do ich odcinkowych rekonstrukcji, lecz całościowego wyeksponowania w aspekcie czynnym i biernym unikatowego krajobrazu Góry Zamkowej – elementu zespołu wpisanego na listę dziedzictwa UNESCO.

3.4. Twierdza Przemyśl, Pomnik Historii Rzeczypospolitej Polskiej – twierdza ruin, lecz nie twierdza w ruinie: zachowawcze udostępnienie krajobrazu warownego w skali regionalnej

Ostatni z przykładów nie dotyczy zamków, lecz w największym stopniu przedstawia problem rewaloryzacji ruin – w zakresie zintegrowanego zarządzania w skali regionalnej. Miasto Przemyśl od czasów średniowiecza pełniło ważne funkcje obronne, chroniąc trakty komunikacyjne biegnące z północy na południe i ze wschodu na zachód. Naturalny pasaż w zawężeniu doliny rzeki San oraz obniżenie wzgórz Pogórza Przemyskiego zyskało sobie w ciągu wieków miano „Bramy Przemyskiej".

Po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 r. Przemyśl znalazł się w granicach cesarstwa austriackiego. Pierwsze wzmianki

24 Projekt wykonany przez zespół architektów: mgr/mgr inż. arch.: P. Knez, A. Knez, M. Kronenberg, M. Maj, W. Bogal.

25 Prace realizacyjne wraz z zakresem niezbędnych badań bieżących wykonała w okresie od września do listopada 2023 r. firma konserwatorska Piotra Białki z Krakowa.

o konieczności ufortyfikowania Przemyśla jako nowożytnej twierdzy pochodzą z 1810 r., jednak oficjalna decyzja o budowie zapadła w 1850 r. Poszczególne fazy rozwoju twierdzy były odbiciem zarówno ważnych konfliktów w Europie i na świecie, jak i przełomowych wynalazków z okresu II rewolucji przemysłowej, mających bezpośredni wpływ na rozwój technik wojskowych, budownictwa i komunikacji.

Pierwsza faza rozbudowy twierdzy przypadła na lata wojny krymskiej (1854–1855), druga toczyła się w trakcie kryzysu bałkańskiego w latach 1876–1878 oraz rozwoju artylerii gwintowanej. Trzecia – budowa fortyfikacji w formie stałej (m.in. z użyciem betonu) – to lata 1879–1887; przyspieszenie robót wywołał konflikt bułgarski. W tej fazie na budowę wpłynęły także przemiany w technikach budowlanych oraz w rozwoju broni strzeleckiej. Kolejne wynalazki w dziedzinie artylerii, zwiększające siłę rażenia pocisków oraz rozwój metalurgii, spowodowały największą rozbudowę twierdzy w latach 1888–1900. Powstały wtedy najnowocześniejsze forty pancerne, będące wyrazem postępu w wielu dziedzinach techniki. Początek XX w. to ostatnie modernizacje, wynikające z doświadczeń m.in. w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905). W przededniu pierwszej wojny światowej Przemyśl był jedną z 10 największych twierdz ówczesnej Europy. Budowa przyczyniła się w decydujący sposób do rozwoju i wzbogacenia miasta, ale również – do ogromnych cierpień ludności cywilnej w czasie kolejnych walk wielkiej wojny. Pierwsze oblężenie wojsk rosyjskich (17 września – 10 października 1914 r.) okazało się zwycięskie dla obrońców. Twierdza została odblokowana. Drugie oblężenie, najdłuższa obrona oblężonej i odciętej twierdzy w dziejach nowoczesnych wojen, trwało od 5 listopada 1914 do 22 marca 1915 r. Po wyczerpaniu wszelkich dalszych możliwości obrony twierdza została poddana, ostatni akt obrony stanowiło zniszczenie wszystkich ważniejszych urządzeń obronnych oraz zapasów. Był to początek destrukcji twierdzy. Została ona odbita przez sprzymierzone wojska niemieckie i austro-węgierskie w wyniku trzeciego oblężenia (18 maja – 3 czerwca 1915 r.), wiele uprzednio zniszczonych fortów, prowizorycznie naprawionych przez Rosjan, uległo wtedy najcięższemu bombardowaniu artyleryjskiemu. Był to drugi akt niszczenia twierdzy. Przez dwa lata Przemyśl odgrywał jeszcze role militarne, choć trzeci akt niszczenia – rozbiórkę – rozpoczęli jeszcze sami Austriacy. Budowle forteczne rozbierali też Polacy w okresie międzywojennym, czynili to do lat 80. XX w. Równolegle, już pod koniec lat 50. XX w., rozpoczęły się badania i pierwsze próby ochrony twierdzy jako wielkiego zespołu zabytkowego. Jednym z pionierów tych działań był architekt Janusz Bogdanowski. Mimo wieloletnich rozbiórek zachował się układ przestrzenny twierdzy, jej system drogowy, kilkaset hektarów zieleni maskującej, zaś zrujnowane forty do dziś zachwycają swym monumentalizmem, ekspresją zniszczenia, pokazują też, dzięki powstałym zniszczeniom, kunsztowną strukturę i zastosowane rozwiązania techniczne. Największą wartością twierdzy nad Sanem jest jednak jej autentyczny krajobraz, kształtowany w wielkiej skali do celów obronnych – stał się swego czasu olbrzymim polem bitwy.

Wartości te, zarejestrowane i opisane w ramach Programu Generalnego Konserwatora Zabytków w latach 90. XX w., opracowane naukowo, stały się podstawą projektu o nazwie Program planu ochrony zespołu parków kulturowych krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl[26]. Całościowe studium krajobrazu twierdzy sporządzone zostało za pomocą metody jednostek architektoniczno-krajobrazowych; jednak z uwagi na rozległość terenu (to obszar o powierzchni ponad 400 km²) określono waloryzację i wytyczne dla większych obszarów niż jednostki AR-K. Były to zespoły jednostek architektoniczno-krajobrazowych (ZJARK) oraz „zespoły zespołów" – nazwane modelami krajobrazowymi.

Gminy obejmujące dawną Twierdzę Przemyśl dysponowały więc od 2007 r. materiałem konsultacyjnym, pozwalającym na prawidłową delimitację stref ochronnych w planach zagospodarowania. Intencja warunków eksponowania ruin obiektów zabytkowych bez konieczności ich odbudowy legła u podstaw opracowania zleconej przez nowo powstały Związek Gmin Fortecznych serii projektów, służących programowi Zagospodarowania Twierdzy Przemyśl w celu udostępnienia dla turystyki kulturowej[27]. Etap I objął ok. 20% terenów i obiektów zespołu fortecznego, stanowił wybór najistotniejszych problemów, a tym samym rodzaj laboratorium dla rozwiązań właściwych dla całej twierdzy. Mimo ograniczonego zakresu terytorialnego etap ten jest największym w kraju projektem pod względem rozległości i kompleksowości działań w dziedzinie rewitalizacji zespołów postmilitarnych i postindustrialnych. Realizacja projektu była

26 *Program planu ochrony zespołu parków kulturowych krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; kierownictwo i koordynacja prac: dr inż. arch. K. Wielgus, wykonanie prac projektowych: dr inż. arch. K. Wielgus, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr arch. T. Tokarczuk, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, opracowanie i konsultacja części historycznej: mgr inż. T. Idzikowski, współpraca: mgr inż. arch. M. Tatar, mgr M.J. Mikulski, Kraków–Przemyśl, 2007.

27 Wielgus K., Środulska-Wielgus J.: Projekt Zagospodarowanie zespołu zabytkowego Twierdzy Przemyśl w celu udostępnienia dla turystyki kulturowej. Opracowanie merytoryczne wniosku do projektu kluczowego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013. Projekt umieszczony na liście indykatywnej projektów kluczowych woj. podkarpackiego, preumowa podpisana 27 października 2009 r. Projekt wybrany jako jeden z trzech wiodących i przedstawiony na Konferencji podsumowującej wdrażanie RPO województwa podkarpackiego na lata 2007–2013 w 2008 i 2009 roku. Rzeszów, 26 listopada 2009 r. Projekt zagospodarowania trasy turystyki kulturowej „Północna rokada" w ramach projektu: Zagospodarowanie zespołu zabytkowego Twierdzy Przemyśl w celu udostępnienia dla turystyki kulturowej, etap I, oznaczony nr 37 wg listy projektów, opublikowanych w WDU, wg indykatywnego wykazu indywidualnych projektów kluczowych dla województwa podkarpackiego na lata 2007–2013, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, mgr inż. arch. J. Piekło, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. M. Chrząszczyk, mgr inż. arch. kraj. A. Fecko, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, mgr P. Osmenda; stud. K. Fecko; Rewitalizacja dróg fortecznych Kruhel Wielki–Prałkowce, przebudowa ogrodzenia cmentarza wojennego żołnierzy austro-węgierskich w miejscowości Brylińce, udostępnienie turystyczne Fortu VII „Prałkowce" i reliktów fortyfikacji polowych na jego przedpolu (nazwa robocza: „Zachodni sektor"), w ramach ww. projektu, kierownictwo naukowe dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK, dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, E. Furlepa, Ż. Kulig, B. Najder, A. Laskoś, J. Sulikowska, S. Wielgus, mgr T. Idzikowski; Politechnika Krakowska, 2010; Wstępna koncepcja urządzenia obiektów i obszarów Twierdzy Przemyśl na terenach gmin: Przemyśl, Krasiczyn, Medyka i Miasta Przemyśla jako materiały, uwarunkowania i wytyczne do przetargów na projekty budowlane i wykonawcze do zadania: 4. Rewitalizacja dróg fortecznych i zespołu koszarowego w Siedliskach, Fortu XV „Borek" i Fortu II a „Mogiłki" (nazwa robocza: „Południowa rokada"), w ramach ww. projektu, kierownictwo naukowe dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. kraj. K. Martyna, mgr inż. arch. kraj. K. Jakubowski, O. Zapolska, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr T. Idzikowski; Politechnika Krakowska, 2010.

równocześnie środkiem aktywnej ochrony krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl. Projekt całościowo przewidziany został jako umożliwienie i zabezpieczenie eksploracji przestrzeni historycznej[28] dla turystyki kulturowej[29] (pojęcie to rozwija M. Leniartek). Projekt obejmował wiele zadań, rozpisanych na wszystkie gminy forteczne. Największym z nich było udostępnienie północnej części zewnętrznego pierścienia twierdzy. Działanie w ramach projektu Szlak fortecznej turystyki kulturowej „Północna rokada" w Twierdzy Przemyśl[30] to udostępnienie turystyczne zabytkowego krajobrazu warownego, oparte na geometrii pasmowych układów obronnych i komunikacyjnych dawnej twierdzy. Jest to północna część głównego obwodu obronnego twierdzy, oparta na odcinku drogi obwodowej (inaczej – rokadowej) o długości ok. 37 km, pomiędzy miejscowościami Kuńkowce i Bolestraszyce.

Projekt udostępnienia objął poprawę m.in. stanu dróg, traktowanych jako zabytek inżynierii, z dostosowaniem ich do standardów trasy turystyki pieszej, rowerowej i konnej. W 16 obiektach obronnych podjęto różne działania, w większości porządkowe i umożliwiające udostępnienie (przecinki zieleni, udrożnienie wjazdów, bariery zabezpieczające). W odniesieniu do 4 obiektów zrealizowano większe prace zabezpieczające i adaptacyjne. Wynikały one zarówno z istotnych zagrożeń budowlanych, jak i z wartości oraz popularności turystycznej obiektów. Żadna z nich nie była jednak rekonstrukcją, ale drobnymi uzupełnieniami o charakterze rekompozycyjnym.

Działania te, kontynuowane obecnie w ramach programu Polski Ład, zatrzymały procesy masowego zaśmiecania ruin i spontanicznych rozbiórek, rozpoczęły etap racjonalnej gospodarki zielenią, wykaszania, regulowania spontanicznego podrostu zieleni. Po raz pierwszy w kraju, a zapewne w całej Europie Środkowo-Wschodniej, z wykorzystaniem minimalnych środków rozpoczęto świadome, wielkoskalowe przywracanie charakteru parkowego krajobrazu pamięci na obszarze wielkiej twierdzy pierścieniowej, czyli na obszarze ok. 400 km². Prace pochłonęły blisko 21 mln zł, jednakże zainicjowany w ten sposób proces społecznej restytucji zespołu przyczynił się do wpisu twierdzy, jako całości, na listę Pomników Historii Rzeczpospolitej Polskiej (w listopadzie 2018 roku).

W niniejszych rozważaniach najistotniejszy jest fakt, że zasadą zintegrowanych działań na terenie 9 gmin jest równoczesne udostępnienie i wyeksponowanie kilkudziesięciu wielkich, zrujnowanych obiektów. Niekompletność, zniszczenie i przekształcenia tych budynków traktowane są jako walor, a równocześnie nie stanowi to pretekstu do braku interwencji, lecz wyzwanie, by możliwie jak najlepiej je zabezpieczyć i najefektowniej wyeksponować.

Należy podkreślić, iż w przypadku zabytków architektury obronnej o znacznie młodszej proweniencji, przy bogactwie materiałów archiwalnych i coraz bardziej dostępnych środkach, nie był i nie jest forsowany kierunek rekonstrukcyjny. Wdrożono natomiast całą gamę rozwiązań architektonicznych i edukacyjnych, stanowiących subtelne uzupełnienia: instalacje oraz urządzenia edukacyjne to podpowiedzi i sugestie dla wyobraźni zwiedzających. Te nieingerencyjne działania konserwatorskie, zabezpieczające i rekompozycyjne nazywane były przez J. Bogdanowskiego, za Stanisławem Lemem, „fantomatyką". Ich zastosowanie i wdrożenie na znaczną skalę w XIX-wiecznej twierdzy pierścieniowej, co znamionuje dojrzałość samorządów Ziemi Przemyskiej, mogłoby stanowić inspirację do podejścia do znacznie starszych ruin średniowiecznych i wczesnonowożytnych zamków.

Kluczem powinno się stać pojęcie form niepełnych i ich percepcji.

4. Konkluzje

4.1. Percepcja form niepełnych jako klucz do udostępnienia ruin

Jeśli zastosuje się wytyczne integracji lub rekompozycji w stosunku do całości zabytkowego dzieła obronnego, to jedną ze szczególnie przydatnych metod jest dostosowanie obiektu do odbierania *form niepełnych* przez zwiedzających. Ten kluczowy dla niniejszych rozwiązań termin przytaczam, wraz z istotną motywacją, za profesorem Edmundem Małachowiczem. Fundamentalna definicja jest na tyle precyzyjna, iż wskazuje również na konieczność zastosowania instrumentarium w postaci szeregu podpowiedzi, didaskaliów pozwalających na budowę prawidłowej postaci zabytku, niedosłownie i wyłącznie w jego materialnej strukturze, przez kształtowanie kompetencji poznawczych osób zwiedzających. Według prof. Małachowicza „percepcja form niepełnych wymaga od strony obserwatora odpowiedniego przygotowania lub dodatkowych informacji – podpowiedzi. Kształtują one właściwy stosunek do obiektu. W węższym pojęciu zabiegi te służą celom dydaktycznym w znaczeniu poznawczym i ideowym, a także estetycznym i światopoglądowym, jako jedno z narzędzi kształtowania opinii społecznej w odniesieniu do spuścizny kulturowej"[31].

Istotę i konieczność kształtowania poziomu elementów objaśnienia w zabytkach w formie niepełnej – narzędzi wspomagających ich percepcję – precyzyjnie charakteryzuje z socjologicznego punktu widzenia Aleksander Wallis: „obiekt w przestrzeni nie stanie się nośnikiem materialnym symbolicznej figury, jeżeli odbiorca nie posiada pewnego »kwantum wiedzy«. (…) W przypadku gdy symbole odnoszą się do spraw znajdujących się poza kręgiem społecznej lub

28 *Eksploracja przestrzeni historycznej*, Leniartek M.K. (red.), Wrocław 2008.

29 Turystyka kulturowa to forma turystyki „w której zainteresowania podróżujących koncentrują się na bogatej przeszłości ludzi bądź obszarów, zachowanej i odzwierciedlonej w zabytkach, historycznych okolicach, tradycyjnej architekturze i rękodziełach" (Metelka Ch.J., *The Dictionary of Hospitality, Travel and Tourism*, New York 1990., s. 41, cyt. za: Bąk S.A., *Działania Unii Europejskiej na rzecz kultury i turystyki kulturowej*, Warszawa 2007). Z punktu widzenia strategii planowania turystyka kulturowa to próba wykreowania na danym obszarze środowiska wzbogacającego zarówno jego mieszkańców, jak i odwiedzających ten obszar, którego gospodarze starają się wyważyć wymogi stawiane przez turystę oraz uwarunkowania dobrobytu odwiedzanego obszaru, w określaniu których biorą udział przedsiębiorstwa gminne oraz środowiska zwolenników ochrony przyrody (tamże, s. 154, cyt. za: Bąk S.A., *Działania…*, dz. cyt., s. 126).

30 Zadanie nr 7 indywidualnego projektu kluczowego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013. Priorytet VI. Turystyka i Kultura, program Zagospodarowanie zespołu zabytkowego Twierdzy Przemyśl w celu udostępnienia dla turystyki kulturowej, etap I, oznaczony nr 37 wg listy projektów, opublikowanych w WDU, wg indykatywnego wykazu indywidualnych projektów kluczowych dla województwa podkarpackiego na lata 2007–2013.

31 Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach zabytkowych*, Wrocław 1994, s. 145.

historycznej świadomości odbiorców, pozostają one dla nich nieczytelne”[32].

Dlatego jawi się jako niezbędne uczytelnianie i kontinuum wzajemne odpowiadanie sobie formy niepełnej i jej edukacyjnej obudowy jako warunki sine qua non utrzymania zrozumiałości, a za tym – nawet społecznej akceptowalności obiektów i zespołów w postaci tak lub inaczej rozumianej „trwałej ruiny”. Powróćmy jeszcze do słów o formach niepełnych: „Pomimo podstaw naukowych każda ekspozycja form niepełnych jest autorska (subiektywna). Uczytelnienie np. tworzenie oprawy lub dodawanie elementów informacyjnych umożliwiających widzowi rozpoznanie formy i funkcji, jako wstępu do dalszych doznań w procesie percepcji walorów obiektu”[33]. Odpowiedzialność w zakresie uzupełnień strukturalnych, formalnych i edukacyjnych jest więc wielka, spoczywa, co oczywiste, zarówno na badaczach, architektach, jak i na autorach scenografii, kontentów do urządzeń ekspozycyjnych, modeli analogowych i wirtualnych, mappingów, projekcji, aplikacji itp. – co stanowi coraz szerszy i stosunkowo nowy sektor projektantów rzeczywistości zabytków.

W tym zakresie w zupełnie nowym świetle rekonstrukcja jawi się nie jako cel sam w sobie, jedyny i całościowy sposób odzyskania (lub uzyskania) wartości zabytku, lecz jako specjalnie zastosowany środek, stosowany wybiórczo, w ściśle wyselekcjonowanych miejscach, w sposób uzasadniony naukowo, niekonieczny, lecz możliwy do stosowania, zachowujący wiarygodność zabytku. Profesor Aleksander Gieysztor zaproponował pojęcia „autentyczności” i „wiarygodności” w odniesieniu do zabytków architektury. Wiarygodność odnosi się do budowli restytuowanych lub rekonstruowanych, nieautentycznych, lecz cenionych i chronionych[34]. Tu należałoby zawęzić tę definicję do wybranych części zabytków lub zespołów, gdzie rekonstrukcja miejscowa stanowiłaby element integracji (lub rekompozycji) w skali całości zespołu – scalenia i uczytelnienia. W działaniu tym, w desygnacji miejsc rekonstruowanych, uzupełnianych oraz tych traktowanych werystycznie należałoby odchodzić od rozumowania i postępowania deterministycznego (jedynego, słusznego i pożądanego celu, a co za tym idzie: postaci zabytku) i obrać kierunek traktowania procesualnego i statystycznego, opartego na naukowej, racjonalnej i weryfikowalnej waloryzacji.

Rekonstrukcja, w szczególności całkowita, obejmująca cały zespół zabytkowy, ale i uzupełnienia strukturalne oraz edukacyjne mogą nieść ze sobą poważne zagrożenia. „Punktem wyjścia rekonstrukcji przeszłości jest zawsze teraźniejszość. (…) Za każdym razem, gdy jakiś ruch społeczny zwycięża i narzuca reszcie społeczeństwa swoją władzę, staje się on miarą historii (…) porządkuje przeszłość – wskazuje, co i dlaczego z rozległej i różnorodnej przeszłości należy przypomnieć”[35]. Jeszcze wyraźniej artykułuje to Ewa

32 Wallis A., *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa 1967.

33 Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja…*, dz. cyt., s. 93–145.

34 Tamże, s. 135.

35 Florescano E., *Od pomnika władzy do historii wyjaśniającej,* [w:] Bębenek S.T., *Myślenie o przeszłości*, Warszawa 1981 – cyt. za: Lewicki J., *Polskie miejsca pamięci – zmiany interpretacji i problemy ochrony w XXI wieku*, [w:] „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2018, nr 5, s. 109.

Dawidejt-Jastrzębska: „…na straży pamięci kulturowej stoi państwo, zwłaszcza autorytarne, które – poprzez swoje instytucje (głównie szkołę), ale także cenzurowanie publikacji czy wydawanie koncesji dla przewodników turystycznych – określa, o których wydarzeniach i osobach można pisać i w jakim świetle należy je ukazywać, które elementy są dziedzictwem kulturowym, a które skazano na zapomnienie”[36].

Powtórzę za prof. Małachowiczem: „Rewaloryzacja powinna być procesem ciągłym (bez wyraźnego początku i końca)”[37]. Proces rewaloryzacji jest rozciągły w czasie, implikujący etapowość chronologiczną i przestrzenną prac. Uwzględnia to także ewolucję w pojmowaniu i rozumieniu zabytku; nie powinien blokować różnych dróg rewaloryzacji; nie może uniemożliwiać dalszych badań i doskonalenia stanu wiedzy o obiekcie. W szczególności odnosi się to do ruin, z uwzględnieniem dramatyzmu procesów i okoliczności, które spowodowały fakt zaistnienia stanu zrujnowania. Ponieważ: „Czas decyduje o zróżnicowanym odbiorze ruin, form niepełnych obiektów i zespołów architektonicznych – tradycyjne formy istniejące od lat oraz obiekty powstałe w zasięgu pamięci pokoleń, budzą różne odczucia (często związane z kataklizmami, tragicznymi okolicznościami)”[38]. Szczególnym przypadkiem są ruiny budowli obronnych. Zniszczenia bywają śladami ich istnienia, spełnianie założonej funkcji, przez destrukcję w nią wpisaną: zniszczenia bojowe i prewencyjne (neutralizacja przez nieprzyjaciela po ich zdobyciu lub zniszczenie przez własne załogi, aby nie wpadły w ręce wroga i nie trzeba było z ogromnymi stratami ich odbijać). Patos i autentyzm zniszczeń wojennych – jako fundamentalny aspekt tożsamości budowli i zespołów obronnych – jest koronnym argumentem przemawiającym za ostrożnością, precyzją stosowania, punktowością, etapowaniem i racjonalnym, nie zaś doktrynalnym stosowaniem rekonstrukcji.

4.2. Próba rekomendacji

Poniższe wnioski o charakterze roboczym, będące wynikiem doświadczeń metodycznych i realizacyjnych, nie aspirują do roli doktrynalnej, są rodzajem raportu suplementu, wpisującego się w dyskusję toczącą się od ponad 10 lat, po ogłoszeniu fundamentalnych zasad traktowania ruin. Uwzględniają wyniki realizacji powstałych m.in. w ramach wykorzystania środków europejskich przeznaczonych na lata 2013–2020.

1. Pojęcie zamku jako obiektu, zespołu, krajobrazu warownego lub warowno-rezydencjonalnego, powstałego w warunkach europejskich od czasów średniowiecza po całkowite rozdzielenie funkcji rezydencjonalnych i administracyjnych od urządzeń obronnych (co nastąpiło w obliczu nadchodzącej I rewolucji przemysłowej).

2. Pojęcie „ruiny” nie jest definicją postaci obiektu, zespołu lub krajobrazu, lecz fazy procesu przemian po jednoetapowej

36 Dawidejt-Jastrzębska E., *Turystyka krajoznawcza na pograniczu nysko-jesenickim w kontekście pamięci kulturowej. Wybrane aspekty,* [w:] *Wspólne dziedzictwo pogranicza nysko-jesenickiego Euroregionu Pradziad – historia turystyki. Materiały pokonferencyjne*, Nysa 2009, s. 123–166.

37 Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja…*, dz. cyt., s. 311.

38 Tamże, s. 151.

lub rozciągniętej w czasie utracie jego cech swoistych (genetycznych), czyli wynikających z zamysłu założycielskiego.

3. Ruina zamku znajduje się zawsze w jednej z faz istnienia i przemian. Podstawą wszelkich decyzji dotyczących takiegoż zabytku powinno być rozpoznanie nie tylko stanu, ale także tendencji kierunków, przyczyn i tempa przemian przeszłych, dziejących się obecnie i spodziewanych.

4. Obiekt, zespół lub krajobraz zabytkowy, określony jako „zamek w stanie ruiny", powinien być traktowany jako niejednorodna, złożona struktura i nie powinien być desygnowany arbitralnie do jednej z docelowych form wieńczących proces przywracania mu wartości.

5. Decyzja powinna być wynikiem badań cząstkowych jego elementów, wydzielanych chronologicznie, funkcjonalnie i strukturalnie, sumowanych jako wytyczne – na podstawie syntezy procesów, którym zabytek podlegał, podlega i podlegać może w przyszłości.

6. Badania obiektów, zespołów lub krajobrazów, które spełniały funkcje obronne, na równi z badaniami archeologicznymi, architektonicznymi, historycznymi wymagają analizy specjalistycznej z dziedziny sztuki wojennej epoki lub epok, w których zabytek powstał i spełniał swe założone funkcje.

7. Decyzja o częściowej lub całkowitej odbudowie jako najbardziej ryzykowna pod względem kulturowym, ekonomicznym i społecznym może (choć nie musi) wieńczyć hierarchicznie usystematyzowane założenia ochronne, ideowe i metodyczne. Przyjmuje się konieczność etapowania działań, poczynając od najbardziej zachowawczych.

8. Odbudowa (rekonstrukcja) może dotyczyć elementu zespołu, stanowić metodę jego integracji, uczytelnienia czy strukturalnego zabezpieczenia. Powinna być stosowana z założeniem odróżnialności struktury zastanej i dodanej. Nie jest równoznaczna z pełnym lub dominującym odtworzeniem formy i struktury obiektu, zespołu lub krajobrazu.

9. Odbudowa (rekonstrukcja) pełna lub dominująca powinna być traktowana jako wyjątkowe, nie zaś rutynowe bądź rekomendowane działanie. Jest dopuszczalna wyjątkowo, w przypadku:
- jednoetapowej utraty cech swoistych (genetycznych) obiektu, zespołu lub krajobrazu – jako zniszczenia naturalnego bądź intencjonalnego – antropogenicznego. Jako jednoetapowość rozumie się zniszczenie w trakcie życia jednego pokolenia,
- posiadania wiarygodnych źródeł dokumentujących formy, treści i struktury obiektu, zespołu lub krajobrazu,
- dokonania kompleksowych badań, definiujących nie tylko stan, lecz także przebieg procesów: przeszłych, trwających aktualnie, spodziewanych i oczekiwanych,
- wyjątkowej i uniwersalnej wartości kulturowej obiektu, zespołu lub krajobrazu w formie kompletnej.

10. Pojęcie „trwałej ruiny" – jako sugerujące bierność i statyczność, nieadekwatne dla stopnia wysiłku i nakładów podejmowanych w celu zachowania takiegoż stanu – być może powinno ulec weryfikacji, jako ruiny utrwalanej, utrzymywanej lub bezpiecznej.

11. Decyzje o materialnym uzupełnianiu, zwłaszcza wielkoskalowym i dominującym, formy i struktury zabytku powinny być poprzedzone studium możliwości zastosowania form odwracalnych, nieniszczących lub wirtualnych, udostępnianych dzięki postępowi technicznemu, w celu zwiększenia ich czytelności, zrozumiałości i edukacyjności.

12. Niezbędne jest zintensyfikowanie procesów edukacji społecznej i środowiskowej w zakresie identyfikacji wartości zabytków w różnych fazach ich przemian oraz aspiracji dotyczących kształtowania ich przyszłego stanu.

Bibliografia

1. Bąk S.A, *Działania Unii Europejskiej na rzecz kultury i turystyki kulturowej*, Warszawa 2007.

2. Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 1996.

3. Bogdanowski J., *Chaos – czy harmonia w krajobrazie*, „Ziemia" 1967, nr 1.

4. Bogdanowski J., *Krajobraz warowny XIX/XX w. Dzieje i rewaloryzacja*, Kraków 1993.

5. Bogdanowski J., *O krajobrazową ochronę Ogrodzieńca*, „Ziemia" 1965, nr 2.

6. Bogdanowski J., *Pragmatyka postępowania oraz krakowska metoda studiów krajobrazowych „jednostka – wnętrze" (JARK-WAK) w zastosowaniu do projektów architektoniczno-urbanistycznych w planowaniu przestrzennym*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 1991, t. 33(1), s. 113–115.

7. Bogdanowski J., *Metoda jednostek i wnętrz (JARK-WAK) architektoniczno-krajobrazowych w studiach i projektowaniu,* [w:] *Nowe idee i rozwój dziedziny architektury krajobrazu w Polsce. III Forum Architektury Krajobrazu, 4–5 grudnia 2000 w Warszawie. Materiały konferencyjne,* Wolski P. (red.), Warszawa 2000.

8. Bogdanowski J., *U źródeł poznania twierdzy Przemyśl*, [w:] *Fortyfikacja austriacka. Twierdza Przemyśl. Materiały z Konferencji Naukowej Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji*, W. Brzoskwinia (red.), cz. 1, Kraków 1999.

9. Bogdanowski J., *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979.

10. Bogdanowski J., *Wnętrze jako podstawa percepcji przestrzeni w kompozycji i projektowaniu*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN" 2002, nr 1, t. 46.

11. Bogdanowski J., *Problemy metodologiczne rewaloryzacji urbanistyczno-krajobrazowej miasta zabytkowego na przykładzie Kazimierza krakowskiego*, Warszawa 1985.

12. Bogdanowski J., *Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego jako program V Ministerstwa Kultury i Sztuki (1995–1998),* [w:] *Ochrona dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego w Polsce. Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. dr. hab. Longina Majdeckiego*, Warszawa 1998.

13. Bogdanowski J., Holcer Z., Kornecki M. i in., *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce*, Kraków 1988.

14. *Dawne fortyfikacje dla turystyki, rekreacji i kultury*, L. Narębski (red.), Toruń 2018.

15. *Eksploracja przestrzeni historycznej,* Leniartek M.K. (red.), Wrocław 2008.

16. *Fortyfikacje nowożytne w Polsce – badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji*, Narębski L. (red.), Toruń 2013.

17. Głuszek C., *Aspekt turystyki w ochronie i zagospodarowaniu zabytków XIX-wiecznej architektury militarnej*, Warszawa 2003.

18. Gruszecki A., *Metoda i wyniki badań fortyfikacji bastionowej zamku w Tykocinie,* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości"1966, t. 12, cz. 1.

19. Janczykowski J., *Ruiny zamków Małopolski – ochrona i udostępnianie*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2018, nr 54, s. 92–110.

20. Litwin J., Bucior M., Piech B., *Metodyka waloryzacji i oceny krajobrazu*, „Geodezja. Kartografia i Aerofotogrametria" 2009, nr 71.

21. Łobocki J.M., *Problemy fortyfikacji nowożytnej w praktyce urbanistycznej na ziemiach Polski historycznej od XVI do przełomu XVIII/XIX w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1966, t. 12, cz. 1.

22. Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach zabytkowych*, Wrocław 1994.

23. Metelka Ch.J., *The Dictionary of Hospitality, Travel and Tourism*, New York 1990.

24. Molski P., *Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków*, [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, B. Szmygin (red.), Lublin–Warszawa 2011.

25. Molski P., *Zasoby poforteczne w Polsce jako potencjał turystyczny*, [w:] *Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Giżycko 2003.

26. Myczkowski Z., Środulska-Wielgus J., Wielgus K. i in., *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w realiach XXI wieku,* [w:] *Horyzonty architektury krajobrazu*, Warszawa 2010.

27. Myczkowski Z., Środulska-Wielgus J., Wielgus K. i in., *Strategic landscape registration as a basis for revitalization of ancient fortresses. Pro-active Conference*, Słubice 2008.

28. Myczkowski Z., Środulska-Wielgus J., Wielgus K. i in., *Rejestracja przemian krajobrazu na przykładzie austro-węgierskich twierdz pierścieniowych,* [w:] *Studia krajobrazowe a ginące krajobrazy*, D. Chylińska, Łach J. (red.), Wrocław 2010.

29. Myga-Piątek U., *Kryteria i metody oceny krajobrazu kulturowego w procesie planowania przestrzennego na tle obowiązujących procedur prawnych,* [w:] *Waloryzacja środowiska przyrodniczego w planowaniu przestrzennym*, Kistowski M., Korwel-Lejkowska B. (red.), Gdańsk–Warszawa 2007.

30. Ptaśnik M., *Potrzeby i możliwości w dziedzinie ochrony nowożytnych fortyfikacji w Polsce*, „Ochrona Zabytków" 1965, nr 2, t. 18, 1965.

31. Richlig A., *Główne kierunki badań nad krajobrazem*, „Problemy Ekologii Krajobrazu" 2012, t. 33, s. 9–15.

32. Richling A., Solon J., *Ekologia krajobrazu*, Warszawa 2011.

33. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., Rymsza-Mazur W. i in., *Rejestracja przemian na przykładzie austro-węgierskich twierdz pierścieniowych,* [w:] *Krajobrazy Europy – gospodarka planowa czy generowanie chaosu?*, Wrocław 2009.

34. Wielgus K., Śnieżek Z., *Metoda zintegrowanego zapisu stanu, wartości i wytycznych dotyczących krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl, zastosowana w ramach krajowego programu Ochrona i konserwacja architektury obronnej*, „Fortyfikacja" 1999, t. 10, cz. 1.

35. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Sposoby adaptacji dzieł fortyfikacji XIX i XX wieku dla potrzeb współczesnych – w oparciu o metodę badań wnętrz architektoniczno-krajobrazowych (na przykładzie zabytków austriackiej szkoły fortyfikacyjnej) w roku 1990*, [w:] *Naukowe podstawy rewaloryzacji budynków i zespołów zabytkowych na tle rozwoju miast. Raport z badań prowadzonych w latach 1988–91 w ramach problemu resortowego RPBP I.11.C, pod kier. prof. S. Juchnowicza*, t. C-1, *Rewaloryzacja krajobrazu; Inwentaryzacja zasobów budownictwa obronnego od połowy XVIII w. do połowy XX w.*, E. Cichy-Pazder (red.), Kraków 1997, s. 43–44.

36. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., Latusek K., *Krajobraz Twierdzy Zamość w służbie turystyki kulturowej*, „Renowacje i Zabytki" 2013, nr 2.

37. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Metoda zintegrowanego zapisu krajobrazu w terenach powydobywczych górnictwa skalnego, w oparciu o przykłady dydaktyczne i projektowe*, [w:] *Kształtowanie krajobrazu terenów poeksploatacyjnych w górnictwie. Międzynarodowa konferencja naukowa,* Dębica 2003.

38. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., *Ochrona i udostępnienie krajobrazu warownego Twierdzy Zamość*, „Przegląd Urbanistyczny" 2012, t. 5, r. 4.

39. Wielgus K., Środulska-Wielgus J., Staniewska A., *Krajobraz warowny Polski: procesy rewitalizacji i percepcji. Próba syntezy*, Kraków 2019.

Materiały niepublikowane

1. *Rewitalizacja Zamku, Podgrodzia, Grodu i Twierdzy Lanckorona – szczytu Góry Zamkowej*, mgr/mgr inż. arch.: P. Knez, A. Knez, M. Kronenberg, M. Maj, W. Bogal.

2. *Studium kształtowania terenów fortecznych ze szczególnym uwzględnieniem zieleni Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Forczek-Brataniec, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, stud. D. Kiciński, Politechnika Krakowska, 2006.

3. *Koncepcja architektoniczno-krajobrazowa zagospodarowania terenów pofortyfikacyjnych frontu południowego Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Forczek-Brataniec, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, stud. Dariusz Kiciński, Politechnika Krakowska, 2007.

4. *Koncepcja zagospodarowania i udostępnienia turystycznego Twierdzy Zamość*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr inż. arch. U. Foczek-Brataniec, mgr inż. arch. J. Piekło, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. M. Chrząszczyk, mgr inż. arch. kraj. A. Fecko, mgr inż. arch. kraj. A. Kruszec, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, mgr P. Osmenda; stud. K. Fecko, E. Furlepa, K. Jakubowski, J. Kocieniewski, K. Martyna, J. Sulikowska, A. Skoczylas, O. Zapolska; Politechnika Krakowska, 2008.

5. *Opracowanie treści merytorycznych, form i systemów prezentacyjnych dotyczących trasy turystycznej w ramach projektu Zamość Miasto UNESCO, Pomnik Historii RP produktem turystycznym polskiej gospodarki. Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka w ramach działania 6.4 Inwestycje w projekty turystyczne o znaczeniu ponadregionalnym*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), mgr inż. arch. J. Janczykowski, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, mgr inż. arch. kraj. K. Latusek, mgr inż. arch. kraj. K. Jakubowski, mgr inż. arch. kraj. J. Kulig, mgr inż. arch. kraj. O. Zapolska, Politechnika Krakowska, 2010–2012/14.

6. *Program planu ochrony zespołu parków kulturowych krajobrazu warownego Twierdzy Przemyśl*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; kierownictwo i koordynacja prac: dr inż. arch. K. Wielgus, wykonanie prac projektowych: dr inż. arch. K. Wielgus, dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, dr arch. T. Tokarczuk, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, opracowanie i konsultacja części historycznej: mgr inż. T. Idzikowski, współpraca: mgr inż. arch. M. Tatar, mgr M.J. Mikulski, Kraków–Przemyśl, 2007.

7. *Projekt zagospodarowania trasy turystyki kulturowej „Północna rokada", w ramach projektu Zagospodarowanie zespołu zabytkowego Twierdzy Przemyśl w celu udostępnienia dla turystyki kulturowej, etap I, oznaczony nr 37 wg listy projektów, opublikowanych w WDU, wg indykatywnego wykazu indywidualnych projektów kluczowych dla województwa podkarpackiego na lata 2007–2013*, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof.PK, dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, mgr inż. arch. J. Piekło, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr inż. arch. kraj. M. Chrząszczyk, mgr inż. arch. kraj. A. Fecko, mgr inż. ogr. S. Kawiorski, mgr P. Osmenda; stud. K. Fecko.

8. *Rewitalizacja dróg fortecznych Kruhel Wielki–Prałkowce, przebudowa ogrodzenia cmentarza wojennego żołnierzy austro-węgierskich w miejscowości Brylińce, udostępnienie turystyczne Fortu VII „Prałkowce" i reliktów fortyfikacji polowych na jego przedpolu (nazwa robocza: „Zachodni sektor")*, w ramach ww. projektu, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), dr inż. arch. J. Środulska-Wielgus, mgr inż. arch. kraj. K. Chajdys, E. Furlepa, Ż. Kulig, B. Najder, A. Laskoś, J. Sulikowska, mgr T. Idzikowski; Politechnika Krakowska, 2010.

9. *Wstępna koncepcja urządzenia obiektów i obszarów Twierdzy Przemyśl na terenach gmin: Przemyśl, Krasiczyn, Medyka i Miasta Przemyśla jako materiały, uwarunkowania i wytyczne do przetargów na projekty budowlane i wykonawcze do zadania: 4. Rewitalizacja dróg fortecznych i zespołu koszarowego w Siedliskach, Fortu XV „Borek" i Fortu II a „Mogiłki" (nazwa robocza: „Południowa rokada")*, w ramach ww. projektu, kierownictwo naukowe: dr hab. inż. arch. Z. Myczkowski, prof. PK; dr inż. arch. K. Wielgus (koordynacja prac), dr inż. arch. kraj. K. Martyna, mgr inż. arch. kraj. K. Jakubowski, O. Zapolska, mgr inż. arch. W. Rymsza-Mazur, mgr T. Idzikowski; Politechnika Krakowska, 2010.

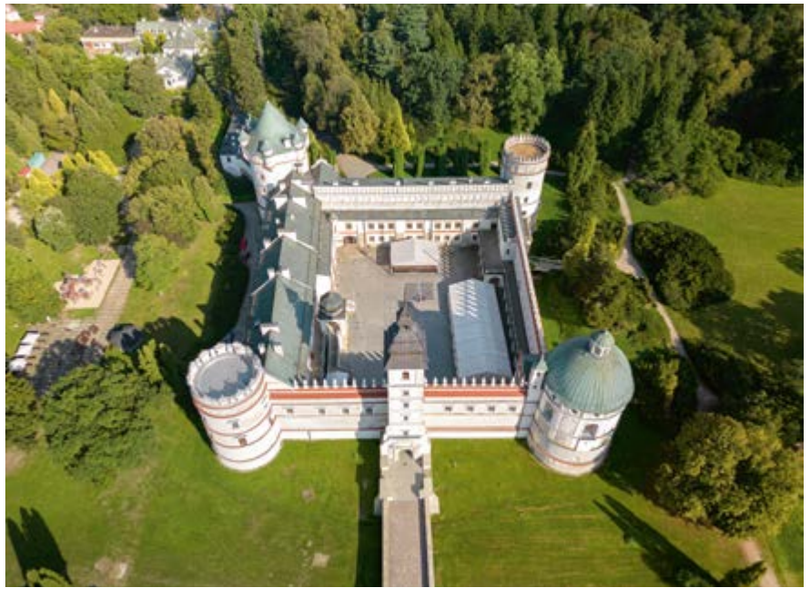

II. 1 Krasiczyn

Fot. Shutterstock

II. 2 Zachodni front kleszczowy na Wawelu

Fot. Shutterstock

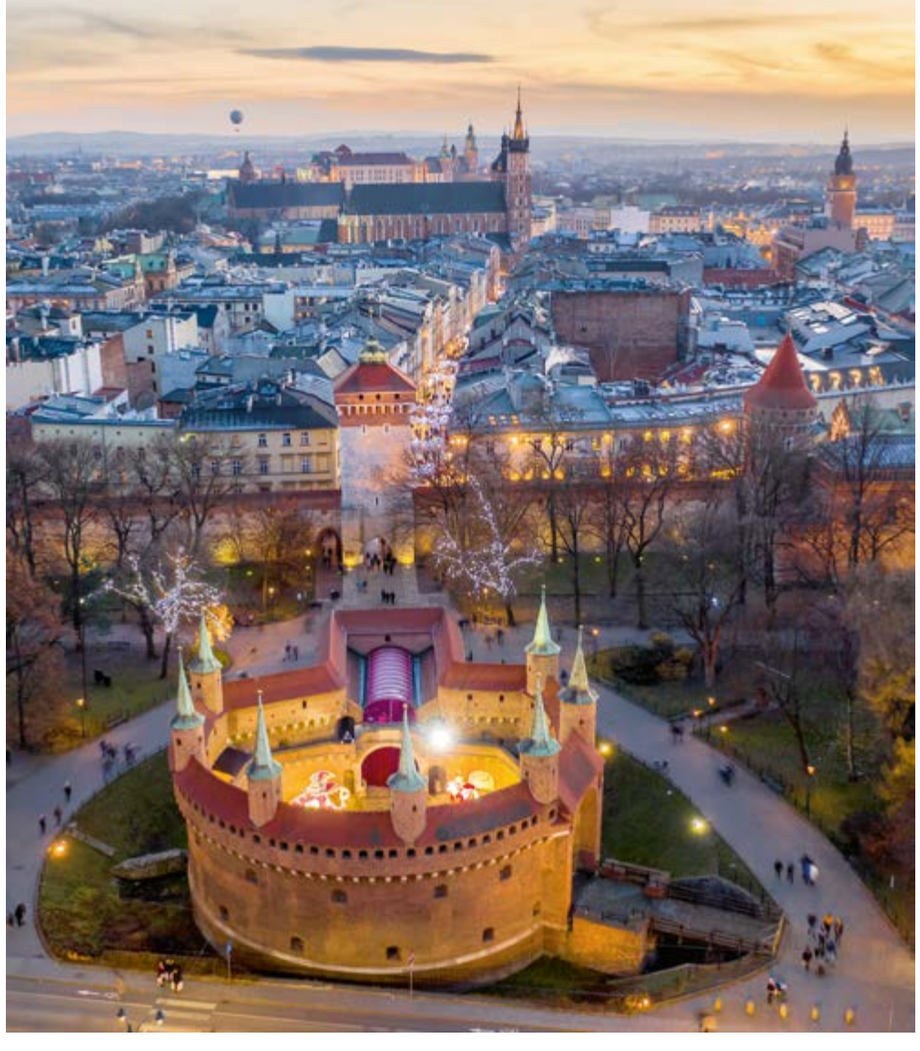

II. 3 Barbakan w Krakowie

Fot. Shutterstock

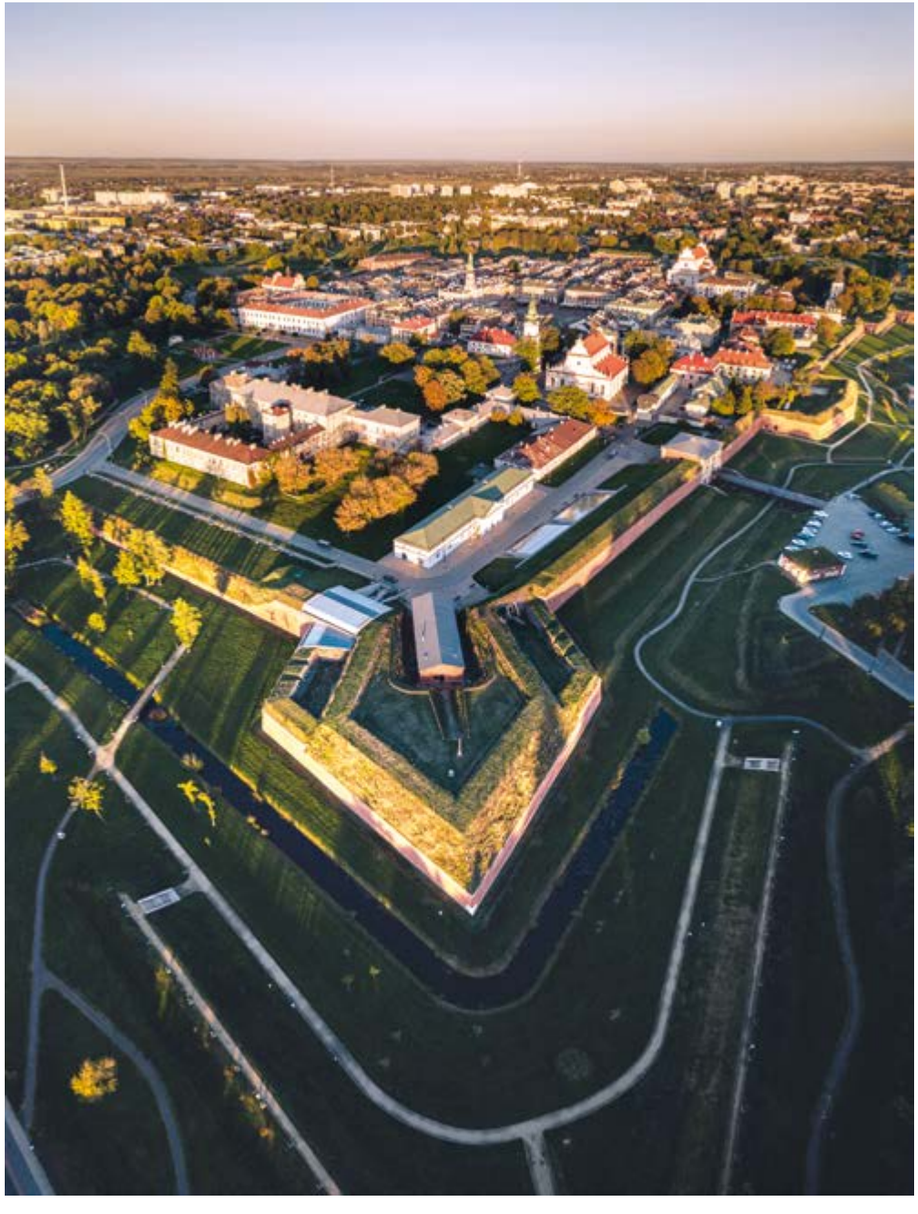

II. 4 Zamość

Fot. Henryk Sadura / Shutterstock

II. 5 Twierdza Zamość, 1618

Fot. Getty Images

II. 6 Zamek Lipowiec

Fot. Curioso / Shutterstock

Il. 7 Zamek Czorsztyn

Fot. Slawjanek / Shutterstock

Il. 8 Zamek Lanckorona

Fot. Franek / Shutterstock

Il. 9 Ruiny zamku w Lanckoronie, L. Fiedler, A. Kamienobrodzki, drzeworyt, ok. 1860

Repr. Biblioteka Narodowa Polona

Il. 10 Zamek Tenczyn

Fot. Nahlik / Shutterstock

II. 11 Twierdza Przemyśl, zniszczenia po walkach, 1915

Fot. NAC

II. 13 Twierdza Przemyśl współcześnie

Fot. Shutterstock

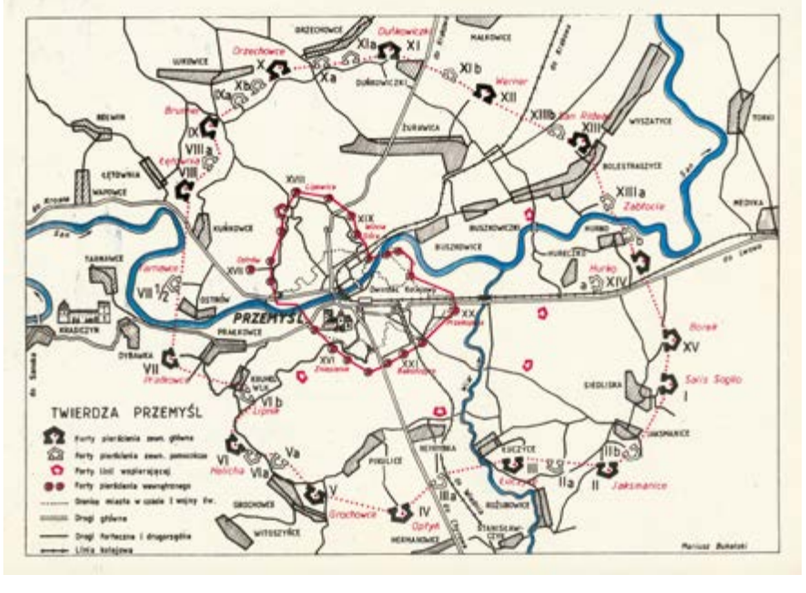

II. 12 Twierdza Przemyśl na powojennej mapie

Fot. Biblioteka Narodowa Polona

Redakcja naukowa
Dr inż. Jan Janczykowski
Dr Michał Laszczkowski

Redaktor prowadząca
Anita Szarlik

Współpraca
Sylwia Bielicka
Bogusława Marszalik
Izabela Tomaszewska

Redakcja językowa i korekta
Marek Kowalik
Hanna Wysopolska-Gaj

Fotoedycja
Maciej Murański

Przygotowanie zdjęć do druku
Paweł Bajer

DTP
Piotr Szczerski

Projekt graficzny i skład
Eugeniusz Osipczuk

Wydawca
Narodowy Instytut Dziedzictwa
ul. Mikołaja Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa
www.nid.pl

Druk
Zapol Sobczyk Sp.k.

Wydawnictwo dołożyło wszelkich starań, aby odnaleźć posiadaczy
praw autorskich do wszystkich utworów zamieszczonych w publikacji.
Pozostałe osoby prosimy o kontakt z Wydawnictwem

Wydanie I

Copyright:
Narodowy Instytut Dziedzictwa

ISBN: 978-83-68253-21-4